

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 25. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 14 i 15 stycznia 2009 r.

Porządek obrad

25. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 14 i 15 stycznia 2009 r.

1. **Zmiany** w składach komisji senackich.
2. **Powołanie** Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Środowiska.
3. **Wybór** przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz przewodniczącego Komisji Środowiska.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych*.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.
13. **Zmiany** w składach komisji senackich.

* Zgodnie z art. 123 ust. 1 Konstytucji RP Rada Ministrów określiła projekt ustawy jako pilny.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Instytut Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu

Główny Inspektorat Sanitarny

Ministerstwo Infrastruktury

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

Ministerstwo Sprawiedliwości

- prezes Janusz Kurtyka
- wiceprezes Maria Dmochowska
- wiceprezes Franciszek Gryciuk
- zastępca głównego inspektora Jan Orgelbrand
- podsekretarz stanu Piotr Styczeń
- podsekretarz stanu Marek Bucior
- podsekretarz stanu Artur Ławiczak
- sekretarz stanu Tomasz Siemoniak
- podsekretarz stanu Zbigniew Sosnowski
- podsekretarz stanu Jacek Czaja
- podsekretarz stanu Zbigniew Wrona

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek, Marek Ziółkowski i Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram dwudzieste piąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Panie i Panowie Senatorowie!

W dniu 10 stycznia 2009 r. zmarła profesor generał brygady Elżbieta Zawacka.

Była jedyną kobietą wśród trzystu szesnastu cichociemnych. Uczestniczyła w obronie Lwowa w 1939 r. Była kurierką Komendy Głównej Armii Krajowej. Brała udział w powstaniu warszawskim. Była represjonowana po wojnie przez władze komunistyczne. Została odznaczona Orderem Orła Białego, Orderem Wojennym Virtuti Militari oraz – wielokrotnie – Krzyżem Walecznych.

Uczcijmy Jej pamięć minutą ciszy.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

(Senator Ryszard Bender: Wieczny odpoczynek racz Jej dać, Panie.)

(Zgromadzeni odpowiadają: A światłość wiekuista niechaj Jej świeci.)

Dziękuję bardzo.

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Tadeusza Gruszkę oraz pana senatora Stanisława Gorczycę. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Tadeusz Gruszka.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Informuję, że Sejm na trzydziestym drugim posiedzeniu w dniu 19 grudnia 2008 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych, do ustawy o postępowaniu kompensacyjnym w podmiotach o szczególnym znaczeniu dla polskiego przemysłu stocznioowego, do ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Sejm przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz o zmianie niektórych innych ustaw, do ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek sektora elektroenergetycznego.

Ponadto Sejm na trzydziestym trzecim posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2009 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o substancjach i preparatach chemicznych oraz niektórych innych ustaw, oraz większość poprawek Senatu do ustawy budżetowej na rok 2009.

Na tym samym posiedzeniu Sejm odrzucił jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołów dwudziestego, dwudziestego pierwszego i dwudziestego trzeciego posiedzenia stwierdzam, że protokoły tych posiedzeń zostały przyjęte.

Informuję, że protokół dwudziestego drugiego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad dwudziestego piątego posiedzenia obejmuje:

1. Zmiany w składach komisji senackich.
2. Powołanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Środowiska.
3. Wybór przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz przewodniczącego Komisji Środowiska.
4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

(marszałek B. Borusewicz)

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzieleniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Przypominam, że projekt ustawy, która ma być omawiana w punkcie czwartym porządku obrad, został wniesiony przez Radę Ministrów jako projekt pilny, w tym przypadku nie ma zastosowania termin określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Proponuję rozpatrzenie punktu siódmego oraz punktu dziesiątego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdania właściwych komisji w sprawie tych ustaw zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przyjął przedstawioną propozycję.

Proponuję rozpatrzenie punktu trzeciego porządku obrad – wybór przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz przewodniczącego Komisji Środowiska – w dniu jutrzejszym. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka

Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie widzę chętnych.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad dwudziestego piątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania w sprawie zmiany w składach komisji senackich oraz w sprawie powołania Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, oraz powołania Komisji Środowiska zostaną przeprowadzone bezpośrednio po rozpatrzeniu każdego z tych punktów porządku obrad. Pozostałe głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie i Panowie Senatorowie! Pragnę przypomnieć, że w uchwale z dnia 7 listopada 2008 r. Senat ogłosił rok 2009 Rokiem Polskiej Demokracji. Obchody Roku Polskiej Demokracji zostaną zainaugurowane uroczystym wykładem profesora Tomasza Schramma na temat tradycji parlamentarizmu polskiego w XX wieku. Serdecznie zapraszam państwa senatorów oraz wszystkich pracowników Kancelarii Senatu do wysłuchania wykładu jutro o godzinie 9.00 w sali nr 217. W związku z tym jutro rozpoczynamy obrady o godzinie 10.00, a nie o 9.00.

Ponadto uprzejmie informuję, że w ramach wspomnianych obchodów w dniu 20 stycznia 2009 r. odbędzie się symulacja obrad Senatu będąca częścią projektu edukacyjnego „Młodzi senatorowie”.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: zmiany w składach komisji senackich.

Wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 427.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie wniosku komisji.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich przedstawić dwa projekty uchwał: dotyczący zmian w składach komisji senackich oraz dotyczący składów nowo powołanych komisji.

Chcę zaznaczyć, że zmiany w składach komisji senackich są związane wyłącznie z powołaniem nowych komisji.

Na podstawie art. 14 ust. 1 Regulaminu Senatu komisja przedstawia następujący projekt uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje sena-

(senator P. Zientarski)

torów: Grzegorza Banasia – z Komisji Obrony Narodowej, Przemysława Błaszczyka – z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, Lucjana Cichosza – z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, Wiesława Dobkowskiego – z Komisji Gospodarki Narodowej, Jana Dobrzyńskiego – z Komisji Gospodarki Narodowej, Stanisława Gorczycę – z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Piotra Gruszczyńskiego – z Komisji Gospodarki Narodowej, Andrzeja Grzyba – z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Stanisława Karczewskiego – z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, Kazimierza Kleinę – z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, Sławomira Kowalskiego – z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, Krzysztofa Majkowskiego – z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Andrzeja Misiółka – z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Jana Olecha – z Komisji Spraw Zagranicznych, Zdzisława Pupę – z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Jadwigę Rotnicką – z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Wojciecha Skurkiewicza – z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Grażynę Sztark – z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Marka Trzczińskiego – z Komisji Gospodarki Narodowej, Michała Wojtczaka – z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Henryka Woźniaka – z Komisji Gospodarki Narodowej, Jana Wyrowińskiego – z Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Ci odwołani senatorowie wchodzi w skład nowo powołanych komisji. Składy tych komisji, Panie Marszałku, znajdują się w druku dotyczącym drugiego punktu porządku obrad. A to dotyczy pierwszego punktu: zmiany w składach komisji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składach komisji senackich.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Czekamy jeszcze chwilę...

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 76 głosowało za. **(Głosowanie nr 1)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składach komisji senackich.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: powołanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Środowiska.

Wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich znajduje się w druku nr 428.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie wniosku komisji.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na posiedzeniu w dniu 13 stycznia komisja rozpatrzyła zgłoszenia senatorów do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Środowiska i na podstawie art. 14 ust. 1 Regulaminu Senatu przedstawia następujący projekt uchwały:

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 1 Regulaminu Senatu, powołuje:

– Komisję Budżetu i Finansów Publicznych w następującym składzie: Grzegorz Banaś, Wiesław Dobkowski, Jan Dobrzyński, Piotr Gruszczyński, Stanisław Karczewski, Kazimierz Kleina, Marek Trzcziński, Henryk Woźniak, Jan Wyrowiński;

– Komisję Środowiska w następującym składzie: Przemysław Błaszczyk, Lucjan Cichosz, Jan Dobrzyński, Stanisław Gorczyca, Andrzej Grzyb, Sławomir Kowalski, Krzysztof Majkowski, Andrzej Misiółka, Jan Olech, Zdzisław Pupa, Jadwiga Rotnicka, Wojciech Skurkiewicz, Grażyna Sztark, Michał Wojtczak”. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie powołania Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Środowiska.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję. Proszę o wyniki głosowania.

Na 80 obecnych senatorów 79 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 2)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie powołania Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Środowiska.

(marszałek B. Borusewicz)

Panie i Panowie Senatorowie, jutro odbędą się pierwsze posiedzenia nowo powołanych komisji senackich, na których senatorowie dokonają wyboru kandydatów na przewodniczących.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 421, a sprawozdanie komisji w druku nr 421A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Mieczysława Augustyna, o przestawienie sprawozdania komisji.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedstawiony projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jest jednym z projektów kończących reformę systemu emerytalnego. W roku 2008 skończył się czas obowiązywania poprzednich przepisów, które pozwalały gromadzić fundusze w tak zwanym Funduszu Rezerwy Demograficznej. Tego rodzaju fundusze istnieją w bardzo wielu krajach świata. Tworzone są one w różny sposób, ale wszystkie w jednym celu: po to, ażeby w obliczu bardzo dramatycznych zmian demograficznych powodujących, że spada liczba osób, które pracują i muszą wypracować środki na coraz większą grupę osób, stanowiły swego rodzaju bufor i zabezpieczenie.

W Polsce zakładano, że będziemy odkładać ze składki emerytalnej aż 1% na te fundusze. Niestety te obietnice nigdy nie zostały w pełni dotrzymane. Ostatecznie w roku 2002 zdecydowano, że będzie się odkładać na Fundusz Rezerwy Demograficznej 0,1% z naszych składek i że ta składka będzie powiększana o 0,05 w kolejnych latach. W 2008 r. osiągnęliśmy zatem poziom gromadzenia tych składek 0,35%. Nie są to duże środki. Zgromadziliśmy niespełna 4 miliardy zł. Przy wydatkach blisko 50 miliardów zł rocznie na emerytury jest to rzeczywiście suma śladowa.

Ale trzeba też powiedzieć, trzeba podkreślić, że aktualnie dla wypłat polskich emerytur, dla polskiego systemu emerytalnego jakichś specjalnych, nadzwyczajnych zagrożeń trudno się dopatrywać. To, co nadchodzi, będzie dla nas istotne w perspektywie kilku, kilkunastu lat. Prawdą jest, że Fundusz Emerytalny – państwo o tym wiecie, bo dopiero co omawialiśmy budżet – jest deficytowy i trzeba do tego funduszu dokładać kwoty w granicach 30 miliardów zł rocznie, nie licząc oczywiście tego, co jeszcze trzeba dołożyć do emerytur rolniczych, i nie licząc tego, co państwo przekazuje do FUS na realizację zadań własnych, bo razem by się tego uzbierało ponad 60 miliardów.

Budżet od lat uzupełnia niedobór w FUS i żadnego zagrożenia nie ma. Stan finansów publicznych jest na tyle dobry, że powinniśmy być spokojni o nasze emerytury. Niemniej jednak poziom wypłat będzie z roku na rok rósł, a liczba osób pracujących na te emerytury będzie systematycznie malała. Kryzys demograficzny uzmysławia nam, jak kruche są finanse publiczne, z których dokładamy do funduszu emerytalnego, dlatego przeczorny, jak mówią, dwa razy ubezpieczony. I tym razem też tak powinno być.

Chciałbym tutaj podkreślić dalekowzroczone myślenie rządu Donalda Tuska, który w tej trudnej sytuacji właśnie w takim momencie proponuje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy, w wyniku której, poczynając od roku 2009, będziemy nie tylko gromadzić 0,35% środków na Funduszu Rezerwy Demograficznej, ale przekazywać tam jeszcze 40% wpływów z prywatyzacji, tak jak to było na początku reformy przewidziane. Będzie to sztywna kwota w wysokości 40%, nie zaś do 40%. Wreszcie będziemy mieli jasną odpowiedź na pytanie, na co idą pieniądze z prywatyzacji, gdzie one mają się podzielić. One mają być zabezpieczeniem, one mają być gwarancją, że w razie kryzysu finansów publicznych, w razie trudności, będziemy mieli dokąd sięgnąć i będziemy mogli sięgnąć właśnie po środki zgromadzone w Funduszu Rezerwy Demograficznej.

Ustawa jest bardzo prosta. Przewiduje przedłużenie po 2008 r. odprowadzania przez ZUS składek na Fundusz Rezerwy Demograficznej w wysokości 0,35% podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne – będą tam wpływały także, w wysokości 40%, środki z przychodów z prywatyzacji – i umożliwi ministrowi właściwemu do spraw zabezpieczenia społecznego określenie w drodze rozporządzenia sposobu lokowania tych środków. Ale lokowania, od razu to powiedzmy, tylko w papiery dłużne rządowe – bardzo bezpieczne instrumenty finansowe. Dotychczas zresztą ZUS, który zarządzał tymi funduszami, pokazywał, że potrafi to robić należyście, potrafi to robić dobrze, i wykazywał zawsze spore na tym dochody.

Komisja jednogłośnie poleca Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd w trybie pilnym. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

(marszałek B. Borusewicz)

Czy pan minister Marek Bucior chciałby zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Nie, dziękuję.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Gruszka, proszę uprzejmie.

(Senator Tadeusz Gruszka: Dziękuję...)

Panie Ministrze, w takim razie poproszę tutaj, na mównicę.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, bardzo bym prosił pana ministra o przybliżenie, jakie to są fundusze celowe, o które będzie pomniejszony dochód z prywatyzacji. Chodzi o art. 1 pkt 2 ppkt 2, gdzie jest mowa, że przekazuje się 40% pomniejszone o fundusze celowe.

Jaka to mniej więcej będzie kwota albo o ile będzie pomniejszony procentowo dochód z prywatyzacji w związku z tymi funduszami celowymi?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Proszę państwa, to nie są fundusze celowe, z którymi mamy do czynienia w ramach ubezpieczeń społecznych. To są te, na które już dziś minister skarbu przekazuje pewne środki. W tej chwili poszukuję, które to by były, ponieważ niewątpliwie w uzasadnieniu zostały one wskazane. Ale prawdę powiedziawszy, dla naszego dzisiejszego rozważania nie ma to jakiegos większego znaczenia. Są to kwoty odpisów na Fundusz Reprywatyzacji, na rachunku którego są gromadzone środki pochodzące ze sprzedaży 5% akcji należących do Skarbu Państwa w każdej ze spółek powstałych w wyniku komercjalizacji oraz odsetki od tych środków z przeznaczeniem na cele związane z zaspokojeniem roszczeń byłych właścicieli mienia przejętego przez Skarb Państwa. To jest ten element, ale on nie jest wprost, jak mówię, związany z zakresem tej ustawy. Dziękuję.

(Senator Tadeusz Gruszka: To znaczy może jeszcze...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Doprecyzuję może pytanie. Senator sprawozdawca bowiem, zachwalając tę ustawę, mówiąc, jaki to wysiłek ze strony rządu jest w tym momencie wykonany, pominął fakt, że bardzo duża część tych kwot, które pochodzą z prywatyzacji, pójdzie na cele związane z reprywatyzacją. W pytaniu, które zadałem, interesowała mnie określona procentowo kwota, jaka pozostała na ten cel z prywatyzacji? O tym właściwie nigdzie nie ma mowy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

To jest niewątpliwie te 40%, dalej pozostaje 40%. I to nie są małe kwoty. Jeżeli spojrzą państwo na ocenę skutków regulacji załączoną do projektu przekazanego do Sejmu, to okaże się, że ta kwota powinna wynieść w 2009 r. około 3,6 miliarda zł, w 2010 r. – 3,9 miliarda zł, a w 2011 r. – 2,3 miliarda zł. W połączeniu z przekazywanym do Funduszu Rezerwy Demograficznej kwalkiem składki, który wynosi w 2009 r. 1,3 miliarda zł, w 2010 r. przełoży się to na 1,4 miliarda zł, a w 2011 r. na 1,5 miliarda zł. A więc w połączeniu z tą kwotą, która jest wskazana jako środki pochodzące z prywatyzacji, w sumie przekroczy pierwotne założenia przyjęte u progu reformy emerytalnej, kiedy to wskazano, że powinien to być 1% podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, czyli skoro 0,35 tej składki to jest 1,3 miliarda zł, a tu mamy 3,6 miliarda...

(Sygnał telefonu komórkowego)

A, przepraszam, to chyba u mnie coś... To ja rozrabiam, przepraszam bardzo, to ja rozrabiam.

Tu mamy do czynienia z 3,6 miliarda zł, widać też, że 0,35 przekłada się na 1,3 miliarda, czyli jakieś kolejne 0,7 to jest 2,6 miliarda, i mamy tu kolejny miliard... To oznacza, że środki przekazywane Funduszu Rezerwy Demograficznej wyniosą grubo ponad te pierwotne założenia. To jest ważne i to jest słuszne. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś inne pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(marszałek B. Borusewicz)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Koguta.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – jest to druk nr 421.

Na samym wstępie chciałbym powiedzieć, że ta ustawa powinna być apolityczna, a ta dalekowzroczność rządu pana premiera Tuska... Uważam, że to jest tylko próba przewidywania przyszłości, bo przecież nikt nie jest cudotwórcą ani Duchem Świętym. Tak że my osobiście oceniamy umiarkowanie te wszystkie działania.

Panie i Panowie Senatorowie, przedłożony projekt ustawy według uzasadnienia wnioskodawców uwzględnia prognozy demograficzne przewidujące dalszy spadek liczby osób w wieku produkcyjnym w stosunku do liczby osób uprawnionych do świadczeń emerytalnych w następnych dziesięcioleciach. W związku z tym niezbędne wydaje się przeprowadzenie zmian w funkcjonowaniu Funduszu Rezerwy Demograficznej, powołanego w celu uzupełnienia deficytu finansowego wynikającego z przyczyn demograficznych.

Dysponentem środków, o których mowa, jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Z tym że decyzję o ich uruchomieniu może podjąć wyłącznie Rada Ministrów na wniosek złożony przez ZUS, jednak nie wcześniej niż w 2009 r. Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami pobieranie składki w wysokości 0,35% podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne z przeznaczeniem na Fundusz Rezerwy Demograficznej miało obowiązywać do końca ubiegłego roku.

Oprócz wspomnianej składki Fundusz Rezerwy Demograficznej miał być zasilany ze środków pozostających 31 grudnia każdego roku na rachunku funduszu emerytalnego, wyodrębnionego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, pomniejszonych o kwotę niezbędną do zapewnienia wypłat świadczeń przypadających na styczeń każdego roku. Praktyka lat ubiegłych wykazała jednak, że takie wolne środki nie pozostawały, więc nie za-

siły Funduszu Rezerwy Demograficznej. Źródłami przychodu funduszu były dodatkowe środki pochodzące z prywatyzacji mienia Skarbu Państwa, przychody od środków funduszu lokowanych w odpowiednich aktywach oraz odsetki z lokat na rachunkach prowadzonych przez zakład, niestanowiących przychodów FUS i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Fundusz Rezerwy Demograficznej na koniec 2007 r. zarządzał środkami w wysokości niespełna 3,5 miliarda zł, wobec miesięcznej kwoty wypłat emerytur przekraczającej 6 miliardów zł. Ta dysproporcja środków wskazuje jednoznacznie na brak możliwości spełnienia funkcji Funduszu Rezerwy Demograficznej w wypadku uruchomienia wypłat w pierwszym możliwym terminie, to jest od stycznia bieżącego roku.

Projekt przewiduje bezterminowe przedłużenie okresu odprowadzania składki po 2008 r. na dotychczasowym poziomie 0,35% podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie emerytalne. Ponadto uściśla wysokość przychodów z prywatyzacji na poziomie 40% z ogólnej kwoty brutto pomniejszonej o kwoty odpisu na Fundusz Reprywatyzacji. Powyższe środki winny być lokowane w papierach wartościowych emitowanych przez Skarb Państwa. Sposób lokowania powyższych środków byłby określany przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego w porozumieniu z ministrem finansów w drodze rozporządzenia.

Przeprowadzone konsultacje społeczne wskazują, że Rada Nadzorcza ZUS, organizacje pracodawców, a także strona związkowa popierają jednoznacznie propozycje ustawowego określenia poziomu przychodów funduszu z prywatyzacji mienia Skarbu Państwa. Forum Związków Zawodowych wskazuje na pomniejszenie wysokości rzeczywiście odprowadzanej składki na fundusz emerytalny w związku z kontynuowaniem po 2008 r. zasilania Funduszu Rezerwy Demograficznej częścią składki emerytalnej. Podnosi także, że brakuje wyjaśnienia, czy będzie to miało wpływ na wysokość wypłacanych w przyszłości świadczeń emerytalnych z uwzględnieniem indywidualnie zgromadzonego kapitału.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, Wysoki Senacie! Klub Prawa i Sprawiedliwości uważa projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zakresie finansowania Funduszu Rezerwy Demograficznej za celowy w obliczu niekorzystnych prognoz demograficznych, wskazujących na większy przyrost ludności w wieku poprodukcyjnym po 2010 r. Zasadne jest, aby od bieżącego roku zgodnie z ustawą o systemie ubezpieczeń społecznych możliwe było wykorzystanie środków z Funduszu Rezerwy Demograficznej. Bezterminowe zasilanie funduszu częścią składki emerytalnej i przychodami z prywatyzacji przyczyni się do zwiększenia stabilności

(senator S. Kogut)

funduszu z jednoczesnym zachowaniem dyscypliny budżetowej.

Biorąc powyższe pod uwagę, senacki klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za przyjęciem ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Czy przedstawiciel rządu... A, nie było żadnych wniosków legislacyjnych.

Informuję, że głosowanie...

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 409, a sprawozdanie komisji w druku nr 409A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o uchwalonej przez Sejm 19 grudnia 2008 r. ustawie o wojewodzie i administracji rządowej w województwie. Pan marszałek Senatu w dniu 22 grudnia 2008 r. skierował ustawę do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisja zajęła się niniejszą ustawą na posiedzeniu 9 stycznia.

Wysoki Senacie, w treści ustawy mamy termin, w którym ma niniejsza ustawa wejść w życie – to jest 1 kwietnia 2009 r. Ustawa określa zakres działania wojewody, tryb powoływania i odwoływania wojewody, organizację administracji zespolonej w województwie i niezespolonej administracji rządowej.

Głównymi założeniami były: dokończenie reformy decentralizacyjnej i uporządkowanie podziału kompetencji między administracją rządową i samorządową, dokończenie reformy administracji rządowej, w tym poprawa koordynacji działań naczelnych i centralnych organów admi-

nistracji rządowej, przywrócenie właściwej roli służby cywilnej, zamknięcie katalogu funkcji wojewody, określenie trybu i zasad prowadzenia kontroli przez wojewodę, organizacja rządowej administracji zespolonej w województwie oraz podległych jednostek niezespolonej administracji rządowej. W wyniku realizacji tych założeń i wprowadzenia ustawy nastąpią, po pierwsze, zmiany strukturalne, po drugie, przesunięcia kompetencyjne niepowiązane ze zmianami i, po trzecie, zmiany szczegółowe, obejmujące regulację dotyczącą ustaw związanych z przedmiotową regulacją.

W niniejszej ustawie bardzo mocnemu wzmocnieniu podlegają uprawnienia kontrolne wojewody. Taka konstrukcja sytuuje wojewodę jako najważniejszy organ kontroli w województwie, posiadający pełną informację o wykonywaniu zadań administracji rządowej w województwie i ewentualnych nieprawidłowościach w ich realizacji. Bardzo szczegółowo w ustawie wskazano również osoby upoważnione do prowadzenia kontroli na podstawie pisemnego upoważnienia, określono zasady wyłączenia z udziału w kontroli, obowiązki i prawa kontrolowanego oraz kontrolującego, rodzaje kontroli i sposób jej dokumentowania. Przedstawione rozwiązania przyczynią się do usprawnienia funkcjonowania całej administracji rządowej w województwie, zapewniając skuteczną realizację zadań publicznych przez jej organy na obszarze regionów oraz wysoki poziom satysfakcji mieszkańców ze świadczonych przez nią usług.

Komisja po swoim posiedzeniu proponuje wprowadzenie następujących poprawek, które są zamieszczone w druku nr 409A. Poprawka pierwsza: w art. 30 skreśla się ust. 3, poprawka druga: w art. 31 ust. 2 w pkt 3 wyrazy „z jednostek organizacyjnych podlegających kontroli” zastępuje się wyrazami „od podmiotów kontrolowanych”. Dalej: w art. 45 ust. 1 w zdaniu drugim wyraz „wniosek” zastępuje się wyrazem „polecenie”, to jest w części kontrolnej. I ostatnia poprawka: tytuł rozdziału 4 otrzymuje brzmienie „Rządowa administracja zespolona w województwie”.

W imieniu komisji proszę, aby Wysoki Senat raczył przyjąć załączony projekt uchwały w sprawie niniejszej ustawy z proponowanymi poprawkami. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Dlaczego w ustawie o wojewodzie i administracji rządowej w województwie przepisy nie wymieniają Policji? W zasadzie nic na ten temat nie znalazłem. W związku z tym nie wiadomo, czy w myśl tych przepisów zostanie ona zakwalifikowana do podmiotów zespolonej i niezespolonej administracji rządowej. Jak w zamyśle rządu ma być usytuowana Policja?

Senator Stanisław Jurcewicz:

W rozdziale 5 jest bardzo jasno wskazane, które z podmiotów niezespolonej administracji pozostają w kompetencji wojewody. Jeśli chodzi o dal-
sze szczegóły, to nie ma tu zmian i w ustawie nie są one uwzględnione.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Ortyl, proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Ustawa ta zmienia w wielu obszarach kompetencje różnego rodzaju instytucji, samorządów, także wojewody. Jest tu taki przypadek. Po zmianie tych ustaw sytuacja będzie taka, że inspektora inspekcji sanitarnej szczebla powiatowego będzie powoływał starosta, a wojewódzkiego będzie powoływał wojewoda. Jest to niejako pomieszczenie dwóch struktur: państwowej i samorządowej, i myślę, że będzie tu dochodziło do konfliktów, pojawi się wiele problemów. Podobnie jest oczywiście w przypadku urzędów pracy. Myślę jednak, że są to tak różne obszary, że nie powinniśmy się kierować tym, że w innym przypadku funkcjonuje to dobrze. Chciałbym poznać opinię pana senatora sprawozdawcy na ten temat, powody, dla których, że tak powiem, tak to pomieszano.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Szanowni Państwo, jeżeli chodzi o kompetencje, to dotyczy to powołania i odwołania, jak pan senator był uprzejmy zauważyć, zaś szczegółowe zmiany zawierają się w podziale zadań administracji publicznej. Moja opinia jest taka – jest to moja opinia, bo na posiedzeniu komisji temat powoływania i odwoływania nie był eksponowany – że tu nie będzie się działo nic takiego, co uniemożliwiłoby poprawne funkcjonowanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam takie pytanie. Sejmik województwa będzie decydował o likwidacji czy zmniejszeniu parku krajobrazowego, tymczasem ochrona przyrody, krótko mówiąc, sprawy Natury 2000 należą do kompetencji dyrekcji ochrony środowiska. Tak że tu też chyba doszło do pomieszczenia kompetencji.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Szanowni Państwo, panowie w dalszym ciągu odnoszą się do ustawy kompetencyjnej, która znajduje się w drugiej części. Ja teraz nie pozwolę sobie tak mocno ingerować w następne sprawozdanie, niemniej powiem, że tak zostało to przyporządkowane. Panie Senatorze, na podstawie informacji, które otrzymaliśmy na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, mogę powiedzieć, że rząd nie widzi takich zagrożeń, które by uniemożliwiały funkcjonowanie tych instytucji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Ja jeszcze w ślad za pytaniem pana senatora Ortyla chciałabym zapytać, co legło u podstaw takiej zmiany, że powiatowy inspektor sanitarny będzie powoływany przez starostę. Otóż wydaje się, że parę lat temu mieliśmy już taką sytuację i wróciliśmy do systemu, który aktualnie jeszcze obowiązuje, ponieważ jednak nie sprzyjało to egzekwowaniu właściwego nadzoru sanitarnego. Czy nie zastanawiano się nad tym, że wracamy do złej praktyki? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Pani Senator, ten temat był poruszany na posiedzeniu komisji w kontekście i przekazania uprawnień, i kompetencji. W uzasadnieniu został przedstawiony argument, w mojej ocenie, słuszny: wracamy, ale porównujemy dwa zupełnie inne czasy, dwa inne okresy i zupełnie inne sytuacje. Być może wchodzenie do tej samej wody nie służyłoby niczemu, ale myślę, że obecna sytuacja, usytuowanie starosty i kompetencje, jakie w dalszym ciągu będą otrzymywać powiaty, to wszystko będzie powodowało, że nie będzie co do tego

(senator S. Jurcewicz)

wątpliwości. A przykład jest następujący. Z informacji wiemy, że jednostki, które będą działały na terenie powiatu, będą podlegały kontroli wyższego szczebla, właśnie po to, żeby uniknąć sytuacji, o której pani mówi. Hipotetycznie możemy założyć, że starosta X, nie urażając nikogo, chciałby w pewien sposób poprzez inspekcję sanitarną wywrzeć nacisk. Takich sytuacji nie będzie, ponieważ te jednostki będą kontrolowane przez inny, wyższy szczebel inspekcji sanitarnej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Mam takie pytanie. W uzasadnieniu do ustawy mówi się, że jednym z podstawowych celów tej ustawy jest uporządkowanie pozycji prawnej wojewody, a w szczególności mówi się o wzmocnieniu roli wojewody, czyli elementu administracji rządowej w województwie. Gdy tak analizujemy projekt tej ustawy, to stwierdzamy, że w zakresie regulacji sytuacji prawnej wojewody w zasadzie nie ma żadnych zasadniczych zmian w porównaniu z dotychczasowymi unormowaniami, projekt w istocie powtarza dotychczasowe rozwiązania organizacyjne odnoszące się do wojewody.

Prosiłbym pana senatora sprawozdawcę, aby wskazał te elementy ustawy, które wzmacniają rolę wojewody w województwie.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Senatorze, jednym z założeń ustawy było wzmocnienie roli kontrolnej. Gdy zajrzemy do ustawy, to zobaczymy – proszę spojrzeć – że kontrola jest bardzo szczegółowo opisana. Wydaje mi się, że w tym zakresie, w którym ma być to pilnowanie prawa, tworzenie przez samorzady dobrego prawa, nieprzekraczanie prawa, ta ustawa spełnia tę rolę. Może jeszcze raz przywołam te najważniejsze kwestie dotyczące pozycji wojewody w stosunku do organów, w sprawie których wojewoda ma prawo zająć stanowisko, ma także prawo z własnej inicjatywy, jak słyszeliśmy na posiedzeniu komisji, wprowadzić kontrolę.

Chciałbym też jeszcze powiedzieć, Szanowni Państwo, że jest pewne *novum* dotyczące, w mojej ocenie, wzmocnienia pozycji wojewody. Chodzi o osoby, które piastują tę funkcję. Otóż w tej ustawie pojawiło się, jak myślę, nowe podejście; będzie wprowadzone kryterium, które musi spełniać kandydat na woje-

wodę i wicewojewodę. Myślę, że w zakresie zarządzania jest to bardzo istotny element.

Reasumując: tak, w mojej ocenie następuje wzmocnienie wojewody jako organu, który ma czuwać nad bezpieczeństwem, w ustawie mamy przecież możliwość oddziaływania wojewody na sytuacje nadzwyczajne, na sytuacje związane z bezpieczeństwem. To jest też ujęte; jeżeli pan sobie życzy, zacytuję paragraf. Tam dosyć wyraźnie jest powiedziane, w jakim zakresie wojewoda może użyć... Jest to dokładnie rozdział 2 „Wojewoda jako przedstawiciel Rady Ministrów”, pkt 2, 3 itd. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, moje pytanie dotyczy powoływania i odwoływania wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska. Do tej pory było tak, że wojewoda powoływał inspektora spośród trzech kandydatów zgłoszonych przez głównego inspektora ochrony środowiska. Państwo proponujecie, aby zmienić ten zapis i aby wojewódzki inspektor był powoływany po prostu za zgodą głównego inspektora ochrony środowiska. Wiemy, że za sprawy związane z ochroną środowiska odpowiada główny inspektor. Wydaje się, że powoływanie wojewódzkich inspektorów, którzy notabene podlegają głównemu inspektorowi ochrony środowiska, praktycznie bez jego merytorycznego wkładu, jest niezbyt fortunnym rozwiązaniem. Jak mówię, do tej pory było tak, że zgłaszał trzech kandydatów, a w tej chwili – żadnego. I wojewoda może czynić to dowolnie, tylko uzyskując zgodę.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Mogę, Panie Marszałku?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Tak, proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Jednym z elementów i przykładem tego, o czym pan wspomina, jest właśnie wzmocnienie roli wojewody w terenie, ale głębsze uzasadnienie, jak myślę, będzie uprzejmy dać pan minister.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, jeśli mogę...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję.

Dobrze, Panie Senatorze, ale... Nie zrozumiał pan intencji mojego pytania. De facto wojewódzki inspektor ochrony środowiska będzie zależny od głównego inspektora ochrony środowiska. Czyli powołuje go wojewoda, a on podlega zupełnie innej osobie, jeżeli chodzi o merytorykę.

(*Senator Stanisław Jurcewicz:* Panie Senatorze...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Przepraszam bardzo, Panie Senatorze, ja zrozumiałem intencję pana pytania, ale odniosłem to do innego elementu, który obejmuje ustawa. Pana ministra będę prosił tu o bardziej szczegółowe uzasadnienie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Na moje pytanie w sprawie pokazania wzmocnienia roli wojewody odpowiedział pan w zasadzie wymijająco i nie na temat, bo zacytował mi pan artykuły o kontroli, bardzo rozbudowane artykuły, w których wojewoda... Właśnie do tego chcę nawiązać.

Myślmy, że jest to w ogóle mankament tej ustawy, iż 1/3 jej treści zajmują bardzo szczegółowe przepisy dotyczące kontrolowania przez wojewodę administracji zespolonej. Sądzę, że jest to zupełnie niepotrzebne, można by takie szczegóły przenieść do aktów wykonawczych. Zajęcie 1/3 ustawy przez opisywanie bardzo szczegółowych procedur kontrolnych sprawia, że ten artykuł staje się w ogóle niekoherentny wobec reszty projektu.

Czy nie uważa pan senator, że dla uzyskania pewnej symetryczności w ustawie powinny znaleźć się przynajmniej jakieś podstawowe uregulowania dotyczące procedur postępowania wojewody przy sprawowaniu kontroli nad organami samorządu terytorialnego? Jest to sprawa o wiele bardziej delikatna niż kontrola administracji zespolonej i jednak dużo bardziej istotna, bo doty-

czy przecież podmiotów inaczej usytuowanych konstytucyjnie. Dlaczego nie ma przynajmniej takiej próby ramowej unormowania kontroli wojewody nad organami administracji samorządowej?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, odpowiedziałem panu, dając przykład art. 22 i związanych z tym punktów. Do tej pory wojewoda nie we wszystkich sytuacjach, na przykład w stanach nadzwyczajnych, mógł oddziaływać na wszystkie z tym związane służby. To jest sprawa, którą ja panu przedstawiłem, natomiast pańska ocena... Pan mnie pyta o zdanie, ale ja przedstawiam sprawozdanie komisji, nie moje zdanie. Jeżeli pan chce usłyszeć moje zdanie, to króciutko powiem tak. To bardzo dobrze, że szczegółowo, w sposób bardzo zwięzły, ale także nadający pewien charakter, kontrola jest uwidoczniła w tej ustawie, odmówienie kontroli itd. To dobrze. Chodzi o to, żeby nie doszło do sytuacji, w której kontrolujący nie miałby możliwości na przykład zasugerowania, iż kontrola nie jest akurat w tym momencie tematycznie związana, czy niemogłoby mieć jakichś zastrzeżeń. Moja ocena jest taka: to dobrze, że kontrola tak szczegółowo jest opisana. Państwo macie inne zdanie, ale ja przedstawiam stanowisko komisji, chciałbym to zaznaczyć. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze.

(*Senator Władysław Dajczak:* Panie Marszałku, jeśli można...)

Panie Senatorze, przepraszam.

A więc proszę się do tego sprawozdania komisji ograniczyć. Tylko do tego sprawozdania.

(*Senator Władysław Dajczak:* Dobrze.)

Panie Senatorze, dyskusja jest w następnym punkcie.

Proszę bardzo, pan senator Ryszka.

Ja bym prosił o krótkie, zwięzłe pytania. Dyskusja jest w następnym punkcie.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja również mam pytanie dotyczące spraw kontroli i nadzoru. Jak starosta, który jest organem założycielskim dla służby zdrowia, dla oświaty, może być równocześnie takim organem dla sanepidu? Tu nakładają się...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze, niech pan odpowiada.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Senatorze, to nie jest tematem ustawy, którą „sprawozdaję”. Jeszcze raz powtórzę: jednostki, które będą podlegały starości, będą kontrolowane przez wyższy szczebel sanepidu, a nie w powiecie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Dajczak, tak? Chciał pan zadać pytanie czy już nie?

Proszę uprzejmie. Ale krótkie pytanie.

Senator Władysław Dajczak:

Mała poprawka, Panie Marszałku. Ja nie pytałem pana senatora o ocenę tego, ja pytałem, dlaczego nie ma, dla pewnej symetryczności, przynajmniej ramowych zasad czy warunków kontroli organów administracji samorządowej. To również jest istotny temat.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Jednym z elementów kontroli samorządów są inne, jak pan doskonale sobie zdaje sprawę, powołane do tego instytucje.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

(*Senator Stanisław Jurcewicz: RIO.*)

Dziękuję Panie Senatorze.

(*Senator Stanisław Jurcewicz: SKO.*)

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję bardzo.*)

Dziękuję panu.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Czy pan minister Tomasz Siemoniak chciałby zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak: Tak.*)

Proszę, Panie Ministrze, proszę uprzejmie.

Proszę do mównicy. Tak, do mównicy.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko rządu wobec dwóch przedłożeń rządowych, które po zakończeniu nad nimi prac sejmowych były przedmiotem obrad komisji senackiej w ubiegłym tygodniu, a dzisiaj są przedmiotem państwa obrad. Izba sejmowa obradowała łącznie nad tymi projektami, ponieważ w bardzo wielu miejscach są one... No, należy mówić o nich łącznie. Stąd też te pytania państwa senatorów, zadawane przed momentem, dotyczyły jednego i drugiego projektu.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Ale, Panie Ministrze...*)

Tak?

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: My mamy dyskusję rozdzieloną na dwa punkty.*)

Dobrze...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Jeżeli można prosić, to niech pan się skoncentruje teraz na ustawie o wojewodzie i administracji rządowej w województwie, następna będzie potem.*)

Intencją projektu ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie było uporządkowanie sytuacji wojewody. W chwili obecnej mamy taką sytuację, że kompetencje wojewody są regulowane w trzystu trzydziestu dwóch ustawach. Ten dorobek legislacyjny powstawał przez kilkadziesiąt lat. Intencją nowej ustawy w tej sprawie było to, żeby uporządkować pewne sprawy, bo po prostu wymagają tego w świetle obecnego stanu prawnego, jak również w kontekście kolejnych zmian kompetencyjnych. Przesuwanie kompetencji z administracji rządowej do samorządów w ciągu kolejnych lat też wymagało ponownego przyjrzenia się zadaniom wojewody.

Wątpliwości państwa senatorów sprzed momentu dotyczyły istoty tak zwanego zespolenia administracji. To jest taka konstrukcja, która powoduje, że pewne służby i pewne instytucje mają niektóre cechy podwójnego podporządkowania – z jednej strony są organami merytorycznymi, które funkcjonuje centralnie, a z drugiej pod pewnymi względami są podporządkowane wojewodzie i starości. Intencją tej zmiany, która jest zaprezentowana w tym projekcie, jest to, żeby podkreślić to zespolenie, wskazać, które służby są zespolone, a które nie, jak również wskazać kompetencje wojewody wobec tych służb. I stąd takie zmiany, które wzmacniają pozycję wojewody, jeśli chodzi na przykład o powoływanie i odwoływanie. Zwracam uwagę, że to dzieje się zawsze za zgodą wyższego organu służby krajowej i wojewoda nie ma tutaj samodzielnej kompetencji. Wydaje się, że takie rozwiązanie właściwie rozkłada akcenty

(sekretarz stanu T. Siemoniak)

między mocną pozycją wojewody w województwie i jego odpowiedzialnością za wszystko, a tym, żeby osobom o właściwym stopniu fachowości powierzać określone funkcje.

Jeśli chodzi o rozbudowany fragment ustawy, który dotyczy spraw kontroli, to uważaliśmy, że są one tak ważne, iż wymagają szczegółowego uregulowania. Takie były wnioski prawników, wnioski praktyków, którzy zajmują się sprawami kontroli. Wydaje się, że w interesie i kontrolujących, i kontrolowanych jest to, żeby te sprawy były uregulowane bardzo precyzyjnie.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora dotyczące tego, dlaczego nie ma w tym projekcie spraw związanych z nadzorem nad samorządami, z kontrolą samorządów, to chciałbym zwrócić uwagę, że te sprawy uregulowane są w innych ustawach, mianowicie w ustawach ustrojowych, w ustawach, odpowiednio, samorządowych i nie było naszą intencją, żeby w tej ustawie przenosić akcent z tamtych ustaw na ustawy o administracji rządowej. Niemniej jednak chciałbym podkreślić, że rząd dostrzega problem dotyczący sprawy nadzoru nad samorządami. Prowadzimy prace, które miałyby przynieść pewne nowe regulacje, bez najmniejszej intencji powiększenia nadzoru nad samorządami, ale w celu uporządkowania wielu sytuacji, które mają miejsce w samorządach: przerywania sesji rad gmin i konieczności zarządzania po paru miesiącach kolejnych wyborów itd., itd. Tutaj jest wiele luk i w praktyce jest bardzo wiele takich sytuacji, które, powodują duże koszty społeczne i finansowe.

Nie mamy wątpliwości co do tego, że ta ustawa wzmacnia pozycję wojewody. Widać to już w samym tytule, w którym bardzo wyraźnie wskazany jest wojewoda jako ten organ, który jest najważniejszy w administracji rządowej w województwie. Wydaje się, że proste porównanie obecnej ustawy o administracji rządowej w województwie z tym projektem pokazuje, w jaki sposób ta pozycja wojewody wzrasta.

Chcemy, żeby w związku z tym, że do samorządów przekazywane są różne kompetencje, a wojewoda ma się skupić na czterech głównych zadaniach, mianowicie na reprezentowaniu rządu w terenie, zarządzaniu o bezpieczeństwie kryzysowym, nadzorze prawnym nad samorządami i nadzorze nad majątkiem Skarbu Państwa... Żeby sprawnie wykonywać te cztery zadania, wojewoda powinien być wyposażony w odpowiednie narzędzia. I stąd różne kompetencje zapisane w artykułach tej ustawy, jak również ta część dotycząca kontroli.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! W imieniu rządu bardzo proszę o to, żeby Senat przychylnie odniósł się do tego projektu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Może pan jeszcze pozostanie, bo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są pytania?

Proszę bardzo, Panie Ministrze, pan senator Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Moje pytanie dotyczy art. 14. Czy zasadne jest utrzymywanie w terenie oddziałów związanych z wojewodą, to znaczy delegatur? Wiadomo, że delegatury były spuścizną po byłych czterdziestu dziewięciu województwach. Po likwidacji tych województw powstały te oddziały w terenie – delegatury. Czy dla zasadności, czystości i tańszego państwa nie należałoby zlikwidować tych delegatur urzędów wojewódzkich w terenie? Na dzisiaj kompetencje wojewody w znacznej mierze przenoszone są na marszałka województwa. Pamiętam czasy przed siedemdziesiątym rokiem, kiedy nie było tych delegatur i urzędy wojewódzkie funkcjonowały nie gorzej niż dzisiaj z delegaturami. Na pewno byłoby taniej dla administracji rządowej, gdyby zlikwidowano te oddziały w terenie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym zwrócić uwagę, że w przedłożeniu rządowym była wpisana likwidacja delegatur urzędów wojewódzkich. To w toku prac sejmowych wprowadzono taką zmianę, że odpowiedni zapis został wykreślony z projektu ustawy. Stanowisko rządu w toku prac sejmowych było takie, że nie należy utrzymywać obecnej sieci delegatur, ale nie należy też zakładać automatycznej likwidacji ich wszystkich. W świetle obecnych przepisów prawnych nie potrzeba zmiany ustawowej do tego, żeby likwidować delegatury. Dzieje się to poprzez statuty urzędów wojewódzkich, które przygotowuje wojewoda, a zatwierdza premier. Zamiarem rządu jest racjonalizowanie sieci delegatur, niemniej jednak uznaliśmy argument taki, że jeśli chodzi

(sekretarz stanu T. Siemoniak)

o kilka miejsc w Polsce, warto rozważyć utrzymanie istnienia tych delegatur. Tutaj padały konkretne przykłady: województwa zachodniopomorskiego, bardzo rozległego, i delegatury w Koszalinie, a także województw, które mają dwie stolice i w innej miejscowości jest marszałek, a w innej wojewoda. Rzeczywiście, tak jak pan senator zwrócił uwagę, jest tak, że tych kompetencji delegatury mają w tej chwili niedużo. Zamiarem rządu jest to, żeby w celu przybliżenia różnych spraw obywatelom kwestie paszportowe przenieść do starostw, tak żeby odciążyć od nich obecne delegatury i sprawić, że każdy będzie miał możliwość złożenia wniosku, a potem odebrania paszportu w swoim powiecie. Tak że rzyglądamy się kosztom działalności tych delegatur, liczbie ich pracowników i takie działania zamierzamy prowadzić. Jednak nie wymagają one regulacji ustawowej ani takiej, która mówi o obecności delegatury, ani takiej, która mówi o ich likwidacji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ekspertcy wypowiadający się na temat tej ustawy wyrazili oczywiście bardzo wiele różnorodnych uwag. Jedną z takich podstawowych jest stwierdzenie, że wiele zapisów jest niespójnych, niejasnych.

Chciałbym spytać pana ministra o art. 7 pkt 3 i 4. W pkt 3 mówi się, że wojewoda określa, w formie zarządzenia, zakres kompetencji i zadań wykonywanych przez wicewojewodów, zaś w pkt 4 mówi się, że jeśli wojewoda nie pełni obowiązków służbowych, zakres zastępstwa wicewojewody, a w przypadku powołania dwóch wicewojewodów, pierwszego wicewojewody rozciąga się na wszystkie kompetencje wojewody.

Czy w pkt 3 chodzi o czasowe niewykonywanie obowiązków pełnionych przez wojewodę? I czy wicewojewoda ma być pomocnikiem wojewody, czy ma być stałym zastępcą wojewody? Bo z tego zapisu nie wynika to jasno.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pytanie pana senatora dotyczy kwestii zorganizowania pracy wojewody i wicewojewody. Wiele z tych zapi-

sów, które są wprowadzone do obecnego projektu, to są zapisy, które znajdują się w obecnie obowiązujących ustawach. Praktyka jest taka, że wojewodowie określają, w drodze zarządzenia, czym zajmuje się na bieżąco wicewojewoda. To wygląda tak, że część wydziałów czy część spraw podlega wicewojewodzie w ramach funkcjonowania urzędu wojewódzkiego i w sytuacji nieobecności wojewody, na przykład urlopu, choroby, wicewojewoda go zastępuje. Te zapisy są spójne i one są podobne do zapisów dotyczących różnych instytucji, w których funkcjonuje szef i zastępca. Myślę, że te argumenty czy uwagi, które dotyczą braku spójności, nie są tutaj do końca zasadne. Można oczywiście się zastanawiać, czy wicewojewoda jest bardziej pomocnikiem, czy bardziej zastępcą. No ale to już nie jest spór prawny, tylko jest to raczej spór dotyczący oceny funkcjonowania i usytuowania wicewojewody.

W tej chwili jest tak, że w piętnastu województwach na szesnaście funkcjonuje jeden wicewojewoda, tylko w województwie śląskim jest pierwszy i drugi wicewojewoda. Intencją rządu jest utrzymanie takiego stanu rzeczy, co de facto wzmacnia też rolę wicewojewody, bo wówczas on jest jedynym zastępcą wojewody. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka, proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja właśnie w tej sprawie. Jakie są kryteria w tym zakresie? Kiedy rząd powołuje dwóch wojewodów, a kiedy tylko jednego? To jest w ustawie bardzo niejasno określone.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, to jest decyzja premiera. I tak jest też w tej chwili. Prezes Rady Ministrów zdecydował o tym, uwzględniając specyfikę województwa śląskiego, jego potencjał ludnościowy i szczególne problemy, że w tym województwie zostało powołanych dwóch wicewojewodów. W przypadku innych województw uznał, że wystarczy jeden wicewojewoda. Intencją zapisu w nowej ustawie jest podtrzymanie elastyczności, to premier za każdym razem będzie oceniał tę potrzebę. Można

(sekretarz stanu T. Siemoniak)

sobie wyobrazić sytuację, kiedy premier uzna, że jest jakiś szczególnie problem w danym województwie i wymaga to powołania wicewojewody – właśnie do zajmowania się tym problemem.

Jak mówię, w tej chwili w piętnastu województwach działa jeden wicewojewoda. My jako Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oceniamy to pozytywnie. Żadnych zakłóceń czy braków w związku z taką liczbą wicewojewodów nie dostrzegamy. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Iwan, proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, analizowałem zapisy nowej ustawy i porównywałem je z tym, co było w dotychczasowej ustawie. W art. 18 jest napisane, że wojewoda może tworzyć zespoły doradcze. Poprzednio funkcjonowało i w obecnie obowiązującym stanie prawnym też funkcjonuje kolegium przy wojewodzie, jakby stały organ, w skład którego wchodzi przedstawiciele Policji, straży pożarnej, dyrektor generalny itd. Rozumiem, że jeżeli w nowej ustawie nie znalazłem innego zapisu, tylko taki, że wojewoda może tworzyć zespoły doradcze, to te kolegia znikają. Rozumiem, że to też jest element wzmocnienia pozycji wojewody jako jednoosobowego organu.

Czy ja dobrze rozumiem intencje ustawodawcy? Proszę mi odpowiedzieć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! W zasadzie tak. Funkcjonowanie tego typu ciał jak kolegia wojewody, które nie mają żadnych kompetencji, po prostu wojewoda zbiera szefów poszczególnych służb... Uznaliśmy, że nie ma potrzeby zapisywania tego rodzaju sytuacji. Jeżeli wojewoda chce zebrać takie grono, to je zbierze. Zespoły doradcze mają mieć trochę inny charakter, mają prowadzić różne prace analityczne, doradcze na rzecz wojewody.

Nie chcieliśmy mnożyć jakichś ciał i bytów, które tak naprawdę nie mają realnych kompetencji,

są funkcjonalne. W praktyce one zapewne będą dalej funkcjonowały, ale nie muszą mieć jakiegos umocowania ustawowego. Jeżeli takowe umocowanie by miały, to wymagałoby to określenia kompetencji, procedur itd. Wydało nam się to w tym przypadku zbędne. Oczywiście, to umacnia rolę wojewody, z tym się zgadzam. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Dobrzyński, proszę uprzejmie.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Ministrze, nie otrzymałem odpowiedzi od senatora sprawozdawcy w sprawie Policji. Chciałbym ponownie zapytać, czy w myśl przepisów, które państwo proponujecie, nie zostanie ona zakwalifikowana do podmiotów zespolonej i niezespolonej administracji rządowej.

Jak w zamyśle rządu ma być usytuowana Policja?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku, Wysoki Senacie! Poseł sprawozdawca w istocie odpowiedział na to pytanie, ale odpowiem jako reprezentant rządu: nie przewidujemy żadnych zmian w tym zakresie.

Ustawa o Policji reguluje relacje Policji z poszczególnymi organami administracji rządowej. Oczywiście w ramach dyskusji na temat zespolenia ten wątek też się pojawia i rozważana jest w czasie różnych konferencji i dyskusji kwestia, czy Policja nie powinna być zespolona na poziomie powiatowym czy wojewódzkim. Ale rząd w tych przedłożeniach uznał, że należy utrzymać obecnie istniejący stan rzeczy. Jakie rozwiązania będą przyjęte w przyszłości? No trudno mi prognozować. Uznaliśmy, że obecne usytuowanie Policji jest właściwe, jej współpraca z organami administracji rządowej i samorządowej jest właściwa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Ortyl, proszę uprzejmie.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w trakcie różnego rodzaju dyskusji padały deklaracje ze strony rządu, że zosta-

(senator W. Ortyl)

nie podpisana umowa społeczna z samorządem na temat zmian, na temat reformy administracyjnej, na temat podziału kompetencji, na temat wzmocnienia samorządów.

Chciałbym zapytać, dlaczego ten dokument jest niewidoczny. Być może pan minister by rozwiązał wątpliwości co do tego, czy to była tylko deklaracja polityczna i to miała być umowa polityczna, czy to miała być umowa rządowo-samorządowa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Zarówno te przedłożenia rządowe, jak i inne przedłożenia rządowe, nad którymi Wysokie Izby pracowały, są przedmiotem porozumienia z samorządami. One wszystkie zostały zaakceptowane przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. I w tym sensie samorządy pod tym wszystkim się podpisały, także formalnie. Poprzedziła to wielomiesięczna dyskusja, zebranie projektów, uwag organizacji samorządowych do obecnych ustaw. Kategoria umowy społecznej w ocenie rządu została tym samym zrealizowana. Organizacje samorządowe na pewno to potwierdzą. Nic, co dzieje się w sferze przekazywania kompetencji, decentralizacji, pracowników samorządowych, usamorządowania kolei – wymieniłem kilka najważniejszych działań rządu wobec samorządów w ciągu ostatniego roku – nie działo się bez ich wiedzy, zgody i pełnego poparcia. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, pan senator Skurkiewicz.
Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy byłby pan łaskaw udzielić odpowiedzi na moje pytanie, które dotyczyło wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska. Wydaje mi się, że dając większe kompetencje wojewodom – tak rozumiem to, co mówił pan senator Jurcewicz – w sposób drastyczny obdziera się z kompetencji głównego inspektora ochrony środowiska. A jeszcze raz podkreślę, że pod względem merytorycznym wojewódzki inspektor ochrony środowiska odpowiada bezpośrednio przed głównym inspektorem ochrony środowiska. Czy nie ma w tym braku logiki, w tym, co jest zapisane w tejże właśnie ustawie? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Nie podzielam takiego poglądu, że główny inspektor jest odzierany z jakiejkolwiek kompetencji. Zwróć uwagę na to, że decyzje podejmuje wojewoda, ale za zgodą głównego inspektora. Taka formuła, która funkcjonowała do tej pory – pan senator był uprzejmy ją przywołać w swoim pytaniu, że jest trzech kandydatów... W ramach administracji rządowej tego rodzaju sytuacji nie powinno być, że przedkłada się jakichś kandydatów, jakieś osoby są angażowane. Tutaj jest pewna jednoznaczność: wojewoda proponuje, główny inspektor się zgadza. Nie uchybia to kompetencjom głównego inspektora, może się on po prostu nie zgodzić na niewłaściwego kandydata, a wzmacnia to wojewodę, który odpowiada także za sprawy ochrony środowiska na terenie swojego województwa. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Kleina, proszę.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Ministrze, moje pytanie jest następujące. Czy nie uważa pan, że w zbyt małym stopniu wzmocniono pozycję wojewody w stosunku do administracji niezespólonej? Kompetencje wojewody w stosunku do administracji niezespólonej polegają tylko na tym, że wojewodzie składane są coroczne sprawozdania z działalności. A nie wydaje się panu ministrowi, że jednak wojewodowie w określonych sytuacjach powinni koordynować prace administracji niezespólonej, żeby nie dochodziło czasami do sytuacji kłopotliwych, niezręcznych i kompromitujących administrację rządową w regionie?

I takie bardziej szczegółowe pytanie z tym związane. Czy nie wydaje się panu ministrowi, że powinien być zapis, iż wojewoda koordynuje, na przykład, gospodarkę nieruchomościami biurowymi z zakresu administracji rządowej w regionie? Chodzi o to, aby ją zrationalizować, aby nie dochodziło do takich sytuacji, że obiekty będące w gestii administracji rządowej są przez niektórych ich dysponentów dzierżawione różnym prywatnym osobom, instytucjom czy firmom, zaś in-

(senator K. Kleina)

ne administracje rządowe, szczególnie te niezespolicone, musz wynajmowa obiekty, czsto za duzo wyzsze kwoty. A wic dochodzi do nieracjonalnego dziaania z punktu widzenia budzetu pastwa. Dzikuj bardzo.

Marszaek Bogdan Borusewicz:

Dzikuj, Panie Senatorze.
Prosz bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewntrznych i Administracji Tomasz Siemoniak:

Panie Marszaku! Wysoki Senacie! Sprawa kompetencji wojewody wobec administracji niezespoliconej bya przez nas szczegolnie starannie rozwaana. Uwaamy, e te zapisy s wasciwe, dlatego e administracja niezespolicona ma swoj specyfik – czsto nie jest zwizana wprost z podziaem terytorialnym kraju i ma struktury ponadwojewdzkie, po prostu dziaajce na terenie kilku wojewdztw. Sporym problemem byoby ustalenie, ktry z wojewdow ma mie kompetencje kontrolne wobec administracji niezespoliconej. Bywa i tak, e jest to specyficzny rodzaj administracji i relacji z normaln administracj rdow, z wojewd, jest nieduzo.

Wydaje si, e taki pierwszy krok, w postaci obowiazku skadania sprawozda, jest wasciwy. To znaczy, wzmacniajc rol wojewody, nie chcielimy, eby on si zajmowa wszystkim – i gospodark morsk, i gospodark wodn, i administracj skarbow... To po prostu byoby nierealne i niemoliwe oraz burzyoby pewn konstrukcj administracji zespolonych i niezespoliconych, ktra jest w bardzo wielu ustawach i ma ju spor tradycj funkcjonowania wasciwe w takiej formie. Za daleko idce kompetencje musiaby te zwiza si z zapewnieniem wojewdom dodatkowych ludzi, ktrzy byliby zdolni takie funkcje kontrolne wykonywa. Nie chcielimy, eby to byy fikcyjne zapisy, na wyrost. Wydaje si, e zapis, i s skadane cykliczne sprawozdania, jest wasciwy i daje wojewdzie moliwo zareagowania, jeeli w jego ocenie dzieje si co niewasciwego. W praktyce, oczywicie, wojewoda ma bardzo wiele moliwoci reagowania, jeeli dostrzega jakie negatywne zjawiska. Sporód wszystkich urednikw, ktrzy funkcjonuj na szczeblu wojewdzkim, na pewno ma najlatwiejszy dostep do przeoonych, szefw administracji niezespoliconej w Warszawie.

Tak e wydaje si, e s to wasciwe zapisy. Chc jednak podkreli – bo myl, e dobrze ro-

zumiem intencj pytania pana senatora – e zapewne za kilka lat warto bdzie znowu si przyjrze, jaki krok powinien by w tym kierunku zrobiony. Dzikuj bardzo.

(Marszaek Bogdan Borusewicz: Dzikuj. Pan senator...)

A, jeszcze byo drugie pytanie...

(Marszaek Bogdan Borusewicz: Prosz bardzo.)

Panie Marszaku! Wysoki Senacie! Jeli chodzi o spraw gospodarowania nieruchomociami, to rzeczywicie jest kwestia, ktra jest problemem. Niemniej jednak uwaamy, e powinna by ona uregulowana w ustawie o gospodarce nieruchomociami, dlatego e wojewoda i uredy wojewdzkie te s aktywnymi podmiotami, jeli chodzi o nieruchomoci.

Znamy pogldy pana senatora w tej sprawie i analizowalmy ze wsppracownikami ten problem, ale uznalmy, e powierzenie funkcji koordynacyjnej wprost wojewdzie, na przykad w tej ustawie, niewiele by zmienio istniejcy stan rzeczy. Problem polega na tym, e bardzo wiele budynkw administracji rdowej nie jest wykorzystywanych w odpowiedni sposb, a z kolei wiele instytucji rdowych ma pewne braki lokalowe. Tak wic na pewno trzeba wzmocni rol koordynacyjn. Pytanie: kto i w jakiej procedurze powinien to robi? Myl, e w toku ewentualnej nowelizacji innych ustaw z tym problemem bdziemy chcieli si zmierzyc, i to w nieodleglej przyszci. Bo rzeczywicie problem jest i w wielu wojewdztwach wojewodowie i szefowie administracji zespolonych i niezespoliconych go sygnalizuj. Dzikuj.

Marszaek Bogdan Borusewicz:

Dzikuj.
Pan senator Majkowski. Prosz bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Ministrze, chciabym dopyta w kwestii dotyczcej kosztw funkcjonowania uredw wojewdzkich.

Otz jednym ze sztandarowych hase, z ktrym pastwo szlicie do wyborw, byo ograniczenie kosztw zwizanych z funkcjonowaniem administracji rdowej, pastwowej, samorzdowej. Teraz dochodzimy do takiej sytuacji, e cze kompetencji z delegatur uredw wojewdzkich jest przenoszona do uredw, nazwijmy to, centralnych, na przykad w Warszawie, Poznaniu, Wrocawiu, Łodzi, Katowicach. Po pierwsze, zwikszaj si koszty dotyczce funkcjonowania tych orodekw. Po drugie – co wszystkim, myl, wiadomo – koszty pac i utrzymania budynkw w uredach wojewdzkich takich jak warszawski s, na przykad, w stosunku do mojego skromnego miasta, Ostroeki, zdecydowanie wyzsze.

(senator K. Majkowski)

Czy ta teoria w państwa przypadku się potwierdzi? Wiadomo, że na przykład pracownik delegatury urzędu wojewódzkiego w Warszawie będzie musiał dojeżdżać do pracy do Warszawy, bo nie ma innego wyjścia. Przyjedzie rano do pracy w Warszawie i dostanie zlecenie, że ma jechać na przykład do Myszynca czy pod Myszyniec, czyli ponad 150 km od Warszawy. Ma jechać w teren – przecież są takie sytuacje, że trzeba jechać w teren, na przykład w związku z kwestiami dotyczącymi nieruchomości, ochrony środowiska, rolnictwa – i diagnozować coś na miejscu. Czyli dochodzimy do takiej sytuacji, że trzeba mu zapłacić dietę, trzeba mu zapłacić jakiś ryczałt kilometrowy. Czy jest to zgodne z państwa zamierzeniami dotyczącymi ograniczenia kosztów?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Zamiary, które są przedstawione w projekcie ustawy, są oczywiście zgodne z tym zamierzeniem. Ja wcześniej mówiłem szerzej o kwestii delegatur. Na pytanie pana senatora odpowiem tak: jeśli jakieś funkcje urzędu wojewódzkiego są realizowane poza stolicą województwa, to regulacje, które są przedmiotem naszych obrad, niczego nie zmieniają. W województwie mazowieckim, którego przykład pan senator podał, chociażby dziennik urzędowy wojewody jest przygotowywany i drukowany w Radomiu. Tutaj nic się nie zmieni. Tam są ludzie, którzy się tym zajmują, i tak to funkcjonuje od lat.

Jeśli chodzi o zmniejszenie kosztów delegatur, to dotyczy ono tych struktur, które powielają struktury urzędu wojewódzkiego i nie wykonują żadnej bezpośredniej pracy na jego rzecz.

W tym szczegółowym przykładzie to dotyczy, bym powiedział, racjonalności funkcjonowania urzędu wojewódzkiego. Należy założyć, że wojewoda i jego pracownicy będą działać racjonalnie. Wydaje mi się, że takiej sytuacji nie powinno być. A korzyści biorące się z likwidacji struktur, które nie wykonują bezpośrednich zadań na rzecz urzędu wojewódzkiego, tylko pełnią funkcje organizacyjno-reprezentacyjne... Nie ma tutaj uzasadnienia. Myślę, że w takich bardzo konkretnych sytuacjach pracownicy delegatury powinni znaleźć inne zajęcie, a nie dojeżdżać do Warszawy. Działa

delegatura urzędu marszałkowskiego w tejże Ostrołęce i tam doświadczeni pracownicy mogą znaleźć pracę. Tak że myślę, że bilans, który robiliśmy przy okazji przedłożenia rządowego w Sejmie, ile kosztują delegatury... Po roku albo po dwóch latach, czyli po wykonaniu działań, o których wcześniej mówiłem, będzie można ocenić, o ile zmniejszyły się te koszty.

Chciałbym też podkreślić, że jeśli chodzi o delegatury i urzędy wojewódzkie, to one generalnie nie mają styku ze sprawami obywateli, poza sprawami paszportowymi, o których mówiłem, i poza wnioskami o odszkodowanie za mienie zabużańskie. Ale ta procedura jest już na takim etapie, że wnioski zostały złożone, więc działalność urzędów wojewódzkich i ich delegatur skupia się głównie na relacjach z innymi samorządami i innymi instytucjami. To też trzeba podkreślić. Po wprowadzeniu zmian nie będzie takiej sytuacji, że obywatel z Myszynca będzie musiał przyjeżdżać w jakichś swoich sprawach do Warszawy. I dzisiaj on już nie jeździ do delegatury w Ostrołęce, bo tam takich spraw po prostu, jak mówię, się nie rozpatruje. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, odpowiedź, której pan udzielił, wydaje mi się niezadowolająca i niewystarczająca. Pragnę panu przypomnieć – a może poinformować, jeżeli to panu umknęło – że wojewoda wyzbył się większości swoich kompetencji odnośnie do ochrony środowiska. Ustawa, która weszła w życie 15 listopada, powołała regionalną dyrekcję ochrony środowiska. Jeszcze raz powtórzę: do tej pory było tak, że to główny inspektor ochrony środowiska wskazywał kandydatów lub kandydata, którego powoływał wojewoda. W tym momencie główny inspektor ochrony środowiska praktycznie nie ma z tym nic wspólnego, jego wiedza to nie jest to samo, co wskazanie osoby, która później będzie bezpośrednio przed nim odpowiadała, a wojewódzki inspektor ochrony środowiska bezpośrednio odpowiada merytorycznie przed głównym inspektorem ochrony środowiska.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

I jeśli pani marszałek pozwoli – witamy panią marszałek i dziękujemy za zmianę – jeszcze jedno pytanie.

Panie Ministrze, o ile dobrze pamiętam, był pan wicemarszałkiem województwa mazowieckiego odpowiedzialnym za sprawy kultury. Tak? Dobrze pamiętam. Czy nie uważa pan, że w art. 75

(senator W. Skurkiewicz)

ustawy, nad którą w tej chwili debatujemy, powinno być wzmocnienie – i to wprost – możliwości powoływania i odwoływania wojewódzkich konserwatorów zabytków, tak żeby oni byli powoływani i odwoływani nie za zgodą, tylko właśnie na wniosek głównego konserwatora zabytków? Czy nie uważa pan, że taka zmiana byłaby właściwsza? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
Proszę uprzejmie, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Jeśli chodzi o pierwsze pytanie pana senatora, to mogę powiedzieć, że po prostu różnimy się tutaj w ocenie. Jeżeli główny inspektor ochrony środowiska wyraża zgodę, to znaczy, że bez jego wiedzy i zgody taka nominacja nie może nastąpić. A więc tutaj jego kompetencja jest pełna i w żadnym stopniu nie zagraża merytorycznemu nadzorowi.

Chciałbym też zwrócić uwagę pana senatora na to, że inspekcja ochrony środowiska jest służbą specyficzną, związaną z zarządzaniem kryzysowym na terenie województwa, gdzie mogą się pojawić rozmaite zagrożenia, które są przedmiotem zainteresowania inspektora ochrony środowiska. Dlatego, kierując się taką filozofią, o jakiej wcześniej mówiłem, to właśnie wojewoda powinien być tą osobą, w której bezpośredniej gestii jest inspektor ochrony środowiska.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: A drugie pytanie?)

Podobna jest sytuacja, jeśli chodzi o wpływ na jego powołanie.

Co do drugiego pytania, tutaj w istocie mamy do czynienia z taką samą sytuacją, to znaczy, można przyjąć, że albo tym głównym podmiotem, jeśli chodzi o kreowanie, inicjowanie polityki personalnej na terenie województwa dotyczącej różnych służb zespolonych, jest wojewoda, albo że te nominacje płyną z Warszawy i głównym podmiotem, który kreuje taką politykę, jest szef, przełożony danej instytucji i służby. My wyszliśmy z założenia, że lepiej, aby to robił wojewoda za zgodą, a nie żeby działa się odwrotnie. Wydaje się, że lepiej, aby ten, który na miejscu ocenia i potem na miejscu za to odpowiada, był tym, który inicjuje dany proces personalny, niż aby z Warszawy wskazywać, jakie osoby mają gdzieś funkcjono-

wać. Podkreślam, w historii polskiej administracji było i tak, i tak. W przypadku każdej z tych sytuacji można przywołać i dobre, i złe doświadczenia. Nam się wydaje, że taka konstrukcja, gdzie do decyzji potrzeba dwóch, jest konstrukcją jak najbardziej właściwą. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
(Senator Wojciech Skurkiewicz: Drugie pytanie.)
Jeszcze drugie pytanie pana senatora Skurkiewicza.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Panie Senatorze, może starałem się odpowiedzieć zbyt ogólnie. Sytuacja jest taka sama: uważamy, że właśnie wojewoda powinien być osobą, która tę sprawę inicjuje, która ma na największy wpływ na to, kto jest wojewódzkim konserwatorem zabytków.

Chciałbym zwrócić uwagę, że oczywiście wszystkie służby i wszystkie inspekcje – ta dyskusja zresztą bardzo się nasiliła przy okazji ustawy o wojewodzie i ustawy kompetencyjnej – bardzo nie chcą tego, aby starostowie i wojewodowie mieli na nie jakikolwiek wpływ, są w istocie przeciwne zespoleniu. Wszyscy chcieliby podlegać bezpośrednio Warszawie. Nasza filozofia jest inna. Uważamy, że odpowiedzialność powinna być rozłożona na każdy szczebel, zwłaszcza że jesteśmy krajem dużym, z dużą liczbą ludności, z dużym terytorium. I naprawdę bardzo trudno jest głównym inspektorem czy głównym szefem z Warszawy sprawnie kierować daną służbą na terenie całego kraju i mieć wiedzę o tym, gdzie i co się dzieje, zwłaszcza że te kompetencje związane z zespoleniem dotyczą najbardziej sytuacji zagrożenia, sytuacji kryzysowych, w których to starosta na poziomie powiatu, a wojewoda na poziomie województwa są osobami odpowiedzialnymi. A więc jeśli w takiej sytuacji kryzysowej wojewoda nie miałby zdolności do jednoosobowego kierowania, tylko musiałby uzgadniać różne decyzje z wieloma inspektorami i przełożonymi służb w Warszawie, to byłoby to po prostu nieracjonalne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
Może...
(Senator Wojciech Skurkiewicz: Jeszcze...)
Proszę bardzo, proszę, pan senator.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Króciutko.

Panie Ministrze, proszę tego nie brać do siebie, absolutnie, ale wydaje mi się, że przy konstruowaniu tego typu aktów prawnych urzędnicy państwowi wykazują się pewnego rodzaju niewiedzą, jak ta sprawa wygląda w świecie rzeczywistym. Nie w tym wirtualnym, papierowym, tylko w tym rzeczywistym. Bo to, co pan mówi, nijak się ma do rzeczywistości.

Panie Ministrze, proponuję, aby pan w ogóle może przy innych okazjach skonsultował się z osobami, które bezpośrednio za te sprawy odpowiadają. Ja nie wiem, czy pan ma wiedzę, w jaki sposób funkcjonuje główny inspektor ochrony środowiska, jak funkcjonuje cały ten urząd przy ulicy Wawelskiej.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz są pytania. To jest porcja pytań.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Tak, ale już moje pytanie...)

To potem, do debaty, Panie Senatorze.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Ministrze, proszę mi wyjaśnić wprost, komu bezpośrednio podlega wojewódzki inspektor ochrony środowiska.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dobrze. Dziękujemy bardzo.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* To komu podlega?)

Proszę jeszcze teraz odpowiedzieć na to pytanie i przechodzimy do pytań następnego senatora.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Nie mogę się zgodzić z taką tezą, że... Sam pan senator był uprzejmy zauważyć, że zajmowałem się wcześniej pracą w samorządzie i widziałem, jak to wszystko wygląda z drugiej strony. I wydaje mi się, także na podstawie tych doświadczeń, że lepiej, gdy samorząd, choćby wojewódzki, ma realnego partnera na poziomie województwa. Mówię to również z perspektywy województwa mazowieckiego, które ma ten walor, że w jego środku jest Warszawa

i stosunkowo łatwo uzgadniać pewne rzeczy. A jak to wygląda w przypadku województw, które położone są dalej? Wicemarszałek odpowiedzialny za kulturę w województwie zachodniopomorskim tak naprawdę musi zwracać się z każdą sprawą do głównego inspektora czy wiceministra kultury, bo nie znajduje partnera na poziomie swojego województwa. Tak że w tej filozofii konstrukcji państwa, która daje dużą władzę na szczeblach wojewódzkim i powiatowym, jest głęboki sens.

Jeśli chodzi o wątpliwości pana senatora związane z inspekcją ochrony środowiska, chciałbym powiedzieć, że ten projekt ustawy powstawał w bardzo ścisłej współpracy z ministrem środowiska. I tutaj dyskusja wokół parków krajobrazowych, wokół powstania dyrekcji generalnej i dyrekcji regionalnych była intensywna. I minister środowiska za to bierze tutaj odpowiedzialność. A więc trudno mi jest odpowiedzieć, nie wiem, co i jak działa na Wawelskiej, ale to nie jest moje zadanie. Jak mówię, minister środowiska w ramach prac rządu i późniejszych prac sejmowych bierze za to wszystko pełną odpowiedzialność. Dziękuję.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Komu będzie podlegał...)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Teraz już czeka...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Nie otrzymałem odpowiedzi, komu będzie podlegał inspektor ochrony środowiska.)

Komu będzie podlegał inspektor?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Panie Senatorze! Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Tak jak w przypadku wszystkich tego typu organów administracji zespolonej, jest zasada podwójnego nadzoru, to znaczy nadzoru organizacyjno-funkcjonalnego wojewody i nadzoru merytorycznego danej służby w Warszawie. I to, jak myślę, jest tak, na przykładzie sanepidu, o czym za moment będziemy dyskutować, że taka konstrukcja została przyjęta. Administracja zespolona działa w taki sposób, że pewne kompetencje mają wobec niej organy terytorialne i organy krajowe w sposób opisany dość precyzyjnie w ustawach. W chwili obecnej to funkcjonuje i tutaj nie ma jakichś specjalnych wątpliwości ani zakłóceń, zwłaszcza na poziomie wojewódzkim.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
Teraz zada pytanie pan senator Czesław Ryszka.
Proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ja chciałbym jeszcze raz wrócić do sprawy delegatur. Rząd chciał zlikwidować delegatury i w ustawie właściwie wszystko jest zapisane tak, żeby ich ranga była zaniżona. I mam takie pytanie, zwłaszcza jeśli będą tworzone ośrodki zamiejscowe, jeśli to wydawanie paszportów i te inne rzeczy będą już poza delegaturami. Te trzydzieści cztery miasta, były stolice województw, z uwagi na posiadanie delegatur miały jakąś taką wyższą rangę.

Czy rząd planuje coś w zamian dla tych byłych miast wojewódzkich, żeby tę rangę jeszcze jakoś podkreślić, żeby nie straciły na tym? Przypuszczam, że rząd prędzej czy później zlikwiduje delegatury, zwłaszcza że jest to możliwe, zgodnie ze statutami województw. Tak więc co ewentualnie w zamian dla byłych miast wojewódzkich?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Oczywiście to, co jest treścią pytania pana senatora, nie mieści się w tych projektach ustaw, bo tutaj nie ma żadnej regulacji o delegaturach, tym bardziej nie może być więc jakiejś regulacji dotyczącej tego, co w zamian. Myślę, że to jest sprawa związana z tym, czy pewne funkcje wojewódzkie mogą być realizowane w tych miastach, w dawnych stolicach województw. Przypomnę, że po reformie roku 1998 obok kwestii delegatur podjęto na przykład sprawę państwowych wyższych szkół zawodowych, które zostały w byłych stolicach województw utworzone. Jakiegoś specjalnego pakietu w toku dyskusji nad tym projektem ustawy nie przewidywaliśmy, mając na uwadze to, że inne miasta powiatowe też mają prawo do różnych działań ze strony rządu i do równego traktowania.

Chciałbym zwrócić uwagę, że w praktyce funkcjonowania urzędów marszałkowskich pojawiły się różne silne instytucje w tych dawnych stoli-

cach województw, choćby delegatury, wydaje się więc, że jakiś specjalny pakiet rządowy w związku z możliwymi redukcjami w delegaturach nie jest potrzebny. W tym momencie w naszej ocenie o prestiżu miasta naprawdę nie świadczy już to, czy akurat w nim jest delegatura urzędu wojewódzkiego.

Niemniej jednak, biorąc pod uwagę w ogóle problemy miast, rząd przewiduje skierowanie w ciągu najbliższych miesięcy do parlamentu nowej ustawy o polityce miejskiej i współpracy jednostek samorządu terytorialnego, która właśnie ma wzmocnić miasta, dać im nowe narzędzia. To jest związane także z funkcjonowaniem metropolii, zespołów miejskich. Więc tak, myślimy o takich narzędziach, ale będą one skierowane do wszystkich, nie tylko do byłych stolic województw. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz proszę uprzejmie pana senatora Janusza Sepioła.

Senator Janusz Sepioł:

Ja chciałbym prosić o przedstawienie syntetycznego poglądu na temat tego, czy w wyniku uchwalenia tej ustawy i ustawy o zmianie niektórych ustaw koszty i zatrudnienie w urzędach wojewódzkich wzrosną, spadną czy będą na tym samym poziomie. A jeśli spadną, to mniej więcej o jaki rząd wielkości? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Te koszty spadną tutaj o tyle, o ile pracownicy urzędów wojewódzkich przeniosą się do urzędów marszałkowskich bądź innych instytucji, zgodnie z ustawami. Takiego szacunku przed ostatecznym przyjęciem regulacji przez Wysokie Izby nie przeprowadzaliśmy. Szacowaliśmy, ile oszczędności rocznie przyniosłaby likwidacja delegatur, ale tutaj cała wcześniejsza nasza dyskusja... Uznaliśmy, że tego nie należy wprost w ustawie zapisywać. Ale taki bilans na pewno sporządzimy.

Oczywiście ta reforma, te zmiany bardziej wiążą się z instytucjami podległymi dzisiaj wojewodzie, a mniej z funkcjonowaniem samych urzęd-

(sekretarz stanu T. Siemoniak)

dów wojewódzkich, bo przechodzą całe duże jednostki, ośrodki doradztwa rolniczego, parki krajobrazowe... W urzędach wojewódzkich administracja związana z tymi instytucjami była stosunkowo niewielka, zwłaszcza po przyjęciu ustaw środowiskowych i po tym, jak od 15 listopada zaczęła funkcjonować Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska wraz z oddziałami. Ta zmiana rzeczywiście wpłynęła na ostateczny kształt także tych naszych projektów. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Senator Tadeusz Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, po analizie materiału porównawczego, który otrzymaliśmy, odnoszę takie wrażenie, że niektórych inspektorów się powołuje, a niektórych z tych, którzy podlegają wojewodzie, wyłania się na podstawie konkursu. Czy taka jest zasada, że niektórych się powołuje, tak jak pan powiedział, przywozi się z Warszawy w teczce – bo między wierszami coś takiego pan powiedział – a niektórych wyłania się w wyniku konkursu? To jest pierwszy etap. W sytuacji, kiedy taki obywatel wygrywa konkurs, nadal czeka na zgodę ministra. Czy ta zgoda to jest warunek konieczny? To znaczy, że niedostateczny jest wynik konkursu. Cały czas mówimy o fachowości, o tym, żeby na różnych szczeblach była przejrzystość w powoływaniu na stanowiska. Tymczasem dalej będzie taka sytuacja, że osoba wygrywa konkurs, a nadal czeka na zgodę właściwego ministra.

Konkludując, zapytam: czy przy okazji zmieniania tej ustawy nie było takiej pokusy, żeby na wszystkie stanowiska, które podlegają wojewodzie, wprowadzić konkursy, których wynik byłby obligatoryjny i nie wymagał już kontrasygnaty ze strony pana ministra? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Te kwestie, o które pan senator był uprzejmy zapytać, są regulowane przez poszczególne

ustawy dotyczące różnych służb. Regulacje, które są zebrane w tym projekcie, odzwierciedlają obecne rozwiązania i obecną praktykę w tym zakresie. Służba od służby się po prostu różni.

Jeśli chodzi o drugie pytanie pana senatora, to powiem, że trudno sobie wyobrazić pozbawienie takiej kompetencji organu nadrzędnego – czy ministra, czy generalnego inspektora – nawet jeżeli mamy do czynienia ze zwycięzcą konkursu. Oczywiście wynik konkursu jest bardzo ważny, ale kandydat, który zwyciężył w konkursie, podlega sprawdzeniu pod względem niekaralności i różnych innych kwestii, więc taką kompetencję organ nadrzędny powinien posiadać. Myślę, że tutaj jakiejś specjalnej kolizji nie ma. I ci, którzy organizują konkursy, i ten organ, który to zatwierdza, kierują się tym, żeby jak najlepsi kandydaci zostali powołani na dane stanowisko. Myślę, że taka konstrukcja, która daje automatyczne powołanie, jeżeli ktoś zwycięża w konkursie, byłaby konstrukcją niewłaściwą, bo mogłyby się zdarzyć przypadki, że powodowałoby to określone skutki, a przecież za politykę całej służby czy też za politykę personalną odpowiada przelożeni, którzy muszą mieć prawo do akceptacji w takiej sytuacji. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Senator Lucjan Cichosz, proszę.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, chciałbym zauważyć, że w przepisach zmieniających nic się nie mówi o lekarzu wojewódzkim w kontekście inspekcji weterynaryjnej. Chciałbym zapytać, kto powołuje inspekcję weterynaryjną na poziomie województwa i komu będzie ona przypisana.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Jeżeli się nic o tym nie mówi, to znaczy, że w tym zakresie się nic nie zmienia. Ja mogę powiedzieć, wykraczając poza to pytanie, które odnosi się do projektu ustawy, że oczywiście cały czas trwa dyskusja o usytuowaniu inspekcji weterynaryjnej. Wspomina-

(sekretarz stanu T. Siemoniak)

łem o tych dyskusjach, które dotyczą różnych służb czy stopnia ich zespolenia, relacji między nimi, tego, jak powinny się mieć do siebie różne służby w związku z dyrektywami unijnymi... Tutaj żadnej zmiany w porównaniu z obecnym stanem rzeczy nie przewidujemy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję.

Podzielim opinie tych wszystkich, którzy mówią, że najbardziej korzystny jest taki podział kompetencji, w którym wojewoda będzie na swoim terenie spełniał funkcje nadzorczo-kontrolne, a samorząd – władcze. Jednakże chciałbym zapytać o kwestię, którą zgłosiłem do różnych ministerstw i spotkałem się z brakiem odpowiedzi: o usytuowanie Państwowej Inspekcji Pracy. Dlaczego to mnie interesuje? Bo gdy inspekcja sanitarna będzie usytuowana w służbach wojewody, a zatem lepiej, niż kiedyś projektowano – w samorządowych, to nałożą się zadania i czynności inspekcji sanitarnej, inspektoratu nadzoru budowlanego, częściowo jeszcze PIH, straży pożarnej... Pytanie moje sprowadza się zatem do tego, dlaczego państwo nie uwzględniło jednak propozycji, aby integrować również Państwową Inspekcję Pracy, która dzisiaj jest przyklepiona, uważam, że niekonstytucyjnie – nie chcę przez to powiedzieć, że przeciw konstytucji – do Sejmu. W przypadku 90% prac i funkcji kontrolnych odbywa się to tak, jak w podległych i projektowanych służbach wojewody, począwszy od inspekcji transportu samochodowego, a skończywszy na służbach sanitarnych.

Po trzecie, to niewątpliwie wpływa na skuteczność jej pracy. Już nie wspomnę o tym, że mówi się, iż za dużo tych kontroli, co jest prawdą.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! W tym projekcie nie dotykaliśmy sprawy zorganizowania w ogóle służb, inspekcji, straży. Te dwa projekty

dotyczą kompetencji i podporządkowania. Rzeczywiście, rząd dostrzega potrzebę dyskusji na temat tego, jak powinny być zorganizowane służby, inspekcje, straże. Ta sprawa została...

(Senator Jan Rulewski: Inspekcja pracy...)

Służby, inspekcje, straże – generalnie wszystkie. Ta sprawa została wymieniona w uchwale Rady Ministrów o dokończeniu reformy administracji publicznej i na pewno będzie przedmiotem dyskusji. Nie chcieliśmy w tej ustawie – jak mówię, ona miała swój ściśle określony cel – poruszać za dużo wątków. Gdybyśmy chcieli tutaj teraz zająć się tym, jak powinny być zorganizowane służby, inspekcje, straże, w tym inspekcja pracy, to by była to zupełnie inna dyskusja, zupełnie inna ustawa. Są projekty – one są dyskutowane przez ekspertów – konsolidowania służb, inspekcji, straży, zgodnie z którymi zamiast dwudziestu kilku mogłoby ich funkcjonować kilka. Ale jak mówię, to jest temat na przyszłość.

Jest pewna tradycja, można oczywiście dyskutować, czy dobra, czy zła, usytuowania inspekcji pracy. Jest to tradycja mocno wspierana przez związki zawodowe. No, nie chcieliśmy otwierać dyskusji wokół tej sprawy. To nie jest zadanie MSWiA w tych ustawach.

Na pewno ta sytuacja, jeśli chodzi generalnie o konstrukcję służb, inspekcji, straży, wymaga ponownego przyjrzenia się jej. Są projekty. Mówiliśmy troszkę o Inspekcji Ochrony Środowiska. Jest taki pomysł, żeby Inspekcję Ochrony Środowiska połączyć ze strażami łowiecką i rybacką i stworzyć taką jedną silną „policję ekologiczną”. Tak że tych projektów jest dużo. Ale jak mówię, to są sprawy trudne, bo dotyczą realnego funkcjonowania różnych instytucji. A przyjęliśmy taką zasadę, żeby w takich sytuacjach przede wszystkim nie szkodzić. Dziękuję jednak za to pytanie, bo dotyka ono bardzo ważnego fragmentu administracji publicznej, który – trzeba to przyznać – przez te ostatnie dwadzieścia lat nie był specjalnie dotykany różnymi zmianami, a przecież zmieniła się rzeczywistość, weszliśmy do Unii Europejskiej i na pewno z tymi problemami należy się zmierzyć. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Nie widzę chętnych do zadania pytania, w związku z czym zamykam tę część posiedzenia.

Teraz otwieram dyskusję.

Jak dotąd mamy wystąpienie złożone do protokołu*, mamy też wnioski o charakterze legislacyjnym.

Jako pierwszy w dyskusji wystąpi pan senator Władysław Dajczak.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Władysław Dajczak:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Debatujemy dzisiaj nad właściwie dwiema ustawami: w chwili obecnej ustawą o wojewodzie i administracji rządowej w województwie – taki jest tytuł tej ustawy – a w następnym punkcie tak zwaną ustawą kompetencyjną. Ustawa, nad którą procedujemy w chwili obecnej, delikatnie mówiąc, budzi wiele wątpliwości, i to wątpliwości różnego rodzaju. Są między innymi wątpliwości co do w ogóle celowości wprowadzenia takiej ustawy. W uzasadnieniu wprowadzenia tej ustawy czytamy, że ma ona kończyć kształtowanie modelu administracji rządowej w województwie, czyli ma być dokończeniem ustawy z roku 1998, która była ponad dwadzieścia razy nowelizowana. Tylko że po lekturze tych ustaw, obu ustaw, bo właściwie o nich trzeba by mówić razem, rodzi się pytanie, czy to jest model, który ma być dokończeniem reformy właśnie w duchu tej ustawy z roku 1998, czy to jest jakaś zupełnie nowa idea kształtowania administracji rządowej w województwie. Bo po lekturze, jak powiadam, tych ustaw można mieć wątpliwości, czy to jest dokończenie, jak mówią niektórzy, reformy administracji rządowej, czy to jest zupełnie inna idea i tworzenie nowej, innej administracji w województwie.

Można by powiedzieć, że ta ustawa wpisuje się doskonale w pewne zjawisko w polskim życiu politycznym, które urzędujący rzecznik praw obywatelskich określił kiedyś mianem inflacji prawa. Zjawisko to polega na nieuzasadnionym mnożeniu liczby uchwalanych aktów prawnych, co powoduje tak wielki ich przyrost, że nie sposób normalnie funkcjonować w tym systemie nie tylko zwykłym obywatelom, ale i prawnikom. Myślę, że po wprowadzeniu tych dwóch ustaw, nad którymi dzisiaj procedujemy i będziemy procedować, o wiele trudniej będzie również funkcjonować administracji, szczególnie administracji rządowej w województwie.

Poprzedni rzecznik praw obywatelskich, profesor Andrzej Zoll, twierdzi, że prawo ze względu na liczbę obowiązujących przepisów, ich niespójność i wieloznaczność oraz niestabilność zatraciło funkcję motywującą podmioty do nakazanych w normach prawnych zachowań. Adresat normy prawnej nie jest w stanie zapoznać się z jej treścią, nie jest w stanie bez pomocy fachowców określić zakresu swoich praw i obowiązków wynikających z obowiązujących norm.

Myślę, że tak jak wspomniałem, te dwie ustawy doskonale odpowiadają tym dwóm charakterystykom autorytetu w dziedzinie prawa. One doskonale się wpisują w to, o czym powiedział pan profesor Zoll. I smutne jest to, że nawet wybitni znawcy prawa administracyjnego, ludzie, którzy opiniowali te dwie ustawy, nie są w stanie jednoznacznie zinterpretować wprowadzanych przepi-

sów i wskazują na wiele, bardzo wiele błędów, które te dwie ustawy zawierają.

Zacytuję tylko krótki fragment opinii pani profesor Wiktorowskiej na temat ustawy, nad którą debatujemy, ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie: „Trzeba powiedzieć, że poza deklarowanym dążeniem do umocnienia pozycji wojewody pozostałe główne założenia projektowanej ustawy niewiele wnoszą nowego do obowiązujących rozwiązań prawnych w zakresie administracji rządowej w terenie”. Jej zdaniem, omawiany projekt ustawy wykazuje liczne niedostatki legislacyjne: „Posługując się nadmiernie odesłaniami do odrębnych ustaw, projekt czyni z ustawy, która ma mieć kluczowe znaczenie dla określenia ustroju administracji rządowej w województwie, akt normatywny o wyraźnie ramowym charakterze”. I dalej: „Część z tych odesłań powinna być zastąpiona regulacją samej ustawy, część z nich nie powinna zaś występować w ustawie w ogóle, ponieważ nie mają one żadnej treści normatywnej”.

Zdanie naszego klubu, klubu „Prawo i Sprawiedliwość”, jest takie, że powinniśmy jako parlamentarzyści, a szczególnie parlamentarzyści wyższej izby parlamentu, Senatu, dbać o to, aby prawo wychodzące z naszej Izby było prawem dobrym, aby rozwiązania, które proponujemy, wniosły coś pozytywnego. Niestety, jest tak, że te dwie ustawy, nad którymi dzisiaj debatujemy, nie tylko nie wniosą niczego dobrego do istniejącej rzeczywistości, ale wręcz tę rzeczywistość popsują i, jak wspomniałem, utrudnią działanie administracji rządowej w województwie.

Już co do tytułu ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie trzeba mieć wiele wątpliwości, bo dlaczego niby wyodrębniać wojewodę i administrację rządową w województwie. A skoro już sam tytuł budzi duże wątpliwości, to jak można oczekiwać dobrych i precyzyjnych rozwiązań w samej ustawie? I to się niestety potwierdza, bo proponowane rozwiązania mogą być, niestety, przykładem dla studentów prawa, jak nie należy tworzyć ustaw, jakich ustaw parlament nie powinien tworzyć.

Bardzo prosty przykład, pierwszy z brzegu. Już w art. 1 ustawy czytamy, że „ustawa określa organizację rządowej administracji zespolonej w województwie i niezespolonej administracji rządowej”. Podkreślam: ustawa określa. Ale z art. 5 dowiadujemy się, że „zasady organizacji, funkcjonowania i zakres zadań organów rządowej administracji zespolonej w województwie oraz organów niezespolonej administracji rządowej określają odrębne ustawy”. To jak jest, czy określa ustawa, czy określają odrębne ustawy? No, naprawdę, to prawo jest niespójne, delikatnie mówiąc, tak jak zresztą mówią eksperci w swoich analizach. Ta ustawa sama sobie zaprzecza. Najpierw informuje, co reguluje, a później odsyła do innego aktu w spra-

(senator W. Dajczak)

wach, które miały być regulowane. Takich bezpodstawnych odesłań jest dużo więcej. Niektóre artykuły tej ustawy sprawiają wrażenie, jak gdyby były spisem treści zbioru polskiego ustawodawstwa administracyjnego.

Jest więc pytanie, jaki jest w ogóle sens tworzenia takich przepisów. W zapowiedziach autorów zmian słyszeliśmy, że jest to trzeci etap reformy administracji publicznej, o czym wspomniałem. Rodzi się więc niepokojące pytanie, ile jeszcze etapów reformy rząd planuje, bo jeśli mają być dalsze etapy, jeśli ma to być wyścig wieloetapowy, to może się okazać, że po zakończeniu wyścigu nasz zawodnik, to znaczy administracja, będzie w ogóle niezdolny do dalszej jazdy, do dalszej pracy. Dowiadujemy się, że zmiany miały wzmocnić wojewodę, ale nic takiego się nie dzieje, a odpowiedzi pana ministra i senatora sprawozdawcy na moje pytanie pokazują, że nie bardzo można znaleźć te zmiany, które świadczą o wzroście znaczenia czy kompetencji wojewody.

Ustawa kompetencyjna w zamyśle miała doprowadzić do tego, że samorząd województwa będzie właściwym i jedynym gospodarzem w województwie. A jeśli tak, to kiedy się przeanalizuje tę ustawę, można dojść do wniosku, że do tego, aby być dobrym gospodarzem w województwie, samorządowi brakowało tylko ośrodków doradztwa rolniczego, opieki nad kombatanami i parków krajobrazowych.

Szanowni Państwo! Z tych szumnych zapowiedzi, że jest to ustawa ustrojowa, właściwie niewiele pozostało. Proponowane zmiany są przypadkowe, nie tworzą w żaden sposób czytelnego systemu podziału kompetencji, a pozycja wojewody została nie tyle wzmocniona, ile bardziej zagmatwana przez wiele niejednoznacznych przepisów, które się w tej ustawie, niestety, znajdują. Jeśli więc dokonamy bilansu zysków i strat, to okaże się, że obie ustawy, w tym zwłaszcza ustawa o wojewodzie, są zupełnie nie do przyjęcia.

Jedyną rozsądną decyzją wyższej izby parlamentu, jaką jest Senat, który ma dbać, jak powiedziałem, o tworzenie dobrego prawa, byłoby odrzucenie tej ustawy w całości. I o takie zachowanie jako klub Prawa i Sprawiedliwości zwracamy się do koleżanek i kolegów senatorów z Platformy Obywatelskiej.

W tej sprawie zauważmy, Szanowni Państwo, nie ma żadnej presji czasu. Nie musimy tych przepisów uchylać, nie ma żadnej presji czasu, nic złego się nie stanie, jeśli ta ustawa nie zostanie wprowadzona w życie. A jeśli nawet miałyby być wprowadzona, to niech się odbędzie rzeczowa dyskusja, która działania administracji rządowej w województwie faktycznie usprawni, nie zaś zagmatwa i sprawi, że będzie to wszystko nieczytelne, że chaos decyzyjny i kompetencyjny będzie jeszcze większy niż do tej pory.

Chciałoby się zapytać autorytetu, senatora, którego bardzo cenię, pana Kieresa, który jest przecież profesorem prawa administracyjnego, czy faktycznie jest przekonany do tych argumentów, które rząd zgłasza, czy jest przekonany do tego, że mógłby swoim studentom powiedzieć, że jest to dobre prawo, że Senat uchwalając te dwie ustawy, tworzy dobre prawo. Myślę, że tak nie jest. Świadczą o tym dwie opinie, o których wspomniałem, autorytetów w dziedzinie prawa administracyjnego: pani profesor Wiktorowskiej i profesora Jagielskiego z Uniwersytetu Warszawskiego.

Na koniec powtórzę coś, co powiedział jeden z teoretyków prawa, że jedynym narzędziem, które nam pozwala panować nad przepisami prawa, są dzisiaj komputery, i awaria systemu spowoduje, że nie ogarniemy tego wszystkiego w żaden sposób. Ja myślę, że nawet przy pomocy komputerów będzie trudno ogarnąć to, co proponują te dwie ustawy, które mają być wprowadzone.

Pragnę złożyć na pani ręce, Pani Marszałek, trzy poprawki do tej ustawy, które, po pierwsze, zmieniają samą nazwę, tytuł ustawy; po drugie, skreślają nadmiernie rozbudowane artykuły, o czym wspomniałem w pytaniu do pana ministra i do pana senatora sprawozdawcy, określające szczegółowo tryb i zasady kontroli administracji zespolonej; i, po trzecie, odsyłają szczegółowe zapisy do rozporządzeń, do aktów wykonawczych. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję uprzejmie, Panie Senatorze.
Zapraszam senatora Władysława Ortyła.

Senator Władysław Ortyl:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Myślę, że wszyscy zgodzą się z tym, że ta ustawa, niezależnie od jej jakości, jest ustawą ważną i o tym należy mówić. Należy mówić o tym, że jest to ustawa kompetencyjna, która ma charakter ustrojowy, bo ona faktycznie w ten obszar wchodzi. Mówimy cały czas o dwóch ustawach, bo trudno w debacie, w dyskusjach i w pytaniach te dwie rzeczy rozdzielać. Jasne jest, że zmiany w jednej mają później konsekwencje w drugiej, tak że one są spójne. Myślę, że nie popełniamy błędu, jeżeli odnosimy się jednocześnie do obu tych ustaw. Oczywiście nie należy pytać, czy debata publiczna w sprawie tej ustawy się odbyła, bo ona się odbyła; należy pytać, czy odbyła się w sposób pełny, czy uwzględniono wszystkie postulaty, wnioski, uwagi i środowisk samorządowych, i samych wojewodów, bo takowe były, czy wreszcie uwzględniono głosy ekspertów. Z pytań, z dyskusji, także z odpowiedzi pana ministra na pytania należy

(senator W. Ortyl)

wysnuć wnioski, że uwag i wniosków z tej niepełnej publicznej debaty, tak można by ją nazwać, nie uwzględniono. Przykładem są cytowane tu głosy ekspertów.

Bardzo dużo także wątpliwości, wręcz obaw, budzi podejście do deklarowanej umowy społecznej z samorządem. Ja się tu nie mogę zgodzić z panem ministrem, że tego nie trzeba podpisywać. Ja słyszałem, chyba zresztą nie tylko ja, bo wielu z nas to słyszało, że premier powiedział: podpiszemy umowę społeczną z samorządem. Wicepremier Schetyna, spotykając się z różnymi korporacjami, na różnego rodzaju spotkaniach także deklarował, że takowa umowa społeczna powstanie. Taka umowa z samorządami, gdyby powstała, wymuszałaby też jakość i pewien schemat dyskusji publicznej nad zmianami. A tak to mamy, prawdę powiedziawszy, pewien chaos, odbijamy się od ściany do ściany, od zmiany do zmiany, a te zmiany często nawzajem się wykluczają, co negatywnie wpływa na spójność stanowionego prawa. W ślad za tym idą oczywiście różnego rodzaju komplikacje i problemy w jego wdrażaniu, w jego stosowaniu, czego wszyscy chcielibyśmy uniknąć.

Mówimy o tym, że wzmacniamy samorząd wojewódzki, ale to jest zabieg sztuczny, to jest deklaracja wyłącznie polityczna, dlatego że wcześniej osłabiliśmy samorząd wojewódzki. Wprowadziliśmy system dróg, tak zwanych schetynówek, które omijają samorząd. Wprowadziliśmy system działania poza decyzją i nawet poza opinią samorządu wojewódzkiego, który odpowiada za strategię, który odpowiada za to, co nazywa się polityką regionalną w danym województwie. A więc demonstrowujemy ten system.

W ustawie o wspieraniu rozwoju regionalnego wprowadziliśmy możliwość dofinansowania różnego rodzaju zadań związanych z rozwojem regionalnym, z rozwojem gospodarczym. Może to zrobić każdy minister z pominięciem samorządu wojewódzkiego, każdy minister może trafić do najmniejszej gminy, może z sobie tylko znanych pobudek i uzasadnień podpisać umowę z samorządem gminy. Tak więc jest to pewien zbieg sprzeczności i niespójności, które zderzamy w tej regulacji, w tych dwóch regulacjach, nad którymi dzisiaj debatujemy, bo i w drugiej ustawie, jak wynikało z pytań i z wypowiedzi w tej sprawie, jest szereg sprzeczności. A na to nakładają się jeszcze sprzeczności z tych zewnętrznych ustaw, o których powiedziałem.

Wielka szkoda, że ta złożona deklaracja o tym, że będzie umowa społeczna, że będzie to w jakiś sposób usystematyzowane, gdzieś w powietrzu się rozeszła, i że jest tak, jak powiedział pan minister, że ta umowa jest, bo ona jest wirtualna. Tak po prostu być nie powinno. Wojewodowie też

przecież protestowali, pan minister się do tego nie przyznał, ale oni zgłaszali uwagi na konwentach wojewodów, toczyły się tam dyskusje. Tłumaczono im: tu wam troszkę zabieramy, a tam wam troszkę dokładamy tej władzy ze schetynówek, macie w ustawie o wspieraniu rozwoju regionalnego możliwości pewnego rozdawania środków, dysponowania środkami, więc nie ma się co burzyć, nie ma co się bać, bo władza jest jakoś tam podzielona. Oczywiście w ten sposób można to wyciszyć, można w ten sposób pewien spokój, założmy że sztuczny, uzyskać, ale ze szkodą dla systemu. Ze szkodą dla systemu na przyszłość, bo tak czy inaczej będzie to trzeba prostować, będzie to trzeba zmieniać. Myślę, że nie o to chodzi, aby sobie zadawać pracę i coś tam z tymi samorządami zrobić, coś tam z tymi wojewodami zrobić. To, co robimy, po prostu musi być spójne, musi wynikać z pewnej polityki, z pewnej wizji, dobrej wizji, która w tej umowie społecznej, myślę, mogłaby się pojawić.

Jeszcze dzisiaj brzmią hasła i deklaracje polityczne, hasła i deklaracje rządu, że nie będzie żadnych kompetencji dla samorządu, w ślad za którymi nie idą finanse. A tak przecież w tej regulacji nie jest. Można to w niej wyczytać: oczywiście macie pewien zakres zadań, macie pewien wymiar środków, ale jeżeli wam braknie, jeżeli wam na to nie starczy, to już wasz problem. I taka jest rzeczywistość. Nie ma regulacji związanej z finansami samorządów. Nawet tutaj o tym się nie mówi, nawet w tej debacie to się nie pojawia, a przecież wszyscy wiemy, że samorzady powiatowe są najsłabszym ogniwem i przede wszystkim one wymagają wzmocnienia. Zwłaszcza samorząd wojewódzki przy tych zadaniach, które ma, i tych związanych z regionalnym programem operacyjnym, i tych nowych zadaniach... Niestety, na próżno by tu tego szukać.

A przy tym kryzysie finansowym, przy tych problemach gospodarczych, które nas dotyczą, także w budżecie nie było tego widać. Nie tak dawno debatowaliśmy tu w Senacie, a kilka dni temu ta ustawa została uchwalona w Sejmie, ale oczywiście korekt ani wniosków finansowych, które byłyby konsekwencją tej ustawy, nie ma. Nie można się tłumaczyć w ten sposób, że skoro ta ustawa jeszcze nie jest uchwalona, to w budżecie nic nie przewidujemy, bo tak się oczywiście nie robi. I mieliśmy tu już przykłady działań ministerstw, które, wiedząc o tym, jaka to będzie regulacja, te kwestie w całym ustawodawstwie i w regulacjach okołobudżetowych uwzględniały.

No, trudno tu się zgodzić, że sprawy związane z doradztwem rolniczym czy sprawy związane z szeroko pojętą ochroną przyrody mogą trafić na najniższy szczebel, bo to spowoduje, że w różnych województwach będziemy mieli różnego rodzaju rozwiązania. To są sprawy, moim zdaniem, bardzo problematyczne, niosące wiele konfliktów i społecznych, i instytucjonalnych, i one jeszcze

(senator W. Ortyl)

przez tę regulację będą po prostu się pogłębiać. Mamy swoistą dwuwładzę w obszarze ochrony środowiska, w obszarze parków krajobrazowych, w obszarze ochrony przyrody. Jeszcze do końca nie ukonstytuowały się regionalne ośrodki dyrekcji ochrony środowiska, jeszcze do końca nie ukonstytuował się generalny dyrektor ochrony środowiska z ważnymi zadaniami związanymi ze stosowaniem przepisów dotyczących ochrony środowiska, a my już wprowadzamy kolejną regulację, która wchodzi w konflikt z tym układem. I tu, jak myślę, trzeba pamiętać, że szczególnie wojewodowie zwracali uwagę na to, co będzie się działo po wprowadzeniu nowej regulacji w tym obszarze.

Oczywiście regulacja związana z konfliktem przy wyborze wojewódzkiego czy powiatowego inspektora sanitarnego, tak jak powiedziałem w uzasadnieniu do mojego pytania, to nie jest taki przypadek, jak w całym systemie urzędów pracy, gdzie zadania i obszary działalności nie wchodzi w bezpośredni konflikt jak w przypadku inspekcji sanitarnej.

Jeżeli chodzi o regulację dotyczącą działalności ochotniczych hufców pracy, to jest dosyć szczególna, specyficzna działalność, która może i powinna uzyskiwać wsparcie ze środków pochodzących z funduszy europejskich, i takie projekty, takie działania są przewidywane. W momencie, kiedy pojawi się taki przypadek, że trzeba będzie złożyć kilka osobnych projektów, a takie pomysły już w tej chwili są i będą kolejne, ten system może się załamać i może się okazać, że w jednym województwie w obszarze bardzo, bardzo trudnym pewne działania będą, a w drugim nie. Myślę, że nie powinniśmy doprowadzać do takiej sytuacji.

Samorządowcy coraz częściej, odnosząc się do tej ustawy – niezależnie od tego, że pan minister powiedział, że na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego panował spokój – określają tę ustawę jako taką, no, śmieciową. To prawda, że jest tu wiele drobnych regulacji, ale są i poważne regulacje, jest też dużo niekonsekwencji, wręcz problemów prawnych, które mogą wystąpić. Zgłaszano wiele uwag, wiele postulatów. Były one zbierane oczywiście przez komisję „Przyjazne Państwo”, przez MSWiA, przez Kancelarię Premiera, ale ani analizy, ani oceny, ani odpowiedzi, nawet lakonicznych, samorządy nie dostały. Myślę, że jak zdecydujemy się na zbieranie wniosków, to i na odpowiedź powinniśmy się zdecydować. To wymaga dużej pracy, ale jak się powiedziało „a”, to trzeba powiedzieć i „b”.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę powolutku już zmierzać do końca, bo już jedenaście minut...)

Dziękuję, Pani Marszałek, już zmierzam do zakończenia.

Myślę, że trzeba tutaj przywołać przykład regionalnych programów operacyjnych, które rząd PiS przekazał do wdrażania samorządowi wojewódzkiemu, i to jest przykład decentralizacji i przekazania kompetencji, w ślad za którym szły finanse, i system zarządzania, i wdrażania, ale przede wszystkim system finansowy. To jest, myślę, przykład, który należałoby stosować jako model, no i realizować te deklaracje, które cały czas oczywiście były przedkładane.

Cały ten chaos, który może się pojawić i zapewne pojawi się w tym systemie, nastąpi nie tylko w momencie, kiedy powinniśmy przyspieszać wdrażanie funduszy europejskich, a ono w tej chwili jest na bardzo niskim poziomie, ale i w momencie kryzysu gospodarczego, który w takim czy w innym wymiarze samorządy też oczywiście dotknie. Tak że w tym ważnym momencie przełomu społeczno-gospodarczego możemy tutaj zrobić wiele złego. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią senator Janinę Fetlińską.

Senator Janina Fetlińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Przedstawiona Wysokiemu Senatowi ustawa o wojewodzie i administracji rządowej w województwie likwiduje poprzednią ustawę z 1998 r. o administracji rządowej w województwie. Należało się spodziewać, że wniesie ona wiele nowego, bo zapowiedzi wzmocnienia roli wojewody były dosyć powszechne od kilkunastu lat, a ostatnio mocno podkreślane. Tymczasem, jak już tu mówili moi poprzednicy, to nie nastąpiło i to trzeba wyraźnie zauważyć.

Ja jednak chciałabym się skupić na kwestii roli wojewody, jeśli chodzi o nadzór i kontrolę. Należało się spodziewać, że w tej ustawie ustrój administracji rządowej w województwie, kwestie i kontroli, i nadzoru zostaną uregulowane w sposób kompleksowy. Ale jeśli chodzi o nadzór, to w tym projekcie, w art. 12 odnotowano jedynie, że wojewoda sprawuje nadzór nad gminami, zaś co do zasad, na jakich ten nadzór ma nastąpić, jest odsyłanie do ustaw odrębnych. Ja nawet zacytuję ten art. 12, skoro już mowa o nadzorze, który jest bardzo ważnym elementem działalności wojewody. To jest jednozdaniowy artykuł. „Wojewoda sprawuje nadzór nad działalnością jednostek samorządu terytorialnego i ich związków na zasadach określonych w odrębnych ustawach”. No, kwestia nadzoru powinna być jednak bardziej szczegółowo uregulowana właśnie w tej ustawie, jak to ma

(senator J. Fetlińska)

miejsce w przypadku kontroli. Kontroli jest poświęcony cały rozdział 3, i bardzo dobrze.

Kwestie nadzoru są oczywiście uregulowane w ustawach samorządowych, ale tylko częściowo. Z reguły odnoszą się one do podejmowanych przez samorząd uchwał, które mogą być w trybie nadzoru kasowane. Nadzór wojewody nie dotyczy jednak tylko stanowionych przez samorządy uchwał, ale także podejmowanych czynności materialnotecznych. I tutaj, po konsultacjach z pracownikami urzędu wojewody, chciałabym przedstawić przykładową analizę, jak to wygląda, jeśli chodzi o ustawę – Prawo o aktach stanu cywilnego i ustawę o ewidencji ludności i dowodach osobistych.

To prawo stanowi, że wojewoda prowadzi nadzór, a nie kontrolę nad wykonywaniem przez gminy zadań zleconych w sprawach objętych wyżej wymienionymi ustawami. Z tego nadzoru niestety niewiele wynika. I na pewno pan minister z MSWiA ma taką świadomość. Tu się napotyka wiele codziennych trudności. Nadzór sprowadza się de facto do wykonywania kontroli, a kontrola i nadzór to są jednak odrębne kwestie, aczkolwiek ściśle ze sobą powiązane. Może być kontrola bez sprawowania nadzoru, ale nie może być nadzoru bez sprawowania kontroli, przesyłania do gmin różnego rodzaju wytycznych, monitów, instrukcji. Co z tego, że zostaną stwierdzone jakieś uchybienia i zapisane w protokole pokontrolnym? Jak mówią osoby, które sprawują tego typu kontrole, były przypadki, że osoba kontrolowana mówiła: pisz pan w protokole, co pan chcesz. A po wystąpieniu pokontrolnym wójt, burmistrz, prezydent, nie chcąc zrobić krzywdy swojemu pracownikowi, nie ukarzą go za uchybienia, które nie są przestępstwem. A właściwie, jeśli nie ma dobrej woli ze strony pracowników, to nawet nie mają możliwości, aby to uczynić.

Nadzór to jest po prostu konkretny instrument w rękę, na przykład w postępowaniu administracyjnym nadzwyczajnym można stwierdzić nieważność decyzji. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zwraca często uwagę wojewodom na rzekomy brak z ich strony nadzoru nad gminami. Pytanie tylko, jak ten nadzór sprawować. W gminach często pracują osoby o niskich kwalifikacjach, osoby, na których zatrudnienie nie ma wpływu wojewoda. Wysyłane są do nich jakieś monity na przykład z MSWiA, i inne pisma czy analizy z kontroli, ale one niewiele skutkują. Pracownicy nadal popełniają uchybienia, nadal wykonują swoje zadania niedbale, ponieważ sprawa nie nadaje się do prokuratora. I w zasadzie te instrumenty, które wojewoda mógłby mieć w ramach nadzoru, nie są odpowiednio przygotowane. Na przykładzie nadzoru wojewody nad ewidencją ludności i dowodami osobistymi oraz ak-

tami stanu cywilnego widać, że nie wiadomo, na czym ów nadzór polega i czy rzeczywiście jest to nadzór, jak to zostało zapisane w przepisach materialnych, czy też może jedynie kontrola.

Wydaje się więc, że nikt nie dostrzega różnicy między kontrolą i nadzorem. A jest ona taka, że w toku kontroli organ czyni jedynie ustalenia, zaś w wypadku nadzoru organ wyposażony jest dodatkowo w konkretne instrumenty prawne pozwalające eliminować stwierdzone nieprawidłowości. Na przykładzie zadań z zakresu ewidencji ludności i dowodów osobistych oraz akt stanu cywilnego widać, że wojewodowie sprawują nadzór teoretycznie, ponieważ nie posiadają żadnych instrumentów nadzorczych. Mogą co najwyżej prosić gminy o wyeliminowanie stwierdzonych nieprawidłowości. Należałoby zatem wreszcie albo ustalić, czym jest nadzór wojewody nad zadaniami zleconymi z zakresu administracji rządowej wykonywanymi przez gminy, poza nadzorem nad działalnością uchwałodawczą samorządów, albo przestać nazywać nadzorem sprawowaną kontrolę.

W związku z tym właśnie w projektowanej ustawie powinny być uregulowane kwestie nie tylko kontroli, co zostało dobrze, podkreślam, i szczegółowo zrobione, ale także nadzoru. Odsyłanie do innych ustaw, zdaniem wielu pracowników, z którymi rozmawiałam, to jest właściwie taki unik. Nadal to jest rozwodnione, rozmydlone, nadal trudno będzie z tego korzystać. Pozostała sfera tych działań w formie czynności materialnotecznych jest jedynie kontrolowana, nie zaś nadzorowana, chyba że uznamy za nadzór wysyłanie do gmin pism i monitów.

Tyle może o nadzorze i kontroli. Wydaje mi się, że to jest bardzo ważne i gdyby ta ustawa miała być wprowadzona w życie, a prawdopodobnie tak będzie, bo większość głosów posiada Platforma Obywatelska, należałoby jednak zastanowić się w najbliższej przyszłości nad dopracowaniem zasad prowadzenia nadzoru.

Poruszę jeszcze jeden problem, problem kwalifikacji wojewodów. Otóż w art. 6, i to jest nowe uregulowanie, wymienione są wymagania, jakie powinien spełniać kandydat na wojewodę. Stanowisko wojewody w zasadzie ma charakter polityczny – wojewoda nie jest urzędnikiem służby cywilnej. Niektóre z tych wymagań, jak na przykład niekaralność, powinny obowiązywać zawsze i każdego, kto zmierza pracować jako osoba publiczna. Wymaganie posiadania tytułu magistra albo równorzędnego oraz trzyletniego stażu pracy w zakresie kierowania zasobami ludzkimi także można uznać za słuszne, wszakże pod warunkiem, że szef wojewody także będzie miał odpowiednie studia wyższe, bo przecież jego stanowisko jest bardziej odpowiedzialne niż wojewody.

I ostatnia sprawa, którą chciałabym poruszyć. Mówiłam już o tym w pytaniu do pana senatora

(senator J. Fetlińska)

sprawozdawcy. Otóż wydaje się, że powoływanie przez starostę inspektora sanitarnego, który ma do spełnienia w terenie rolę bardzo ważną, szczególnie dla zdrowia publicznego, jest jednak ryzykowne. Trudno będzie na przykład zamknąć oddział szpitalny albo jakąś szkołę czy jakąś inną instytucję podległą staroście, jeżeli staroście będzie zależało na prowadzeniu takiej działalności mimo stwierdzenia uchybień czy jakichś poważnych zagrożeń. Będzie może nacisk, ażeby zwlekać z podjęciem takich stanowczych kroków. I wydaje mi się, że główny inspektor sanitarny, który ma możliwość bezpośredniego nadzoru, nie będzie w stanie nadzorować tych wszystkich trudnych sytuacji. One po prostu umkną uwadze i to może stanowić zagrożenie. Takie podporządkowanie miało miejsce kilka lat wcześniej, było przedmiotem wielu debat, zostało zmienione, co bardzo pozytywnie zostało ocenione także w Europie, ocenione jako rozwiązanie dobre. A więc dlaczego coś, co już dobrze funkcjonowało, jest zmieniane?

I na tym także opieram drugą uwagę w tej sprawie. Macierzowa struktura zarządzania czy podległości nie sprzyja dobrej organizacji pracy. Oczywiście w sytuacjach skomplikowanych ona jest niezbędna, ale bezpośrednio jednoliniowe podporządkowanie zawsze sprzyja większej sprawności operacyjnej każdej instytucji. Wydaje się więc, że tutaj też trzeba przemyśleć organizację podporządkowania.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że w zasadzie ustawa nie wnosi wiele nowego i wiele też nie porządkuje. Gdyby bowiem nawet nie wносиła nowego, ale porządkowała istniejący stan prawny, uważałabym ją za pożyteczną, ale w tym momencie mamy za dużo niestaranności, wydaje mi się, w przygotowaniu tej ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję pani senator.
Zapraszam pana senatora Ryszarda Bendera.

Senator Ryszard Bender:

Pani Marszałek! Panie, Panowie Senatorowie!
Ustawy, ta, o której mówimy, i następna, która po niej będzie rozpatrywana, dotyczą niezwykle ważnych kwestii. Dotyczą przeobrażenia administracji państwowej, przeobrażenia struktur administracyjnych kraju za cenę pomniejszenia dotychczasowych kompetencji i możliwości działania wojewodów oraz przeniesienia tych kompetencji w znacznym stopniu, niekiedy wręcz w ogromnej mierze, do samorządu, a ściślej do za-

rządów wojewódzkich. A to jest uszczuplenie kompetencji władz państwowych.

Cóż, idą nowe czasy. Można by powiedzieć, że to jest właśnie bardzo dobre, nowoczesne rozwiązanie i tak dalej trzeba zmierzać. Problem w tym, że przekazywanie coraz większych kompetencji zarządom wojewódzkim, przekazywanie im władzy państwowej jest dosyć ryzykowne z tej przyczyny, że samorzady u nas dopiero raczkują, że tak to określe, dopiero się tworzą, rozwijają, kształtują. Musimy sobie zdawać sprawę, że one same jeszcze nie wypracowały swojego statusu, jak to się niekiedy mówi; nie tego statusu, który im się nadaje, lecz tego, który same przetworzą i utworzą. Jest to istotne, Szanowni Państwo, dlatego że tak się dzieje że się ściga, kopiuje niekiedy, wzory zachodnie kierowane do nas nawet nie z Brukseli, tylko z Berlina, a to wynika z faktu, że propagowana jest regionalizacja, że propaguje się wręcz, analogicznie do tego, co jest w Niemczech, landyzację. Pamiętajmy o tym, że Niemcy do dzisiaj nie są krajem zjednoczonym, one są zespołem landów i nazywają się: Federalna Republika Niemiec. Tam działa oddolna tendencja, tam landy, ich władze, czyli dzisiejsze struktury samorządowe Niemiec, w sposób naturalny od średniowiecza się tworzyły, rozwijały. U nas było odwrotnie: rozbicie dzielnicowe u nas się skończyło, od Łokietka dążyliśmy do ścisłej...

(Senator Mariusz Witczak: Nawet od Mieszka II.)

(Wesołość na sali)

No, może pan znaleźć jeszcze paru Mieszków, jeśli pan chce być takim zgadywaczem.

U nas dążono do tego, żeby jak żrenicy oka pilnować władzy państwowej jako naczelnej, by nie była ona, że tak powiem, podmywana wskutek dawnych tendencji – tak że one u nas znikły. Na dobrą sprawę też w okresie międzywojennym dbano o równowagę między władzą państwową, między władzą wojewodów, starostów a gminami i tę równowagę w jakiś sposób utrzymywano.

A dzisiaj to idzie, w moim przekonaniu, zbyt daleko, tym bardziej że, jak mówię, samorzady mogą bardzo rozwinąć – i z pewnością w znacznym stopniu rozwiną – ciekawe formy rządzenia w państwie, które mogą zyskać i niewątpliwie zyskają aplauz społeczny. Ale na to trzeba czasu. Już dzisiaj trwa przekazywanie ogromu czynności, chociażby – tak jak mówiła pani senator Fetlińska – spraw nadzoru. Przecież to się każe, ale nie daje się nawet ustawowych kompetencji. To musi więc powodować zgrzyty i jakieś, jak by się to powiedziało gazetowo, niedoróbki.

Dlatego trzeba być w tym przekazywaniu bardzo oszczędnym i trzeba dbać o to, żeby samorzady nie robiły tego na zasadzie „muszę wykonać”, na zasadzie „jakoś to będzie” – jak w tym słynnym powiedzeniu z „Pana Tadeusza”: „Szlachta na koń wsiedzie, Ja z synowcem na czele i ja-

(senator R. Bender)

koś to będzie!". Żeby to nie było: „samorządy jakoś sobie poradzą”, bo to jest obciążanie nieraz ponad możliwości, ponad siły. I to też może powodować jakieś niepotrzebne uszczuplanie władzy państwowej poprzez odejmowanie jej od starostów i wojewodów.

Oczywiście nie wszystko było doskonałe, gdyśmy po stu dwudziestu trzech latach w 1918 r. odzyskali niepodległość. Ale tu widzę jakąś ucieczkę od tamtego stanu, któryśmy mieli przez te dwadzieścia lat niepodległości i dzięki któremu Polska była gospodarczo prężna, administracyjnie uładowana. Wszyscyśmy powinni zważać na to, żeby państwo miało kompetencji tyle, ile należy. Bo *salus rei publicae suprema lex* – tak wtedy uważano i myślę, że o tym musimy pamiętać w tej Izbie także teraz. Skończyłem, Pani Marszałek. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo. Przed czasem pan skończył, Panie Senatorze.

(Senator Ryszard Bender: To niedobrze?)

Bardzo dobrze. Dziękujemy bardzo.

(Senator Ryszard Bender: Bo przyzwyczajony jestem do „niedobrze” ze strony PO.)

(Senator Stanisław Bisztyga: Bardzo dobrze, Panie Profesorze.)

Wyrównał pan, jeśli chodzi o czas, którego nadużyli koledzy.

Pan senator Stanisław Jurcewicz. Proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Wysłuchałem z ogromną cierpliwością, ale także z zainteresowaniem, wypowiedzi szczególnie kolegów z klubu Prawa i Sprawiedliwości, bo do tej pory to oni się w dyskusji wypowiadali. Szanowni Państwo, zwłaszcza te ostatnie dwa głosy pokazują, jak różne zdania są w tym klubie – ale to dobrze. W pierwszej opinii była mowa o tym, że ta ustawa nic nie wnosi, a w drugiej – przytoczę może niedokładnie, ale w znacznej większości wypowiedź pana profesora Bendera – że nastąpi w dużej mierze przeniesienie kompetencji do zarządów województw. Tak, to dobrze. Ta władza ma być bliżej obywatela, ta władza ma się zajmować sprawami, których nie trzeba koniecznie załatwiać w ministerstwach lub innych instytucjach w Warszawie, o czym tu była mowa, tylko jak najbliższy obywatela. A dlaczego tak ma być? Tu chcę powiedzieć o celowości, nawiązując do pierwszej wypowiedzi.

Jaki jest cel? On jest wskazany w konstytucji. W konstytucji w art. 15 zapisano, że ustrój teryto-

rialny Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia decentralizację władzy publicznej. I to jest następny krok, te dwie ustawy są krokiem w dalszej decentralizacji władzy publicznej.

(Senator Wiesław Dobkowski: To jest zła konstytucja).

No, mieliście czas, żeby ją zmienić, Szanowny Panie. Ale tego nie uczyniono.

Chcę więc podkreślić: to dobrze, że ten rząd decentralizuje władzę publiczną, bo od roku 1990 pokazano, że szczebel samorządowy potrafi rządzić – efektywnie, skutecznie i blisko obywatela.

Następny element, który mnie bardzo zaskoczył. Szanowni Państwo, rzeczywistym gospodarzem województwa od roku 1998 jest marszałek województwa. To jest rzeczywisty gospodarz. Co więcej, chcę dodać, że jeżeli tak się przyjrzymy, nie tylko politycznie, kompetencjom przekazanym marszałkowi w ostatnich latach, to zauważymy, że do niego trafiły już pewne zadania, które wcześniej miał wojewoda. To już się rozpoczęło. A teraz jest następny krok – i to dobrze, naprawdę dobrze. I warto to zauważyć.

Pytanie: czy to ma być rewolucja? Nie. To ma być spokojne podejście – takie, jakie tu prezentuje pan minister Siemoniak, spokojne podejście i przekazywanie tych kompetencji.

Ze zdumieniem usłyszałem też, że ochotnicze hufce pracy będą różnie postrzegane w innych województwach. No, może to niedokładny cytat. Ale przecież ta ustawa... W wyniku dyskusji w Sejmie ochotnicze hufce pracy pozostają w ramach tej organizacji, w której są. A więc nie bardzo rozumiem to, o czym tu była mowa, stąd zwróciłem na to uwagę, jeżeli chodzi o wątek polityczny.

(Głos z sali: Komunistyczny, powiedziałbym)

No, Szanowni Państwo, ale w Sejmie była debata, postanowiono... Komisje... Były propozycje posłów, aby jednak hufce w tej organizacji zostały, więc tej uwagi nie rozumiem.

Następna sprawa. Nieprawdą jest – i to chcę wyraźnie podkreślić – że samorządy województwa nie miały wpływu na tak zwane schetynówki. To jest nieprawda – i to podkreślam w sposób zdecydowany – bo w komisji pięcioosobowej było dwóch przedstawicieli pana wojewody, przedstawiciel samorządu województwa, był także przedstawiciel Policji. A więc, Szanowni Państwo, nie wprowadzajmy wątków nieprawdziwych do tej debaty.

Następna sprawa. Szanowni Państwo, ze zdziwieniem odnotowuję, że mówiono, iż doradztwo rolnicze nie powinno być usytuowane zgodnie z propozycją zawartą w ustawie. Powinno, samorządy województw zgłaszały ten postulat od dosyć dawna. Dla mnie jest to oczywiste z prostego powodu: polityka rolna czy doradztwo rolnicze nie są takie same w terenie, gdzie są tylko lub głównie jeziora, i w terenie, gdzie są tylko uprawy rolne. Od tego są regionalne programy, PROW, które bę-

(senator S. Jurcewicz)

dą przekazywały pieniądze na działalność czy też pinwestycje.

Następny element, który został niestety niezauważony, to, Szanowni Państwo, wyraźne wskazanie, że przekazane zadania i kompetencje od tego momentu będą finansowane z budżetów wojewodów. Co więcej, jest zapewnienie, że do momentu... Wydaje się, że powinniśmy raczej zwrócić uwagę na to, czy za przekazaniem zadań i kompetencji pójdą środki finansowe. To jest istota sprawy. W odpowiedzi zostało przekazane – to było w dyskusji na posiedzeniu komisji – że takie zapewnienie będzie, w tej chwili będzie to w budżetach wojewodów, następnie w ustawie o finansach publicznych. I wydaje się, że to jest właściwe postępowanie.

I ostatni element, na którym chciałbym się skupić. Nie rozumiem takiego języka: ustawa śmieciowa... Z jednej strony jest apel o pewną kulturę dyskusji, a z drugiej strony w Wysokiej Izbie mówi się o ustawie śmieciowej. To, że takie głosy się pojawiają, jest naprawdę zadziwiające.

(Senator Ryszard Bender: W porównaniu z Sejmem to jest jeszcze łagodnie i tam...)

Ja się cieszę, że często mogę występować po panu senatorze Benderze.

(Senator Ryszard Bender: Dziękuję. Dla mnie również to jest...)

Szanowni Państwo, tak jak mówiłem, ostatni element. Zdecydujcie się, zachęcam do poparcia tej ustawy. W waszym klubie też są sprzeczne podejścia. Z jednej strony mówi się o płytkim potraktowaniu sprawy, ale z drugiej strony, Szanowni Państwo, gdy naprawdę wczytamy się w tę ustawę i uczynimy to z dobrą intencją, to okaże się, że zmiany dokonuje się w dwudziestu pięciu ustawach. Czy to mało, czy to dużo, pozostawiam do oceny.

Dla mnie najistotniejsze jest to, że w ślad za tymi zmianami następuje rzeczywisty podział kompetencji, że rzeczywistym gospodarzem jest samorząd województwa. Należy zauważyć, że niektóre kompetencje zarządów przeniesiono, zamieniono odpowiedzialność kolegiąlną na odpowiedzialność indywidualną, przykładem może być marszałek województwa, przeniesiono tam, gdzie zarządzanie jest hierarchiczne, a akty prawa miejscowego będą uchwały organy uchwałodawcze. Chciałbym też bardzo mocno podkreślić, że będzie zapewnione finansowanie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Na tym lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Informuję państwa senatorów, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli panowie senatorowie Władysław Dajczak i Wojciech Skurkiewicz.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

Zapraszam pana ministra.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Pan senator sprawozdawca odniósł się do większości spraw merytorycznych w sposób pełny i precyzyjny. Ja chciałbym się odnieść tylko do dwóch spraw, które pojawiły się w dyskusji.

Jedną z nich jest kwestia umowy społecznej, którą ponownie podniósł pan senator Ortyl. Szanowni Państwo, ja już o tym mówiłem. Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego, ciało umocowane ustawowo, w skład którego wchodzi przedstawiciele wszystkich największych organizacji samorządowych, przez wiele miesięcy pracowała nad przygotowaniem tych projektów ustaw i w pełni je aprobowała, jej zespoły odbyły wiele posiedzeń. Ma to swój wyraz formalny – na tych dokumentach są podpisy współprzewodniczących Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, którzy aprobowali te projekty. W tej sytuacji wydaje mi się, że zarzut, który tutaj padł, jest zarzutem niezasadnym. Myślę, że trzeba by zapytać same samorzady, a nie występować w roli takiego trochę nieuprawnionego adwokata bez znajomości faktów. Zdziwiło mnie również to, że pan senator Ortyl mówił o swej wiedzy na temat tego, co mówią wojewodowie na wewnętrznych naradach, bo żadna taka wypowiedź nie miała miejsca. Wojewodowie byli bardzo mocno włączeni w prowadzone prace, wiele z ich uwag zostało uwzględnionych, oni działali w zespołach, które przygotowywały poszczególne zapisy, tak że ten zarzut jest zarzutem niezasadnym. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Dla porządku chcę jeszcze przypomnieć, że pan senator Andrzej Szewiński złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu.

Szanowni Państwo, ponieważ zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Informuję państwa, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktu piątego dzisiejszego porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 410, a sprawozdanie komisji znajdują państwo w druku nr 410A poprawionym.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Mariusza Witczaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Mariusz Witczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze!

Ustawa, którą potocznie nazywamy ustawą kompetencyjną, jest z inicjatywy rządu. Ma ona na celu, jak to już było wcześniej mówione, dokończenie reformy samorządowej i stanowi niewątpliwie kolejny krok w decentralizacji zadań administracji publicznej, zadań publicznych. Część kompetencji, znakomita część kompetencji została przekazana samorządowi województwa, a niektóre kompetencje zostały skierowane do samorządu powiatowego i gminnego.

Do bardzo istotnych kwestii należy niewątpliwie ponowne zespolenie na szczeblu województwa i powiatu organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej, przekazanie ośrodków doradztwa rolniczego w gestię samorządu wojewódzkiego, przekazanie zadań z zakresu ochrony przyrody – mam tu na myśli przekazanie sejmikowi województwa w miejsce wojewody – tworzenie i likwidowanie parków krajobrazowych, nadawanie im statutu oraz wyznaczanie obszaru chronionego krajobrazu, z kolei radzie gminy w miejsce wojewody zostanie powierzone uznawanie za pomnik przyrody. Wśród pozostałych kwestii można wskazać na te związane z integracją środowisk kombatanckich, różnym jednostkom samorządu zostaną również przekazane kwestie nadawania orderów honorowych. Można by było wymienić jeszcze wiele bardzo szczegółowych zadań, które zostaną przypisane i uporządkowane w tej ustawie.

Warto w tym momencie podkreślić, że ta ustawa, oprócz przekazania kompetencji, oprócz decentralizacji, ma również silny walor porządkujący, bowiem pomiędzy określone organy jednostek samorządu terytorialnego wyraźnie rozdziela ich właściwe

kompetencje, zgodnie z konstytucją. To znaczy, że organom stanowiącym przyznaje kompetencje do ustanawiania prawa miejscowego i wszystkich kwestii związanych z prawem miejscowym, a z kolei decyzje administracyjne czy wszczynanie kontroli przekazuje organom wykonawczym.

Myślę, że istotną kwestią jest też przekazanie niektórych kompetencji zarządu województwa na rzecz marszałka, czyli do jednoosobowego podejmowania decyzji. Jak państwo wiecie, zarządy województwa z racji swoich szerokich kompetencji, podejmując większość czy prawie wszystkie kwestie w sposób kolegialny, obradują, spotykają się wiele razy, a w niektórych przypadkach musiałyby obradować permanentnie, dlatego też przekazanie kompetencji, tak aby marszałek mógł jednoosobowo realizować wiele zadań, jest bardzo rozsądnym rozwiązaniem.

Szanowni Państwo, na posiedzeniu komisji zostały zgłoszone poprawki. Przyjęliśmy poprawki, które zaproponowała Państwowa Inspekcja Sanitarna. Są to poprawki porządkujące, doprecyzowujące ponowne zespolenie Państwowej Inspekcji Sanitarnej z wojewodą i z powiatem. Chcę podkreślić, że panowała tu zgodność, przyjmowaliśmy je jednomyślnie, bez względu na podziały polityczne, które również w każdej komisji można zaobserwować. Te poprawki przez wszystkich senatorów zostały uznane za pożyteczne.

Oprócz tych zaproponowanych w ramach ponownego zespolenia Państwowej Inspekcji Sanitarnej przyjęliśmy jeszcze trzy poprawki, które już nie cieszyły się jednomyślnym poparciem, ale tak naprawdę nie było głosów przeciwnych, niektórzy senatorowie wstrzymali się od głosu. Były to poprawki – mogę krótko o nich powiedzieć – które dotyczyły zagospodarowania przestrzennego. Polegały one na ustanowieniu wojewody jako organu właściwego do ustalania lokalizacji inwestycji celu publicznego na terenach zamkniętych. Ta poprawka przywraca kompetencję wojewody, którą utracił na skutek przyjęcia ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. I tutaj było 5 głosów za, nikt nie był przeciw, 2 osoby wstrzymały się od głosu.

Poprawka ósma dotyczyła ustawy o ochronie przyrody. Polegała na przyznaniu kompetencji w sprawach informacji o ustanowieniu formy ochrony przyrody oraz kontroli przestrzegania przepisów o ochronie przyrody regionalnemu dyrektorowi ochrony środowiska. Jest to zresztą zgodne z wcześniej przyjętą przez nas ustawą dotyczącą ustanowienia regionalnych dyrekcji i generalnej dyrekcji ochrony środowiska. I tutaj było 6 głosów za, nikt nie był przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu.

I poprawka ostatnia, zresztą niezbędna w ramach tych zmian, które ustawa realizuje, umożliwiająca przesunięcie wydatków budżetowych między częściami, działami i rozdziałami budżetu

(senator M. Witczak)

w związku z realizacją tej ustawy kompetencyjnej. Tutaj też 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Chcę państwu podkreślić, że całość ustawy została przegłosowana przy takim stosunku głosów, że 6 osób głosowało za, a 1 wstrzymała się od głosu, zatem nie było sprzeciwu co do całości ustawy. Myślę, że ta dyskusja, która odbyła się wcześniej, przy okazji debaty nad ustawą o wojewodzie, chyba w bardziej ostry sposób zarysowała różnice i poglądy, aniżeli miało to miejsce na posiedzeniu komisji.

Chcę podziękować senatorom za bardzo dobre pytania. Chcę też państwu powiedzieć, że w zasadzie wszystkie te pytania zostały wcześniej zadane przy okazji ustawy o wojewodzie. Mnie osobiście chyba zabrakło refleksu, aby na początku posiedzenia Senatu zgłosić wniosek o rozpatrywanie tych ustaw w jednym punkcie, bo ta dyskusja tak naprawdę się zrealizowała przy okazji ustawy o wojewodzie. Obiecuję wykazać czujność przy kolejnych tego typu ustawach.

Szanowni Państwo, pytania dotyczyły właśnie podporządkowania powiatowych inspekcji sanitarnych staroście, czyli ponownego zespolenia, kwestii zarządzania parkami krajobrazowymi czy ich tworzenia przez samorządy, doradztwa rolniczego i większości kwestii, o których już mówiliśmy. Ponadto została zaproponowana przez panią senator Rotnicką poprawka, która ma doprecyzować kwalifikacje kandydatów na powiatowych inspektorów czy w ogóle kwalifikacje w ramach struktury Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Wiem, że taka poprawka zostanie złożona, bo zdecydowaliśmy się przemyśleć jeszcze pewne szczegóły, które należało dopracować. Nie byliśmy w stanie tego zrobić na posiedzeniu komisji.

Chcę państwu powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Mianowicie zgłosimy poprawkę, aby zespolenie odbywało się od 1 stycznia 2010 r. Po głębszej analizie uznaliśmy, że przejęcie bardzo licznych zasobów kadrowych i zespolenie tej struktury na poziomie powiatu wymaga czasu. Ważne jest to, że samorządy powiatowe zyskują pieniądze. Pieniądze te potocznie nazywa się pieniędzmi znacznymi, ale one podnoszą zdolność kredytową samorządów, mają one nieco większe budżety.

Myślę, że chyba już w wyczerpujący sposób omówiłem państwu kwestie, które były poruszane na posiedzeniu komisji. Serdecznie dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze, bardzo dziękuję. Proszę jeszcze przez moment zostać, bo może będą pytania do pana senatora.

Czy ktoś pragnie zadać takie pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Czesław Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam pytanie do pana senatora, ponieważ, jak się czyta tę ustawę, to te wszystkie przeniesienia kompetencji sprawiają takie wrażenie, jakby to była zabawa kostkami domina: tu, tu, a potem tu. I mam pytanie, czym kierował się ustawodawca, przenosząc na przykład dyżury aptek z zarządu powiatu do rady powiatu.

Senator Mariusz Witczak:

Ta kwestia była w jakimś sensie poruszana na posiedzeniu komisji, więc jako sprawozdawca mogę odpowiedzieć na to pytanie. W zasadzie to wcześniej mówiłem, że w ramach takiej precyzji w stanowieniu, z jednej strony, prawa miejscowego, a z drugiej strony, podejmowania decyzji administracyjnych, należy precyzyjnie obdarować odpowiednie organy stanowiące zakresem takich decyzji, które wpisują się w zakres prawa miejscowego albo w zakres decyzji administracyjnych. Stąd tego typu rozwiązanie.

(Senator Czesław Ryszka: Zmiana ustrojowa.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciech Skurkiewicz, a potem pan senator Iwan.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, wspominał pan w swoim wystąpieniu o parkach krajobrazowych. Moje pytanie wiąże się właśnie z tymi podmiotami. Parków krajobrazowych w naszym kraju jest sto dwadzieścia trzy. Powołując 15 listopada do życia regionalne dyrekcje ochrony środowiska i Generalną Dyrekcję Ochrony Środowiska, przekazaliśmy kompetencje oznaczające czuwanie nad parkami krajobrazowymi i odpowiedzialność za parki krajobrazowe właśnie tym nowo utworzonym podmiotom. Dostrzegam pewną niespójność w zapisach prawa, bo w zapisie, który jest tutaj, proponujecie państwo, aby kompetencje dotyczące parków krajobrazowych przesunąć od wojewody do sejmików samorządowych czy marszałka województwa. Czy nie uważa pan, że zgodnie z zapisami innych ustaw te kompetencje należałoby przekazać podmiotowi, który jest bezpośrednio i wprost odpowiedzialny za ochronę środowiska na danym terenie, czyli regionalnemu dyrektorowi ochrony środowiska?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę.

Senator Mariusz Witczak:

Również o tej kwestii rozmawialiśmy w komisji, więc mogę odpowiedzieć panu senatorowi. Proszę pamiętać o tym, że zachowana zostanie relacja współpracy i swego rodzaju kohabitacji pomiędzy regionalnymi dyrekcjami ochrony środowiska a samorządem województwa. Trzeba pamiętać, że samorządy województwa zajmują się kształtowaniem, powiedziałbym, polityki ochrony środowiska na terenie regionu. To zadanie samorządu województwa, to samorząd odpowiada za strategię rozwoju województwa właśnie w tej materii, zatem jest zasadne to, żeby przekazać województwu te kwestie. Z kolei takie projekty uchwał organów samorządu terytorialnego, które będą podejmowane w związku z sprawami ochrony środowiska, będą wymagały uzgodnień z regionalnym dyrektorem ochrony środowiska, tak że nie przewidujemy tutaj żadnych komplikacji i żadnych problemów w tej materii. Ale samorządowi województwa jak najbardziej należy się ta kompetencja, z racji posiadania wszystkich innych kompetencji, które się z tym wiąże. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz pan senator Stanisław Iwan, a potem wrócimy do...

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, moje pytanie jest może trochę szczegółowe – nie wiem, być może powinienem je skierować do pana ministra – bo chciałbym przenieść tu pytania, które do mnie napływały i ze strony starostów, i dyrektorów powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych w zakresie szczegółów finansowania laboratoriów. Mianowicie teraz w tych zapisach jest tak, iż wiemy, że środki własne w tym roku jeszcze są i mogą powstawać poprzez wykonywanie usług, mogą być wykorzystywane. I one w tych stacjach powiatowych, które podobnie jak duża część administracji finansowane są oszczędnie, tak bym to określił, wykorzystywane są w tych laboratoriach na wykonywanie analiz czy badań własnych. A więc z jednej strony jest taki zapis, że te stacje, które posiadają laboratoria i które zgodnie z rozporządzeniem ministra będą wykonywać badania laboratoryjne dla innych stacji, mają to robić bezpłatnie, a z drugiej strony już od przyszłego roku nie będzie środków własnych.

W związku z tym, ponieważ diabeł tkwi w szczegółach, pytania są takie: czy na pewno odpowiednie środki znajdą się w budżetach starostów i potem w budżetach powiatowych stacji, które mają laboratoria, obsługują szerszy teren? Jaki jest ten mechanizm? Proszono mnie, żebym zadał takie pytanie, tak aby tu z tej mównicy padło zapewnienie, że rzeczywiście te środki się znajdą i nie będzie to obciążać starostów, tylko tych, na których terenie są te stacje z laboratoriami. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję bardzo.

To rzeczywiście jest pytanie do pana ministra, ściślej mówiąc do pana ministra zastępcy głównego inspektora sanitarnego, który na posiedzeniu komisji bardzo aktywnie współpracował w tych bardzo fachowych, szczegółowych kwestiach związanych z funkcjonowaniem Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Z tego co wiem, to takich problemów nie będzie, ponieważ nastąpi przesunięcie środków do budżetów powiatów. Jeżeli zaś chodzi o zamawianie na przykład specjalistycznych badań pomiędzy stacjami, to ta kwestia i tak w ramach systemu, struktury Państwowej Inspekcji Sanitarnej ma dzisiaj miejsce, dlatego że nie wszystkie laboratoria są wyspecjalizowane w danej dziedzinie. A więc to już się dzieje. Będzie można tego typu kwestie dalej realizować. Za niektóre trzeba będzie płacić, tak jak dzisiaj jedna stacja płaci drugiej, a za niektóre nie trzeba będzie płacić, jeżeli one są w ramach pewnego regionu. A jest sześćdziesiąt takich regionów, jeżeli mowa o funkcjonowaniu tych stacji w naszym państwie. Ale co do szczegółów, sugeruję pytać przede wszystkim przedstawiciela Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(Senator Stanisław Iwan: Dziękuję bardzo. Ja pozwolę sobie powtórzyć to pytanie pod adresem pana ministra. Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tak jest, Panie Senatorze.

Pan senator Skurkiewicz już z następnym pytaniem.

Proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, odnoszę wrażenie, jeżeli chodzi o sprawy związane z ochroną środowiska

(senator W. Skurkiewicz)

ka, że wciąż panuje pewnego rodzaju niezrozumienie. I chciałbym króciutko, jeśli pan marszałek pozwoli, powrócić do spraw omawianych...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Króciutko, ale minutę.)

...na tej sali we wrześniu, kiedy to pan minister Trzeciak, prezentując uchwałę, na podstawie której została powołana dyrekcja generalna i dyrekcje regionalne ochrony środowiska, mówił wprost – proponuję spojrzeć do stenogramu – że parki krajobrazowe zostaną włączone w struktury regionalnych dyrekcji ochrony środowiska, że to regionalne dyrekcje ochrony środowiska będą za to odpowiadać, że to pracownicy w urzędach wojewódzkich odpowiedzialni za funkcjonowanie parków narodowych, jak również ci w administracji samorządowej, u marszałków, którzy są odpowiedzialni za ochronę środowiska, przy połączeniu będą tworzyć regionalne dyrekcje ochrony środowiska. Tak się po części stało, bo od wojewodów ci pracownicy przeszli do regionalnych dyrekcji ochrony środowiska. I w tym momencie nie przekazujemy kompetencji związanych z zarządzaniem parkami krajobrazowymi dyrekcjom regionalnym ochrony środowiska, które są za to odpowiedzialne wprost, a tylko urzędowi marszałkowskim. Albo więc my, senatorowie, zostaliśmy we wrześniu wprowadzeni w błąd, albo jest pewne niezrozumienie materii ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i nie odbyły się dogłębne konsultacje w tej kwestii, jako że jest to nowy administracyjny twór, który został powołany 11 listopada i ministerstwo, pracując nad tą ustawą, nie brało tego pod uwagę. Dlatego bardzo bym prosił, aby zweryfikować pewne kwestie związane z regionalnymi dyrekcjami ochrony środowiska, jak również z parkami krajobrazowymi, bo może to być wielce szkodliwe dla systemu ochrony środowiska w naszym kraju, czego Boże nie daj. Prawdopodobnie, i już mogę to w tej chwili powiedzieć, te kwestie będą zaskarżane przez ekologiczne organizacje pozarządowe do ETS. Dziękuję.

(Senator Mariusz Witczak: Jak rozumiem, nie było pytania, tylko wypowiedź pana senatora...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

No, właśnie, Panie Senatorze, nie zakończył pan znakiem zapytania...

(Senator Mariusz Witczak: ...tak że jestem do dyspozycji i czekam na następne pytania.)

...na co chcę wyraźnie zwrócić uwagę.

W związku z tym pan senator Ryszard Górecki. Proszę bardzo.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku, ja zakończę zapytaniem, jakkolwiek będzie też króciutka wypowiedź. Mianowicie komisja przyjęła pewną nowelizację zapisu art. 5 dotyczącego służb sanitarnych, sprecyzowała zadania i obowiązki głównego inspektora sanitarnego w kilku punktach w druku nr 410A.

I mam pytanie: czy tych obowiązków po części nie powinno się przekazać na poziom wojewódzki? Czy uprawnienia, o których mowa w obecnym ust. 2, nie powinny przysługiwać także państwowemu wojewódzkiemu inspektorowi sanitarnemu? To jest pytanie i do senatora sprawozdawcy, i do pana ministra głównego inspektora.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze?

Senator Mariusz Witczak:

Tego typu struktura, jeżeli pan senator pyta sprawozdawcę o osobiste zdanie, wydaje mi się bezpieczna z punktu widzenia takiego spójnego i szybkiego reagowania na stany kryzysowe w powiecie. Proszę jednak pamiętać o tym, że struktura Państwowej Inspekcji Sanitarnej, o czym było wcześniej wielokrotnie mówione, będzie działać cały czas w sposób dosyć spójny. Jeżeli będą sytuacje, w których należało będzie posiłkować się kompetencjami państwowego wojewódzkiego inspektora sanitarnego, to spokojnie będą mogli to czynić i starosta, i państwowy powiatowy inspektor. Czyli tu będzie współpraca i wykorzystanie całych zasobów Państwowej Inspekcji Sanitarnej, one będą do dyspozycji wszystkich struktur.

(Senator Ryszard Górecki: Wszystko w porządku. Tylko czy nie trzeba tego sprecyzować ustawowo?)

Nie ma takiego problemu, ale myślę, że tu na ten temat precyzyjnie wypowie się inspektor. A ja chcę podkreślić, że myśmy bardziej debatowali nad stroną kompetencyjną w sensie zespolenia z samorządem niż nad systemem i zakresem kompetencji Państwowej Inspekcji Sanitarnej. To już jest niejako w gestii innej komisji, to inny problem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja właśnie w tej kwestii do pana senatora. Czy to krzyżowanie się podległości służb sanitarnych to jest wymóg prawa Unii Europejskiej, czy nasza własna twórczość legislacyjna?

Senator Mariusz Witczak:

To nie jest wymóg prawa Unii Europejskiej.
(*Senator Czesław Ryszka: Dziękuję.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Stanisław Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku, dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, ja mam pytanie dotyczące parków krajobrazowych. Chciałbym tu wesprzeć mojego znamienitego kolegę, senatora Skurkiewicza, w takim oto kontekście. Czy mianowicie intencją ustawy jest pozytywny odbiór w takim zakresie ze względu na kształtowanie strategii, o której pan wspominał, oraz przestrzeni w regionie, w pewnym zakresie... Czy takie rozwiązanie jest korzystne, czy też niekorzystne?

I druga sprawa. Czy w ustawie znajdują się tak zwane bezpieczniki dotyczące, tak powiem, zmniejszenia dowolności sejmików? Bo ja odczytuję w jednym z paragrafów w art. 21: uzgodnienia z właściwym regionalnym dyrektorem ochrony środowiska. Dziękuję bardzo.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Odpowiadam twierdząco, pozytywnie, na dwa pytania pana senatora i pragnę podkreślić, że wcześniej o tym wyraźnie mówiłem i w kilku zdaniach omawiałem te kwestie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Skurkiewicz, kolejne pytanie.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Zadam pytanie...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale teraz ze znakiem zapytania.*)

...i na pewno będzie z tym znakiem.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę bardzo.*)

Będzie ze znakiem.

Panie Senatorze, czy nie obawia się pan, że zapisy tej ustawy i przekazanie kompetencji dotyczących parków krajobrazowych samorządom w krótszej lub dłuższej perspektywie czasowej przyczynią się do tego, że część zbędnej, zdaniem marszałków, zdaniem samorządów, część, jakby to powiedzieć, zbędnych terenów, substancji, która... Bardzo często jest tak, że park krajobra-

zowy, pewna jego otulina, pewna część, jest przydatna, a druga, ze względu na walory przyrodnicze – już mniej. I czy na przykład marszałkowie nie będą chcieli zbywać terenów w takich miejscach bardziej intratnych inwestycyjnie jak, bo ja wiem, Półwysep Helski, czy w okolicach, powiedzmy, Wielkich Jezior Mazurskich? Czy nie obawia się pan, że taka sytuacja może mieć miejsce?

I jeszcze jedna kwestia, o której już wspominałem. Ja pragnę przypomnieć, że parki krajobrazowe to również w stu procentach tereny obszaru Natura 2000. I w tym momencie znów mamy – ale na ten temat byłby dłuższy wykład – pewien dualizm zarządzania, jeżeli chodzi o te parki krajobrazowe, bo to i tak będzie nadzorowane przez regionalne dyrekcje ochrony środowiska, czy to się będzie komuś podobać, czy nie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Rozumiem, że odpowiedź będzie tylko na pierwszą część, tak?

Senator Mariusz Witczak:

Mogę powiedzieć krótko, Panie Senatorze: nie obawiam się. Ale skoro pana senatora to interesuje, to rozwinę to w kilku zdaniach. Nie obawiam się, dlatego że szczebel samorządowy wojewódzki, proszę o tym pamiętać, to sejmik i zarząd, to są przedstawiciele różnych środowisk politycznych, różnych subregionów w województwie. Dlatego też uważam, że nadzór nad tego typu kwestiami, o których pan mówił, będzie zwiększony. Gdyby decyzje jednoosobowo podejmował dyrektor ochrony środowiska, to – oczywiście teoretyzujemy w tym momencie – skoro sugeruje pan jakieś sytuacje korupcyjne, teoretycznie pole do nadużyć byłoby nieco szersze czy bardziej zindywidualizowane niż w sytuacji, w której taką kwestią zajmuje się sejmik. Tak więc, jeżeli panu senatorowi akurat na tym aspekcie zależy, to powinien pan senator to poprzeć, bo jest odwrotnie: tu wzmacnia się nadzór nad tymi kwestiami i kontrolę społeczną.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Trzymam pana senatora za słowo, że tak będzie.*)

Ale to nie jest moja myśl czy przekonanie, tylko takie są fakty, Panie Senatorze. Skoro sejmik województwa, zarząd województwa będą tymi kwestiami się zajmowały, to naprawdę szerokie gremium przedstawicieli województwa będzie to realizowało.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Krótkie pytanie uzupełniające. Wobec tego jaki jest sens funkcjonowania regionalnych dyrekcji ochrony środowiska, skoro one nie będą mogły

(senator W. Skurkiewicz)

praktycznie, de facto zarządzać tymi obszarami ochrony środowiska? Bo tak będzie. One nie będą mogły wywierać wpływu i nie będą mogły...

Senator Mariusz Witczak:

Bardzo chętnie, z przyjemnością odpowiem panu senatorowi, ale już po tej części formalnej, ponieważ, proszę wybaczyć, to nie dotyczy ani sprawozdania komisji, ani kwestii, o których tu rozmawiamy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy.

(Senator Mariusz Witczak: Dziękuję bardzo.)

Etap zadawania panu pytań się zakończył.

Jest to projekt ustawy wniesiony przez rząd. Reprezentuje go oczywiście Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Jeszcze raz witam pana ministra Siemoniaka, który prawie od rana jest tu z nami. Witam także głównego inspektora sanitarnego, pana Jana Orgelbranda.

Panowie Ministrowie, czy któryś z panów chciałby zabrać głos? Tak? To zapraszam.

Skierowano już do pana ministra czy do panów kilka pytań, proponuję więc, żeby ewentualnie od razu próbować na nie odpowiadać.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dyskusja nad poprzednim projektem ustawy rzeczywiście trochę wykroczyła poza przedmiot tamtej ustawy i wiele pytań, wiele kwestii zostało przy okazji tej poprzedniej dyskusji poruszonych. Niemniej jednak chciałbym zwrócić uwagę na sprawę, która w tych pytaniach także się pojawiała, mianowicie kwestie finansowe. Chciałbym powiedzieć, że rząd podjął wspólnie z samorządami prace nad nową ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Ma to być takie następstwo ustawy o finansach publicznych, która jest przedmiotem prac parlamentarnych. Intencją rządu jest to, żeby w ciągu najbliższych miesięcy przedyskutować ten projekt z samorządami i żeby właśnie od 1 stycznia 2010 r. ta ustawa mogła wejść w życie. Myślę, że to uzupełnienie jest bardzo istotne w kontekście wielu pytań i wątpliwości, które tu się pojawiały.

Chciałbym podkreślić, że projekt, nazywany w skrócie projektem ustawy kompetencyjnej, jest projektem spójnym. On też jest efektem wielomiesięcznej dyskusji z samorządami, z wojewodami. Odnosi się do tych kompetencji, które jeszcze pozostały administracji rządowej po kolejnych dwóch dużych i kilku mniejszych ruchach kompetencyjnych, następujących począwszy od 1990 r. Jest to ustawa porządkująca wiele drobniejszych kwestii, które w poprzednich ustawach z różnych powodów nie zostały dostrzeżone. Stąd jest tam kilkanaście takich zapisów, co do których właściwie nie ma większej dyskusji, bo wszyscy się zgadzają, że te sprawy powinny być uporządkowane.

Uważamy, że ta ustawa wraz z ustawą o wojewodzie, z ustawami, o których wcześniej tu wspominałem, mianowicie ustawą o polityce miejskiej i współpracy jednostek samorządu terytorialnego i nową ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, będzie to właśnie ta nowa jakość, która wzmocni podstawy finansowe i majątkowe samorządu i sprawi, że relacje między administracjami rządową i samorządową będą właściwe.

W tej chwili, na co jest prosty dowód w postaci tego, gdzie obywatele kierują swoje wystąpienia i skargi, to znaczy omyłkowo nie do marszałka, tylko do wojewody i do starosty, i odwrotnie, nie ma jasności w podziale kompetencji. Wydaje się, że te regulacje, które zaproponował rząd, po zmianach, które wprowadził do nich Sejm, mają istotny walor porządkujący, także dla obywatela, który będzie wiedział, kto za co odpowiada.

Bardzo prosimy izbę wyższą o to, żeby przychylnie się ustosunkowała do tego projektu.

Jeśli chodzi o kwestie szczegółowe, to rozumiem, że będą jeszcze pytania. Jest też pan Jan Orgelbrand zastępca głównego inspektora sanitarnego, który jest gotów do odpowiedzi.

Chciałbym tylko, odpowiadając na pytanie, które zostało zadane senatorowi sprawozdawcy, powiedzieć, że z żadnym innym resortem, oprócz oczywiście Głównej Inspekcji Sanitarnej, nie mieliśmy tak bliskiej współpracy jak z ministrem ochrony środowiska przy okazji prac nad tym projektem, chodzi również o osobistą współpracę z panem ministrem Trzeciakiem i panem ministrem Gawłowskim. Tak że te kwestie były starannie uzgadniane. Wydaje mi się, że zachodzi tu jakieś nieporozumienie, bo nikt reprezentujący rząd nie mógł powiedzieć we wrześniu, że parki krajobrazowe przejdą do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Być może nieporozumienie to polega na tym, że część pracowników tych parków krajobrazowych, którzy realizowali zadania niezwiązane z funkcjonowaniem tych parków, tylko zadania związane z obszarami Natura 2000, przeszła czy przechodzi do dyrekcji generalnej i regionalnych. Intencją rządu była taka, że głównym zadaniem dyrekcji generalnej i regionalnej

(sekretarz stanu T. Siemoniak)

ochrony środowiska są sprawy związane z decyzjami środowiskowymi, inwestycjami i ochroną przyrody, a parki krajobrazowe, jako jedna z ważnych form ochrony przyrody, mają się skupić na działalności edukacyjnej i ekologicznej – i tu jak najbardziej właściwy jest samorząd wojewódzki, który ma już pokaźny dorobek, jeśli chodzi o edukację ekologiczną.

Chciałbym podkreślić, że ochrona przyrody nie jest związana z własnością danego obiektu, który jest chroniony. Obiekt ochrony przyrody może znajdować się także na terenach prywatnych, nie wszystko musi być własnością i znajdować się w gestii dyrekcji ochrony środowiska różnych szczebli. Uważamy, że przekazanie parków krajobrazowych w gestię samorządu województwa w niczym nie uchybi...

Senator sprawozdawca odnosił się do tych pytań, które dotyczyły ewentualnego pomniejszania obszarów itd., więc nie będę do tych kwestii wracał. Uważamy, że bezpieczeństwo tych obszarów wzrośnie, bo więcej organów będzie musiało się na to zgodzić, a w sejmikach wojewódzkich będzie musiało się to dziać oczywiście przy podniesionej kurtynie. Zaręczam panu senatorowi, że obszar nie zmieni się ani o metr kwadratowy, że ani radni, ani dyrektorzy regionalni nie zgodzą się na to, żeby parki krajobrazowe przeznaczać pod zabudowę czy na jakieś cele inwestycyjne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proponuję, żeby teraz pan inspektor zabrał głos i przedstawił dalszy ciąg stanowiska rządu, a potem będą pytania do pana ministra i do pana inspektora.

Już dwóch pytających zapisaliśmy starannie. Proszę bardzo.

(Senator Stanisław Iwan: Ja byłem wcześniej.)

Tak, tak, oczywiście.

Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego Jan Orgelbrand:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ta ustawa o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, którą popularnie nazywa się ustawą o sanepidzie, rzeczywiście z powrotem przypisuje powiatowi i województwu również funkcje związane z inspekcją sanitarną. Unikam słowa „ponownie”, ponieważ ten projekt połączenia nie ma nic wspólnego z projektem z 1998 r., gdyż nie można wejść dwa razy do tej samej rzeki. Są inne doświadczenia, ale są też inne zapisy. Te zapisy na przykład wyłączają z kompetencji powiatowych inspekto-

rów sanitarnych obiekty będące własnością starosty, przekazują kompetencje kontrolne i nadzorcze bezpośrednio inspektorowi wojewódzkiemu. Po drugie, te przepisy zapisują ideał prawny. Dzisiaj rzeczywistość jest taka, że tak naprawdę zarówno powiatowego, jak i wojewódzkiego inspektora sanitarnego wyłania się w drodze uzgodnień ze starostą, jeśli chodzi o inspektora powiatowego, i wojewoda, jeśli chodzi o inspektora wojewódzkiego. Nie wyobrażamy sobie sytuacji, w której można kogokolwiek przynieść w teczce, skoro ten ktoś ma pracować w określonej sytuacji terenowej. Musi być przez teren zaakceptowany, musi się tam dobrze czuć, a równocześnie znać wszystkie elementy tego systemu.

Były jednak dwa poważne problemy. Jesteśmy nie tylko krajem zewnętrznym Unii Europejskiej, jeśli chodzi o kontrolę sanitarną, o bezpieczeństwo sanitarne Unii Europejskiej, jesteśmy również częścią ogromnego europejskiego systemu wymiany informacji o zagrożeniach, co oczywiście wymaga bazowania na twardych dowodach w postaci szczegółowych badań laboratoryjnych.

W wyniku dotychczasowych przemian nie wszystkie stacje sanitarno-epidemiologiczne mają dzisiaj laboratoria. Tych laboratoriów zintegrowanych, badających różne elementy – żywność, wodę, powietrze, czynniki szkodliwe – jest sześćdziesiąt jeden. Dlatego w ustawie jest zawarta taka myśl, aby umożliwić dokonywanie badań w tych sześćdziesięciu jeden laboratoriach stacjom, które nie mają laboratoriów. Stąd zapis, o który pytał pan senator. Laboratoria, które dziś są wyposażone bardzo dobrze, na poziomie Unii Europejskiej, wykonują badania urzędowe na rzecz przypisanych im stacji sanitarno-epidemiologicznych. I to jest pierwsza kwestia. One będą finansowane przez dotacje. Te stacje już dzisiaj dostają pieniądze na badania urzędowe i to się nie zmieni. Równocześnie te stacje, korzystając ze swojego bardzo bogatego i dobrego wyposażenia, wykonują dzisiaj badania zlecone przez przedsiębiorców, na rzecz ludności, a więc badania nieurzędowe, badania zlecone. To stanowi ich dochód. Niezależnie od badań urzędowych ten strumień wzbogacania się stacji laboratoryjnych, jak to nazywamy, będzie utrzymany. Ustawa o finansach publicznych co prawda wygasza ten sposób zarabiania, ale równocześnie uruchamia mechanizm, dzięki któremu te dochody własne będą mogły jednak wracać do stacji. Dlatego nie przewidujemy możliwości jakiegось szczególnego pogorszenia się sytuacji finansowej dużych stacji laboratoryjnych, wokół których koncentrują się dzisiaj badania. Dzisiaj, w czasach kontroli sanitarnej, nie można dokonywać badań na oko, na wszystko muszą być twarde dowody. Żądają tego przedsiębiorcy, żąda tego Unia Europejska. Stąd właśnie ten zapis.

(zastępca J. Orgelbrand)

Tak się przedstawiają główne elementy tego zespolenia, i, jak powiadam, w niczym nie można tego porównać z zespoleniem z roku 1998. Przypisujemy bardzo dużą rolę temu powiązaniu inspekcji sanitarnej ze środowiskiem, bo ona wie najlepiej, jak wygląda nadzorowany przez nią teren, a równocześnie zachowujemy pewne elementy łączności z Unią Europejską, jeśli chodzi o powiadamianie, i kontrolę schematów kontroli, sposobu wykonywania kontroli, którą dalej będzie zarządzał główny inspektor sanitarny. Chodzi nam również o to, żeby doszło do takiej sytuacji, w której kontrola będzie rozumiana tak samo, zarówno w województwie zachodniopomorskim, jak i w województwie podkarpackim, żeby sposób wykonywania kontroli, warunki, wymagania, które się stawia, były jednakowe. Chcemy doprowadzić do takiej sytuacji, żeby to zespolenie było beneficjum, a nie żadnym zagrożeniem, żeby nie było sytuacji, że tutaj inspektor myśli tak, a tam inaczej. Będziemy chcieli, żeby inspektorzy sanitarni mieli jednakowe wytyczne, żeby w takich samych stacjach były podejmowane takie same działania, mówiąc inaczej, żeby one mogły wypracować jedną ocenę ryzyka, bo generalną funkcją inspekcji sanitarnej jest ocena ryzyka sanitarnego.

To tyle, jeśli chodzi o generalne elementy tej zmiany. My jesteśmy pewni, że kwestia bezpieczeństwa sanitarnego w żadnej mierze nie ucierpi wskutek proponowanej reformy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Inspektorze.

Teraz jeżeli chodzi o kolejność pytających, to będzie ona następująca. Senatorowie: Iwan, Skurkiewicz, Dobrzyński i Sepiół.

Proszę bardzo. Rozumiem, że to będą pytania do obu panów, tak? Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Marszałku, uprzejmie dziękuję.

Odpowiedź pana inspektora była na tyle wyczerpująca, że już nie mam więcej pytań. Zrozumiałem z tej wypowiedzi, tylko potrzebuję potwierdzenia, że te pieniądze będą i nie będzie zagrożenia dla działania laboratoriów.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ja też uprzejmie dziękuję, Panie Senatorze. Pan senator Skurkiewicz w takim razie.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Niestety muszę powtórzyć swoje pytanie. Czy nie uważa pan, że byłoby to pewne uspołnienie, gdyby parki krajobrazowe zna-

laży się w pionie regionalnych dyrektorów ochrony środowiska? Tak jak mówiłem, następuje pewien dualizm zarządzania, i to nie po raz pierwszy.

A teraz chciałbym się odnieść, Panie Ministrze, do kwestii, na którą zwrócił mi pan uwagę przed godziną, kiedy to pytałem o sprawy związane z inspekcją ochrony środowiska. Przypomnę, wspominał pan, że za ochronę środowiska na terenie województwa jest odpowiedzialny wojewoda. A w tym momencie, przy omawianiu kolejnej ustawy, sam pan sobie przeczy, obdzierając z kompetencji wojewodę i przekazując je do marszałka. No to jak to w końcu jest? Czy wojewoda jest odpowiedzialny za sprawy związane z ochroną środowiska na terenie województwa, czy nie jest odpowiedzialny? Czy ma to w swoich kompetencjach, czy nie ma tego w swoich kompetencjach? Bardzo proszę wyjaśnić mi tę sprawę, bo rzeczywiście pan jest niekonsekwentny w tym, co pan mówi, przed godziną mówił pan zupełnie coś innego.

I jeszcze jedno pytanie, Panie Ministrze. Ono dotyczy finansowania parków krajobrazowych. Czy coś się zmieni? W jaki sposób będzie odbywało się finansowanie? W jaki sposób będzie odbywało się przekazywanie pieniędzy, jeśli w ogóle będzie ono następowało? Czy też może sejmiki wojewódzkie czy zarządy będą musiały wygospodarować z własnych środków pieniądze na zarządzanie w ochronie środowiska, jeżeli chodzi o funkcjonowanie parków krajobrazowych? Ja rozumiem, że po części oczywiście finansowane jest to z budżetu państwa, tam jest to zapisane, ale co dalej? Bo na przykład, jeżeli chodzi o utrzymanie czystości, to tego z budżetu państwa już się nie finansuje, nie jest to wprost zapisane, ale znalazło się to wśród zadań wojewody. Czy urzędy marszałkowskie otrzymają pieniądze w formie dotacji, subwencji czy jakiegoś innego wsparcia, na przykład, na utrzymanie czystości w parkach krajobrazowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Nie mogę zgodzić się ze zdaniem, że w jakikolwiek sposób brakuje konsekwencji w tych wyjaśnieniach. Myślę, że trzeba zwrócić uwagę na to, że dyrekcja ochrony środowiska i inspekcja ochrony środowiska to są dwie różne instytucje. Wydaje się, że

(sekretarz stanu T. Siemoniak)

nie było intencją rządu, a przecież to rząd przedstawiał projekt ustawy, która ufundowała, utworzyła Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska, żeby ta dyrekcja zawiadywała wszystkimi instytucjami zajmującymi się ochroną przyrody w jakiegokolwiek formie. Nikt nie podporządkował Lasów Państwowych tej dyrekcji, one są osobną strukturą, i tak samo nie ma żadnego powodu, żeby parki krajobrazowe podlegały w sensie kompetencyjnym samorządom wojewódzkim, natomiast dyrektor generalny i regionalni dyrektorzy ochrony środowiska mają swoje kompetencje, one są zapisane także w tej ustawie.

Jeśli chodzi o aspekt finansowy przekazywania kompetencji, to tutaj została przyjęta następująca zasada, i to nie wzbudziło w Sejmie specjalnych wątpliwości, taka mianowicie, że samorządom będzie przekazanych tyle środków, ile było zapisanych w budżecie państwa na realizację zadań przez administrację rządową i różne instytucje. No trudno wyobrazić sobie inną sytuację, zwłaszcza w dobie trudności budżetowych. Oczywiście po to się coś przekazuje samorządom, żeby one tym gospodarowały już według własnego uznania. Jeżeli samorządy wojewódzkie uznają, że pewne elementy powinny być dofinansowane albo inaczej sfinansowane, że pracownicy powinni otrzymać podwyżki, bo średnia płaca w samorządzie jest wyższa niż w instytucjach rządowych, to jest to ich decyzja. Trudno żeby rząd to w jakikolwiek sposób regulował i w to ingerował – albo przekazujemy z całą odpowiedzialnością i z uczciwym finansowaniem, albo zostawiamy jakieś kompetencje, i tak właśnie doszłoby do zagmatwania.

Tak że myślę... Podkreślę, że w stanowisku samorządów i konwentu marszałków, i związków województw w tej sprawie nie było żadnej obawy, że jakiegokolwiek złe rzeczy się wydarzą, że będzie jakieś niedofinansowanie działalności związanej z parkami.

Pan senator pytał o szczegółową kwestię sprzątnięcia parków. To się mieści w kosztach utrzymania parków, tak że mieści się to w środkach, które są obecnie przekazywane na utrzymanie parków krajobrazowych. Dziękuję.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, ale tu nastąpiło przekłamanie. Ja muszę to sprostować, bo to jest bardzo ważna sprawa.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, za chwilę będzie pan miał możliwość zadać pytanie.

W tej chwili miałby zadać pytanie pan senator Dobrzyński, ale uciekł, w związku z tym głos zabierze pan senator Sepioł.

Proszę bardzo, Panie senatorze.

Senator Janusz Sepioł:

Być może się mylę, ale największe przedsięwzięcie organizacyjne, związane z tą ustawą, to przesunięcie inspekcji sanitarnych do powiatów. Chciałbym zapytać, jakie czynności są tutaj konieczne. Czy to jest rzeczywiście tak, że potrzebna będzie i pełna inwentaryzacja mienia, i wpisy do nowych rejestrów zakładów opieki zdrowotnej? Jak to wszystko wygląda? Sytuacja jest taka, że jest połowa stycznia, a ustawa wchodzi w życie 1 kwietnia. Ja rozumiem, że pan nie może powiedzieć, iż to jest niemożliwe, ale czy to jest tak, że jest to termin skrajnie trudny do dotrzymania?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Inspektorze.

Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego Jan Orgelbrand:

Rzeczywiście, inspekcja sanitarna to jest osiemnaście tysięcy osób, to jest ponad trzysta jednostek organizacyjnych – stacji powiatowych i stacji wojewódzkich. Samo wykonanie tej ustawy to jest przekazanie... Dzisiaj stacja sanitarno-epidemiologiczna jest zakładem opieki zdrowotnej prowadzonym w formie jednostki budżetowej, której organem założycielskim jest minister zdrowia, zatem mieści się ona w rejestrze ministra zdrowia. A więc trzeba dokonać, po pierwsze, określonej zmiany wpisów do rejestru. Po drugie, trzeba nadać nowe statuty, wojewoda musi to zrobić, musi wykonać ruch formalny. Nawet gdyby chciał utrzymać stare, to musi formalnie wydać w tej sprawie rozporządzenie. No, ale być może będzie chciał zmienić strukturę. Jest to element administracji zespolonej. Po trzecie, i to jest dla nas niesłychanie trudna praca, musimy w sposób gruntowny, znaczny... Musimy całkowicie od nowa wydać około piętnastu rozporządzeń ministra zdrowia, regulujących różne aspekty, które teraz, w formule pionowej, byłyby regulowane w drodze zarządzeń, w drodze poleceń głównego inspektora sanitarnego. Obecnie ujednoczenie form działania inspekcji sanitarnej wymaga formy prawnej, formy rozporządzeń. I to jest, jak policzyliśmy, piętnaście aktów prawnych albo wydawanych od nowa, albo w dużej mierze zmienianych. Oczywiście jako sumienny urzędnik państwowy muszę powiedzieć, że wykonamy to w takim terminie, jaki zostanie nam narzucony przez Wysoki Senat i Wysoki Sejm, ale oczywiście ta praca ma swój, powiedziałbym, czynnik czasu, swój wektor czasu. Gdyby było nam dane więcej czasu, my, a także i samorządy, na pewno moglibyśmy lepiej przyzwyczaić się do tej nowej sytuacji. Mówię „nowej” z premedytacją, ponieważ przede wszystkim trze-

(zastępca J. Orgelbrand)

ba odkłamać stwierdzenie, że to jest to samo, co już było. Nie, to jest coś nowego. Dlatego jeżeli będzie nam dany dłuższy czas, to wykorzystamy go sumiennie. Jeśli jednak nie będzie nam dany, to też zrobimy, co trzeba, ale oczywiście z dużo większym wysiłkiem i może nawet z nieco mniejszą precyzją. Nie chcielibyśmy w tej sprawie zostawić po sobie niedoróbek.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Teraz pan senator Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

I drugie pytanie, dotyczące państwowej inspekcji sanitarnej. Jakie jest uzasadnienie zespolenia państwowej inspekcji sanitarnej na poziomie województwa z wojewodą, a na poziomie powiatu ze starostą? Czy rząd nie obawia się tutaj rzeczywistego uzależnienia inspektorów od samorządu, od władzy? I jakie przewiduje środki chroniące przed ewentualnymi zagrożeniami korupcyjnymi, które niewątpliwie będą w tym przypadku występowały? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to tutaj obowiązuje taka zasada jak w przypadku wszystkich innych przesunięć kompetencyjnych. Mianowicie te środki, które budżet państwa do tej pory przeznaczał na te kwestie, będą przekazane samorządom. Tutaj nie ma żadnego zagrożenia, bo do tej pory to było zadanie zlecone, a teraz będzie to zadanie własne, więc to będą te same kwoty. W ocenie samorządów te kwoty są wystarczające. Zresztą wypłata zasiłków następuje na podstawie decyzji, więc ten system jest bardzo szczelny i precyzyjny, i myślę, że tutaj nie ma żadnych obaw, z tej strony – mówię tutaj o stronie samorządowej, o gminach, bo to one ponoszą za to odpowiedzialność – nie były zgłaszane żadne wątpliwości. Ten system funkcjonuje dobrze, chodzi tylko o to, żeby w sposób jasny za tę kwestię stała się odpowiedzialna gmi-

na, zgodnie z zasadą, że im niżej przekazane są pewne kompetencje, tym lepiej, zwłaszcza że dotyczy to takiej sprawy, która wprost wiąże się z kontaktem z obywatelem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Ryszka. Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja wracam do tej podległości służb sanitarnych. Senator sprawozdawca odpowiedział, że to nie jest wymóg prawa Unii Europejskiej. W takim razie pytam, jak to wygląda w głównych, dużych krajach Unii Europejskiej, przynajmniej tak w skrócie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Była też druga część pytania pana senatora i rozumiem, że następne pytanie jest kontynuacją tych wątpliwości, które wiążą się z inspekcją sanitarną.

Otóż chciałbym powiedzieć, że... Oczywiście rozumiem, że jasne jest, iż wojewoda jest przedstawicielem administracji rządowej. Tutaj nie mamy do czynienia z zespoleniem z organem samorządowym na poziomie wojewódzkim. Chciałbym odpowiedzieć tak bardzo generalnie. Otóż samorząd, i to odnosi się do różnych kwestii związanych z przesuwaniem kompetencji, jest częścią państwa. Państwo składa się z części rządowej i z części samorządowej i nie jest tak, że rząd, który odgrywa ważną rolę, powinien odnosić się z jakąś nieufnością wobec swoich urzędników, to znaczy wojewodów i starostów, którzy zgodnie z reformami przyjętymi w roku 1998 realizują różne zadania w imieniu państwa. Ponieważ nie ma administracji rządowej na poziomie powiatowym, starości są przypisane różne kwestie związane z choćby tak istotną sprawą jak majątek Skarbu Państwa na terenie powiatu. Także chciałbym powiedzieć, że jednym z głównych motywów, jeśli chodzi o te zmiany, było to, że starostowie i wojewodowie funkcjonujący w terenie cieszą się zaufaniem rządu i z naszej strony nie ma żadnego domniemania, że wywoła się jakiegokolwiek patologię.

(sekretarz stanu T. Siemoniak)

Intencją ponownego zespolenia inspekcji sanitarnej była lepsza koordynacja działań służb w terenie, mówiłem o tym przy okazji ustawy o wojewodzie. Jeśli mamy do czynienia z sytuacją kryzysową na terenie powiatu, to osobą odpowiedzialną jest starosta. Chcemy, żeby pozostawał on w realnej łączności, w realnej współzależności z inspekcjami, służbami i strażami, które działają na jego terenie. Podobnie na poziomie wojewódzkim, tutaj sytuacja jest analogiczna. Myślę, że starostowie i wojewodowie, jak również osoby zorientowane w tym, jak wyglądają działania kryzysowe w takich przypadkach jak choćby epidemia ptasiej grypy czy tego typu zagrożenia o charakterze lokalnym bądź wojewódzkim, nie mają wątpliwości co do tego, że taka zasada jest słuszna.

Jeśli chodzi o działalność samej inspekcji sanitarnej – podkreślał to przed chwilą pan minister Orgelbrand – o jej procedury, zasady, funkcjonowanie laboratoriów, pewną spójność, to nie ma żadnych zmian; wręcz przeciwnie, przy okazji tej ustawy pewne sprawy zostały przez głównego inspektora sanitarnego doprecyzowane. Było to w przedłożeniu rządowym, było to też przedmiotem poprawek, które pojawiały się i w Sejmie.

Jeśli chodzi o ryzyko, które wiązałyby się ewentualnie z uzależnieniem inspektora, na poziomie powiatowym, od starosty, mającego skłaniać inspektora do tego, żeby nie kontrolować podległych staroście jednostek, to na to hipotetyczne ryzyko odpowiedzieliśmy poprawką, która została wniesiona w Sejmie. Zgodnie z nią te placówki, które podlegają staroście, będą kontrolowane przez wojewódzkiego inspektora sanitarnego. Tak że w naszej ocenie ten system jest systemem spójnym, nowoczesnym i wcale nie wynika z tego, że rząd ocenił działalność sanepidu negatywnie; wręcz przeciwnie, rząd ocenia tę działalność bardzo pozytywnie, chodzi tylko o lepszą koordynację na poziomie powiatowym i na poziomie wojewódzkim.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora – jak to wygląda w różnych krajach – nie ma dyrektywy, nie ma jednolitego wzorca organizacji służb sanitarnych w Europie. Jest to związane z organizacją państwa w ogóle – inaczej jest w przypadku państwa o charakterze unitarnym, inaczej w przypadku państwa o charakterze federalnym. Każdy kraj rozwiązuje te sprawy po swojemu. Te organa – tak jak i w Polsce – mają już kilkudziesięcioletnią tradycję. Analizowaliśmy doświadczenia innych krajów, ale bardziej wiązaliśmy to z polską specyfiką funkcjonowania powiatów, województw, ze zrealizowaną ideą administracji zespolonej, z tym że na poziomie wojewódzkim funkcjonuje i wojewoda, i marszałek województwa.

Chcemy, żeby sprawy inspekcyjno-kontrolne były w gestii wojewody. A więc chciałbym powiedzieć panu senatorowi, że nie sposób wziąć jakiś zagraniczny wzorzec w tym zakresie i przenieść go do Polski. Analizowaliśmy te rozwiązania i najlepsze polskie doświadczenia, i dobre, i złe, bo patrzyliśmy na protokoły NIK, który zaraz po pierwszym zespoleniu analizował funkcjonowanie inspekcji. Ten projekt, który mają państwo przed sobą, jest projektem przedyskutowanym i dojrzałym. Tak sądzę. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Skurkiewicz, a potem...

(Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego Jan Orgelbrand: Panie Marszałku, chciałbym jeszcze uzupełnić.)

A, proszę bardzo, Panie Ministrze, oczywiście, zapraszam.

Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego Jan Orgelbrand:

Dziękuję.

Panie Marszałku, Panie i Panowie, jest jeszcze kilka bezpieczników. Po pierwsze, Państwowa Inspekcja Sanitarna pozostaje służbą rządową, to nie jest służba samorządowa, tylko służba rządowa. Tak też jest w całej Unii Europejskiej i w Stanach Zjednoczonych.

Po drugie, dodatkowe mechanizmy, jakich nie było – nie mówmy, że nie było zagrożeń korupcyjnych, bo były i są – są następujące. Poza tym, o czym mówił pan minister, czyli zabranieniem z kompetencji powiatowego na rzecz wojewódzkiego inspektora sanitarnego tak zwanych obiektów starosty, jest jeszcze możliwość przejęcia w każdej fazie każdej sprawy, zarówno przez wojewódzkiego, jak i przez głównego inspektora sanitarnego, oraz możliwość nagłej kontroli obu tych organów w sytuacjach, w których taka kontrola wydaje się zasadna. Poza tym przysługuje i wojewodzie, i głównemu inspektorowi sanitarnemu prawo zażądania odwołania powiatowego inspektora sanitarnego w momencie, kiedy jego obecność zagraża dobru służby.

A więc te mechanizmy nie tylko nie są mniejsze, one są większe, te bezpieczniki są mocniejsze niż dotychczas. I nie było tak, że my nie spotkaliśmy się z zagrożeniami różnego typu, bo jest to ta sama społeczność, to się nie zmienia, ci ludzie mieszkają między sobą. Cokolwiek byśmy w prawie powiedzieli, to są sąsiedzi. Raczej chodziło nam o stworzenie takich mechanizmów, których nie chcielibyśmy używać, ale które muszą istnieć, żeby w razie prawdziwego poważnego zagrożenia móc interweniować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, źle pan trafił, odnosząc się podczas odpowiedzi na moje pytanie do Lasów Państwowych. Wykazał się pan pewnego rodzaju niewiedzą. Jeżeli chodzi o nadzór nad obszarami chronionymi w lasach, to został on przekazany do regionalnych dyrekcji ochrony środowiska. I pan przynajmniej to powinien wiedzieć.

Ale ja chciałbym jeszcze raz zapytać wprost i proszę o udzielenie odpowiedzi wprost, jeżeli chodzi o finansowanie w przyszłości przez sejmiki wojewódzkie parków krajobrazowych i tego co się z tym wszystkim wiąże. Ustawa wchodzi w życie 1 kwietnia. Czy rzeczywiście jest tak, że wraz z przejściem kompetencji zostaną przekazane fundusze? Czy będą w tej wysokości, która była do tej pory, czy też będą proszeni marszałkowie o wygospodarowanie we własnych budżetach pewnych dodatkowych kwot, potrzebnych, aby parki krajobrazowe były utrzymywane na odpowiednim poziomie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, pan minister Siemoniak.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, oczywiście tak. To zostało przez nas założone. Ponieważ pan senator pyta szczegółowo, odpowiem również szczegółowo. Wszystko jest przygotowane w porozumieniu z ministrem finansów, żeby żadnego problemu w tym zakresie nie było.

Odniosę się teraz do pierwszej kwestii. Nie chcę tej dyskusji kontynuować, bo zdaję sobie sprawę, że są różne spojrzenia na to, jak powinna być zorganizowana ochrona przyrody w Polsce. W Sejmie też ta dyskusja była gorąca i żywa. My w przedłożeniu rządowym – podkreślę to po raz kolejny – blisko współpracując z ministrem środowiska... Gdybyśmy wiedzieli, że będzie tyle pytań, to tutaj też byłby przedstawiciel ministra środowiska, który mógłby odpowiedzieć na bardzo szczegółowe pytania pana senatora. My uważamy, że form ochrony przyrody nie należy wiązać z organizacją danej instytucji w terenie,

na którym te formy się znajdują. I dyrektor Lasów Państwowych nie został podporządkowany generalnemu dyrektorowi ochrony środowiska – w tym sensie odpowiadałem panu senatorowi. Myślę, że praktyka pokaże, jak to będzie funkcjonowało. Regulacja powołująca dyrekcję generalną i regionalne dyrekcje miała swoje określone powody. Te powody były związane z koniecznością dostosowania polskiego prawa do prawodawstwa unijnego oraz z potrzebą przyspieszenia części środowiskowej, która wiąże się z realizacją inwestycji. W odczuciu rządu – i stąd takie właśnie przedłożenie – sprawa parków krajobrazowych to kwestia nie tylko formy ochrony przyrody, ale także działalności edukacyjno-ekologicznej.

Pan senator na pewno wie, że w wielu parkach krajobrazowych znajdują się różne obiekty o charakterze muzealnym bądź półmuzealnym, wystawienniczym, one nie są więc tylko formami ochrony przyrody, są po prostu placówkami edukacyjnymi. I uważamy, że samorządy wojewódzkie, które mają dość bogate doświadczenia, bo jednym z ich zadań jest edukacja ekologiczna, bardzo dobrze to będą realizowały. A jeżeli gdziekolwiek będzie uchybiona ochrona przyrody, to tych organów, które mogą na to zareagować, i państwowych, i ekologicznych, jest tyle, że jesteśmy o to spokojni. Tutaj nie ma żadnego ryzyka, że cokolwiek się pogorszy. Wręcz przeciwnie, parki krajobrazowe będą włączone w system pewnych działań edukacyjnych, informacyjnych, ekologicznych samorządu wojewódzkiego. Marszałkowie chcieli tego rodzaju regulacji, prosili o taką regulację. Wydaje się, że ta propozycja w nowej sytuacji, jaką jest powołanie dyrekcji generalnej ochrony środowiska, dobrze sytuuje parki krajobrazowe. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Chróścikowski, proszę.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie co do zmiany ustawy o doradztwie rolniczym. Chciałbym zawrzeć też prośbę o to, aby informacja była pełna. Czy przekazywanie doradztwa sejmikom wojewódzkim nastąpi z zachowaniem tego, co do tej pory było, czyli pełnej spójności Wspólnej Polityki Rolnej, która miała charakter... Minister miał wtedy w pewnym sensie większą kontrolę niż teraz mają poszczególne ośrodki doradztwa rolniczego, które będą w różnych regionach kształtowały różną politykę. A wiemy, że polityka Unii jest spójna, jest jedna. Jaka będzie tego gwarancja?

(senator J. Chróścikowski)

I drugie pytanie, dotyczące tak zwanego centrum doradztwa w Brwinowie. Jak wiemy, pod jedną nazwą kryją się cztery bodajże ośrodki. Czy w związku z tym tworzymy w tej chwili dwie odrębne instytucje, które mają takie same zadania? Czy jednostka Centrum Doradztwa Rolniczego będzie w przyszłości zastępowała to, co było? Czy to jest tworzenie nowych instytucji?

I jeszcze jedno pytanie. Skoro tworzy się nowe instytucje, to czy to znaczy, że wszystkie organy powoływane do tej pory przez wojewodów będą miały, w związku ze zmianą właścicieli, nowych dyrektorów, nowe rady społeczne itd., itd. Czy będą się przenosiły te wszystkie skutki? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku, Wysoki Senacie! Myślę, że ta regulacja, która przekazuje to do samorządu wojewódzkiego nie niesie ze sobą zagrożeń, o których mówi pan senator.

Jeśli chodzi o prawodawstwo unijne i prawodawstwo polskie, to wszystkie instytucje, wszystkie osoby prawne i fizyczne są zobowiązane do przestrzegania prawa. Tak że nic nie uchybi Wspólnej Polityce Rolnej, także to, że dawny ośrodek doradztwa rolniczego z gestii wojewody przejdzie do gestii marszałka. Zresztą jeśli by być konsekwentnym w takim myśleniu, jakie pan senator przedstawił, to raczej wszystkie środki powinny być podporządkowane ministrowi rolnictwa już teraz. Ten sposób podporządkowania, poprzez wojewodów, mógł wywoływać, choć nie wywoływał, różnice regionalne. Myślę, że taka konstrukcja w sytuacji, kiedy samorządy wojewódzkie od lat zajmują się sprawami rolnymi i są odpowiedzialne za Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, jest właściwa, zresztą była postulowana od lat przez samorządy wojewódzkie. Nie ma zagrożenia, że cokolwiek z tego, co powinno być spójne na poziomie ogólnokrajowym czy ogólnounijnym, zostanie utracone. Ale też trzeba zwrócić uwagę, że doradztwo rolnicze jest inne w jednych województwach, a inne w drugich województwach, tak że myślę, że takiego problemu nie ma. Zachowane są w obecnym kształcie te centralne instytucje, o których pan senator

mówił – Brwinów itd. Tutaj żadnych zmian nie przewidujemy.

Chciałbym zwrócić uwagę, że jeśli chodzi o tę regulację, to w projekcie ustawy jest stworzona pewna możliwość. Jeżeli sejmik wojewódzki taką decyzję podejmie, ośrodki doradztwa rolniczego mogą być przekazane do prowadzenia izb rolniczym. To był postulat izb rolniczych poparty w toku prac rządowych przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Wydaje się, że to jest jakiś docelowy, właściwy kierunek, żeby to właśnie samorząd rolników... Zdajemy sobie sprawę z tego, że on jest różnie zorganizowany w różnych województwach. Są województwa, gdzie izby działają bardzo dobrze, są województwa, gdzie działają słabiej. Ale docelowo tam właśnie to się powinno znaleźć.

Chciałbym też podkreślić to, co mówiłem przy okazji innych fragmentów ustawy, że ta sprawa była przedmiotem bardzo dużej dyskusji z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi. Wspólnie zastanawialiśmy się – to minister rolnictwa jest za to odpowiedzialny – jaka jest przyszłość doradztwa rolniczego, jak ono powinno być zorganizowane, jak to się ma do doradzania, jeśli chodzi o środki unijne. Były spotkania z marszałkami województw. Wydaje się więc, że ta sprawa też jest przemyślana i dobrze zapisana w ustawie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pani senator Grażyna Sztark. Proszę bardzo.

Senator Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Na początku chciałabym podziękować za to, że wiele wątpliwości, a miałam ich naprawdę dużo, zostało rozwianych i otrzymałam odpowiedź.

Ale chciałabym coś doprecyzować, jeśli chodzi o art. 11 ust. 3: „Państwowego powiatowego inspektora sanitarnego i jego zastępcę powołuje i odwołuje starosta za zgodą państwowego wojewódzkiego inspektora sanitarnego”. Założmy, że nie dochodzi do porozumienia między panem starostą a wojewódzkim inspektorem sanitarnym. Kto wówczas podejmuje decyzję o powołaniu powiatowego inspektora sanitarnego?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie...

(Senator Czesław Ryszka: Bruksela.)

(Senator Grażyna Sztark: Tak może być.)

**Zastępca
Głównego Inspektora Sanitarnego
Jan Orgelbrand:**

Panie Marszałku! Pani Senator! Tu jest przymus dogadania się. Tutaj nie ma innych możliwości. Oczywiście są pozaustawowe formy mediacji. Pewnie wtrąci się wojewoda, pewnie przyjedzie i główny inspektor. Ale to wszystko musi zakończyć się dobrze, czyli obie strony muszą się zгодzić na Kowalskiego.

(*Senator Czesław Ryszka: Albo na Nowaka.*)

Ale muszę powiedzieć, że w praktyce nie mieliśmy dotychczas sytuacji, którą hipotetycznie pani senator przewiduje. W związku z tym raczej się jej nie spodziewamy. Myślę, że przymus dogadania się, że tak powiem, jest dobrą praktyką również w polityce lokalnej, nie tylko w międzynarodowej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Andrzejewski. Proszę bardzo, kolejne pytanie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, trzy pytania.

Pierwsze. Art. 31 i 32 ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie stanowi, iż mieniem Skarbu Państwa będą uwłaszczane jednostki samorządu terytorialnego. Art. 32 mówi o ujawnieniu w decyzji administracyjnej przewłaszczenia ograniczonych praw. Co z prawami osób trzecich? Są w toku roszczenia reprivatyzacyjne, gdzie stroną jest wojewoda. Jak są gwarantowane w postępowaniach? Bo tu nie ma przejściowych postępowania proceduralnych. Jak będzie to regulowane w zakresie ochrony praw osób trzecich, które w niektórych ustawach są uwidocznione, a tu nie ma o nich ani słowa? I jak będzie wyglądała procedura, jeżeli w decyzji dotyczącej przekazania mienia Skarbu Państwa nie będzie jednocześnie konieczności respektowania roszczeń osób trzecich? Mamy roszczenia niemieckie, mamy roszczenia reprivatyzacyjne, mamy nieważność decyzji z pogranicza prawa administracyjnego. Jest to ogromna dziedzina, bo nie ma ustawy reprivatyzacyjnej. Jak będzie wyglądała ta regulacja przy przekazywaniu mienia? W przypadku komunalizacji z początku lat dziewięćdziesiątych wprowadziliśmy taki przepis, że przekazywanie mienia nie narusza praw osób trzecich. Tu nie ma żadnych gwarancji, że przekazywanie mienia nie naruszy praw osób trzecich. To jest zasadnicze pytanie systemowe.

Drugie pytanie. Czy przypadkiem w nowym art. 55 ustawy o rybołówstwie nie naruszyliśmy konstytucyjnej zasady dotyczącej tego, co jakie

źródła prawa mogą zdziałać? Art. 93 konstytucji mówi o zarządzeniach wydawanych tylko na podstawie ustawy. Tu jest zarządzenie porządkowe dla inspektorów rybołówstwa morskiego. Ale dodany ust. 2 pewno będzie, jak przyjdzie pora, zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego w ramach źródeł prawa. Daje on bowiem możliwość formułowania nowych przestępstw, w postaci nowych wykroczeń, czyli daje uprawnienie kompetencyjne do stanowienia materialnoprawnych przepisów karnych w sprawie o wykroczenia w zarządzeniach porządkowych okręgowych inspektorów rybołówstwa. Czy przypadkiem nie wkroczyliśmy tutaj na drogę naruszenia zasady podziału kompetencji i tego, co w jakim źródle prawa może być? Bo to jest uprawnienie blankietowe do tworzenia przepisów karnych. Jest tu mowa o wymierzaniu kar na zasadach i w trybie określonych w prawie o wykroczeniach, ale my dajemy uprawnienie do tworzenia przepisów materialnoprawnych karnych.

Trzecie. To jest najłatwiejsze pytanie, ale też oczekuję na odpowiedź. Jak w zakresie przekazanych kompetencji będzie wyglądało stosowanie priorytetów prawa unijnego jako prawa międzynarodowego, co wynika z konstytucji? I w jakim zakresie będzie to respektowane? To pytanie jest najłatwiejsze. Dziękuję. Trzy pytania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panowie Ministrze, który z panów...?

Pan minister Siemoniak odpowiada. Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pierwsza z podniesionych przez pana senatora kwestii była dość szczegółowo omawiana na posiedzeniu senackiej komisji, może nie w tak szerokim kontekście, jaki przedstawił pan senator w tej chwili, ale w kontekście pewnych wątpliwości.

W naszej ocenie zapisy, które są w ustawie, w przedłożeniu rządowym po pracach sejmowych, są wystarczające. Jestem świadom... Rząd był uczestnikiem dyskusji na temat nowelizacji ustawy o ujawnieniu własności Skarbu Państwa w księgach wieczystych. Pamiętam całą bardzo szeroką dyskusję związaną z tym, że rzeczywiście nie ma porządku, jeśli chodzi o kwestie własności, również własności Skarbu Państwa. W tym przypadku ustawa kompetencyjna dotyczy przesunięcia spraw majątkowych między instytucjami publicznymi, między władzą rządową i władzą samorządową. Uważamy, że takie zapisy, podobne do

(sekretarz stanu T. Siemoniak)

regulacji z przeszłości, są wystarczające. Nie żyjemy obawy co do tego, że mogłyby się tutaj okazać jakieś rzeczy. Zresztą trzeba zwrócić uwagę...

(Senator Piotr Andrzejewski: Czy bez zapisu będą respektowane prawa osób trzecich?)

Muszą być respektowane. Oczywiście to wynika z innych przepisów.

(Senator Piotr Andrzejewski: Będziemy się opierać na pańskiej interpretacji.)

Ale zwracam uwagę, że jeśli chodzi o przesunięcia majątkowe, to one są związane z takimi instytucjami jak parki krajobrazowe, ośrodki doradztwa rolniczego czy instytucje sanepidu, więc praktyczna analiza skali zjawiska nie jest tak trudna. Znaczący, to nie jest wielki ruch komunalizacyjny, taki jak w latach 1998–1999, kiedy to rzeczywiście bardzo dużą część majątku przekazano samorządom.

Jeśli chodzi o drugie pytanie pana senatora...

(Senator Piotr Andrzejewski: Przepisy karne.)

Tak. Chciałbym powiedzieć...

(Senator Piotr Andrzejewski: Zarządzenia.)

Chciałbym powiedzieć tak: już tylu prawników, począwszy od prawników ministerialnych, przez prawników Rządowego Centrum Legislacji, a skończywszy na prawnikach sejmowych, analizowało te zapisy, że w naszym przekonaniu, jako reprezentujących rząd, to wszystko jest zapisane precyzyjnie i właściwie. Oczywiście nie podejmuję się polemiki z panem senatorem w tak szczegółowych kwestiach prawnych. Ta sprawa w toku prac podkomisji sejmowej również była wskazana, zostało udzielone przez prawników wyjaśnienie i to wyjaśnienie zostało przyjęte, więc można do tego oczywiście wrócić.

Trzecie pytanie pana senatora też jest pytaniem bardzo rozszerzającym kontekst ustawy, nad którym dzisiaj pracujemy. Ona z punktu widzenia zgodności z prawem europejskim, hierarchii różnych aktów prawnych nie wzbudziła żadnych wątpliwości i wydaje mi się, że to też jest temat na ewentualną odrębną dużą dyskusję. Tutaj porządkujemy pewien fragment działalności, bardzo istotny, administracji publicznej i w tych regulacjach kontekstu prawa unijnego praktycznie nie ma, a nawet jeśli jest, to dysponujemy stosownymi ekspertyzami i potwierdzeniami, że to wszystko jest zgodne z prawem europejskim. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pani senator Janina Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w moim przekonaniu, żeby państwo dobrze realizowało swoją politykę, musi

być ścisły podział: rząd i jego agendy terytorialne, czyli wojewodowie, powinny odpowiadać za inicjowanie pewnych działań, które są niezbędne, za poinformowanie odpowiednich instytucji, skoordynowanie, nadzór, ewaluację tego, co się dzieje, a jednostkami wykonawczymi są samorządy, bo tak przyjęliśmy. A w tych obydwu ustawach jest takie przemieszanie, że w zasadzie... Jeśli chodzi na przykład o ośrodki doradztwa rolniczego, to jest tu element informowania i szkolenia i to zadanie powinien wykonać wojewoda, ponieważ to się łączy z polityką rządu. Czy nie uważa pan, że zbyt wiele jest takich fragmentów działalności, które są tak przemieszane: trochę informowania i działania wykonawczego, trochę nadzoru w samorządzie... Powinno to być podzielone. Co do wojewody to jest jasno określone, że to, co się łączy z inicjowaniem, z koordynowaniem, monitorowaniem, szkoleniem, należy do rządu, czyli do wojewody, a to, co się łączy z realizacją tych wszelkich projektów i zadań, należy do marszałka. Nie jest to po prostu jasno wyartykułowane w tych ustawach, jest pewien bałagan legislacyjny.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! W moim przekonaniu, nie można powiedzieć, że szkolenie i inicjowanie są zadaniami wojewody. Ja mówiłem o tym, jakie zadania dajemy wojewodzie w tej ustawie, że jest to reprezentowanie rządu w terenie, zarządzanie i bezpieczeństwo kryzysowe, nadzór prawny nad samorządami i nadzór nad majątkiem Skarbu Państwa. W naszym przekonaniu, ten projekt, który państwu przedkładamy, dość precyzyjnie realizuje taki właśnie cel. Oczywiście to jest temat na zupełnie osobną dyskusję, jak u nas są zorganizowane władze, ale jest tak, że przyjęliśmy, i to wynika z konstytucji, z różnych innych ustaw, że na poziomie wojewódzkim funkcjonują administracja rządowa i administracja samorządowa, wojewoda i marszałek, i siłą rzeczy pewne zdania powinny być między nich precyzyjnie rozdzielone.

W państwach o charakterze federalnym, na przykład w Niemczech – pan senator Bender był uprzejmy przywoływać ten przykład – nie ma administracji rządowej, czyli federalnej, na poziomie regionów. U nas mamy rozwiązanie właśnie takie, ono jest rozwiązaniem utrwalonym, głęboko przemyślanym, związanym z jednej strony z dużą rolą samorządów, ale z drugiej strony z wolą ustawo-

(sekretarz stanu T. Siemoniak)

dawcy zachowania unitarnego charakteru państwa i silną obecnością administracji rządowej w województwach. Tak więc ten dualizm jest wpisany w konstrukcję systemu władzy w Polsce i naszą rolą powinno być, żeby ten podział był maksymalnie precyzyjny. Nie da się jednak uniknąć pewnych kolizji czy pewnych wątpliwości. One wynikają po prostu z natury rzeczy: marszałek coś robi, samorząd coś robi, a wojewoda to nadzoruje. Może być tak, że nie będą oni, powiedzmy, przyjaciółmi i nie da się wszystkiego racjonalnie oddzielić. Wojewoda jest trochę po to, żeby w pewnych sytuacjach w interesie państwa wchodzić w kolizję z samorządami, ale to jest świadome założenie, któremu odpowiada zapis w konstytucji.

Sądzymy, że te nasze dwa projekty znacząco porządkują sytuację wojewody. Ja tutaj wspominałem wcześniej, że obecnie trzysta trzydzieści dwie ustawy regulują działalność wojewody. Podjęliśmy duży wysiłek, żeby sprowadzić to do jednej ustawy, która odnosi się do kilku spraw, tak żeby ten, kto będzie czytał tę ustawę, widział w jednym akcie prawnym, do wykonywania jakich zadań jest powołany wojewoda. Oczywiście nie da się tego zrobić tak, żeby te wszystkie trzysta trzydzieści dwie regulacje sprowadzić do jednej, jeśli weźmie się pod uwagę funkcjonowanie administracji zespolonych, niesespolonych, nadzór wojewody, zarządzanie i bezpieczeństwo kryzysowe. Tych sytuacji, także sytuacji prawnych, jest bardzo dużo. Ale myślę, że to jest zupełnie inna dyskusja. Naszym celem w projekcie ustawy, o którym teraz rozmawiamy, było to, żeby pewne kompetencje, co do których mamy pewność – mówię tutaj o rządzie – że powinny być w gestii samorządu, przeszły do samorządów różnego rodzaju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Chróścikowski, proszę.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Ja właściwie nie dostałem od pana ministra odpowiedzi na pytanie dotyczące powoływania. Pytałem o dyrektorów, pytałem o rady społeczne, które będą nowe, a wynika to z tego, że taki zapis jest. Czy rzeczywiście będą zmiany personalne, czy zostaną ci, którzy byli dotychczas?

I druga sprawa. Izby rolnicze wcale nie wносиły, żeby przejąć kompetencje od samorządu, wręcz wносиły, że chciałyby bezpośrednio od rządu to przejąć, żeby było tak, jak jest na przykład w izbach francuskich, które mają pełne kompetencje związane z doradztwem i jako izby, które są izbami rolniczymi, mają automatycznie większy za-

kres działania, są bardziej potrzebne rolnikom. A takie przekazywanie częściowe... Jest jeszcze pytanie, czy to będzie przekazane z majątkiem, czy bez majątku, czy będą przekazane tylko zadania. Pomiędzy marszałkiem a ośrodkami będzie najprawdopodobniej wielki spór, czy przekazać to w części, czy w całości itd., itd. W związku z tym prosiłbym, żeby jednak nie mówić, że izby chciały, bo ja brałem akurat udział w tych negocjacjach i wiem, że związek „Solidarność” RI nie zgodził się na przekazywanie doradztwa samorządowi. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Co do pierwszej kwestii to będą to sprawy, które będą zależały od nowego organu założycielskiego, jeśli można tak powiedzieć, to znaczy od samorządu wojewódzkiego. To w jego gestii będą ewentualne zmiany organizacyjne i personalne, nie zakładamy tutaj żadnego automatyzmu.

Jeśli chodzi o stanowisko izb rolniczych, to nie wiem, jaką wiedzę dysponuje pan senator, ale ja mogę powiedzieć tylko tyle, że w obecności ministra rolnictwa i rozwoju wsi spotkaliśmy się z prezesem ogólnokrajowym izb rolniczych i w takiej konfiguracji zostało wydyskutowane rozwiązanie, które zostało zapisane w ustawie. Myślę, że żeby być konsekwentnym – bo przypomnę, że wcześniej była mowa o tym, że ulec zakłóceniu może spójność działania ośrodków doradztwa rolniczego, jeśli będą przekazane samorządom wojewódzkim, nie będą w gestii wojewodów – powiem, że gdyby przekazać to izbom rolniczym, które są różne na terenie całego kraju, o różnym stopniu zorganizowania, to dopiero byłoby zagrożenie dla spójności. Uzgodniliśmy, że racjonalne jest działanie etapowe i że sejmik wojewódzki dostaje taką kompetencję. Są województwa, w których współpraca sejmików z izbami jest bardzo dobra, są porozumienia, są zlecane zadania izbom rolniczym, i myślę, że tam to przekazanie nastąpi po kilku latach współpracy. Ale są województwa, w których izby rolnicze działają tak, że myślę, że przez bardzo długi czas sejmik nie podejmie takiego działania. W naszym przekonaniu, przekazanie ośrodków od wojewodów sejmikom ma głęboki sens, bo wiąże te ośrodki z różnymi działaniami związanymi z rolnictwem, które na szeroką skalę prowadzą samorządy wojewódzkie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.
Pan senator Piotr Kaleta, proszę.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Ja w kontekście pytania zadanego przez moją szanowną koleżankę, panią Sztark. Wróć jak gdyby do tego wątku. Panie Ministrze, a jeżeli dojdzie do sytuacji, że nastąpi blokada przy powoływaniu powiatowego lekarza weterynarii? Czy nie uważa pan, że może dojść do zderzenia czysto politycznego, że jednak dwie osoby będą się w jakiś sposób blokować, że kwestia polityczna będzie odgrywać pewną rolę i może dojść do blokowania nominacji przez dłuższy czas?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.
(Senator Czesław Ryszka: Jedna władza zamiast druga.)
(Senator Jan Dobrzyński: Jakoś to będzie.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Odpowiedział na to pytanie pan minister Orgelbrand. Jest tutaj przymus uzgodnienia. Myślę, że biorąc pod uwagę także to, iż wskazane są kwalifikacje, jakie musi mieć ten powiatowy inspektor, pole manewru w istocie nie jest tak duże. Oczywiście można sobie wyobrazić taką sytuację, taki czarny scenariusz, że starosta powiatowy nie jest w stanie się dogadać z wojewódzkim inspektorem, ale trudno domniemywać, że taka sytuacja będzie mieć miejsce. W interesie i jednego, i drugiego leży to, żeby funkcjonował powiatowy inspektor sanitarny. Jak mówił wcześniej minister, różne inne organy w sytuacji jakiegoś pata są w stanie wkraczać, oddziaływać. I myślę, że taka regulacja, która zmusza do współpracy i do porozumienia, jest dobra. Jak sądzę, prowadzi to do lepszego rozwiązania, jeżeli do jakiegoś działania potrzeba dwóch niezależnie od siebie działających instytucji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo panom ministrom.
Kończę etap pytań.
Proszę o zajęcie miejsc.
Otwieram dyskusję.

Oczywiście wszyscy znamy wymogi regulami-
nowe.

Proszę bardzo, pan senator Czesław Ryszka ja-
ko pierwszy dyskutant.
Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Połączę w moim wystąpieniu obydwie usta-
wy, ustawę o wojewodzie i administracji rządo-
wej w województwie oraz ustawę wprowadza-
jącą zmiany w organizacji i podziale zadań ad-
ministracji publicznej w województwie. Cho-
ciaż rozumiem, że te wszystkie przeniesienia
kompetencji mają swój sens i cel, w wielu przy-
padkach są nawet oczekiwane, to jednak mają
się one nijak do zapowiadanych w kampanii
wyborczej Platformy Obywatelskiej dużych
zmian reformujących ustrój administracji
publicznej w Polsce. Przypomnę, że Platforma
Obywatelska obiecywała dokończyć reformę
samorządową. Tymczasem te nowelizacje spo-
wodują, że samorzady zostaną obciążone no-
wymi zadaniami, które w dużej części mogły
czy powinny należeć jednak do zadań admini-
stracji rządowej. Kiedy zobaczymy projekty du-
żych nowych ustaw, ustawy metropolitalnej,
ustawy miejskiej itd., to może się okazać, że
znowu będą takie kolizje, takie zderzenia róż-
nych zapisów, że to, co dzisiaj uchwalamy,
trzeba będzie znowu zmieniać.

Krótko mówiąc, te nowelizacje w zasadzie ni-
czego nie rozwiązują, bo najważniejsze problemy
pozostają takie same. Jedynie sprawy mniejszej
wagi, tych właśnie przesunięć, tej zabawy jak ko-
stkami domina, są tutaj przedstawiane jako bar-
dzo ważne zmiany, niemal o charakterze ustroj-
wym.

Teraz konkretnie. W związku ze zmianami w or-
ganizacji i podziale zadań administracji publicz-
nej w województwie rząd zakłada decentralizację
zadań publicznych i przesunięcie kompetencji
pomiędzy szczeblami administracji oraz propo-
nuje uporządkowanie spraw związanych z wyda-
waniem aktów prawa miejscowego. No, niestety,
w ramach tych zmian następuje wyraźne ograni-
czenie zadań wojewodów, na przykład do kontroli
gospodarowania majątkiem publicznym w woje-
wództwie czy sprawowania nadzoru nad samo-
rządem i odpowiedzialności za zarządzanie w sy-
tuacjach kryzysowych oraz za stan bezpieczeń-
stwa publicznego.

Uważam, że właśnie wymieniona sprawa nad-
zoru i kontroli prowadzonych przez wojewodę sta-
nie się czysto iluzoryczna, bowiem w ustawie bar-
dzo często pojawia się sformułowanie „wojewoda
może”. No, może sobie dużo. Tymczasem to woje-
woda powinien koordynować wszystkie kontrole

(senator Cz. Ryszka)

prowadzone w samorządach, wykorzystywać ich wyniki, aby wszystko w państwie funkcjonowało zgodnie z prawem. Dlatego ustawa o wojewodzie i administracji rządowej w województwie nie realizuje zapowiadanego wzmocnienia rządu w terenie, a przeciwnie, osłabia jego znaczenie i możliwości działania. Uważam nawet, że te nowelizacje przekraczają pewną niebezpieczną granicę związaną z decentralizacją państwa. W końcu to sprawna administracja rządowa gwarantuje, że podstawowe dla funkcjonowania państwa zadania będą wykonywane w taki sam sposób na terenie całego kraju.

Ustawa o wojewodzie i administracji rządowej w województwie nie poświęca wystarczającej uwagi kwestii nadzoru wojewody nad legalnością decyzji podejmowanych przez samorzady, skupia się na kontroli działań administracji zespolonej i niezespolonej, właśnie tych służb, inspekcji, straży, o których tutaj była mowa. I nie rozumiem, dlaczego wojewoda, który uzyskał zwiększony nadzór nad inspekcjami, jednocześnie nie może sprawdzać legalności działań samorządów. Krótko mówiąc, te ważne problemy polskiego samorządu nadal nie są rozwiązane, a te ustawy modyfikują to, co w końcu działa sprawnie, bo samorzady sobie z tym wszystkim dobrze radzą.

Ustawy, o których mówimy, miały porządkować relacje między administracją rządową a administracją samorządową, tymczasem moim zdaniem w wielu przypadkach wprowadzają jakiś dodatkowy chaos kompetencyjny i nie dają gwarancji – to jest bardzo ważne – finansowania nowych zadań przekazywanych samorządowi.

Tutaj wspomnę, że w projekcie rządowym zakładano likwidację delegatur urzędów wojewódzkich, o czym była już tutaj mowa. Delegatury pozostały, ale oczywiście ich ranga została mocno obniżona, a będzie obniżona jeszcze bardziej, kiedy niektóre kompetencje zostaną przesunięte do ośrodków zamiejscowych. Z pewnością rząd ma zamiar i tak zlikwidować delegatury. Taka możliwość jest zawarta w statutach województw. To oczywiście spowoduje dalszą marginalizację tych trzydziestu czterech byłych miast wojewódzkich. Dlatego znowu oczekiwane są w tym momencie ustawa miejska, ustawa metropolitarna, i właściwie to wszystko powinno być procedowane razem.

Rząd proponował, aby przekazać ochotnicze hufce pracy samorządom wojewódzkim, a samorzady się przed tym broniły. Dobrze, że OHP pozostaną jak dotąd pod nadzorem wojewody, bo jak znam życie... Ja nie atakuję samorządów, uważam, że bardzo dobrze działają, ale często bywa tak, że samorzady, kiedy mają do czegoś dopłacać, łatwo godzą się albo na likwidację, albo na pozbycie się jakiegoś majątku, jednym słowem na pozbycie się odpowiedzialności za coś. Dlatego

nie można się zgodzić, aby do samorządu wojewódzkiego zostały przekazane ośrodki doradztwa rolniczego czy prawo powoływania i likwidacji parków krajobrazowych. W drugim przypadku mamy taki paradoks, że sejmik województwa będzie decydować o likwidacji czy zmniejszeniu parku krajobrazowego, tymczasem ochrona przyrody, kwestie Natury 2000 podlegają regionalnym dyrekcjom ochrony środowiska. To jest ewidentne nakładanie się kompetencji.

Proponowane ustawy nie poruszają najważniejszych spraw, między innymi nie ma w nich mowy o potrzebie wzmocnienia powiatów. O tym się już tak długo mówi, tymczasem nadal nie ma rozwiązań w tej sprawie. Tak jak wspominałem, nie ma także nowych rozwiązań dla wielkich miast, chociaż stale padają zapowiedzi, że te projekty ustaw już są. I znowu trzeba będzie to wszystko zmieniać.

Krótko mówiąc, ustawy te jedynie przerzucają z administracji publicznej na samorzady pewne zadania, na dodatek, jak już wspominałem, bez zagwarantowania odpowiednich środków na ich realizację. Taka jest prawda. Ustawa nie gwarantuje przekazywania z budżetu państwa wszystkich środków na utrzymanie instytucji przekazywanych samorządom. Można się obawiać, że doprowadzi to do marginalizacji lub nawet likwidacji niektórych instytucji. Samorząd może po prostu nie znaleźć pieniędzy w budżecie własnym na ich utrzymanie. Dlatego w przyszłości trzeba będzie tak uregulować kwestię dochodów samorządów, aby wszystkie zadania mogły być realizowane z dochodów własnych. Stąd, jak sądzę, w tych ustawach nie przywracamy czy nie podkreślamy specjalnie rangi samorządów, a jedynie organ rządowy, wojewoda przesuwa pewne kompetencje, zadania do samorządów, wyzbywając się związanej z nimi odpowiedzialności. Do samorządów powinny być przekazywane te kompetencje, których przekazanie ma jakieś prawne, społeczne uzasadnienie, i nie powinno to prowadzić do osłabienia czy mniej sprawnego zarządzania państwem.

Popieram te poprawki, które złożyli senatorowie Dajczak, Skurkiewicz, Dobrzyński oraz Skorupa. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Jan Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Omawiane projekty ustaw zmierzają niewątpliwie do ograniczenia roli wojewodów, a tym samym zwiększają rolę samorządów. Nie zgadzam się z kierunkiem, który został przyjęty. Jeśli jednak

(senator J. Dobrzyński)

uznać, że ten kierunek jest prawidłowy, to trzeba stwierdzić, że sposób i tryb przeprowadzenia zmian jest chaotyczny, bez wizji i strategii działania. Proponowane ulepszenia wprowadzają więcej zamieszania, a często są powrotem do starych, nieefektywnych rozwiązań. Programowa decentralizacja Platformy Obywatelskiej nie ma nic wspólnego z propozycjami ustawowymi, które dzisiaj rozpatrujemy. Za przekazywanymi zadaniami nie idą środki finansowe, przesuwają się kompetencje, nie wskazując źródeł ich finansowania.

Nawiążę do kilku najbardziej kontrowersyjnych propozycji, które były tu już wcześniej omawiane. Po pierwsze, brakuje w projekcie ustawy rzeczywistego umocnienia roli samorządu powiatowego i gminnego. Niestety w wyniku przyjęcia ustawy w takim kształcie możemy spodziewać się pogłębienia chaosu kompetencyjnego, bałaganu w instytucjach, a już na pewno braku środków finansowych na realizację nowo przyjętych zadań własnych. Zaczę od kształtowania polityki historycznej, integracji środowisk kombatanckich i koordynacji ich działań. Jednoznacznie należy stwierdzić, że powinno to być w gestii rządowej, bo jest to domena bardzo ważna dla każdego państwa szanującego swoją historię. Podczas gdy w krajach europejskich wprowadza się poprawki zmierzające do tego, co my mamy, rząd Platformy Obywatelskiej i PSL wprowadza poprawkę odwrotną.

Propozycja dwuwładzy na jednym terenie w zakresie ochrony środowiska, o której też wcześniej mówiliśmy, na obszarach parków krajobrazowych jest wielkim nieporozumieniem, niezgodnym z prawodawstwem. Parki krajobrazowe pokrywają się w wielu przypadkach z obszarami Natury 2000, które to w myśl obowiązujących przepisów są zarządzane przez regionalne dyrekcje ochrony środowiska. Projekt przewiduje, że to sejmik województwa będzie decydował o zmniejszeniu, tworzeniu i likwidacji parku krajobrazowego. Dlaczego lekceważy się opinię komisji ochrony środowiska, a także Państwowej Rady Ochrony Przyrody czy Instytutu na rzecz Ekorozwoju stowarzyszeń samorządowych, które wypowiadają się negatywnie o rozwiązaniu zaproponowanym przez rząd? We wszystkich krajach Unii Europejskiej ochrona przyrody to kompetencja i odpowiedzialność administracji rządowej. Dlaczego więc Platforma Obywatelska wspólnie z PSL chce przekazać część parków administracji samorządowej?

Kolejnym przykładem braku spójnej myśli ustrojowej w projekcie ustawy jest oddzielenie inspekcji sanitarnej od głównego inspektora sanitarnego i powierzenie kompetencji powoływania inspektorów szczebla wojewódzkiego i powiatowego

wego odpowiednio wojewodzie i staroście, i to bez podległości służbowej. Panie Ministrze, tutaj nie ma podległości służbowej, więc likwidacja sporów, próby dogadywania się na pewno będą bardzo, bardzo trudne. Państwowa Inspekcja Sanitarna, która jest obecnie niezależna od władzy w województwie, organizacyjnie jest podległa ministrowi zdrowia. Proponowana ustawa zespała ją na poziomie województwa z wojewodą, a na poziomie powiatowym ze starostą. Następuje rzeczywiste uzależnienie inspektora powiatowego od starosty. Inspektor powiatowy nie może kontrolować podległych sobie placówek, które będzie kontrolował inspektor wojewódzki. Jest to działanie niekorzystne dla państwa, korupcyjogenne i utrudniające realizację zadań, szczególnie w obszarze zdrowia publicznego. W ten sposób zrezygnowano z niezależnej kontroli sanitarnej, a to niestety już godzi w bezpieczeństwo zdrowotne ludności. Komisja zdrowia także uznała tę poprawkę za nieracjonalną, były też protesty związków zawodowych i Krajowej Izby Gospodarczej.

Bezmyślne przekazywanie zadań przez Platformę Obywatelską może doprowadzić do zaprzestania osiągnięć i wypracowanych modeli funkcjonowania instytucji, które obecnie bardzo dobrze sobie radzą w strukturach rządowych. Można tu wymienić ośrodki doradztwa rolniczego czy ochotnicze hufce pracy. Realizacja ważnych zadań dotyczących polityki rolnej, także tych wynikających z naszego członkostwa w Unii Europejskiej, nie jest możliwa bez wpływu administracji rządowej na odciercy. Dlaczego więc nie przekazać odeerów izbom rolniczym działającym w ramach samorządów? Czy likwidacja delegatur urzędów wojewódzkich będzie usprawnieniem realizacji zadań na rzecz obywateli? A co z kwestią ułatwienia dostępu? Szanowni Państwo, wprowadził rząd przyjął te sugestie opozycji, ale niebezpieczeństwo likwidacji, o którym była tu już mowa, bo jest to zawarte w regulaminach urzędów wojewódzkich, jest możliwe i wcześniej czy później na pewno ktoś się pokusi, aby delegatury zlikwidować. Czy w związku z tym przewiduje się zwiększenie zatrudnienia w wydziałach, które nadzorują prace w urzędach wojewódzkich służb zespolonych? Jaki jest cel takiej decentralizacji?

Pewne zdroworozsądkowe granice decentralizacji powinny zostać zachowane. Decentralizacja powinna być przemyślana i przebiegać w tych obszarach, w których jest potrzebna. Doskonałym przykładem jest rzeczywista decentralizacja w kwestii środków unijnych, dokonana przez poprzedni rząd. Regionalne programy operacyjne, którymi zarządzają zarządy województw, jednocześnie mają środki przekazywane przez rząd.

Pozwoli pan marszałek, że złożę trzy poprawki w zakresie zagadnień, które omawiałem. Poprawki dotyczą skreślenia art. 5, art. 7 i art. 17 omawianej ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Ryszard Górecki.
Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Górecki:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Szanowni Państwo! Państwo Ministrowie!
Chcę powiedzieć, że ta ustawa jest konieczna. Dla mnie jest to klarowne, że usprawnia się przepisy, żeby państwo lepiej funkcjonowało, i trzeba pomagać w zarządzaniu, a nie przeszkadzać.
Chcę powiedzieć, że do ustawy, którą prezentował najpierw pan senator Witczak, do art. 5 dotyczącego inspekcji sanitarnej chciałbym złożyć kilka poprawek. Myślę, że jedna z nich dotyczy prostej sprawy, a jednocześnie weryfikuje, nawet wzbogaca tę poprawkę, którą przyjęła komisja. Jeśli komisja i pan minister, główny inspektor sanitarny uznają to za celowe, to proszę bardzo, sugeruję, aby ją wprowadzić. Chodzi o to, żeby nie tylko główny inspektor sanitarny, ale także na poziomie województwa wojewódzki inspektor sanitarny miał pewne uprawnienia i obowiązki działania w odniesieniu do swojego regionu, do powiatu. To jest klarowne. Mam też inne uwagi. Składałem te poprawki do pana marszałka. Proszę bardzo.

Korzystając z faktu, że jest obecny pan minister z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, chciałbym zwrócić uwagę na konieczność, na potrzebę usprawnienia zarządzania bezpieczeństwem, zarządzania krajowego i na poziomie województwa. Nie chodzi tylko o proces legislacyjny, który w tej chwili się dokonuje. Potrzebne jest także opracowanie konkretnych modeli zarządzania bezpieczeństwem na poziomie regionu, województwa, powinny być uruchomione stosowne programy badawcze. Złożę w tej kwestii pewną propozycję, by ministerstwo wystąpiło do NCBR, do Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, by uruchomić program przygotowujący model zarządzania kryzysowego, model, który jest tylko elementem zarządzania bezpieczeństwem w szerszym ujęciu, bo to dotyczy i bezpieczeństwa cywilnego, i bezpieczeństwa publicznego. Jest to złożone zadanie i powinniśmy w to włączyć naukowców poprzez zapisanie tego jako problemu do rozwiązania, zrobienie z tego elementu krajowych badań naukowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Poproszę o głos panią senator Jadwigę Rotnicką.
Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Ministrowie!

Moja wypowiedź będzie krótka. Związana jest z ustawą o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie. Dotyczy inspekcji sanitarnej, dotyczy tego, o czym Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej rozmawiała na swoim posiedzeniu i w sprawie czego nie doszła w końcu do porozumienia, jeżeli chodzi o zapis.

Chodzi mianowicie o art. 5 zmianę szóstą lit. a pkt 3, który ma otrzymać nowe brzmienie. Kto może być osobą sprawującą funkcję inspektora sanitarnego? W dotychczasowym przedłożeniu, sejmowym, jest taki zapis, że może to być lekarz, który uzyskał kierunkową specjalizację w trybie przewidzianym w odrębnych przepisach albo posiada tytuł zawodowy magistra w zakresie zdrowia publicznego, albo posiada inne wyższe wykształcenie i uzyskał specjalizację z dziedziny medycyny. W tym zapisie jest nierówność traktowania pewnych zawodów. Z jednej strony jest lekarz, któremu stawia się bardzo wysokie wymagania, po dziewięcioletnim, powiedzmy, okresie doskonalenia zawodowego, bo to studia i specjalizacja, a z drugiej strony pojawia się magister zdrowia publicznego, który właściwie może zdobyć ten tytuł zawodowy na innej uczelni niż uczelnia medyczna. Moim zdaniem, było to nierówne traktowanie tych różnych osób, o różnym wykształceniu. U podstaw proponowanej przeze mnie poprawki leży między innymi to, aby ujednoczyć wymagania kompetencyjne dla wszystkich inspektorów sanitarnych będących lekarzami. Wobec tego, nie wnikając głębiej już w samą materię, przytoczę tylko zapis proponowanej poprawki, którą przedłożę tutaj panu marszałkowi.

Otóż poprawka brzmiałaby następująco. Inspektorem sanitarnym może być osoba, która posiada następujące kwalifikacje. Lit. a: „po pierwsze, jest lekarzem i uzyskała, w trybie przewidzianym w odrębnych przepisach, specjalizację przewidzianą w wykazie specjalizacji określonych na podstawie art. 8 ust. 7”. I lit. b: „posiada tytuł zawodowy magistra i uzyskała dodatkowe kwalifikacje mające zastosowanie w realizacji zadań Państwowej Inspekcji Sanitarnej, które określi, w drodze rozporządzenia, minister właściwy do spraw zdrowia, mając na względzie zadania i zakres działania Państwowej Inspekcji Sanitarnej”.

Moja poprawka jest uzgodniona zarówno ze stroną rządową, którą reprezentuje tutaj inspektor sanitarny, jak i z naszymi legislatorami. Dziękuję bardzo.

Składałem poprawkę, bardzo proszę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Bender, proszę.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
Senator sprawozdawca chwalił, pod niebiosa niemal wynosił fakt zwiększania kompetencji marszałków sejmików...

(Senator Janusz Sepioł Województw.)

Tak, przepraszam, marszałków województw.

Ja mam odmienne zdanie. Wyraziłem to już w poprzednim wystąpieniu i podtrzymuję to, co powiedziałem. To niesie więcej niebezpieczeństw, więcej niebezpiecznych momentów niż jakichś nowych, ciekawych, twórczych rozwiązań. Sam zarząd ma wiele kompetencji. Przewodniczyłem dwukrotnie sejmikowi województwa lubelskiego, więc wiem. Pan senator sprawozdawca mówił, że jeśli takich dużych kompetencji nie przekaże się marszałkowi, to zarząd będzie ciągle obradować, nie wiem, czy nie powiedział nawet, że zarząd dzień i noc musiałby prowadzić debaty. Tak się nie dzieje. Zarządy rzeczywiście obradują, obradują, bo tego chcą, bo pojawiają się w nich różne sprzeczne zdania wynikające z różnych lokalnych nacisków, powiązań, układów. To dlatego te zarządy w nieskończoność obradują. Uważam, że jeśli już zwiększać kompetencje, to sejmikom wojewódzkim, które de facto zostały sprowadzone do ciała doradczego. One w wielu wypadkach, za często, praktycznie tylko przyklepują to, co przedstawiał zarząd województwa, a co teraz będzie im przedstawiał marszałek; być może będą równie układowe. Dawanie marszałkowi kompetencji w jakichś drobnych dziedzinach też zupełnie mija się z celem. W ustawie jest chociażby zapis, że obręby hodowlane dotyczące ryb ustanawia i znosi marszałek. Rybołówstwo jest oczywiście bardzo ważne, dobrze, że przybyło nam stawów. Jak jedziemy nieraz szosą autem, to je widzimy. Kiedyś ich nie było, bo nie opłacały się, a teraz staje się to opłacalne. Ale przecież tym rybołówstwem zajmują się profesjonalnie ludzie, którzy się na tym znają. Czy któryś marszałek, chociaż jeden spośród wszystkich, jest biegły w sprawach rybołówstwa? To wiedzą już raczej ci, którzy zasiadają w sejmiku. Tak że nie róbmy na siłę marszałka specjalistą w dziedzinie rybołówstwa, nie zmuszajmy go, żeby brał jakieś korepetycje i douczał się w tej materii. Zamiast, jak mówię, przekazać hojnie pewne kompetencje sejmikowi czy ostatecznie utrzymać to w gestii zarządu, przekazuje się to jednej osobie, marszałkowi, który może jedynie łowił w dzieciństwie na wędkę uklejki, najdrobniejsze rybki. Na szczęście pewnie to nie w najbardziej istotnych dla państwa kwestiach te jego kompetencje się

zwiększa, ale jest tendencja, że może tak być. Przypuszczam, że niebawem rozstrzygnięcie bardzo zasadniczych kwestii może być zależne od jednoosobowej decyzji marszałka. Ale Polska nie składa się z landów, jak już mówiłem poprzednim razem, jak chociażby sąsiadujący z nami od zachodu kraj, Niemcy.

(Głos z sali: I dobrze.)

Marszałek województwa nie musi mieć tak rozległych kompetencji jak premier landu w Niemczech.

(Głos z sali: Czemu?)

Na przykład w Bawarii premier...

Mówię właśnie, czemu.

...premier w wielu kwestiach nie musi podlegać nawet Bundestagowi w Berlinie, a tym bardziej kanclerzowi. A więc czy chcemy, żeby w związku z tym było rozbitcie dzielnicowe? Takie rozbitcie dzielnicowe jak to, które nam zafundował Krzywousty, a ku któremu pan teraz świadomie lub podświadomie zmierza w swoim Zwischenruf? Czy chcemy, Drodzy Państwo Senatorowie, ewoluowania w Polsce pozycji marszałka tak wysoko, żeby miał on kompetencje lokalnego premiera? Bez hipokryzji. Nazwijmy rzecz po imieniu! To nam grozi. Grozi nam to, że ci marszałkowie niebawem będą lokalnymi premierami.

Uważam, że byłoby to w sposób oczywisty szkodliwe dla województwa, dla kraju, dla jego jednolitości, dla wzajemnej łączności z innymi województwami, że byłoby to niebezpieczne dla przyszłości Polski. Rozwinięcie takiej administracji terenowej i danie jej ogromnych kompetencji, przeprowadzenie źle decentralizacji administracji, będzie bardzo niebezpieczne, gdyż źle przeprowadzona decentralizacja administracji prowadzić będzie wprost do destrukcji. Taka źle przeprowadzona decentralizacja może prowadzić wręcz – oby nigdy się to nie stało! – do powolnego demontażu struktur państwowych, a to z całą pewnością byłoby zgubą dla Polski. Skończyłem.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, poproszę pana senatora Sepioła.

Senator Janusz Sepioł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym, Wysoka Izbo, z satysfakcją odnotować rozwiązania, które przedstawia ten projekt ustawy, a szczególnie dwa wątki: przekazanie parków krajobrazowych i przekazanie ośrodków doradztwa rolniczego samorządom województw. Jest to rozwiązanie, o które jako marszałkowie ubiegaliśmy się wielokrotnie. Przedstawialiśmy w tej sprawie wiele argumentów, szczęśliwie rzecz znajduje finał.

(senator J. Sepioł)

Chciałbym podkreślić, bo ten wątek był tutaj wielokrotnie podnoszony, że jeśli idzie o parki krajobrazowe, to nie można tych instytucji ograniczać do ich funkcji ochrony środowiska. One zarządzają dużymi obszarami i w zasadzie modelują rozwój regionalny tych obszarów. Tam powstają plany zagospodarowania przestrzennego, a więc można traktować parki krajobrazowe jako element quasi-polityki regionalnej. I dlatego szczęśliwie się składa, że trafia to do rąk radnych sejmików. Podkreślam, to nie jest przekazane marszałkowi, to jest przekazane sejmikowi.

Ale zmierzam do sprawy trzeciej, która budzi moje wątpliwości. I muszę powiedzieć, że odpowiedzi pana inspektora utwierdziły mnie w przekonaniu, że rzeczywiście w tym projekcie jest pewne zagrożenie. Ono dotyczy trybu wprowadzania tego największego przedsięwzięcia, to znaczy włączenia służb sanitarnych w struktury powiatowe, a także wojewódzkie. Ja rozumiem, że każda praca zajmuje tyle czasu, ile się go na nią przeznaczy, ale funkcjonowanie tych służb to jednak jest sprawa bezpieczeństwa.

Dlatego chciałbym zaproponować poprawki zmierzające do tego, aby to wyjątkowe przedsięwzięcie, jakim jest ta reforma, ruszyło z dniem 1 stycznia 2010 r. To bardzo uprości sprawy, także budżetowe, pozwoli przygotować z właściwym namysłem wszystkie rozporządzenia, które są potrzebne, a także przygotować i skonsultować z głównym inspektorem sanitarnym statuty i regulaminy, dokonać odpowiednich wpisów do rejestrów zakładów opieki zdrowotnej. W tym jednym aspekcie proponowałbym, żeby reforma weszła w życie łagodniej i taką poprawkę pozwolę sobie złożyć na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Poproszę pana senatora Witczaka.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa, o której rozmawiamy, niewątpliwie wpisuje się w pewien krajobraz zmian, które dotyczą reform samorządowych. Rozpoczęliśmy te zmiany w tej kadencji od ustawy o pracownikach samorządowych. Wcześniej jeszcze, przypomnę, debatowaliśmy nad ustawą o służbie cywilnej, możliwe że jeszcze dzisiaj będziemy dyskutować o administracji państwowej, teraz rozmawiamy o ustawach o województwie, o ustawie kompetencyjnej, a niebawem będziemy dyskutować nad ustawą o finansowaniu jednostek samorządu terytorialnego. Należy się z tego cieszyć, ponieważ

przez dwa lata tamtej kadencji nie mieliśmy niestety okazji do tak systemowego rozwiązywania kwestii związanych z samorządem. Chciałbym wszystkich malkontentów zachęcić do tego, aby wnikliwie analizować te kwestie, o których rozmawiamy, bo one są akceptowane i pożądane społecznie, akceptowane przez środowiska samorządowe. Tego nie należy bagatelizować

No i muszę się odnieść do iluś tam kwestii, które państwo wypowiedzieliście w tej debacie, ponieważ są to rzeczy podniesione przez państwa w sposób nieuprawniony. Senator Ryszka na przykład był tak naprawdę obok tematu, to znaczy, mówił o różnych rzeczach, ale nie trzymał się ani kwestii poruszonych w tych ustawach, ani ducha reformy samorządowej, no wsiadł po prostu nie do tego autobusu, potocznie mówiąc, i pojechał w inną stronę. A więc tej części nie będę analizował.

Pan senator Dobrzyński mówił, że nie będzie finansowania zadań, które zostaną samorządom przekazane, a to jest oczywiście nieprawda. Już od kilku godzin, patrząc na zegarek, o tym właśnie rozmawiamy i mogę powiedzieć, że takiej sytuacji nie będzie. Te zadania będą finansowane, co więcej, tendencja jest taka, żeby to były zadania własne. Dam przykład pomocy społecznej. Opłacanie składek zdrowotnych, wypłacanie zasiłków to będzie zadanie własne. Dotąd było to zadanie zlecone rządowe, a teraz będzie to zadanie własne, co oznacza prawie 1 miliard zł rocznie dla samorządów, przekazywanych oczywiście w postaci dotacji celowej. Staje się to zadaniem własnym gwarantowanym przez lata, czyli również te pieniądze będzie można w kalkulować w budżety samorządów. Mówiliśmy wcześniej o pieniądzach znaczonych, kolokwialnie mówiąc, w przypadku Państwowej Inspekcji Sanitarnej, teraz także te pieniądze będzie można traktować jako podnoszące wartość budżetów samorządów.

Jeżeli dalej pan senator Dobrzyński mówi, że nie będzie podległości służbowej w tej specyficznej służbie, jaką jest Państwowa Inspekcja Pracy, to znów mówi nieprawdę. Przez kilka godzin o tym mówimy, że taka podległość będzie, co więcej główny inspektor sanitarny będzie mógł w uzasadnionych przypadkach odwołać powiatowego czy wojewódzkiego państwowego inspektora sanitarnego. Ponieważ jest to służba specyficzna, fachowa i przeznaczona głównie do działalności w sytuacjach kryzysowych, tego typu rozwiązanie jest jak najbardziej pożądane.

Jeżeli pan senator Ortyl, były wicemarszałek i mój serdeczny zastępca w komisji, ubolewa nad tym, że hufce będą przekazane strukturze marszałkowskiej, to nie doczytał ustawy do końca, bo rząd się w Sejmie z tego pomysłu wycofał. Dał się przekonać, że skoro hufce nie mają precyzyjnych granic swojej działalności, działają ponad grani-

(senator M. Witczak)

cam województw, to można je zostawić w obecnie obowiązującej strukturze.

Ten sam błąd popełnia pan senator Dobrzyński, który ubolewa nad tym, że hufce staną się częścią administracji województwa, samorządu województwa. Pan senator ubolewa też nad likwidacją delegatur, a o tym też wielokrotnie rozmawialiśmy. Mówiliśmy, że wycofujemy się z obligatoryjnego likwidowania delegatur. To znaczy tam, gdzie będzie potrzeba pozostawienia delegatur – a tutaj myślimy o dużych województwach... Zresztą już dzisiaj są takie województwa, w których nie ma delegatur. To nie jest jakaś szczególna instytucja, która musi być w każdym województwie. Tak że, jak mówię, są takie województwa, w których delegatur już nie ma.

I proszę pamiętać, że delegatura to nie jest jakaś magiczna rekompensata dla byłych siedzib województw czy sposób na podniesienie rangi subregionu. Ich funkcja sprowadza się głównie do usługi wydawania paszportów. Delegatury mają jeszcze jedną bardzo ważną funkcję, mianowicie zajmują się nadzorem formalnoprawnym nad aktami realizowanymi przez jednostki samorządu terytorialnego. Ale tak naprawdę te zadania można realizować na zasadzie telepracy, nie trzeba ich realizować w bezpośrednim kontakcie czy bliskości z samorządami, bo to jest zupełnie inna materia, to dotyczy obiegu dokumentów – nie musimy państwu, fachowcom, dłużej na ten temat mówić. W każdym razie ta sprawa to oczywiście sztucznie wywołany problem, bo nie będzie tego zapisu o obligatoryjnym likwidowaniu delegatur. Jeśli wojewoda będzie potrzebował, nawet niekoniecznie do spraw, którymi dzisiaj zajmują się delegatury, takiej zamiejscowej jednostki, będzie mógł ją mieć. Tutaj ten system jest uelastyczniony, tak że nie ma tego problemu.

Mój serdeczny kolega, senator Bender, historyk, martwił się, bo... Pozwoli pan senator, że do ryb...

(Senator Ryszard Bender: Dziękuję za serdeczność.)

...że do rybek nie będę się odnosił, ale...

(Senator Ryszard Bender: Ale łowił pan rybki?)

...ale odniosę się do kwestii landyzacji, bo to jest kolejny temat podnoszony tu w zupełnie nieuzasadniony sposób, bowiem jesteśmy państwem – o tym mówił pan minister – unitarnym, a nie federalnym, a więc nie ma takiego zagrożenia. Trzeba wiedzieć, że wiąże się to z tym, że mamy jednolity system stanowienia prawa na terenie całego państwa, także samorządy są częścią państwa, więc nie mają takich kompetencji jak składowe państwa federalnego – myślę, że o tym wie też pan senator – tak że warto byłoby się wycofać z przedstawiania tego jako problemu...

(Senator Ryszard Bender: Tak, tak, wiem, że już mają prawie takie...)

Nie mają, bo na przykład polityką zagraniczną...

(Senator Ryszard Bender: Żaden land nie prowadzi polityki zagranicznej.)

...zajmuje się rząd polski, tak że marszałkowie muszą uzgadniać z ministrem czy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych każdy swój krok w tych kwestiach. A więc jeśli się pan senator boi o politykę zagraniczną, to mówię: tu nie będzie problemu.

(Senator Ryszard Bender: Gdzie Rzym, a gdzie Krym? Polityka zagraniczna...)

Szanowni Państwo, ustawa – nie chcę już powtarzać rzeczy, które były omówione – bardzo dużo kompetencji przekazuje jednostkom samorządu, różnym jednostkom samorządu terytorialnego. Wystarczy tylko przeczytać ustawę.

Jeszcze raz chcę podkreślić bardzo ważną rzecz, czyli porządkowanie całego bałaganu, który istniał. Muszę uczciwie powiedzieć, że państwo z Samoobroną i LPR nie pokusili się o uporządkowanie tej materii. A teraz, w tej ustawie, bardzo wiele spraw zostało uporządkowanych – w sprawozdaniu już o kilku takich kwestiach mówiłem.

Mogę dać również przykład na to, że to marszałek traci kompetencje na rzecz wojewody: to wojewodę usytuowaliśmy jako organ, który ma zajmować się zarządzaniem kryzysowym i pilnować tych kwestii w województwie, choć do tej pory to marszałek województwa był odpowiedzialny za podpisywanie umów z przewoźnikami w sytuacjach kryzysowych. Teraz te kompetencje zyska wojewoda – a to w imię porządku systemowego, logiki systemowej. Przy czym podaję to tylko jako przykład, że ustawa uporządkowała bardzo wiele kwestii.

To tyle, Panie Marszałku, w ramach krótkiej analizy. Dziękuję bardzo i zachęcam do popierania tych ustaw, które są bardzo dobre dla obywateli naszego państwa. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jurcewicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ja może zacznę tak trochę nietypowo. Bardzo ubolewam, że tym razem się spóźniłem z tym, żeby wystąpić zaraz po panu senatorze Benderze, bo mamy wspólny temat: pan ma rybołówstwo, a ja mam wędkarstwo. Myślę więc, że coś nas łączy, jeżeli chodzi to o rybołówstwo i wędkarstwo.

(senator S. Jurcewicz)

Szanowni Państwo, ja krótko, w sposób syntetyczny, chciałbym się odnieść do niektórych elementów wystąpień naszych kolegów, szczególnie z prawej strony tej mównicy, ponieważ znowu były one niekoniernie trafione.

Tak jak powiedziałem w sprawozdaniu, następują zmiany strukturalne. Jakże? To pan przewodniczący Witczak już określił. Ja chciałbym się przez chwileczkę skupić na przesunięciach kompetencyjnych i z tym związanych elementach.

Otóż w wypadku tych przesunięć kompetencyjnych nadrzędną rolę odgrywa konstytucyjna zasada subsydiarności państwa – i to warto bardzo mocno zaznaczyć. Oznacza to, że uprawnienia – i to chcę w sposób szczególnie podkreślić – winny być przypisane do najniższego szczebla administracji.

Samorząd województwa, a nie wojewoda, ma kompetencje w zakresie administracji regulacyjno-porządkowej. Wojewodzie, jak wiemy z dyskusji i z ustaw, pozostają uprawnienia nadzorcze i kontrolne.

Następuje tu także uporządkowanie zagadnień związanych z wydawaniem prawa miejscowego. Nastąpiło wskazanie form i rangi wydawanych regulacji, uporządkowanie podziału kompetencji, o czym była mowa, a także przeniesienie uprawnień zarządów na organy jednoosobowe.

Nie do końca zgadzam się, że nie ma zabezpieczenia finansowego. Prosiłbym, abyśmy wszyscy się nad tym skupili, bo to naprawdę jest ważny element. Ja także tak uważam, dlatego moje pytania i na posiedzeniu komisji, i w trakcie poprzedniego wystąpienia, koncentrowały się właśnie na tym: żeby zabezpieczać finansowanie.

I krótkie odniesienie do niektórych kwestii postawionych w trakcie debaty nad tą ustawą, a konkretnie nad kompetencjami.

Szanowni Państwo, trudno poprzeć sformułowania: bałagan, chaos, brak logiki. No, ale ja dam prosty przykład na to, dzisiaj tu zaprezentowany. Otóż padł wniosek o odrzucenie ustawy, ale złożona została też poprawka. No, logika niesamowita, prawda? Ciekawe, czego dotyczy ta poprawka. Mam nadzieję, że się dowiemy.

Padło sformułowanie, że poprzedni rząd wprowadzał decentralizację. Niczego zabawniejszego nie słyszałem. A byłem przez ostatnie pięć lat w samorządzie województwa, Szanowni Państwo, i zetknąłem się w poprzedniej kadencji z projektem dotyczącym zasad polityki rozwoju. Proszę przypomnieć sobie, jaki to był projekt, jakie ograniczenia nakładał na samorządy. Warto także o tym pamiętać.

W tym kontekście sprawa wywołana w wypowiedzi o parkach krajobrazowych – co mówię z ogromną sympatią do nich – i o zacytowanych przepisach art. 21, że to jest wątpliwa regulacja...

Myślę, że trzeba być uczciwym, nawet w trudnej debacie. W art. 21, który mówi o kompetencjach, bardzo wyraźnie jest powiedziane, na przykład w ust. 4, że projekty uchwał sejmików województwa w sprawie utworzenia, zmiany granic lub likwidacji parku krajobrazowego wymagają uzgodnienia z właściwą miejscowo radą gminy oraz właściwym regionalnym dyrektorem ochrony środowiska itd... W wielu miejscach widać, że takie uzgodnienie jest potrzebne. A dlaczego – i tu chcę państwa do tego przekonać – to jest dobre postrzeżenie tematu? Dlatego że kształtowanie przestrzeni to nie tylko kwestia drzew, pól i jakiejś unikalnej przyrody, ale to też kwestia życia społecznego tam, w tym otoczeniu się toczącego. A samorząd województwa... Pan marszałek Sepioł bardzo celnie zauważył, że to jest kształtowanie polityki regionalnej, polityki społecznej w tym zakresie. Tak że ja nie rozumiem użytego tu argumentu. Mało tego, uważam, że te dwie instytucje zabezpieczą maksymalnie podjęcie właściwej decyzji. Nie będzie to już tylko regionalny dyrektor, który wcześniej swoją decyzją mógł na przykład zmienić czy zlikwidować pewien obszar. Nie, tu wchodzi w grę sejmik województwa oraz opinia regionalnego dyrektora ochrony środowiska.

Szanowni Państwo, trudno też podzielić pogląd, że ten rząd nie prowadzi decentralizacji, bo nie ma jakichś tam ustaw. To jest rząd, który słucha... No, pewnie słuchanie i przyjmowanie argumentów to jest trudna sztuka, też nie zawsze możliwa wobec ogółu. Ale właśnie dlatego, że rząd, proponując wcześniej rozwiązanie metropolii, otrzymał zwrotną informację, w której zwrócono uwagę, żeby inaczej podejść do tej sprawy w ustawie – i ta ustawa jest, ona jest w tej chwili w opracowywaniu – będzie się w inny sposób to ujmowało. I to jest między innymi efekt wysłuchania samorządu.

Następny element, który tutaj, co ze zdziwieniem mówię, był podawany, to – tak to zapisałem, może nieprecyzyjnie – za mały nadzór nad samorządami. Szanowni Państwo! Najwyższa Izba Kontroli, kolegium odwoławcze, RIO, wojewoda – możemy tam wyczytać. Proszę państwa, mnie się wydaje, że im mniej państwa w samorządach, tym one będą coraz lepiej funkcjonowały. I na zakończenie chciałbym...

Już mam kończyć?

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Stasiu, kończ!)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Jeszcze pięć minut.)

Aha. Ale kończę, bo jeszcze pan senator Chróścikowski...

Proszę państwa, zmierzając już do zakończenia, bardzo właściwym... Tutaj w tych wypowiedziach ścierają się wizje państwa. Mówiono nawet o jakiejś landyzacji. Szanowni Państwo, ja jestem przerażony tym stwierdzeniem. To może lepiej

(senator S. Jurcewicz)

przejdźmy do republik z lat 1945–1980 czy też 1990. Może taką formułę przyjmujemy?

(Senator Ryszard Bender: Jak dzieci bez rodziców najlepiej.) (Wesołość na sali)

To będzie lepsza formuła, Szanowni Państwo.

Nie, my wypracowujemy swój kształt terytorialny. I wypracowany już do tej pory kształt państwa ewoluje w zależności od zmian społecznych i gospodarczych, ale to jest nasza tożsamość terytorialna. I ja, jako Polak, ze zdziwieniem przyjmuję takie porównania, w których mówi się o jakichś landach. Nie, to są nasze regiony, samorządy województw i inne jednostki samorządu terytorialnego.

(Senator Ryszard Bender: Przed wojną takich nie mieliśmy.)

(Głos z sali: Przed którą?)

No, zależy którą kto wojnę pamięta.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Powstanie listopadowe.)

Mówiąc o tym, jaki czynny udział się brało, jest też pytanie, w jakim okresie.

Szanowni Państwo! A więc chciałbym zachęcić kolegów i przekonać, że to jest dobry kierunek, żebyście państwo już się nie bali. A jeszcze mogę podzielić się z państwem takim oto, niestety może niezbyt grzecznym określeniem, jakie za chwilę zacytuje: łatwo się godzą na likwidację, na pozbycie się odpowiedzialności. To padło w wypowiedzi senatora. Panie Senatorze, to jest obrażanie samorządów. Tak nie wolno mówić. To są ludzie wybrani w wyborach, ludzie, którym zaufały lokalne społeczności. Trzeba mieć na to konkretne dowody, a nie uogólniać, że samorządy w taki sposób podchodzą do spraw, które są w ich gestii. To jest po prostu obrażanie samorządowców. Ja nie mogę się z tym zgodzić i pragnę w tym momencie zwrócić na to uwagę.

Szanowni Państwo! To jest dobra wizja decentralizacji, wizja konsultowana, jak słyszeliśmy, i zachęcam do jej poparcia, bo bardzo ważną cechą rządu koalicyjnego jest umiejętność słuchania argumentów społecznych czy też reprezentantów społeczeństwa. Dziękuję za uwagę. (Okłaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Chróścikowski.

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiaj debatujemy właściwie nad dwoma ustawami, ale ja bym chciał się odnieść do tej

ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami organizacji i podziałem zadań administracji publicznej w województwie. To jakby się łączy jedno z drugim.

I dwa zdania do tego, co powiedział mój przedmówca. Ja się akurat czuję samorządowcem, wiele lat nim byłem, i myślę, że wielu jest samorządowców z PiS, którzy dalej będą kontynuatorami myśli samorządowej. Wielu z nas tu na tej sali walczyło o samorządność, w 1990 r. walczyliśmy o samorząd. Udało się tu, w tej pierwszej izbie Senatu, wywalczyć samorząd i teraz jest tego kontynuacja.

Ja akurat byłem tu w 1997 r. i w 2001 r. z kilkoma jeszcze senatorami, jak senator Romaszewski i wielu innych, którzy jeszcze brali udział w pracach nad całą reformą samorządu, i powiem szczerze, że moje obserwacje... Mogę powiedzieć tak: nie było odważnych, żeby w pełni przekazać zadania do samorządu. Bo kiedy rządził AWS, SLD w terenie blokowało, nie było pełni władzy, w związku z tym nie dawano kompetencji. A kiedy rządziło SLD, to znowu nie było odważnych, bo była inna władza w samorządzie. I tak jest cały czas. Dzisiaj państwo z Platformy macie komfortową sytuację. Macie też odwagę to zrobić i widzę, można tak powiedzieć, że jest to postęp w tym kierunku. Skoro mamy i władzę centralną, i samorządową, możemy to przekazywać bez żadnej straty personalnej – i tak tę władzę mamy. W związku z tym pewnie łatwiej państwu teraz te decyzje podejmować.

(Głos z sali: Dobrze.)

Nie jest to złe. Ja się samorządów nie boję, ale zawsze jest jedna kwestia, którą zgłaszałem jako samorządowiec: kompetencje tak, ale środki finansowe też; a tego w pełni nie ma.

(Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Jest, jest.)

Mogę się z państwem sprzeczać lub nie, ale prosiłbym, żebyśmy nie polemizowali razem.

W związku z tym powiem tak: najpierw doprowadzamy do oszczędności budżetowych w administracji państwowej, minimalizujemy koszty, a potem te zadania na niskim poziomie przekazujemy bezpośrednio do samorządów. I skutek jest taki, że przekazujemy historycznie, a potem nie ma żadnych zabezpieczeń kompensujących wzrost. I samorząd ma się martwić, skąd zdobyć pieniądze na utrzymanie w następnych latach. Możemy tu podać wiele innych przykładów, bo wielu z was było w samorządzie, ja też, i mogę to potwierdzać na wielu przykładach, ale myślę, że lepiej nie. W tej chwili wywołałoby tylko polemikę mówienie o konkretach, począwszy, mogę powiedzieć, od podatku, któryśmy mieli, to znaczy od podatku drogowego. Jak to z tym podatkiem drogowym się skończyło, to my w samorządach pamiętamy. Potem zawsze środki do nas dochodzą: damy wam większy CIT, większy PIT itd., a potem

(senator J. Chróścikowski)

i tak zadań jest coraz więcej. Tak że zwróćmy na to uwagę, żebyśmy jakby nie pogubili jednego z drugim, patrząc na zadania, które tam przypisujemy.

Ja odniosę się do jednego z nich, z resortu rolnictwa. Ja się nie obawiam, że samorzady zniszczą rolnictwo, tylko czy funkcjonowanie tego, co w tej chwili będzie przekazane, mianowicie doradztwa rolniczego, gdy przez tyle lat obcinano środki na takie doradztwo, a obcinano je non stop, ja sprawdzałem to w budżetach i w tym roku przy pracy nad budżetem też zwracałem uwagę, że brakuje środków na funkcjonowanie doradztwa rolniczego... Oczywiście doprowadzono do tego, iż w ustawie o doradztwach jest zapis, że można wykonywać zadania komercyjne. Dwa lata temu to był spór, czy pobierać od rolników opłaty za wypełnianie wniosków, czy ich nie pobierać. W tej chwili już jest obowiązek, pobiera się prawnie opłaty za wypełnianie pewnych funkcji, kiedy rolnikom się doradza. Moja obawa jest taka, że oto w sejmikach zabraknie środków finansowych. Niektóre sejmiki – te, które będą dbały o wieś, bo będą w nich radni z terenów wiejskich i będą walczyć jako ich przedstawiciele – będą utrzymywać doradztwo w tych rejonach i tam ono będzie funkcjonowało. Ale nie wierzę, żeby tak było w województwie, w którym nie ma rolnictwa. To doradztwo będzie najprawdopodobniej eliminowane, a obiekty, które się przekazuje – a przekazuje się na przykład hotele, oczywiście w bardzo dobrym stanie – mogą być przedmiotem prywatyzacji, czyli komercjalizacji itd.

Może być tak, jak ze szkołami rolniczymi. Przekazywaliśmy szkoły rolnicze samorządom – ja przy okazji debaty na ten temat byłem temu przeciwny – i skutek jest taki, że kilka czy kilkadziesiąt takich szkół zostało odebranych, dlatego że one przestawały istnieć. Samorządom nie opłacało się utrzymywać takich szkół, bo one są deficytowe. W związku z tym dzisiaj minister rolnictwa część z nich odebrał. Również minister środowiska mówi o tym, żeby utrzymać jeszcze kilka takich szkół, leśnych czy innych, bo one mogą zniknąć. A więc to jest temat, o którym my mówimy. Czy warto tak bezpośrednio to oddawać? A ja szczególnie zwracam uwagę, mówiłem też o tym w pytaniu, że moja obawa dotyczy Wspólnej Polityki Rolnej, która jest prowadzona w Unii Europejskiej – tu jednak minister powinien posiadać pewne narzędzia. Bo dzisiaj oddaje się władzę samorządom. I w moim odczuciu może się zdarzyć tak, że jak ja wystąpię o coś do pana ministra, to pan minister powie: to nie moja kompetencja, ja na to nic nie mogę poradzić. Za chwilę będą takie wypowiedzi ministra rolnictwa czy innych ministrów: oto dzisiaj my, władza, nic nie możemy, proszę iść do powiatu albo do marszałka, za wszystko odpowiada marszałek. Pytanie, czy to się sprawdzi. Ja wiem, że ludzie potrafią najlepsze prawodawstwo wykonać źle, a złe prawodawstwo – dobrze.

(Senator Michał Okła: Tak powinno być.)

(Głos z sali: Rząd tak samo.)

Jeżeli ktoś chce zrobić źle, to zawsze zrobi źle. Jak ktoś jest partaczem, to najlepszy materiał trafi spartaczyć. Ale zwróćmy uwagę na to, że z punktu widzenia, jaki ja prezentuję – mogą być w błędzie – możemy mieć problem z doradztwem, tak jak jest problem ze szkołami rolniczymi. Podaję jeden przykład, nie chcę wdawać się w większą polemikę, chociaż można by tu podać wiele przykładów. Uważam, że akurat doradztwo rolnicze powinno pozostać w gestii wojewody, czyli organu państwowego, i dlatego nie będę głosował za tą zmianą. Została tutaj złożona poprawka zaproponowana przez pana senatora Skorupę, która daje możliwość przekazania ośrodków doradztwa izbom rolniczym, ale poprzez wojewodę, nie bezpośrednio. Jeżeli ta poprawka, którą zgłosił tutaj do protokołu pan senator Skorupa, przejdzie, to poprę tę zmianę, chociaż wolałbym, żeby te ośrodki były przekazane bezpośrednio, nie przez wojewodów, a przez instytucję, którą jest... Powinna tutaj być zmiana dotycząca izb rolniczych, tak żeby stanowiły integralną całość, jeśli chodzi o funkcjonowanie, a nie, że jest taka regionalizacja, że nie ma kompetencji, jak dzisiaj jest z Krajową Izbą Rolniczą, która jest figurantem, można powiedzieć, jeśli chodzi o wydawanie opinii, i jest niespójna, jeśli chodzi o regiony. Tutaj też by się kłaniało... Ale to nie przy tej ustawie, przy okazji innej ustawy chętnie porozmawiam na temat funkcjonowania ustawy o izbach rolniczych, która powinna być zmieniona.

Jeszcze raz powiem, że w tym przypadku będę głosował przeciw, jeśli nie zostanie przyjęta poprawka, która była zgłoszona wcześniej przez... Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że do protokołu przemówienie złożył senator Stanisław Karczewski*, a wnioski legislacyjne złożyli: senatorowie Dobrzyński, Górecki, senator Rotnicka, senator Sepioł, a także senator Skurkiewicz. Ponadto jest jeszcze złożony do protokołu wniosek senatora Skorupy. Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Oczywiście dyskusję już zamknęliśmy.

Czy przedstawiciel rządu chciałby się jeszcze ustosunkować...

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Panowie sprawozdawcy odnieśli się do wielu wątków merytorycznych, które pojawiały się w debacie i w pytaniach. Chciałbym tylko powiedzieć o jednej sprawie i mocno podkreślić kwestię finansowania zadań, bo ona pojawiała się w wypowiedziach wielu z państwa senatorów. Otóż w komisji wspólnej strona samorządowa nie miała żadnych wątpliwości co do tego, że zapisy, które są w projektach, są zapisami dostatecznymi. W ciągu ostatniego roku nie było takiej praktyki – o tym mogę powiedzieć z całą odpowiedzialnością – że zmniejszono budżet tych jednostek, które w następnych latach miałyby być przekazywane samorządom. Tak że uspokajam pana senatora, że takie zjawisko nie miało miejsca, zresztą łatwo byłoby to sprawdzić, bo budżet państwa i wszelkie sprawy dotyczące finansów publicznych są jawne i gdyby coś takiego się stało, to na pewno samorządy by protestowały.

Chciałbym też powiedzieć, że w ciągu tego roku funkcjonowania Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego nie miały miejsca sytuacje, że przekazywano jakiegokolwiek zadania bez ich finansowania. Jeżeli ze strony samorządowej pojawiał się taki sygnał, dany projekt był wycofywany. Inna sytuacja miała miejsce w latach poprzednich – tutaj organizacje samorządowe przedstawiały stosowne dokumenty pokazujące jak to miesiąc po miesiącu – tu o 20 milionów zł, tam o 220 milionów zł – uszczuplane były dochody samorządowe.

Chciałbym też podkreślić, mając konkretny przykład, a mianowicie sprawę usamorzadowień kolei, że porozumienie, które zostało podpisane przez ministra infrastruktury z samorządami wojewódzkimi w grudniu ubiegłego roku, zawierało element wzrostu dochodów z CIT, czyli podatku pobieranego od przedsiębiorców na rzecz samorządów. Tak że myślę, że polityka rządu jest jasna, uczciwa i nie budzi żadnych wątpliwości strony samorządowej.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Chciałbym bardzo podziękować za tę dyskusję, za pracę w komisji i ponownie prosić Wysoką Izbę o to, żeby była uprzejma uchwalić te dwie ustawy, które rząd dzisiaj przedstawiał. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(Senator Czesław Ryszka: Podziwiamy optymizm, to cecha młodości.)

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 411, a sprawozdania komisji w drukach nr 411A i 411B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Romaszewskiego, o przedstawienie sprawozdania. *(Wesołość na sali)*

(Senator Czesław Ryszka: No i co? Izba bez marszałka.)

W razie czego będę ingerował.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Wysoka Izbo!

Ustawa, którą w tej chwili będziemy omawiali, to bardzo późno podjęta próba rozliczenia się z systemem komunistycznym. Jest to ustawa, która powinna być przyjęta dużo, dużo wcześniej. Zresztą były podejmowane takie próby, ale za każdym razem kończyło się to niepowodzeniem.

W ustawie przewidziane są w zasadzie dwie sprawy. Pierwsza. W art. 1 omówiona jest kwestia emerytur oficerów, a właściwie generałów uczestniczących w Wojskowej Radzie Ocalenia Narodowego. Przyjmuje się, że emerytura będzie im naliczana na nowych zasadach. Do tej pory ci generałowie korzystali z emerytur dla żołnierzy zawodowych, w przypadku której każdy rok służby przeliczany był ze współczynnikiem 2,6. Jeśli przyjąć dodatkowo, że po piętnastu latach służby przysługiwała im czterdziestoprocentowa emerytura, to dalsze lata przeliczane ze współczynnikiem 2,6 prowadziły do tego, że emerytury wynosiły 75% zarobków osiągniętych na ostatnio zajmowanym stanowisku. Od teraz naliczanie lat własnie członkom Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego będzie się odbywało nie w oparciu o współczynnik 2,6 tylko o współczynnik 0,7, a więc współczynnik, który dotyczy działalności, że tak powiem, nieskładkowej. Tak jest w ustawie

(senator Z. Romaszewski)

cywilnej, że zaliczane są lata nieskładkowe, na przykład jak ktoś siedział w więzieniu, to liczy mu się za ten okres 0,7.

Podobnie potraktowana jest służba w charakterze funkcjonariusza w organach bezpieczeństwa państwa, o których to mowa jest w art. 2 ustawy o ujawnianiu informacji. Może warto by tutaj przypomnieć, bo już dosyć dawno przerabialiśmy tę ustawę, co nazywa się organami bezpieczeństwa państwa w rozumieniu przywoływanej tutaj ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa z lat 1944–1990. Tak więc organami bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy są: Resort Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego; Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego; Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego; jednostki organizacyjne podległe organom, o których mowa w pktach 1–3, a w szczególności jednostki Milicji Obywatelskiej w okresie do dnia 14 grudnia 1954 r.; instytucje centralne Służb Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz podległe im jednostki terenowe w wojewódzkich, powiatowych i równorzędnych kmdach Milicji Obywatelskiej oraz w wojewódzkich, rejonowych i równorzędnych urzędach spraw wewnętrznych, Akademia Spraw Wewnętrznych, Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza, Zarząd Główny Służby Wewnętrznej jednostek wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz podległe mu komórki, Informacja Wojskowa, Wojskowa Służba Wewnętrzna, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, inne służby Sił Zbrojnych prowadzące działania operacyjno-rozpoznawcze lub dochodzeniowo-śledcze, w tym w rodzajach broni oraz okręgach wojskowych.

To jest w zasadzie ten obszar, w którym emerytura będzie naliczana podobnie jak w wypadku oficerów Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, czyli ze współczynnikiem 0,7% za każdy rok pracy.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o uprawnienia emerytalne, to są bardzo podobne, bardzo zbliżone do uprawnień żołnierskich. Przewiduje się, że po piętnastu latach służby przysługuje emerytura w wysokości 40% i za każdy przepracowany rok dodatkowo doliczane jest 2,6%. Maksymalna emerytura może wynosić 75% podstawy, a podstawę stanowi wynagrodzenie na ostatnio zajmowanym stanowisku.

Dodatkowo warto zauważyć, że otrzymywanie emerytury czy to wojskowej, czy wynikającej z ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego itd., itd.... Emerytura ta jest wypłacana niezależnie od podjętej działalności, od podjętej pracy, pracy, od wynagrodzenia za którą należy odprowadzać składki ubezpieczeniowe. W normalnym systemie ubezpieczeniowym przekroczenie 70% średniego wy-

godzenia powoduje obniżenie emerytury, a przekroczenie 130% średniego wynagrodzenia powoduje zawieszenie całej emerytury. To nie dotyczy wojska. W wypadku pracującego żołnierza czy pracującego byłego funkcjonariusza przekroczenie tych 130% powoduje tylko obniżenie świadczenia o 25%. Tak więc jest to, proszę państwa, niezwykle korzystny system emerytalny, stanowiący szczególne uprzywilejowanie tej grupy zawodowej.

(Senator Czesław Ryszka: Sami go sobie stworzyli.)

W związku z tym ta ustawa zawiera decyzję, ażeby te szczególne uprawnienia zostały cofnięte.

Proszę państwa, teraz zastanówmy się może nad jeszcze jedną sprawą, nad tym, że mówimy tutaj bardzo wyraźnie – i z tego musimy sobie zdawać sprawę – o bardzo szczególnych przywilejach tej grupy, a mianowicie o dysproporcji między wykonywanymi zadaniami, wykonywanymi pracami a otrzymywaną emeryturą. Proszę państwa, jeżeli mamy do czynienia... To nie dotyczy w tym momencie odpowiedzialności za przestępstwa, bo o tym w tej chwili w ogóle nie mówimy. Odpowiedzialność za przestępstwa to jest kwestia sądów, chociaż bardzo kiepsko jest z pociągnięciem do odpowiedzialności różnych funkcjonariuszy, to są zupełnie nieliczne przypadki. Ale chodzi o jedno: o realizację zasady sprawiedliwości społecznej. Bo, proszę państwa, nie ma żadnego powodu, ażeby na przykład ordynator w szpitalu MSW w randze pułkownika miał trzykrotnie wyższą emeryturę niż ordynator, bo ja wiem, w szpitalach na Lindleya czy na Banacha. No, przepraszam, nie ma takiego powodu, niezależnie od tego, że żadnego działania o charakterze, powiedziałbym, przestępczym nie możemy tutaj wykazać. No, po prostu leczył ludzi. Leczył, ale tamten też leczył, a tego emerytura jest trzykrotnie wyższa. Podobnie będzie wyglądać sytuacja inżyniera, który na przykład montował podsłuchy. No, pewnie będzie miał w tej chwili, jeżeli osiągnął dostatecznie wysoki stopień, jest w tej chwili, powiedzmy, oficerem starszym, emeryturę przekraczającą przynajmniej trzykrotnie emeryturę inżyniera o bardzo wysokich kwalifikacjach, powiedzmy sobie z Unipanu, który budował woltomierze homodynowe światowej klasy. No, przepraszam, ale to po prostu kłóci się z pojęciem sprawiedliwości i w tym momencie ja bym się tutaj odwoływał do art. 2 konstytucji, który mówi, że Polska jest państwem prawnym, realizującym zasady sprawiedliwości społecznej.

Te rozbieżności, o których mówię, pomiędzy systemami emerytalnymi są na tyle znaczne, że przyjęcie tej ustawy wydaje się niezwykle celowe.

Jakie, proszę państwa, ta ustawa rodzi problemy? Pierwszy problem spośród problemów, które ja osobiście widzę i które były przedmiotem dyskusji na posiedzeniu komisji, jest taki, że nie obejmuje to emerytur żołnierskich, to znaczy wszyst-

(senator Z. Romaszewski)

kie służby związane z wojskiem, a więc słynna Informacja Wojskowa, Wojskowa Służba Wewnętrzna, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, jak również komórki odpowiednio wywiadowcze i kontrwywiadowcze w jednostkach armii polskiej, nie są objęte tą ustawą. Te emerytury nie są weryfikowane. No, można by powiedzieć, że jest tu jakaś, może nie jawna, powiedziałbym, ale niesprawiedliwość, no bo trudno sobie wyobrazić, że jeżeli ktoś z Informacji Wojskowej, chyba jednej z najbardziej zbrodniczych wręcz jednostek, ma emeryturę wojskową, to ta sprawa w ogóle nie jest przedmiotem naszej dyskusji.

(Senator Ryszard Bender: Dlaczego?)

(Senator Czesław Ryszka: Czekamy na odpowiedź.)

Dlaczego? No właśnie tu jest problem. To nie jest sprawa, która została wyjaśniona. To jest pierwsza sprawa, która wymaga wyjaśnień.

Proszę państwa, ja mogę powiedzieć tylko jedno: ta ustawa ma mankamenty, które sprowadzają się do tego, w jaki sposób ona jest wykonalna. No i można sobie wyobrazić, że wykonalność tej ustawy, w szczególności jeżeli chodzi o art. 2, który zobowiązuje IPN do wydawania zaświadczeń, właściwie informacji dotyczącej służby poszczególnych funkcjonariuszy, to jest chyba, że tak powiem, najsłabszy jej punkt. Ustawa przewiduje, że odpowiednie organa emerytalne w MSW wystąpią do IPN, przedstawią mu listę, a IPN przedstawi informacje dotyczące służby poszczególnych funkcjonariuszy. Od momentu otrzymania tej listy IPN ma cztery miesiące na przedstawienie tych informacji. I muszę powiedzieć, że ja nie jestem przekonany, czy IPN rzeczywiście jest w stanie temu zadaniu podolać.

Autorzy ustawy sądzą, że liczba funkcjonariuszy objętych tą ustawą wyniesie około trzydziestu tysięcy. Można sądzić, że w tym momencie weryfikacji będzie musiała podlegać znacznie większa liczba funkcjonariuszy. Na dodatek trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że systemem emerytalnym funkcjonariuszy są objęci również policjanci, milicjanci, czyli całe grupy zawodowe, których ta ustawa nie dotyczy. Przy czym w biurze emerytalnym ministerstwa spraw wewnętrznych funkcjonariusze Milicji i funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa są równomiernie wymieszani i w tej chwili rzeczywiście wyłowienie tego wcale nie jest takie proste. Tak że na IPN po prostu może spaść lawina i ta weryfikacja może dotyczyć nawet stu tysięcy osób. Trzeba będzie stwierdzić, czy ktoś był, czy nie był takim funkcjonariuszem, czy po prostu był milicjantem i tyle. Tak więc to jest problem bardzo poważny.

Jeżeli już o tym mówimy, to w tym momencie można również powiedzieć, jakie powstałyby dodatkowe problemy, gdyby objąć tym również

żołnierzy, w sytuacji gdy liczba żołnierzy zawodowych objętych wojskowym systemem emerytalnym jest oczywiście większa niż liczba funkcjonariuszy. To jest sto kilkadziesiąt tysięcy nazwisk, zatem trzeba by tu wymyślić jakiś zupełnie inny mechanizm, ale nie wydaje się możliwe, żeby funkcjonariusze Informacji Wojskowej mogli korzystać z uprawnień normalnych polskich żołnierzy. Rzeczywiście są to, szczególnie o tym mówię, rzeczy w ogóle nieprawdopodobne.

Cóż, ustawa o emeryturach żołnierzy przewiduje odebranie emerytury w wypadku, gdy ktoś został pozbawiony praw publicznych lub został zdegradowany. Ponieważ to przechodzi przez sądy, do tej pory ta praktyka jest bardzo rzadko stosowana, a w przypadku na przykład naszego kolegi, pracownika Senatu, który był torturowany przez Informację Wojskową i który potem znalazł swojego oprawcę w randze pułkownika w ministerstwie spraw wewnętrznych, sprawa zakończyła się jednoznacznie wygraną, zakończyła się wyrokiem skazującym. A co zrobiono w apelacji? Ponieważ był to żołnierz, to przede wszystkim zlikwidowano utratę praw publicznych, ażeby mógł sobie spokojnie dożywać na dostatniej emeryturze.

Proszę państwa, to są ogromne przywileje. Emerytura sędziego Widaja, nieżyjącego już, wynosiła 9 tysięcy 300 zł, do tego było odnawianie mieszkania plus pielęgniarstwo, plus, plus, plus. A był to pan, który dysponował sporym cmentarzykiem, to była jego specjalizacja w latach czterdziestych i pięćdziesiątych.

(Senator Ryszard Bender: Szczególnie narodowców i chadeków.)

No, on miał duże możliwości.

Proszę państwa, jest to sprawa, którą w jakiś sposób trzeba będzie rozwiązywać i nie wydaje mi się, ażeby teraz w tej ustawie dało się to zrobić.

Druga kwestia, którą chciałbym podnieść i która też prawdopodobnie będzie wymagała jakichś rozszerzonych nowelizacji, to jest kwestia tego, że IPN znajdzie się w dosyć trudnej sytuacji wtedy, kiedy pojawi się sprawa zbioru zastrzeżonego. Art. 39 ustawy o IPN przewiduje istnienie zbioru zastrzeżonego, w którym między innymi mieszczą się deklaracje funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, służby wywiadu, kontrwywiadu itd., itd. Sytuacja jest taka, że do tego zbioru nie może mieć dostępu żadna osoba poza wyznaczonymi przez nich przedstawicielami, jeśli jest to konieczne dla bezpieczeństwa państwa.

Proszę państwa, tam oczywiście mieszczą się akta agentów, którzy funkcjonują, to są ci, których teczki znalazły się w zbiorze zastrzeżonym. Teraz pytanie, jak się do nich dostać, skoro nawet nie bardzo wiadomo, co tam jest, ponieważ wszystkie zastrzeżenia również objęte są tajemnicą. Myśmy w ustawie o IPN zapisali, że ci, którzy w tej chwili

(senator Z. Romaszewski)

pełnią służbę czy pracują – mówi o tym art. 7a – osoby, które pełnią służbę w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego itd., itd., składają, można powiedzieć, fikcyjne oświadczenia lustracyjne, a deklaracja wędruje do zbioru zastrzeżonego. Pojawi się więc problem, jak będzie można korzystać ze zbioru zastrzeżonego w przypadku ustalania emerytur. Powstanie taki problem i taka poprawka będzie musiała zostać wniesiona do art. 39 ustawy o IPN, po prostu osoby uprawnione do przygotowywania, weryfikowania list emerytalnych będą musiały uzyskać dostęp do tego zbioru.

Wysoka Izbo, jakie są zastrzeżenia? Zastrzeżenia, które się podnosi, w ogromnej mierze są to zastrzeżenia o charakterze konstytucyjnym. Kwestionowane jest to, że przedmiotem ustawy jest na przykład WRON jako taki, czyli Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, i że odbieranie ustawą emerytur określonym osobom to nie jest zadanie ustawowe, a w związku z tym ustawa zostaje użyta zamiast sądu, zamiast sądu, który przez dwadzieścia lat nie był w stanie się z WRON uporać, więc narodziła się potrzeba napisania ustawy.

Druuga kwestia związana jest ze współczynnikiem 0,7 dotyczącym emerytur byłych pracowników Służby Bezpieczeństwa. Tu też mówi się o niekonstytucyjności, o naruszeniu zasady równości, o tym, że ci mundurowi, którzy podjęli pracę po 1990 r., mają je naliczane z uwzględnieniem współczynnika 2,6, zaś tamci będą mieli naliczane za tamte lata pracy z uwzględnieniem współczynnika 0,7, a powiada się, że te grupy są, że tak powiem, relewantnie równoważne, zaś przedłożona ustawa narusza zasadę równości w odniesieniu do relewantnych grup.

Ja odpowiedziałbym na to w jeden sposób, bo w moim przekonaniu jest to sprawa zasadnicza. Co mianowicie uznamy za cechę relewantną? Czy cechą relewantną jest noszenie munduru i uczestniczenie w służbach? Powiada się, że służby mają inny system emerytalny, ponieważ wiąże się to z ryzykiem. Trzeba by tu było powiedzieć, że funkcjonariusze SB, po pierwsze, mundurów w ogóle nie używali, po drugie, ich zagrożenie w pracy było chyba mniejsze niż listonosza mundurowego, który roznosił emerytury. Całe zagrożenie sprowadzało się do tego, że mogli się przeziębnić, gdy się spocili, lejąc przesłuchiwanego. To są te zagrożenia, które faktycznie istnieją. Wobec tego ja nie bardzo bym się tym przejmował. Uważam, że cechą relewantną grupy, którą pozbawiamy, której obniżamy emerytury, jest przede wszystkim to, że byli to ludzie, którzy funkcjonowali, po pierwsze, w celu podtrzymywania niesuwerenności państwa polskiego, po drugie, w celu niedopuszczenia do rozwijania się demokracji, do funkcjonowania normalnego demokratycznego społeczeństwa. To było ich podstawowe zadanie. Proszę państwa, to jest ta cecha, która ich zasadniczo różni od tych, którzy podję-

li pracę po 1990 r., albowiem ich zadaniem jest właśnie ochrona państwa demokratycznego. Ochrona państwa demokratycznego i ochrona państwa nie-demokratycznego, przepraszam, ale to są bardzo, naprawdę bardzo różne sprawy i zdumiewa mnie stosunek prawników, którzy tej zasadniczej cechy nie są w stanie dostrzec. Proszę państwa, to jest chyba wszystko, co miałbym państwu do powiedzenia na temat ustawy.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności, ponieważ istniały problemy dotyczące właśnie tej relewantności grup, zdecydowała się przyjąć poprawkę zgłoszoną przez senatora Rulewskiego, dotyczącą wprowadzenia do ustawy preambuły, która precyzowałaby cel i założenia naszej ustawy, i taką preambułę poparła. Dyskutowaliśmy też nad poprawką, również zgłoszoną przez senatora Rulewskiego, dotyczącą tego, żeby emerytury z normalnego funduszu ubezpieczeniowego osób będących tajnymi współpracownikami obniżyć o 5%. Komisja tej poprawki nie poparła. Byliśmy zdania, że po prostu jest to nie do przeprowadzenia. Tego się nie da przeprowadzić, jeżeli nie potrafimy sobie poradzić z problemami lustracyjnymi, bo w tym momencie wiązałyby się to z niekończącymi się sporami o 5%. Przepraszam, to po prostu nie bardzo ma sens.

Proszę państwa, jest to właściwie jedyna poprawka, która została przez komisję wniesiona. Generalnie jesteśmy zdania, że należy tę ustawę przyjąć i, że tak powiem, nie udziwniać jej, bo może ziszczyć się obawa, że ta ustawa w ogóle nigdy nie zafunkcjonuje, co byłoby wielką szkoda. Dziękuję bardzo.

(Senator Czesław Ryszka: Niech pan marszałek tu będzie.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Będę, będę.

Proszę bardzo, pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przypadł mi w udziale obowiązek przedstawienia sprawozdania Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, dotyczącego uchwalonej przez Sejm 19 grudnia ustawy, której przedmiot opisał już tu pan marszałek Romaszewski.

W trakcie prac Komisji Polityki Społecznej i Rodziny zgłoszono ogółem osiem poprawek, w tym trzy merytoryczne, pozostałe były porządkujące, precyzujące, wyjaśniające i powstały z inicjatywy Biura Legislacyjnego.

Komisja zapoznała się ze stanowiskiem rządu, który w sposób zdecydowany poparł inicjatywę poselską. Aczkolwiek przedstawiciel rządu w pierwszej swojej wypowiedzi stwierdził, że tylko w niektórych sprawach stanowisko rządu jest

(senator J. Rulewski)

zdecydowane, a w pozostałych rząd jest otwarty na, jak to zostało nazwane, doprecyzowania pań i panów senatorów.

Komisja zapoznała się również z nowym elementem, jaki się pojawił w czasie prac senackich, mianowicie z opiniami ekspertów – pracowników Biura Legislacyjnego – z których jedna była obszerna, a druga dotyczyła tylko jednego problemu. Oba stanowiska, pani legislator i pana legislatora, były negatywne, częściowo nawiązywały do wcześniejszych uwag sędziego Sądu Najwyższego oraz niektórych ekspertów, które się ukazały w trakcie prac w Sejmie. W swoich opiniach zarzucali tej ustawie niekonstytucyjność polegającą na tym, o czym już wspomniał pan marszałek, że nie ma uzasadnienia dla zapisów, z powodu których następuje zabieranie przywilejów. Zdaniem prawników tych przywilejów nie można się dopatrzeć. W tych opiniach podważa się również nieproporcjonalność użytych środków – a więc wskazuje się naruszenie konstytucyjnej zasady – w stosunku do stwierdzonych faktów czy szeregu faktów walki z osobami, które w większości broniły niepodległości bądź praw społecznych, a w zdecydowanej mniejszości walczyły o niepodległość państwa bądź prawa społeczne.

Jeśli chodzi o poprawki, to, jak wspomniał pan marszałek, uznałem, że ratio legis ustawy, wykazane w uzasadnieniu, jest zbyt lakoniczne, sprowadza się wyłącznie do wskazania potrzeby spełnienia zasady sprawiedliwości społecznej bez bliższego sprecyzowania, w którym to czynniku ta zasada została naruszona. Posłowie odnoszą się wyłącznie do opinii społecznej, która, moim zdaniem, też może być czynnikiem branym pod uwagę przy procedowaniu.

Propozycja poprawki sprowadzającej się do wprowadzenia preambuły miała zatem tę wielką debatę społeczną i tę naszą wiedzę, wyniesioną z praktyki, ale też potwierdzoną przez pracę IPN i nie tylko, bo także przez różnych naukowców, ująć jako dodatkowe, doprecyzowane ratio legis.

Ponadto Sąd Najwyższy w swojej opinii zwraca uwagę na to, że funkcjonowanie służb mundurowych – posługuję się takim ogólnym określeniem, ale w ustawie zostało jasno określone, jakie grupy obejmuje to pojęcie – wymaga dodatkowych uprawnień związanych z ponoszeniem kilku ryzyk. Chodzi o ryzyko utraty życia, zdrowia, ale nie tylko, również o ryzyko utraty sprawności fizycznej czy też o spełnianie niebezpiecznych funkcji. Sąd uważa, że to jest dostateczny warunek zwiększonych uprawnień – nie mylić z pojęciem, którego ja też nie lubię, przywilejów. Sąd nie dopatrzył się, tak samo zresztą jak pozostali eksperci, aby ta służba była uprzywilejowana jakimkolwiek aktem prawnym czy praktyką. Dlatego uznałem, że do tej polemiki, którą traktuję

jako stawianie nam, ustawodawcom wyższych wymagań, należy się odnieść, i ma to odzwierciedlenie w preambule.

Rzeczywiście, powiem jeszcze o tym już w moim autorskim wystąpieniu, jest tak, że na całym świecie, również w Polsce, nadal to „uprzywilejowanie” ma miejsce. Nawet w stosunku do pracowników służb w demokratycznym państwie, w którym wszystkie służby są pod kontrolą, to „uprzywilejowanie” nadal jest.

W preambule wskazałem również na to, czego eksperci nie dostrzegają, abstrakcyjnie ujmując zapisy artykułów. Wystarczy im, przepraszam za uproszczenie, że ktoś został nazwany mundurowym, żeby uzyskać tytuł do emerytury mundurowej. Później wykażę, że to nie jest tożsame, choćby nawet ktoś ten mundur nosił. Dodam, że widziałem wielu swoich śledczych, którzy w różnych mundurach występowali, w lotniczych, Marynarki Wojennej itd., tak że do końca nie mogłem się zorientować, z kim mam do czynienia. To tyle, jeśli chodzi o pierwszą poprawkę.

Poprawka druga, moim zdaniem, istotna, dotyczy białej plamy w tej ustawie, której ustawodawca z nieznanymi mi pobudek nie uzupełnił. Poprawka druga powiada, że podmiotem ustawy powinni być również tajni współpracownicy, gdyż – w moim przekonaniu – byli oni integralnym elementem służby wojskowej. Więcej, oni obniżali ryzyko tajnych służb. To tajni współpracownicy działali na pierwszej linii ognia, tam, gdzie było niebezpiecznie. Już nie chcę wspominać o ich skuteczności. A więc obniżali ryzyko tych, którzy na tym miejscu powinni być. Nadto ich praca, zwłaszcza w późniejszym okresie peerelu, była suto nagradzana całą gamą przywilejów. Felietonowe czekoladki być może oznaczały niedowartościowanie profesora, a wówczas chyba magistra Wolszczana. Ale ja, skromny konstruktor, uzyskałem większą ofertę, głównego specjalisty w wielkich zakładach pracy, z perspektywą na przydziałowy samochód, na wysoką pensję i, oczywiście, na solidnie wzmocnioną emeryturę. Liczne dowody i prace IPN potwierdzają, że służby bezpieczeństwa, paraprzemocy, porzuciły przesładowania fizyczne, które w środowiskach niepodległościowych i działaczy społecznych zwiększały opór i podnosiły cenę tej walki, na rzecz prostytuowania, czyli kupowania za pieniądze – których nie mieli, bo za pieniądze podatników – na rzecz rozdawania przywilejów ludziom.

Oczywiście może pojawić się zarzut, o którym już pan marszałek wspomniał, że to jest swoista sankcja. Jak powiadam, nie jest to sankcja, jest to odebranie tego właśnie jedyne przywileju, który wynikał z donoszenia i który procentował w systemie emerytalnym. Jest to tylko odebranie. I sądzę, że nawet nie do końca pełne. Ta swoista sankcja poszerzała bezmiar krzywd, bo nie jest prawdą albo bardzo rzadko było prawdą, że osoby

(senator J. Rulewski)

te działały w imię pobudek obrony prawa czy też socjalizmu. Materiały wskazują, że to była całkiem interesowna działalność. Więcej, ta działalność miała swoje wymyślone fakty i osoby. Sam generał Kiszczak, atakując ostatnio proces lustracji w obronie osób, powiedział: myśmy fałszowali dokumenty, czyli myśmy tworzyli inną rzeczywistość. I to wymaga polemiki ze stanowiskiem sądu, bo oni patrzą na zapisy artykułów, abstrahując od rzeczywistości, która była rzeczywistością niekompetencji, pomieszanych faktów i niesprawdzonych procedur, tak jak to jest w państwie bezprawia.

Przypomnę jeden tylko przykład, zbliżony do tej sprawy. Toczy się proces w sprawie wydarzeń grudnia '70. I z czym tam się spotykamy? Ano spotykamy się właśnie z trudnościami sądu w określeniu, kto tak naprawdę wydał rozkaz strzelania, kto zatem ponosi odpowiedzialność za zbrodnie na Wybrzeżu? No i okazuje się, że w tamtym porządku prawnym partia przewodziła – rozumiem, że ona nawoływała do zaprowadzenia porządku – a rząd wykonywał zadania mu wyznaczone w imię przewodniej roli partii. Ale prawda dowodzi, a przynajmniej tak wskazują fakty, że było dokładnie odwrotnie. To przewodnia siła narodu wydała rozkaz strzelania, a, jak pamiętam, premier do tego dorabiał filozofię, czyli przewodził narodowi. Ale to dowodzi, powtarzam, że praca sądów i uwagi sądów abstrahowały od tej rzeczywistości. Być może intuicyjna wiara ludu, że tak nie było, uwidoczniła się w ustawie, bo została ona przyjęta przez Sejm, a dziś jest przedmiotem obrad.

Wreszcie trzecia poprawka. Ktoś by powiedział: jestem za, a nawet przeciw. Prawdą jest, iż zdecydowana większość ekspertów dowodzi, że przyjęta miara redukcji emerytury, o której mówił pan marszałek Romaszewski, jest środkiem drastycznym. Chodzi o redukcję w oparciu o wskaźnik, który nie jest normalnym wskaźnikiem, stosowanym w systemach emerytalnych naszego państwa. 0,7% to wskaźnik przyporządkowany osobom, które są z różnych powodów, na ogół szczególnych, od nich niezależnych, urlopowane od aktywności zawodowej – chorobowe, szkolenia, studia, urlopy wychowawcze. Jeśli chodzi o skutki, oznacza to, że wysokość emerytury wielu tych ludzi – a w tym przypadku nie można mnie oskarżyć o to, że żywię wobec nich sympatię – spadnie poniżej poziomu renty minimalnej. Później człowiek wykaże, jakimi kierował się motywami ideowymi, aby ten stan zmienić. Ale prawdą jest, że taki zapis, stosowany zarówno do członków WRON, jak i do funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, jest drastyczny i przez wiele środowisk, a nawet partie typu SLD, przyjmowany jako rodzaj zbiorowego odwetu.

Myślę, że nie jest zamiarem nas wszystkich, aby ta ustawa była karą. Ta ustawa, przynajmniej tak mówią ustawodawcy z Sejmu, ma być weryfikacją przywileju. Zatem podwyższanie stopnia proporcjonalności sankcji nie jest uzasadnione. A najważniejsze, że różne środowiska, zwłaszcza tym dotknięte, mogą uważać, że to jest sankcja, że to nie wynika z zasady sprawiedliwości społecznej, że to jest kara. Chcąc uniknąć tych opinii, proponuję, aby osoby objęte ustawą miały naliczane emerytury według ogólnie przyjętego w polskim państwie wskaźnika. Być może to zapewni tej ustawie powodzenie. I o to do Wysokiej Izby apeluję.

W końcu wszystkie poprawki uzyskały niejednomyślne poparcie komisji, a cała ustawa jednomyślnie. W związku z tym pozwalam sobie wnieść do Wysokiej Izby o uchwalenie ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco Rulewski, mam pytanie do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Pan senator wspomniał, że jakaś grupa osób objętych ustawą może się znaleźć w takiej sytuacji, że otrzymają emerytury niższe od minimalnej renty. Czy dokonano próby obliczenia, jaki to może być procent? Bo ja osobiście nie wierzę, żeby to było poniżej 600 zł, tak jak teraz ta renta się kształtuje. To pytanie do pana, potem będę miał pytanie do pana marszałka.

Senator Jan Rulewski:

Dobrze. To znaczy, jeśli by przyjąć, na przykład, że funkcjonariusz z trzydziestoletnim stażem, ale wyłącznie w służbach, które są przez nas uznane za niegodne, otrzymywał wynagrodzenie bazowe, sprowadzone do dzisiejszej przeciętnej – powiedzmy, 3000 zł brutto – i zastosować system obliczeń, to po trzydziestu latach służby, bo to będzie traktowane jako służba, wskaźnik 0,7% daje 21%, jak łatwo policzyć. 21% od 3000 zł to 630 zł od pensji brutto. A to jest poniżej minimalnej emerytury. Wprawdzie ustawodawca we wszystkich przypadkach, również w tym zastrzegł, że w sytuacji, gdy świadczenie jest mniejsze niż de-

(senator J. Rulewski)

kretowana najniższa emerytura lub renta, oczywiście to obliczenie ulega kasacji na rzecz dekretowanej emerytury i renty. Ale tu mówimy o średniej, a byli tacy funkcjonariusze, którzy mieli mniejsze wynagrodzenia niż średnia.

(Senator Czesław Ryszka: Można dodatkowo pytanie?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Panie Senatorze, ale wiadomo, że ci ludzie pracowali jeszcze później i mieli różne inne dodatkowe uposażenia, które wejdą do wyliczania emerytury. Tak że to jest tylko takie obliczenie z samych lat tej służby.

Senator Jan Rulewski:

Tak, dodajmy jeszcze, że mogli być potem funkcjonariuszami – i byli. Tak, i byli, a dalsza służba była im zaliczana ze wskaźnikiem na poziomie 2,6%. No ale moim obowiązkiem jest, jak myślę, przedstawienie całości problemu, a nie tylko sprawy losowego, korzystniejszego wyboru.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Czy ktoś jeszcze ma pytanie?

(Senator Czesław Ryszka: Ja jeszcze mam pytanie.)

Proszę bardzo.

(Senator Jan Rulewski: Ale to do pana marszałka...)

Senator Czesław Ryszka:

Może niech pan zostanie.

Mam takie pytanie, jeśli chodzi o niekonstytucyjność tej ustawy: czy w wypowiedziach konstytucjonalistów przeważały opinie, że ta ustawa może być zrealizowana i jest zgodna z prawem, czy raczej takie, że ta ustawa zostanie przez Trybunał Konstytucyjny zakwestionowana? Chodzi o wyważenie, ciężar tych opinii konstytucjonalistów.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Opinie prawnicze do tej ustawy były, muszę powiedzieć, bardzo negatywne. Ale ja sobie nie wyobrażam, żeby parlament w zgodzie z zasadniczym w końcu artykułem ustrojowym, jakim jest

art. 2 konstytucji, nie mógł zrealizować zasady sprawiedliwości społecznej.

Niewątpliwie jeśli chodzi o tę formację, mieliśmy do czynienia ze szczególnymi przywilejami, z jakich pozostali obywatele nie korzystają, a rezolucja nr 1096 Rady Europy zezwała na cofnięcie przywilejów, które były przywilejami niesłusznymi. Tak że ta sprawa również była przedmiotem rozważań Rady Europy. Tak wygląda sytuacja, więcej nic na ten temat powiedzieć nie można.

A co do Trybunału i sądów, to każdy ma swoją ocenę.

(Senator Jan Rulewski: Oczywiście... Jeśli można...)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Żaden z ekspertów wprost nie uprzedza orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, tylko powołuje się na to, jakie Trybunał Konstytucyjny... No, mówimy oczywiście o ewentualnym orzeczeniu, bo przecież nie wiemy, czy trybunał w ogóle się tą sprawą zajmie. Po pierwsze, jest kwestia, czy wpłynie wnioski, po drugie, czy się nim zajmie, a po trzecie wreszcie, jakie będzie orzeczenie. Niemniej jednak ostrożność procesowa wymaga, aby ustawodawcy brali pod uwagę dotychczasową praktykę Trybunału Konstytucyjnego.

A największe zarzuty stawia się temu zapisowi ustawy, który umieszcza WRON – ujmuje ją aż z widoczną, powiedziałbym, drobiazgowością... Ale o tym później. W każdym razie zarzuca się, że niezasadnione jest objęcie WRON tą ustawą, a ponadto że wchodzimy w kompetencje władzy sądowniczej, karząc, w swoisty sposób karząc te osoby czy zabierając im przywilej – choć przywilej to złe słowo w tym przypadku – zabierając im świadczenie materialne, emerytalne z tytułu przynależności do określonej grupy poglądów. Oczywiście w ich wypadku wspólnym mianownikiem jest – i co do tego sędziowie się zgadzają – łamanie prawa, ale sędziowie dowodzą też, że ustawodawca w ten oto sposób ingeruje w ocenę władzy sądowniczej.

Kolejny zarzut: to podważa zasadę równości – bo niby dlaczego ten sam zły funkcjonariusz raz ma świadczenie wyliczane według wskaźnika 2,6%, a raz 0,7%?

Następny: to podważa zasadę proporcjonalności, o której już mówiłem. I tu się przytacza znany nam wszystkim w środowisku przykład sprawy urzędnika samorządowego, pani, która miała utracić stanowisko z tego tytułu, że jej mąż nie dopełnił obowiązku zgłoszenia prowadzenia działalności gospodarczej. Trybunał stanął wówczas na stanowisku, że surowość kary polegającej na utra-

(senator J. Rulewski)

cie mandatu z racji niedopełnienia obowiązku – nie najważniejszego wprawdzie, ale obowiązku – jest przekroczeniem zasady proporcjonalności.

Trybunał też dowodzi... Nie, tu chyba nie ma polemiki z zasadą sprawiedliwości społecznej, jedynie jest jak gdyby oczekiwanie prawników z tej górnej półki, że ta zasada zostanie odniesiona do pewnych pojęć, bo nie może być to słowo tak ogólne.

I to są te przesłanki, którymi kierują się prawnicy Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że nie ma więcej pytań do senatora sprawozdawcy.

Proszę państwa, to był projekt ustawy wniesiony przez posłów. Do reprezentowania stanowiska rządu został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Chcę przywitać pana ministra Zbigniewa Sosnowskiego – dzień dobry, Panie Ministrze – i prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, pana Janusza Kurtykę.

Czy przedstawiciel rządu... Panie Ministrze, rozumiem, że chciałby pan zabrać głos.

Zapraszam na mównicę, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pragnę poinformować Wysoką Izbę, iż rząd zdecydowanie popiera poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

Pragnę poinformować również Wysoką Izbę, iż projekt ten realizuje założenie, że przywileje emerytalne związane z pracą w aparacie bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w tym odnoszące się do osób będących członkami Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, nie zasługują na ochronę prawną, przede wszystkim ze względu na powszechne poczucie naruszenia w tym zakresie zasady sprawiedliwości społecznej.

Ponieważ cele i zasady, jak również zakres powyższej ustawy bardzo dokładnie, szczegółowo

omówili szanowny pan marszałek Senatu, pan Romaszewski, a także pan senator Rulewski, nie będę się do tych kwestii odnosił, uznając, że Wysoka Izba już doskonale zna ten zakres.

Pozwolę sobie odnieść się tylko do poprawek złożonych przez pana senatora Rulewskiego.

Otóż stanowisko rządu, które ja prezentuję, odnosi się do projektu ustawy zgłoszonego przez państwa posłów, nie ma jednak stanowiska rządu do poprawek pana senatora. Oczywiście wszystko zależy tu od Wysokiej Izby. Ja pragnę tylko zwrócić uwagę na to, że przygotowanie stanowiska rządu wymagałoby konsultacji międzyresortowych, zwłaszcza że ewentualna zmiana ustawy miałyby być wykonana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a tutaj właściwym resortem jest resort pracy i polityki społecznej.

Niemniej jednak, jak powiedziałem, rząd popiera ustawę i jako przedstawiciel rządu bardzo proszę Wysoką Izbę o jej przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są pytania do pana ministra?

Pan marszałek Romaszewski, potem pan senator Ryszka.

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, dla mnie w tej ustawie najbardziej, że tak powiem, podejrzana, jest kwestia wykonalności. A więc mam pytanie: lawina ilu wniosków wpłynie do IPN? To jest pytanie od panów, tu...

Jest jeszcze drugie. Jak wielka byłaby to działalność, gdyby chcieć weryfikować również emerytury żołnierzy?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:

Według mojej wiedzy, jeżeli chodzi o liczbę objętych tym zakresem funkcjonariuszy tych służb, to będzie to mniej niż sto tysięcy osób. Oczywiście gdybyśmy to jeszcze rozszerzyli na służby wojskowe, to myślę – choć trudno mi w tej chwili jednoznacznie to powiedzieć, ponieważ nie braliśmy tego pod uwagę – że byłoby to znacznie, znacznie więcej. Byłaby to pewnie liczba zbliżona gdzieś do stu pięćdziesięciu, może nawet dwustu tysięcy.

(podsekretarz stanu Z. Sosnowski)

Nie jestem tutaj w stanie precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie, być może pan prezes Instytutu Pamięci Narodowej dysponowałby dokładniejszymi danymi i jego informacja byłaby bardziej wiarygodna.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo, pytania do pana ministra.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam takie pytanie. Dlaczego rząd w tej ustawie pominął zbrodniarzy Wojskowych Służb Informacyjnych?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze, pragnę zwrócić uwagę, że to nie jest projekt rządowy, jest to projekt poselski i niestety na tym etapie my nie możemy w tym zakresie nic zrobić.

Senator Czesław Ryszka:

W takim razie pytanie dodatkowe. Jak rząd ustosunkowuje się do tego, że posłowie pominęli te osoby, tych funkcjonariuszy?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Przyznam szczerze, że w tej konkretnej sprawie nie ma stanowiska rządu. Jest stanowisko rządu odnoszące się merytorycznie do tego projektu ustawy. I to stanowisko jest pozytywne. Trudno mi się odnieść akurat w tym momencie do pańskiego pytania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotr Kaleta, proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym jednak wrócić do pana opinii na temat stanowiska rządu w sprawie

zapisu procentowego. Niepokoi mnie trochę pewien fakt. Rozmawiamy tutaj, jak by nie było, o pewnych środkach finansowych. Chciałbym jeszcze raz dopytać, czy rzeczywiście nie ma stanowiska rządu w sprawie tego przedziału. Jeżeli nie ma stanowiska rządu, to być może pan minister ma własne stanowisko. Jeśli tak, to chciałbym je usłyszeć.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Nie. Panie Przewodniczący, Panie Senatorze, otóż jest stanowisko rządu, jeśli chodzi o wysokość tego współczynnika. Rząd pozytywnie zaopiniował mnożnik 0,7%. W tej kwestii stanowisko jest jasne: my to popieramy. Nie ma stanowiska do 1,3%, bo są to nowe, że tak powiem, określenia. Jak powiadam, poprawka pana senatora Rulewskiego wchodzi w zakres kompetencji ministra pracy i polityki społecznej, bo ma dotyczyć osób ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Dlatego też proszę ode mnie nie wymagać stanowiska, bo to jest nowy element i ja nie chciałbym się w tej sprawie wypowiadać.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Kaleta, bardzo proszę o kolejne pytanie.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

W takim razie ja chyba nie rozumiem sposobu legislacji. Jeżeli w tej chwili stanowimy prawo i to prawo ma wyglądać w ten sposób... Nie ma opinii rządu co do tego stanowiska!

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski: Nie.)

Ale pojawiła się w tej chwili zupełnie inna propozycja, wszak jest różnica między 1,3% a 0,7%. Uważam, że rząd powinien zająć jakieś stanowisko w tej sprawie i ono powinno nam być znane.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze, rząd zajął stanowisko w tej sprawie. Ostateczne rozstrzygnięcie zostawiamy Wysokiej Izbie. Myślę, że to nie urąga naszej polskiej legislacji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pani senator Janina Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Czy pan minister mógłby przybliżyć nam, jaka jest przeciętna wysokość emerytury przedstawicieli tych służb i o ile ona się zmniejszy?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku, Pani Senator, Szanowni Państwo! Trudno mówić jednoznacznie, bo wysokość emerytury jest zależna do funkcji, jaką pełnił dawny funkcjonariusz. Ona była inna dla generałów, inna dla oficerów, a jeszcze inna dla zwykłych funkcjonariuszy. Z tego, co pamiętam, najwyższa emerytura funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa wynosiła około 10 tysięcy zł. Emerytura zwykłego funkcjonariusza... No to było wynagrodzenie w wysokości około 2 tysięcy zł. Oczywiście brutto.

(Senator Janina Fetlińska: Można?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

O ile się to realnie zmniejszy, według tych wskaźników?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Myślę, że ten problem bardzo pięknie wyjaśnił pan senator Rulewski, który pokazał mechanizm, pokazał, jak to będzie wyglądało na przykładzie funkcjonariusza – przy średniej płacy 3,5 tysiąca zł, nowa emerytura będzie wynosiła około 21% podstawy tego wymiaru.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Ryszka, bardzo proszę o kolejne pytanie.

(Senator Czesław Ryszka: Dziękuję. Ta odpowiedź była wyczerpująca.)

Rozumiem.

Proszę bardzo, pan Zbigniew Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Ministrze, czy można rozumieć tę regulację w ten sposób, że wprowadzenie wskaźnika 0,7% podstawy wymiaru za każdy rok okresów nieskładkowych to jest powrót do zasad powszechnego systemu emerytalnego, który zawiera analogiczne rozwiązanie co do innych grup pracowniczych aniżeli te, o których dzisiaj mówimy?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze! Niezupełnie zgadzam się z tą wypowiedzią. Otóż wskaźnik 0,7% stosuje się, kiedy mówimy o okresach nieskładkowych, a za okres składkowy wypłaca się emeryturę w wysokości 1,3%. Na to trzeba zwrócić uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, pan senator Ryszka i kolejne pytanie.

Senator Czesław Ryszka:

Ja mam takie pytanie. Panie Ministrze, czy rząd przewiduje dofinansowanie budżetu Instytutu Pamięci Narodowej, bo jest to dla niego nowe zadanie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze! Nie umiem w tej chwili odpowiedzieć na pana pytanie, ono daleko wykracza poza zakres ustawy, o której dzisiaj dyskutujemy.

(podsekretarz stanu Z. Sosnowski)

(Senator Ryszard Bender: Raczej odwrotnie, trzeba by było...)

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Ministrze, proszę.)

Z tego tytułu rząd nie zamierza na tym etapie zwiększać wydatków na funkcjonowanie Instytutu Pamięci Narodowej.

(Senator Czesław Ryszka: Dopiero cośmy im odebrali pieniądze.)

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy ma pan wiedzę, ilu osób będzie dotyczyła ta ustawa?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku, Panie Senatorze! Powtórzę jeszcze raz: według mojej wiedzy, będzie to dotyczyło około stu tysięcy osób, ale bardziej precyzyjnymi danymi zapewne będzie dysponował pan prezes Instytutu Pamięci Narodowej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Państwo Senatorowie, jeszcze raz proszę, żeby pytania miały wartość dodaną, pytającą ale dodaną, bo czasami się powtarzają, są prośby o te same rzeczy.

Pan senator Wojciechowski, tak? Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Ministrze! W zasadzie chcę się tylko upewnić. Rozumiem, że w przypadku WSW dotyczy to osób zatrudnionych, a oczywiście nie dotyczy to żołnierzy służby czynnej, którzy byli powoływani do tychże jednostek, prawda?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku, Panie Senatorze! Rzeczywiście ta ustawa obejmuje wszystkie osoby, które odchodzą na emeryturę na podstawie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy służb, także tych żołnierzy, którzy funkcjonowali w ramach Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Nie obejmuje ona pozostałych funkcjonariuszy różnych służb, chodzi mi tutaj o służby wojskowe.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Janusz Sepioł, proszę bardzo.

Senator Janusz Sepioł:

Podobno była na etapie postępowania w Sejmie jakaś opinia Sądu Najwyższego w tej sprawie.

Czy to jest prawda? A jeśli tak, to jakie było przesłanie tej opinii?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku, Panie Senatorze! W tej chwili nie pamiętam dokładnie tych opinii, ale wiem, bo dzisiaj dyskutowaliśmy o tym, że były też opinie negatywne. Ale według mojej wiedzy, to nie były opinie, które kategorycznie dyskryminowały tę ustawę. Były także opinie, które w sposób w miarę pozytywny odnosiły się do tej ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań do pana ministra.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski: Dziękuję serdecznie, Panie Przewodniczący.)

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy pan prezes Janusz Kurtyka chciałby uzupełnić odpowiedzi, bo były odniesienia też do pana? Tak.

Zapraszam.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes Instytutu
Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z góry chciałbym przeprosić za mój głos, ale mam grypę, wstałem z łóżka, żeby tutaj z państwem być. Bardzo przepraszam.

Otóż, tak generalnie oceniając wątki, które się przewijały w dotychczasowej dyskusji, zwrócę uwagę na fakt, że owa relewantność, o której mówili panowie senatorowie sprawozdawcy, wynika – w moim przekonaniu – przede wszystkim z tego, że w polskiej debacie publicznej tak naprawdę nie odbyła się dyskusja o PRL, o tym, czym był PRL. Owa potencjalna, pożądana i nieodbyta dyskusja nie przełożyła się na dorobek legislacyjny, prawny. W naszej debacie prawnej PRL funkcjonuje pod względem prawnym jako byt równorzędny z niepodległą Rzeczpospolitą, z którą mamy do czynienia od 1989, 1990 r. Myślę, że to jest właśnie powód tego, iż nasz zasadniczy sprzeciw budzi fakt, iż funkcjonariusze służb PRL, służących tak naprawdę zewnętrznemu imperium, imperium sowieckiemu, traktowani są tak samo jak funkcjonariusze służb służących niepodległej Rzeczypospolitej.

Jeżeli chodzi o pytania konkretne, które tutaj państwo zadali, to chciałbym powiedzieć, że po kontakcie z zakładem emerytalno-rentowym obsługującym osoby, które będą przedmiotem tej ustawy, doszliśmy do wniosku, iż Instytut Pamięci Narodowej będzie musiał dokonać około dwustu tysięcy sprawdzeń. A więc około dwustu tysięcy osób będzie musiało zostać zweryfikowanych. Dotyczy to zarówno funkcjonariuszy, którzy byli w służbach cywilnych, jak i tych, którzy są obsługiwani przez zakład emerytalny Służby Więziennej. Być może ta liczba w toku weryfikacji ulegnie częściowemu zmniejszeniu, ale na pewno około dwustu tysięcy osób jest do sprawdzenia.

W Instytucie Pamięci Narodowej podejmujemy obecnie sondażowe działania organizacyjne; przymierzamy się do tego, jak tę ustawę musielibyśmy realizować, gdyby weszła ona w życie. Jeżeli miałbym powiedzieć, jakie są nasze możliwości organizacyjne, to powiem, że jedna osoba ze specjalnego zespołu, który byłby oddelegowany do realizacji tej ustawy, musiałaby w ciągu jednego dnia sporządzić informację dotyczącą około siedemdziesięciu funkcjonariuszy. Jest to oczywiście gigantyczny wysiłek. Zwiększenie liczby osób, które mogłyby obsługiwać tę ustawę, wymagałoby dodatkowych środków. Ja tylko przypomnę, że budżet Instytutu Pamięci Narodowej na rok

2009 jest skrojony na poziomie 2008 r., co realnie oznacza odebranie instytutowi około 20 milionów zł. A więc, jeśli ta ustawa wejdzie w życie, to pewnie będziemy apelowali o pomoc parlamentu w uzyskaniu pieniędzy z rezerwy budżetowej.

W dyskusji podkreślane były rozmaitego rodzaju problemy. Ja chciałbym tylko zwrócić uwagę, iż sprawdzenia będą wymagali funkcjonariusze, którzy byli w SB i przeszli do wojska – nie wiadomo, czy z wojska odeszli na emeryturę, czy nie – funkcjonariusze SB, którzy przeszli do Milicji przed 1989 r.; funkcjonariusze SB, którzy przeszli do straży pożarnej, a jest taka całkiem spora grupa, do Służby Więziennej, ci, którzy odeszli do cywila, no i wreszcie ci, którzy przeszli do Urzędu Ochrony Państwa po pozytywnej weryfikacji. Tutaj natykamy się na problem, o którym mówił pan senator Rulewski, czyli na problem zbioru zastrzeżonego, bowiem teczki tych funkcjonariuszy na pewno są umieszczone w zbiorze zastrzeżonym. Gdybyśmy mieli weryfikować ich emerytury – a wiemy, że w czasie dyskusji nad ustawą wykrystalizowała się koncepcja, że oni będą mieli zmniejszony wymiar emerytury za okres do 1990 r. – to oczywiście trzeba by było złamać pieczęć zbioru zastrzeżonego. Bez współpracy ze służbami specjalnymi jest to niemożliwe, a zakładając sprawną współpracę, z całą pewnością będzie to oznaczało przedłużenie okresu weryfikacji, bowiem na nasz wniosek szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego podejmowałby decyzję, wspólnie z prezesem Instytutu Pamięci Narodowej, o wyjęciu ze zbioru zastrzeżonego teczek funkcjonariuszy. Nie wiem, czy bieżący interes służby zawsze będzie zgodny z takim zamiarem. Są to realne zagrożenia.

Pan senator Romaszewski pytał o wykonalność tej ustawy. Ja w toku debaty osobiście bądź też poprzez przedstawicieli Instytutu Pamięci Narodowej w komisjach sejmowych i senackich postulowałem, żeby instytut uzyskał sześciomiesięczny okres na zweryfikowanie list, które uzyskamy z zakładu emerytalno-rentowego. Stało ostatecznie na czterech miesiącach. Wydaje mi się, że ten termin może być zagrożony, chociaż rzeczywiście jako szef instytucji państwowej mogę zapewnić, iż Instytut Pamięci Narodowej zrobi wszystko, żeby można było tę ustawę zrealizować. Obawiam się jednak, że będę musiał apelować czy też zwrócić się o uzyskanie pieniędzy z rezerwy budżetowej, bowiem z całą pewnością będziemy musieli dokonać przesunięć pracowników specjalnie dla celów realizacji tej ustawy, a w związku z tym inne funkcje Instytutu Pamięci Narodowej mogą być bardzo, bardzo zagrożone.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że w dawnej NRD po zjednoczeniu z Niemcami funkcjonariusze Stasi oczywiście mają zmniejszone emerytury. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że pan marszałek ma jeszcze pytanie.

Panie Prezesie, ja to w zasadzie traktowałem już jako odpowiedzi na pytania, ale w takim razie kontynuujemy.

Pan marszałek, a potem pan senator Ryszka. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Mnie tutaj ciągle dręczy sprawa tego art. 39. W art. 39 jest ust. 2b. Te deklaracje ze służb, lustracyjne, wpływają do zbioru zastrzeżonego, prawda? I tam, w ust. 2b, jest powiedziane, że do oświadczeń lustracyjnych, o których mowa w ust. 2a, czyli tych deklaracji, nie może mieć dostępu żadna inna osoba poza przedstawicielami odpowiednio... itd, itd., osoba upoważniona, a także upoważniona przez prezesa Instytutu Pamięci Narodowej w realizacji czynności określonych w art. 52 pkt 2. Czyli wy macie dostęp do tego w procesie lustracyjnym.

**Prezes Instytutu
Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Na potrzeby procesu lustracyjnego – tak, ale procedura przed sądem lustracyjnym jest oczywiście tajna. Na potrzeby procesu lustracyjnego – tak. No, ja tutaj obawiałbym się jednak ujawniania, bo trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że owe oficjalnie fałszywe, a do zbioru zastrzeżonego prawdziwe oświadczenia, to jądro tajemnic państwa polskiego. Obawiałbym się tego, żeby te sprawy miały być jakoś szerzej znane. Myślę, że wszystkim nam powinno zależeć, żeby były to sprawy naprawdę głęboko utajnione.

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Ja to rozumiem, ale jak rozwiązać te problemy emerytalne? I tak trzeba kiedyś sięgnąć do tych zbiorów, więc...)

Oczywiście, może być taka procedura, że Instytut Pamięci Narodowej...

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Ktoś musi to ustalić.)

...otrzymuje listę funkcjonariuszy z zakładu emerytalno-rentowego i jeżeli nie odnajdzie danego nazwiska w swoich jawnych rejestrach...

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Na przykład Zacharski...)

...to zwraca się do szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o wyjęcie teczek danego oficera ze zbioru zastrzeżonego. Ale wówczas pojawia się realny dylemat. Jeżeli szef Agencji Bez-

pieczeństwa Wewnętrznego uzna, że jest to możliwe, to zapewne takateczka będzie wyjmowana przy współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej, co oczywiście będzie wymagało dodatkowego czasu. To tak à propos wykonalności i zmniejszenia się w tych czterech miesiącach. Ale może być też taka sytuacja, że esbek, który zaczynał służbę, powiedzmy, w 1988 r., jest obecnie bardzo ważnym funkcjonariuszem polskiego wywiadu na jakiejś placówce. I teraz jest pytanie, czy interes państwa powinien dopuszczać, żeby to nazwisko w ogóle było znane na przykład osobom z zakładu emerytalno-rentowego. Są to bardzo realne dylematy, które będzie musiał rozstrzygać szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, pan wspomniał, że wydanie deklaracji to będzie taka ogromna praca. Ale później będą procesy sądowe, kiedy instytut znowu będzie musiał wydać te dokumenty, czyli jakaś kolejna, ogromna grupa pracowników IPN będzie musiała współpracować z sądami. Jak pan sobie to wyobraża?

**Prezes Instytutu
Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Zgodnie z projektem ustawy, o której dyskutujemy, Instytut Pamięci Narodowej obowiązany jest wystawić czy też wydać informację na potrzeby zakładu emerytalno-rentowego. A więc nie będzie to decyzja w sensie administracyjnym, będzie to po prostu informacja, a decyzję będzie podejmował inny organ. Co do procesów, to ja w tym momencie nie wiem i chyba nikt z nas nie jest w stanie w sposób odpowiedzialny powiedzieć, jak to będzie przebiegało. Ja nie chciałbym tutaj nic prognozować. Jak państwo senatorowie mówiliście, istnieje pewne prawdopodobieństwo, że ta ustawa zostanie przekazana Trybunałowi Konstytucyjnemu. Nie chciałbym tutaj w ogóle wypowiadać się na ten temat.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo za pytania.

Dziękuję, Panie Prezesie.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan senator Czesław Ryszka.

Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Debatujemy nad ustawą zmniejszającą emerytury funkcjonariuszy komunistycznej Służby Bezpieczeństwa PRL i Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Byli esbecy i funkcjonariusze Wojskowej Służby Wewnętrznej otrzymają mniejsze emerytury. Tak przewiduje ustawa, nad którą procedujemy. Platforma Obywatelska podkreśla, że jest to „przywracanie normalności”. To prawda, ale uważam, że o wiele surowiej powinno się potraktować esbeków, samo obniżenie emerytur esbeckich to zdecydowanie za mało.

I tu krótkie przypomnienie. Z problemem, o którym mówimy, nie potrafimy sobie poradzić, o czym tutaj wspomiano, od dwudziestu lat. Od 1989 r. nie wiemy, co zrobić z najbardziej rażącymi pozostałościami po PRL. Dotyczyło to, przypomnę, po pierwsze, rozliczenia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, partii politycznej sprawującej nieprzerwanie, przez czterdzieści pięć lat, dyktaturę z nadania wrogiego mocarstwa, jakim był Związek Sowiecki, oraz po drugie, rozliczenia tajnych służb cywilnych i wojskowych, które były tej partii największą podporą, zbrojną ręką, ponieważ umożliwiały zwalczanie każdego, kto nie akceptował nowej, pseudoludowej władzy. Jednym słowem, po 1989 r. ani nie potrafiliśmy zdelegalizować PZPR, ani też tym bardziej nie mogliśmy rozprawić się z tajnymi służbami PRL, czyli nie dokonaliśmy ani dekomunizacji, ani dezubekizacji. Krótko mówiąc, kolejne ekipy po 1989 r., z wyjątkiem krótkotrwałego rządu Jana Olszewskiego, niewiele uczyniły w tym zakresie. Stąd udało się, trzeba tak powiedzieć, PZPR dokonać skoku czy ucieczki do przodu i poprzez zmiany nazw oraz wymianę działaczy nie tylko przetrwać, ale nawet przez dwie kadencje rządzić. Co zaś do bezpieczeństwa i tajnych służb, to dokonano pozorowanej weryfikacji ich kadr, większość funkcjonariuszy podjęła bowiem pracę w Policji, MSW lub zajęła się biznesem, mając – oczywiście na skutek sieci nieformalnych powiązań i dostępu do tajnych informacji – bardzo ułatwiony start w tej dziedzinie. Jeśli zaś chodzi o służby wojskowe, to te nie przeszły nawet takiej kosmetyki, zmieniono im bowiem tylko nazwę na WSI.

Taka jest prawda. Skoro nie było dekomunizacji, nie było też dezubekizacji. Owszem, trzeba wspomnieć, że podjęto dwukrotnie sprawę tego, o czym dzisiaj mówimy, czyli emerytur dla byłych ubeków i esbeków. Niestety, jak pamiętamy, raz przyjęcie takiej ustawy zablokował prezydent Lech Wałęsa, drugi raz uczynił to w czasach AWS prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Obecnie po raz trzeci wracamy do pomysłu ograniczenia tych emerytur, według projektu, jak wiemy, Platformy Obywatelskiej. Ale szkoda – i tu przypomnę – że klub Platformy Obywatelskiej przy udziale posłów lewicy odrzucił przygotowany przed rokiem w Sejmie przez Prawo i Sprawiedliwość bardziej restrykcyjny projekt ustawy, nie tylko odbierającej funkcjonariuszom komunistycznej bezpieki niezасłużone uprawnienia emerytalne, ale przewidującej także podanie ich nazwisk do publicznej wiadomości w „Monitorze Polskim”, a także zakaz pełnienia przez dziesięć lat funkcji publicznych. Gdyby ten projekt przeszedł, byłoby to bardziej sprawiedliwe, bardziej odpowiednie rozliczenie tych funkcjonariuszy za działanie w komunistycznym systemie bezpieczeństwa. Oczywiście piśowski projekt przewidywał – przypomnę – wyjątki dla tych osób, które do bezpieki szły na polecenie organizacji niepodległościowych lub też, już pracując na przykład w UB czy w SB, podejmowały współpracę z podziemiem, z opozycją niepodległościową.

Czy ta ustawa, którą zamierzamy uchwalić, ma jakieś odniesienie do odpowiedzialności zbiorowej, jak to określa lewica? Myślę, że byłaby to jedynie sprawiedliwość wobec tych, którzy tworzyli system zniewolenia. Tego domagali się i domagają się ci, którzy byli i są ofiarami zbrodniczych działań tych służb.

Posłowie Platformy Obywatelskiej uznali, że projekt PiS idzie za daleko i niepotrzebne jest – tu cytuję słowa posła Karpiniuka – „rozpalanie stosów”. Myślę, że szkoda, bo straciliśmy historyczną szansę, aby razem zrobić coś, czego nie udało się uczynić w ciągu dwudziestu lat.

Czego dotyczy projekt ustawy? Chodzi wyłącznie o zmniejszenie świadczeń funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL. Dotyczy to UB, następnie SB oraz Informacji Wojskowej, a także Wojskowej Służby Wewnętrznej i innych jednostek prowadzących działania operacyjno-rozpoznawcze lub dochodzeniowo-śledcze. Ustawa dotyczy także byłych członków Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego oraz pozytywnie zweryfikowanych po 1989 r. funkcjonariuszy SB, natomiast przepisy nie obejmą byłych milicjantów.

O ile mniej dostaną obecnie emerytowani funkcjonariusze tajnych służb PRL? Jak się oblicza, przeciętnie otrzymują oni świadczenia emerytalne sięgające 5 tysięcy zł i więcej. Zgodnie z uchwaloną ustawą, jeśli będzie ona uchwalona, ich emerytury za lata 1944–1990 zostaną przeliczone według obniżonego wskaźnika, co oznacza obniżenie przeciętnej emerytury oficerów o około 1 tysiąca zł. Świadczenia generałów spadną nawet trzykrotnie. Według szacunków około trzydziestu tysięcy byłych funkcjonariuszy otrzymywałoby od 2010 r.,

(senator Cz. Ryszka)

kiedy ta ustawa wejdzie w życie, o około 600 milionów zł rocznie mniej. Jest pomysł, aby część tych oszczędności trafiła do ich ofiar, do osób pokrzywdzonych przez peerelowskie służby bezpieczeństwa, ale to jest oczywiście kwestia nowej, innej ustawy.

Czy obecna ustawa jest odwetowa? Bo taki zarzut jest stawiany. Oczywiście, że nie, ponieważ nie zabieramy uprawnień emerytalnych, które nabywali ci ludzie, pracując gdzie indziej, a jedynie zmniejszamy wskaźnik za czas, kiedy pracowali w aparacie bezpieczeństwa. Dlatego z całą pewnością ta ustawa jest sprawiedliwa, jest sprawiedliwością dziejową i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom organizacji niepodległościowych, ofiar, ludzi poszkodowanych.

Dzisiaj, jak wiemy, ubecy czy esbecy mają się całkiem dobrze i jak dotąd wszelkie próby odebrania im specjalnych przywilejów, uprawnień, jakimi chyba sami siebie obdarzyli, wywołują natychmiast medialny rejwach, że to zbiorowa odpowiedzialność, zamach na prawa człowieka. A przecież chodzi tylko o odebranie im tego, co im się nie należy, czyli tych szczególnych uprawnień materialnych.

Jeśli ta ustawa wejdzie w życie, a mam nadzieję, że tak się stanie, będzie to sygnałem zmian, tego, że żyjemy w wolnym i demokratycznym państwie, że dążymy do wyrównania krzywd i społecznej sprawiedliwości.

Jeszcze uwaga o roli Instytutu Pamięci Narodowej w realizacji tej ustawy. Dziwi fakt, że w budżecie na 2009 r., w sytuacji, kiedy Platforma Obywatelska, koalicja rządowa wiedziały, że taka ustawa jest przygotowywana, instytutowi zabrano 20 milionów zł. Dlatego mam nadzieję, że w rezerwie rządowej znajdują się pieniądze na wykonanie przez Instytut Pamięci Narodowej tego nowego, bardzo ważnego zadania. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Ryszard Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Z tym, co powiedział w odniesieniu do ustawy, nad którą debatujemy, pan wicemarszałek Romaszewski, trzeba się zgodzić i to jest zbieżne z tym, co powiedział również pan senator Rulewski. To są przywileje, tu nie chodzi o odbieranie wypracowanej w ciężkim trudzie należności za pracę. To są przywileje i, jak słyszeliśmy od pana prezesa Kurtyki, Rada Europy pozwala na cofnięcie przywilejów niesłusznych. Podobnie

obniżone zostały emerytury funkcjonariuszy i ludzi powiązanych ze Stasi, o czym wspomniał pan prezes Kurtyka. Tak że my tu nie robimy jakiegoś przewrotu kopernikańskiego, tylko staramy się i zmierzamy do tego, ażeby ci ludzie, którzy zrobili tyle krzywdy i byli tak służebni względem mocarstwa dającego nam tylko tyle możliwości bycia czy niebycia republiką sowiecką, ile sobie życzyli... Nie mogą u nas obowiązywać przywileje dawane za ich służalczość. Nie obowiązują one dzisiaj w Niemczech. Rada Europy to rozumie, chociaż nie jest łatwo. W Radzie Europy są różne opory. Tam pojęcie demokracji jest tak spulweryzowane – ja uczestniczę w obradach Rady Europy – że nawet o tym nie wiedziałem i cieszę się, że pan prezes to powiedział. To są przywileje, które budzą ogromne niezadowolone, tym bardziej że otrzymują je ludzie... Padło tu nazwisko Mieczysława Widaja, jednego z największych drani, człowieka, który specjalizował się nawet nie tyle w torturach fizycznych, ile psychicznych, w przesłuchiowaniach ludzi szczególnie z kręgu Chrześcijańskiej Demokracji, ruchu narodowego. Wiem, co on wyprawiał, bo opowiadał nam świętej pamięci doktor Konstanty Turowski, przed wojną czołowy działacz chrześcijańskich związków zawodowych, po wojnie, dopóki nie wzięto go do więzienia, sekretarz generalny Stronnictwa Pracy. Wiemy, jak on wyłuskiwał ludzi, którzy byli przez bezpieczeństwo i ich TW, tajnych współpracowników, umieszczani w trzech grupach badawczych, a dotyczyło to Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Prowadzono badania tych ludzi, pracowników, studentów, pod trzema kryptonimami: „Bogobojni”, „Ciemnogród” i „Olimp”, zwłaszcza „Bogobojni” i „Ciemnogród”, te prowadzono wcześniej. I on tymi materiałami, które uzyskiwał – dzisiaj to widzimy – operował i wylapywał ludzi. Oprócz Konstantego Turowskiego mógłbym wymienić wielu innych, którzy później musieli żyć z jakże skromnych środków. Jednego z takich działaczy ciągle się bał, nie usunięto go z biura notarialnego w Lublinie. A teraz tacy ludzie mają ogromne emerytury.

Jestem w sklepie obok mnie, przychodzi niewiasta – dzisiaj trudno pić wodę z kranu, bo jest zanieczyszczona – kobiecina bierze 5 l wody. To już za dużo. Czy nie może być butelka jednolitrowa? To by jej wystarczyło. A ona mówi, że to jest drogie. U nas kosztuje 2,60 i dla niej jest drogie. Jakiś mężczyzna mówi: proszę pani, niech pani coś zamówi, a nie przychodzi tu po wodę, trzeba inne artykuły kupować, wodę mogą przywozić w dużych butlach, jakichś dwudziestolitrowych. A ona na to: tak, jeśli będę miała emeryturę taką jak pan, 10 tysięcy zł. A on wtedy z pewnym nawet rozdrażnieniem powiedział: ja mam tylko połowę tego, co pani mówi. Ekspedientki chwyciły się za głowę i jedna powiedziała: ja nie będę go obsługi-

(senator R. Bender)

wać, ty go obsługuj. W ten sposób to wyglądało. Autentyczne wydarzenie.

Jeśli sprowadzimy to teraz do ogólnych zasad, które obowiązywały, w ramach których żyły i żyją tysiące Polaków, to nie będzie krzywdzące, to będzie właśnie egalitaryzm, to będzie równość, którą tak propagowano nieraz w kręgach socjalistycznych czy jakichś, nie wiem, innych egalitarnych.

Jest jednak problem z Informacją Wojskową. Tam bywali podobno, z tego, co się słyszy i czyta niekiedy w materiałach, jeszcze więksi dranie niż w służbach cywilnych. Coś z tym trzeba zrobić. Panie Prezesie IPN, trzeba dorobić jakiś klucz, żeby można było wydobyć ze zbiorów zastrzeżonych zwłaszcza te szczególnie wredne charaktery i nie wynagradzać dużymi emeryturami za ich wredne działania. Ja wiem, że może niektórzy dzisiaj ponownie są pod ochroną z racji ich rzekomo świetnej fachowości wywiadowczej, ale nie wszyscy. Tu trzeba coś zrobić. Jeśli nawet nie uda się pozbić wszystkich, w 100%, jeśli uda się 90% czy choćby 75% tych zbrodniarzy pozbawić przywilejów, sprawić, aby mieli te same warunki, jakie mają ludzie, których oni niszczyli, to też będzie osiągnięcie. Rozumiem, że na razie jest to teoretyzowanie, ale trzeba do tego dążyć. Zwracam się z tym do nas, senatorów, my z kolei powinniśmy zwrócić się do posłów, bo głównie tam się sprawa zaczyna, żebyśmy nie tylko pomyśleli, ale podjęli działania, aby powstała nowa ustawa dotycząca Informacji Wojskowej i aby ci ludzie nie śmiali się z cywilbandy – jak to się nieraz, zdaje się, w wojsku o cywilach mówiło – która cywilnie uprawiała ten proceder. Trzeba to będzie zrobić.

Była mowa o tym, że komisja rozpatrywała sprawę tajnych współpracowników i pojawił się pomysł obniżenia emerytur o 5%. To jest rzeczywiście bardzo, bardzo ważne. Wówczas ludzie by wiedzieli, że ci podsłuchiwalcy... Dzisiaj ciągle patrzę na jednego z profesorów w moim mieście, który jako dzieciak w jednym z miast powiatowych podsłuchiwał, jak nadawało jeszcze Radio Madryt, nie radio Wolna Europa, a później jako dzieciak zeznawał w sądzie przeciwko. Zmniejszenie o 5% nie naruszałoby wiele, a pokazywałoby ludziom, że jednak trochę sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej, ponownie odrodzonej, jest. Z tym że rzeczywiście jest problem, co z tym fantem zrobić. Jest to również sprawa budżetu, ale nie tylko sprawa budżetu, który powinien się zwiększać, a nie zmniejszać. Naprawdę, Panowie Senatorowie z PO, wpłynicie jakoś na swoje kręgi polityczne, żeby tę IPN wzmocnić finansowo, a nie ją zubażać.

Oni będą mówili – dzisiaj taką pieśń się śpiewa – że TW to nie jest TW, każdy będzie mówił, że został zmuszony, że jemu rzekomo nadano pseudonim i zapyta: czego ode mnie chcecie? A jeśli na-

wet do czegoś dochodzi, to okazuje się nieświadomy jak dziecię w beciku, okazuje się, że nie wiedział, co robi. A oni – tak jak słusznie przed kilkudziesięcioma minutami mówił chyba senator Rulowski – wspomagali i UB, i Informację Wojskową, wspomagali...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, proszę o zakończenie...)

Już kończę.

...choćby przez fałszowanie dokumentów. Dlaczego nikt, kto mówi, że to sfalszowano, nadano TW, nie wytoczy procesu temu, który podobno fałszował? Przecież on naruszał ówczesne prawo. Tego się nie czyni. Niech oni pozwą do sądu tych, którzy im to czynili. Drodzy Państwo, przecież oni wspomagali ich działania. Jeśli w urzędzie pocztowym trzeba było sfotografować, bo nie było kserokopii, dziewięćdziesiąt siedem listów, to kto to robił. To robili cywile, ówcześni urzędnicy pocztowi, będący TW. Tak, te dziewięćdziesiąt siedem listów, które sfotografowano i których kopie otrzymałem.

Tak że to byłoby dobre, ale sądzę, że to jest *pium desiderium*, nie wiem, czy uda się to zrealizować w obecnym układzie politycznym. W związku z tym ci ludzie, mimo że byli TW, X, Y łamane przez Z, nadal mogą dobrze żyć, mieć tę emeryturę. Niemniej musimy wszystko zrobić, żeby oni wiedzieli to, co chociażby Gloger zanotował w pewnym porzekadle, że najwyższym draniem zawsze i wszędzie jest denuncjator. I zawsze tak będzie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Proszę bardzo.

(Senator Ryszard Bender: Gloger powiedział „donosiciel”.)

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W izbie rozważa i rozsądka, jaką jest Senat, przede wszystkim musimy zastanowić się nad systemową poprawnością rozwiązań tej ustawy w kontekście całego systemu prawnego, a więc najpierw odpowiedzieć sobie na pytanie, czy dotyczy to odwetu, rozprawienia się z osobami, czy też strony przedmiotowej, to znaczy relewantnych cech instytucji, które były skierowane przeciwko dążeniom niepodległościowemu narodu, mało tego, przeciwko instytucjom, których funkcjonariusze byli menedżerami i nomenklaturą instytucjonalnego zniewolenia. Jeżeli odpowiemy na to pytanie, wybierając to drugie zagadnienie, trzeba powiedzieć, czy te osoby mieszczą się w kategoriach emerytur dla funkcjonariuszy i żołnierzy państwa polskiego. Drugie ważne pytanie: pan prezes Kurtyka zapytał, dlaczego nie rozprawiono

(senator P. Andrzejewski)

się z tym, czym była PRL, z tym, czemu służyły te instytucje? Czy byli to rzeczywiście żołnierze i funkcjonariusze państwa polskiego? Że zwalczali niepodległość narodu polskiego i państwa polskiego, to wiemy. Że byli instrumentalnymi agentami obcego, moskiewskiego systemu zniewolenia tej części Europy, to też wiemy.

Senat wydał uchwałę w tym zakresie. Jest to uchwała z 16 kwietnia 1998 r. o ciągłości prawnej między II i III Rzeczpospolitą; w jednym z początkowych akapitów stwierdza się: Senat uznaje państwo utworzone w wyniku II wojny światowej na ziemiach polskich i funkcjonujące w latach 1944–1989 za niedemokratyczne państwo o totalitarnym systemie władzy, będące elementem światowego systemu komunistycznego, pozbawione suwerenności i nierealizujące zasady zwierzchnictwa narodu. A więc *ratio legis* tych, którzy właśnie takie agenturalne działania w ramach struktur agenturalnych obcego mocarstwa i systemu realizowali, nie można nazywać równouprawnionymi do gratyfikacji z żołnierzami i funkcjonariuszami państwa polskiego. To jest pierwsze pryncypium.

Drugie pryncypium to zastosowanie konstytucji. Czy nawet tym osobom, które pracowały w tych organach, zapewniamy to minimum konstytucyjne, o którym mówi, przypomnę, art. 67 konstytucji? System prawny wykląda się przecież na zasadzie komplementarności, zupełności, niesprzeczności w oparciu o całą konstytucję, nie tylko o jeden przepis. Rudymentarne prawa człowieka także i tym ludziom muszą być zapewnione. Art. 67 nie stawia przeciwko tej ustawie jakiegokolwiek innej wartości konstytucyjnej, bo mówi, że obywatel ma prawo do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo oraz po osiągnięciu wieku emerytalnego. Zakres i formy określa ustawa. Tu nie ma... Tu stosuje się system, a więc ustawa określa to w zakresie tych instytucji, które nie są równorzędnymi instytucjami z tymi, jakie służyły państwu polskiemu.

Wreszcie interpretacja konstytucji w zakresie tego, co powinna zrobić ustawa, jest określona, jak słusznie zresztą mówi jedna z opinii, w art. 31 ust. 3, mówiącym o klauzuli generalnej, która wyraźnie stanowi, że prawa mogą być różnicowane, jeżeli chodzi o poszczególne kategorie osób, w zależności od tego, czy to jest konieczne w demokratycznym państwie prawa, między innymi dla przywoływanej tu zasady równości społecznej, ale też dla zdrowia i moralności publicznej. Czy zasady zdrowia i moralności publicznej określa konstytucja? Otóż określa, przede wszystkim w tej preambule, o której tutaj mówimy, bo stwierdza, że stosując prawo, nie tylko je tworząc jako konstytucję, jesteśmy pomni gorzkich doświadczeń

z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej ojczyźnie łamane. A to są instytucje służące łamaniu praw człowieka, tożsamości, niepodległości i suwerenności narodu polskiego. Czy w związku z tym ich funkcjonariuszy mamy traktować na równi, relewantnie, z tymi, którzy pracują w tych służbach dzisiaj? Wydaje mi się, że nie. Praca w aparacie bezpieczeństwa w PRL wiąże się wobec tego z przywilejami dla tych, którzy występowali przeciwko podstawowym prawom człowieka. W jakim sensie jest to relewantne? Nie mówimy tu o osobach, mówimy tu o instytucjach i o pracy w tych instytucjach. Czy pozbawiamy ich jakichkolwiek jeszcze praw relewantnych z art. 67 konstytucji? Nie. Czy wymagają tego zdrowie i moralność publiczna? Tak.

Chcę jeszcze przytoczyć posiłkowo jeden przepis, który znalazł się w konstytucji jako wniosek senatora Piotra Andrzejewskiego i posła Włodzimierza Cimoszewicza, który siedzi na tej sali i będzie zabierał głos. Mianowicie jest to przepis art. 13, tak, proszę państwa, który mówi o zakazie istnienia partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swych programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszystów, komunizmu, a także których program lub działalność zakładają lub dopuszczają nienawiść rasową albo stosowanie przemocy...

(Senator Ryszard Bender: A co to jest nazizm?)

...w celu zdobycia władzy lub wpływu na politykę państwa.

(Senator Ryszard Bender: Nazizm to narodowy socjalizm.)

Wszystko to, powtarzam: wszystko to, co potępiamy i czego nie dopuszczamy, te organa władzy reprezentowały. Jest to immanentnie związane z tymi instytucjami, o których mówił tu referent senator Romaszewski. A więc trzeba traktować ten system relewantnie całościowo. Są to organa wrogie systemowi demokratycznemu w ogóle, nie tylko demokracji polskiej. Niemcy się z tym rozprawili i rozprawili się bardziej trafnie niż niestety nieudolna, w mojej ocenie, legislacja polska. Po prostu wszystkim tym osobom przyznano jednakowe emerytury z mocy ustawy, tyle, żeby dać im gwarancje, żeby przeżyli, i koniec. Bez 0,7%, do wysokości itd., bez tego kunktatorstwa legislacyjno-dokumentacyjnego. I to jest chyba najbardziej prosta zasada.

Wreszcie zasada praw nabytych, parokrotnie przywoływana. Nie ma czegoś takiego jak zasada, ochrona, praw nabytych. Jest zasada praw słusznie nabytych i o tym mówi też ta uchwała Senatu. Najpierw spytajmy o słuszność nabycia tych praw, o podstawność gratyfikacji za to, że było się funkcjonariuszem bądź żołnierzem pracującym na rzecz dobra narodu i państwa polskiego, bo taki jest powód odrębnego uregulowania podstawy wymiaru emerytury, a później odpowiedzmy sobie na pytanie, do czego odnosi się ta relewan-

(senator P. Andrzejewski)

tność. Wydaje mi się, że nie trzeba się tu odwoływać... Była cytowana rezolucja nr 1096 Rady Europy, ale Polacy nie gęsi, własny system prawny mają, parafrazując Mikołaja Reja. I wydaje się, że możemy dzisiaj z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że rozwiązania nie są może najtrafniejsze, ale służą właściwym proporcjom przywrócenia tej oceny, czym była PRL, do czego jest ta relewantność i czy rzeczywiście wyrządzamy jakąś krzywdę byłym funkcjonariuszom aparatu zniewolenia i władzy, która była władzą zbrodniczą w myśl jednoznacznej dzisiaj oceny przez gremia postsolidarnościowe. Trochę inaczej wygląda to dzisiaj, kiedy zaciera się ślady i genezę funkcjonowania państwa polskiego.

Wracam jeszcze do sprawy rady ocalenia publicznego, do WRON. Tak, proszę zwrócić uwagę, jest rzeczywiście dodana niejako do tego ta kwestia. Miałem tu wątpliwości i mam je nadal. Jeżeli jednak przyjmujemy – dzisiaj zaciera się ślady, a właśnie dzisiaj trzeba też głośno o tym mówić – że generał Wojciech Jaruzelski podjął zobowiązanie, za które dostał order Lenina, zobowiązanie zlikwidowania rodzącej się w Polsce demokracji solidarnościowej, zlikwidowania jej własnymi rękami, jako agent obcego mocarstwa i jego obcych interesów, i wykonał to zadanie w stu procentach, znakomicie... I trzeba mu złożyć gratulacje, co Breżniew zresztą... Nie, Breżniew może już nie, to Czernienko chyba, całując go po niedźwiedzemu, dał mu za to order Lenina. I słusznie mu go dał, bo było to działanie w interesie wielkiego imperium rosyjskiego, a nie w interesie narodu polskiego. Czy więc mamy traktować to relewantnie do interesów Związku Radzieckiego, czy do interesów państwa polskiego? Musimy sobie na to odpowiedzieć. Dlatego wydaje mi się, że przywrócenie zasadności systemowej temu rozwiązaniu wyprowadzi nas z wielu błędów, z których wynika rozpatrywanie poszczególnych elementów w kategoriach aksjomatów źle zastosowanych do rozwiązań przyjętych w ustawie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, pan senator Wiesław Dobkowski.

Proszę bardzo.

Pan senator Andrzejewski odpowiedział na moje *desiderium* w tym sensie, że mówił dokładnie dziesięć minut, nie przekraczając czasu.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezisie IPN! Wysoki Senacie!

W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, w szczególności po wprowadzeniu w PRL, czy też

w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stanu wojennego, a później po bestialskim zamordowaniu przez służby bezpieczeństwa księdza Jerzego Popiełuszki, po tragicznej śmierci w niewyjaśnionych okolicznościach księdza Suchowolca, księdza Niedzielaka, księdza Sylwestra Zycha, Piotra Bartoszcze, Grzegorza Przemyska i innych działaczy walczącej o prawdę i sprawiedliwość, po prześladowaniu opozycji niepodległościowej, powszechne było oczekiwanie, że jeśli Polacy się wybiją na niepodległość i wywalczą suwerenność, to w naszej ojczyźnie zapanuje sprawiedliwość, ludzie walczący z nieludzkim systemem komunistycznym zostaną odpowiednio uhonorowani, a ci, którzy działali przeciw tej niepodległości, będą ukarani.

Po obradach Okrągłego Stołu, a zwłaszcza po wyborach w dniu 4 czerwca 1989 r. i powstaniu rządu pana Tadeusza Mazowieckiego, obwieszczono, że w Polsce skończył się komunizm, że powstała wolna Polska. To słynne zdanie zostało wypowiedziane w telewizji przez aktorkę Joannę Szczepkowską. Szczycono się wtedy pierwszymi demokratycznymi wyborami do parlamentu. Ówczesne media zadbały o to, żeby w Polsce w powszechnej świadomości te wybory uważane były za demokratyczne, chociaż tylko 1/3 składu Sejmu została wtedy wybrana w wolnych wyborach demokratycznych, natomiast 2/3 miejsc w tej Izbie przeznaczono dla sojuszu PZPR, ZSL i SD, i tylko senatorzy byli wybierani w sposób demokratyczny. Jaka była ówczesna sytuacja polityczna, jakie siły faktycznie sprawowały władzę, pokazał wybór generała Wojciecha Jaruzelskiego, głównej postaci stanu wojennego, na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wybór dokonany przez Zgromadzenie Narodowe, to jest przez Sejm i Senat na wspólnym posiedzeniu. O roli tego pana mówił przed chwilą pan senator Piotr Andrzejewski.

Wydawało się, że w roku 1990, po wyborach samorządowych i po wyborach prezydenckich w Polsce, a zwłaszcza po wyborach powszechnych w roku 1991, pierwszych wyborach demokratycznych do obu izb parlamentu, w końcu ostatecznie pozbyliśmy się komunizmu i odzyskaliśmy niepodległość. Ale miarą tej niepodległości zawsze jest jednak stosunek niepodległego państwa do tych, którzy o tę niepodległość walczyli, ponosili wielkie ofiary, tracili zdrowie, nawet życie, mieli z powodu niepopierania reżimu komunistycznego złamane kariery zawodowe. Miarą niepodległości jest również stosunek niepodległego państwa do tych, którzy działali przeciwnie, którzy w sposób totalny zwalczali dążenia Polaków do niepodległości.

Mówi się dużo o płatnych agentach Służby Bezpieczeństwa reżimu komunistycznego. Ich działalność była tajna, wyrządziła wiele krzywd ludziom, przeciwko którym pisali raporty bądź zda-

(senator W. Dobkowski)

wali funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa relacje ustne. Ich działalność powinna być napiętnowana, ale jakoś w cieniu pozostają ci, którzy ich pozyskiwali, często w sposób ohydny, w sposób podstępny, przez zastraszanie, przez zbieranie na nich haków bądź ich przekupywanie ułatwianiem kariery zawodowej, literackiej, wyjazdów za granicę i na inne wyspecjalizowane sposoby. Oni wiedzieli, jak to robić.

Uważam, że funkcjonariusze, którzy pozyskiwali i prowadzili agentów działających w środowiskach opozycyjnych, łamiący kariery zawodowe zdolnym Polakom, wyrządzili sprawie niepodległości o wiele większe szkody niż prowadzeni przez nich agenci. I trudno mi zrozumieć, dlaczego, mimo ogłoszonego przed blisko dwudziestu laty wyzwolenia się naszego kraju z komunizmu, utrzymywane są przywileje dla funkcjonariuszy, których głównym zadaniem była walka z ludźmi walczącymi o wolną Polskę. Widocznym przejawem tych przywilejów są między innymi nieuzasadnione wysokie emerytury, podczas gdy działacze niepodległościowi, związkowi, żołnierze państwa konspiracyjnego czy Polskiego Państwa Podziemnego są zapomniani i często przymierają głodem.

W tym okresie władcy PRL i ich poplecznicy mieli ułatwione kariery zawodowe, w przeciwieństwie do pozostałych Polaków, a w szczególności do niepokornych antykomunistów. I powstaje pytanie, czy rzeczywiście od dwudziestu lat żyjemy w niepodległej Polsce, czy też dopiero zaczynamy się wybijać na niepodległość. Wymowny jest dla mnie fakt, że dotychczasowe próby odebrania przywilejów funkcjonariuszom reżimu komunistycznego były torpedowane. Uchwalone przez Sejm ustawy w tej sprawie zostały zablokowane przez poprzednich prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej, a teraz część środowisk prawniczych przestrzega, że możliwe jest zablokowanie obecnej ustawy przez Trybunał Konstytucyjny.

Utrzymywanie obecnego stanu jest wysoce niesprawiedliwe. Zdaję sobie sprawę, że otrzymane do tej pory emerytury, które na pewno w dużym stopniu zostały zamienione na majątek, nie będą konfiskowane na rzecz Skarbu Państwa, bo nie ma w tej chwili wystarczającej woli politycznej większości parlamentu, aby tak się stało. Obecna większość sejmowa uchwaliła znaczne obniżenie emerytur dla wymienionych funkcjonariuszy komunistycznych służb. Obniżka ta jest, według mnie, niewystarczająca. Oni powinni otrzymywać emerytury w wysokości minimum socjalnego. Ale jeśli w tej chwili nie jest to możliwe, bo większość w parlamencie, większość w Sejmie nie ma woli politycznej, żeby to zrobić, to uważam, że zrobić należy to, co jest w tej chwili możliwe: to znaczy poprzeć ustawę w tej sprawie i przyjąć ją w obecnym, uchwalonym przez Sejm, kształcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Jan Rulewski – nie widzę go. W takim razie pan senator Włodzimierz Cimoszewicz. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sejm, podejmując prace nad projektem tej ustawy, zwrócił się do wielu instytucji z prośbą o przedstawienie opinii na temat konstrukcji, na temat treści tego projektu. Jedna z tych opinii to ta nadesłana w końcu października przez pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Lecha Gardockiego. Pytał o nią pan senator Sepioł. Nawiasem mówiąc, Panie Marszałku, uważam, że to wielki błąd, że senatorowie nie zostali zapoznani z treścią tej opinii. Chociaż była ona formalnie adresowana do Sejmu, do posłów, bo Sejm się o to zwrócił, należało uznać ją za istotny element tej wiedzy, którą powinniśmy dysponować wszyscy w momencie rozpatrywania tego projektu. Powinniśmy ją uznać za odnoszącą się do całej legislacyjnej procedury pracy nad tym projektem, ponieważ ta opinia zachowuje całkowicie swą aktualność i swoje znaczenie.

Ja nie będę tej opinii relacjonował, ponieważ precyzyjny, kompletny wywód prawniczy ma to do siebie, że trzeba go poznać w całości i w każdym szczególe, bo każdy szczegół wiąże się z innymi i wymaga właśnie takiej pełnej wiedzy. Relacjonowanie, streszczanie, w sposób zupełnie oczywisty prowadzi bądź to do pewnej trywializacji, bądź wywołuje więcej nieporozumień. Myślę zresztą, że siedmiostronicowy dokument dla nikogo nie jest zbyt obciążającą lekturą.

Pozwolę sobie stwierdzić – w przeciwieństwie do reprezentanta rządu, który pytany o to, odpowiedział, że co prawda nie pamięta tych opinii, ale nie były one jednoznaczne – że opinia Sądu Najwyższego, gremium, które nie jest polityczne, gremium, które nie uczestniczy w żadnym sporze politycznym, gremium, które składa się z wyjątkowo wybitnych, dobrze przygotowanych, doświadczonych i znających własne orzecznictwo, a także orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego prawników, jest wobec projektu ustawy druzgocąca. Ona dotyczy wszystkich istotnych elementów treści i konstrukcji tej ustawy i wykazuje w sposób bardzo konsekwentny, bardzo precyzyjny, że są one sprzeczne z konstytucją w takim rozumieniu, jakie jest potwierdzone wieloma orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego. To nie są osobiste poglądy pana prezesa Gardockiego, co przypisywały mu niektóre media, pisząc, że przysłał do Sejmu swoją opinię – to są poglądy tej instytucji, tego gremium, tego szczególnego sądu.

(senator W. Cimoszewicz)

W istotnym zakresie można wyobrazić sobie, jakich argumentów używa Sąd Najwyższy, zapoznając się z jedną z dwóch ekspertyz naszego Biura Legislacyjnego, tą przygotowaną przez pana Marka Jarentowskiego. Jako prawnik muszę wyrazić publicznie swój szacunek dla tego nieznanego mi osobiście człowieka, który zdając sobie sprawę z tego, że może go spotkać smutny los posłańca przynoszącego niedobre wieści, miał odwagę zachować rzetelność zawodową i powiedzieć to, co mu jego wiedza i sumienie prawnicze każą powiedzieć legislatorom, aby w chwili podejmowania decyzji wiedzieli w pełni, co czynią.

Ta dyskusja dotyczy przeszłości, ale decyzja – w moim przekonaniu – będzie w bardzo dużym stopniu dotyczyła teraźniejszości. Będzie dotyczyła państwa polskiego roku 2009. Będzie dotyczyła tego, jakie standardy praworządności, prawnego charakteru państwa, na które tutaj wiele osób się powoływało, stosujemy i respektujemy. Praworządność to jest taki system, w którym stanowi się prawo wtedy, gdy niekoniecznie jest to łatwe, wygodne i przyjemne, w którym stanowi się je także wtedy, kiedy jest to irytujące, trudne i osobiście dolegliwe czy przykre, w którym stanowi się prawo dlatego, że tego wymagają zasady, dlatego, że tego wymagają zasady istniejące często od dwóch tysięcy lat w tym porządku prawnym, który uważany jest przez cywilizowany świat za obowiązujący i za podstawowy.

Pozwolę sobie na taką osobistą refleksję, między innymi po wystąpieniu poprzedniego dyskutanta, pana senatora Dobkowskiego. Ja oczywiście w pełni rozumiem osobiste odczucia ludzi, zwłaszcza tych, którzy doznawali rozmaitych dolegliwości, przykrości, krzywd i bezprawia. Los sprawił, że we wrześniu 1980 r., kilkanaście dni po tym, jak w Polsce podpisano porozumienia na Wybrzeżu, znalazłem się na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku. Byłem pierwszym Polakiem, który przyjechał z Polski po wydarzeniach sierpniowych i bezpośrednio po tym, jak osiągnięto porozumienie, porozumienie mówiące między innymi o powstaniu, o utworzeniu niezależnych związków zawodowych. Poproszono mnie w związku z tym o wygłoszenie odczytu na taki oto temat: czy możliwe jest powstanie niezależnych związków zawodowych w Polsce? Moi amerykańscy gospodarze przygotowali zestaw dokumentów prawnych, przetłumaczyli konstytucję PRL, ustawę o związkach zawodowych. Wszyscy uczestnicy, słuchacze tego wykładu to otrzymali i główne ich pytanie brzmiało: jak możliwe jest wykonanie porozumień z Wybrzeża, skoro polskie prawo nie przewiduje istnienia wolnych związków zawodowych? Otóż ja wtedy starałem się im wytłumaczyć, jaka jest sytuacja w moim kraju, powiedziałem im: jak będzie wola polityczna, to będzie pra-

wo. Otóż od 1980 r. wiele się zmieniło w naszym kraju, przynajmniej bardzo chcę wierzyć, że się wiele zmieniło. Dlatego, Panie Senatorze Dobkowski, głęboko się z panem nie zgadzam, że potrzebna jest wola polityczna, żeby stanowić takie prawo, które w gruncie rzeczy jest bezprawiem, bo narusza zasady prawa, bo narusza zasady naszej konstytucji.

Ja mówię to wszystko nie dlatego, żeby kogośkolwiek tu bronić. Mówię to wszystko, ponieważ jako były minister sprawiedliwości, jako jeden ze współtwórców polskiej konstytucji nie mogę zgodzić się z tym, żeby w moim państwie, nawet w sytuacjach najbardziej uzasadnionych z moralnego, historycznego punktu widzenia, stanowiono dzisiaj prawo wedle zasady, wedle reguły, która powinna być elementem niezbyt chwalebnej przeszłości, którą obyśmy mieli zdecydowanie i bezpowrotnie za sobą. Dziękuję bardzo.

(Senator Czesław Ryszka: To dlaczego w Niemczech to obowiązuje?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Stanisław Iwan, proszę bardzo.

(Senator Czesław Ryszka: To Niemcy mają złe prawo?)

Senator Stanisław Iwan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Wysoka Izbo!

Mija prawie dwadzieścia lat od czasu, gdy odzyskaliśmy niepodległość, gdy możemy niezależnie i suwerennie stanowić o sprawach naszego kraju, a my ciągle się borykamy z problemem, który rzeczywiście dotyczy przede wszystkim elementarnych zasad sprawiedliwości społecznej. Jestem w trudnej sytuacji, bo jestem w opozycji do mojego znakomitego przedmówcy, prawnika, doktora praw i byłego ministra spraw zagranicznych, bo zupełnie nie podzielam jego sposobu widzenia sprawy. (Oklaski)

Proszę państwa, mnie się zdaje, że prawo powinno przede wszystkim dotyczyć tych spraw i tych sytuacji, u których zarania mieliśmy do czynienia z praworządnością. Jeżeli pewne fakty, pewne sytuacje tworzyły się w takich warunkach, że nie było w kraju praworządności, to prawo nie może tego dotyczyć. A tak było u zarania niesławnej pamięci PRL. To trwało przez cały okres, to nie było tak, że były jakieś incydenty. Te organizacje, te służby mundurowe i niemundurowe, które są wymienione w tej ustawie, były nie tylko elementem represji, ale były przede wszystkim, tak jak to zostało już dzisiaj powiedziane, elementem agenturalnego, nielegalnego i przeciw Polsce działającego środowiska, które działało na rzecz Związku Radzieckiego, które siłą w Polsce zapro-

(senator S. Iwan)

wadziło komunizm. I to zaczyna się od tego, co się działo jeszcze w czasie wojny i zaraz po wojnie, od tego mordowania najlepszych synów Polski. Wystarczy pójść na Rakowiecką i poczytać tablicę, która tylko o niektórych z nich mówi. To najlepsi synowie narodu, którzy oddali życie dlatego, że nie złamali się, dlatego, że nie przystali do tych pacholków obcego mocarstwa zaprowadzających tutaj siłą reżim, który panował przez tyle lat. To nie było tylko tak, że to było działanie fizyczne. Było działanie fizyczne, tortury, ale to było również działanie psychiczne. Znamy czy może niektórzy znają pewne elementy historyczne. Z byłymi oficerami na przykład AK robiono w ten sposób, że po złapaniu byli osadzeni, ale proponowano im ubiór, mundur ordynansa i trwało to jakiś czas, ażeby ich złamać, ażeby namówić do współpracy. Jak się taki ktoś nie godził, to później w czasie procesu nie widział, nie słyszał, bo to były elementy tychże tortur. Ale to się rozciągało również na ich rodziny, dzieci i nie tylko. Zięciowie, synowie nie mogli kontynuować nauki, nie mogli kontynuować pracy. To był ten pierwszy okres, ten bardzo czarny okres. A sędziami i prokuratorami w tym czasie były osoby, które bardzo często działały nie pod swoim nazwiskiem – pułkownik Wołańska i nie tylko.

Dalej sytuacja już nie była być może aż tak dramatyczna, ale zmierzało to w kierunku różnego rodzaju dolegliwości, dolegliwości psychicznych. To lata sześćdziesiąte i chociażby walka z Kościołem, pielgrzymka obrazu, a potem rok 1968. Rok 1970 – znowu wysłanie wojska i śmierć niewinnych ludzi. I można by to mnożyć.

Ale chcę powiedzieć o tym, że pomimo wszystko to nie było tak, że funkcjonariusze tego reżimu znaleźli się tam, bo musieli, gdyż można było, oczywiście na znacznie gorszych warunkach, funkcjonować. I mówię to po to, żeby wskazać, że to nie jest odbieranie czegoś, co się słusznie należało, tylko to jest odbieranie przywilejów. Bo w tym czasie, gdy były sklepy z żółtymi firankami, inni przymierali głodem, gdyż nie mieli co jeść. Bo kilka kamienic dalej mieszkała jedna pani, do której na kilka godzin przyjeżdżali panowie czarnymi limuzynami w czarnych skórzanych płaszczach i w kapeluszach – to pamiętam ze swojego dzieciństwa – a obok mieszkali tacy, którzy nie mogli znaleźć pracy, bo byli członkami rodzin właśnie tychże patriotów, którzy zostali zamordowani albo którzy siedzieli akurat w więzieniach.

I proszę państwa, elementarna sprawiedliwość społeczna oparta na konstytucji, tak jak to senator Andrzejewski tutaj wykazywał, domaga się tego, ażebyśmy wreszcie zrobili z tym porządek. Ja nie wiem, być może są czarne scenariusze przewidujące, jak się zachowa Trybunał Konstytucyjny, ale naszym moralnym obowiąz-

kiem jest uchwalić tę ustawę i dać ją do rozpatrzenia. Bo ja się zastanawiam nad jednym: dlaczego do tej pory, skoro byli to agenci obcego mocarstwa, ci wszyscy mundurowi – bo tu się mówi o nierównowadze mundurowych – nie zostali zdegradowani do szeregowców? Wtedy problem prawdopodobnie byłby łatwiejszy do rozwiązania. Nie zostało to zrobione i dzisiaj mamy taką sytuację, jaką mamy.

Proszę państwa, będę popierał poprawkę pana senatora Rulewskiego, tę dotyczącą preambuły, drugą też, a co do trzeciej, to mnie się wydaje, że jak się zechcą przyczepić, to wszystko jedno, czy to będzie 0,7%, czy 1,3%, bo i tak będzie tyłu gorliwych, którzy będą zabiegali, żeby to uchylić, że... wola Boska. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Zbigniew Cichoń, potem pan senator Rulewski. Został pan przedstawiony w kolejności, Panie Senatorze.

(Senator Jan Rulewski: Już meblem w tym Senacie się stałem.)

(Głos z sali: Ale dobrym.)

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Myślę, że ocena moralna tych instytucji, którymi dzisiaj się zajmujemy, i osób, które w nich pracowały z dobrowolnego, świadomego wyboru, jest chyba nam wszystkim wspólna. Były to instytucje, które zmierzały do upokorzenia narodu, do wprowadzenia systemu totalitarnego na bagnach, które przybyły ze Wschodu. I kwestią sprawiedliwości dziejowej jest odpowiednie przywrócenie pewnej równowagi w zakresie świadczeń między funkcjonariuszami tychże służb a pozostałą częścią społeczeństwa. Trzeba o tym pamiętać, że my tutaj nie dokonujemy żadnego obalenia słusznych, prawnie nabytych uprawnień, my dokonujemy jedynie obalenia pewnych przywilejów. Przywilejów, które, generalnie rzecz biorąc, przyznane zostały nie tylko tym służbom, ale również i pozostałym służbom, które po roku 1990, a więc już w demokratycznym państwie prawa, funkcjonowały i muszą funkcjonować. Uważam, że dokonanie tego typu rozróżnienia jest sprawiedliwe. Trzeba pamiętać, że te służby – jak powiadam, wszystkie – korzystają z pewnego uprzywilejowania. Pracownicy mają współczynnik 0,7%, liczony od kwoty bazowej dla okresów nieskładkowych. A więc kiedy tym funkcjonariuszom, o których dzisiaj debatujemy, odbiera się szczególne przywileje, następuje sprowadzenie ich uposażeń emerytalnych czy rentowych do ogólnych zasad, z których korzysta pozostała część społeczeństwa. W związku z tym ja sobie pozwolę wyrazić opinię, też jako prawnik, że nie widzę tutaj naru-

(senator Z. Cichoń)

szenia zasady praw słusznie nabytych, jest to jedynie obalenie przywilejów i to niesłusznie nabytych. A wiadomo, że przy wykładni art. 2 konstytucji trybunał niejednokrotnie wypowiadał się, że wywodzona z zasady rządów prawa zasada ochrony praw nabytych dotyczy jedynie tych praw, które zostały słusznie nabyte.

Poza tym jeżeli chodzi o kwestie związane z gwarantowaniem środków na utrzymanie, do czego państwo jest zobowiązane z mocy art. 67 konstytucji, to oczywiście te osoby nie będą pozbawione tych środków. Tyle tylko że zostaną te środki sprowadzone do takiego mniej więcej poziomu, z jakiego korzysta pozostała część społeczeństwa, która pracowała uczciwie, częstokroć bardzo długo i była jeszcze gnębiona przez osoby pracujące w tychże formacjach, którymi się dzisiaj zajmujemy.

Pozwolę sobie wreszcie przypomnieć, jeżeli się odwołujemy chociażby do europejskich zasad prawa, orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie polskiej dotyczącej kilku funkcjonariuszy Służb Bezpieczeństwa, którzy zaskarżyli swojego czasu ustawę odbierającą im specjalne dodatki emerytalne. Trybunał wyraźnie stwierdził, że jest to jedynie odebranie określonych przywilejów, a nie pozbawienie ich emerytur czy też rent, w związku z czym nie ma mowy o naruszeniu art. 1 Protokołu Dodatkowego nr 1 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, który chroni każdego rodzaju mienie. Tak więc uważam, że tutaj zastrzeżeń natury konstytucyjnej czy na podstawie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka nie można mieć. Tak jak przypominałem, sprowadzamy jedynie te emerytury do ogólnych zasad, jakie obowiązują pozostałą część społeczeństwa, która niejednokrotnie doznawała prześladowania ze strony osób umocowanych przez obce państwo. Następnie poprzez instytucje systemu komunistycznego osoby te wyrządzały niepowetowane szkody temu społeczeństwu. Trzeba pamiętać o tym, że przez ten system Polska pozostawała w tyle krajów europejskich, jeżeli chodzi o poziom rozwoju. Te cywilizacyjne zaległości dopiero teraz przychodzi nam nadrabiać. Ale to już są kwestie ściśle polityczne i bardziej natury moralnej. Ja tylko chciałbym ten wywód od strony prawnej przedstawić.

Zgadzam się z tym, że mogą być różnego rodzaju próby podważania rozwiązań prawnych w aspekcie ich zgodności z konstytucją. Ale z jedną rzeczą nie mogę się zgodzić, mianowicie z tym, co przywołał pan senator Cimoszewicz. Proszę państwa, nie wiem, na jakiej podstawie pan prezes Sądu Najwyższego wydał opinię w tej kwestii. O ile sobie przypominam, to w naszym systemie prawa nie ma takiej instytucji, jak zasięganie wstępnej opinii prawnej przez organ ustawodaw-

czy w najwyższym organie sądowniczym, jakim jest Sąd Najwyższy. Zresztą nie wiem, czy pan prezes Sądu Najwyższego wydawał tę opinię w imieniu Sądu Najwyższego, czy jako prezes Sądu Najwyższego, czy też jako profesor prawa. W każdym razie tego typu sytuacja jest moim zdaniem bardzo niewłaściwa, bo trzeba pamiętać o tym, że do tego Sądu Najwyższego, którego prezesem jest pan profesor Garlicki, mogą docierać sprawy do rozpoznawania. Jeżeli już w tej chwili prezes sądu wypowiada swoją opinię w tej kwestii, to jest to bardzo głęboko nie w porządku. Uważam, że została naruszona zasada trójpodziału władzy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Rulewski, zapraszam na mównicę.

Senator Zbigniew Cichoń:

Przepraszam najmocniej za przeinaczenie nazwiska. Chodzi oczywiście o pana profesora Gardockiego. Profesor Garlicki jest sędzią Trybunału Sprawiedliwości w Strasburgu. Przepraszam za tę pomyłkę co do nazwiska.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przepraszam przyjęto.

Proszę bardzo, pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym uzupełnić to, czego nie mogłem powiedzieć jako sprawozdawca komisji. Ale skorzystam z pewnego luksusu polegającego na tym, że część też zawartych w poprawce już zdradziłem Wysokiej Izbie.

Wypowiedź pana senatora Cimoszewicza, tak jak wcześniejsza zapowiedź SLD, że skoro tylko w „Monitorze Polskim” ukaże się ta ustawa, to SLD skieruje ją do Trybunału Konstytucyjnego, może mieć tylko wartość dyskursu politycznego. Ale prawdą jest, że będzie możliwość – ustawa przecież to przewiduje – złożenia odwołania do sądu, a to może oznaczać, że ścieżka do tego będzie dość prosta. Sądy będą musiały to rozpatrywać, zwróca się do Sądu Najwyższego, ten zaś zasięgnie opinii Trybunału Konstytucyjnego. I w ten oto sposób dojdzie do sytuacji, której ja oczywiście bym nie chciał.

W tych opiniach, które traktuję jako wyraz ostrzeżenia, nie zaś stronnictwo, dostrzegam również życzliwość, polegającą na tym, że część z ekspertów powiada: sprawiedliwość społeczna – tak, naczelna zasada państwa demokratyczne-

(senator J. Rulewski)

go, kawałek stwierdzenia z art. 2 – tak. Ale trzeba wykazać, na czym to polega. Sam fakt zbrodniczej działalności, nieusankcjonowanej wszakże ani wyrokiem, ani wyraźnym stwierdzeniem tego faktu w stosunku do osób czy grup osób, nie jest dostatecznym powodem – mówię cały czas o opinii prawników – żeby wprowadzać normę prawną, bo Sejm i Senat wprowadzają normę prawną, zaś sądy są oczywiście od tego, żeby rozstrzygać. I to powoduje... Przepraszam, chodzi jeszcze o lakoniczność uzasadnienia. Ustawa w gruncie rzeczy, jak powiedziałem, powołuje się jedynie na potrzebę sprawiedliwości społecznej, której wymiarem mają być głosy opinii publicznej. Mówi się też, że ta opinia publiczna jest zbulwersowana faktem, że osoby, które wykazały honor, odwagę w walce o niepodległość i prawa społeczne, religijne, otrzymują świadczenia znacznie mniejsze niż ci, którzy bronili, w tym metodami bezprawnymi, pozakonstytucyjnymi, porządku zwanego obcym bądź wręcz nawet niekonstytucyjnym. Prawdą jest również, że inne wykładnie powiadają, iż nie wystarczy tylko stosować jedną zasadę konstytucyjną, w tym przypadku zasadę sprawiedliwości społecznej. Jeśli inne zostały naruszone, to musi to być wykazane. Przypomnę, co nam prawnicy, a to oni będą szafarzami tego naszego urobku, co nam zarzucają. A więc niewykazanie uprzywilejowania, jeśli już chodzi o sankcje, to brak równości, nieproporcjonalność, a w stosunku do Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego innego rodzaju brak proporcjonalności: że karze się jak gdyby za całość, a nie tylko za ten czas we WRON. Zatem mówię jeszcze raz: kieruję się przesłanką, że prawnicy, którzy te kwestie podnoszą, nie są stronniczy w tej sprawie, nie mają też, myślę, określonych sympatii, ale dają sygnał ostrzegawczy, który, w moim przekonaniu, powinniśmy brać pod uwagę. Ale z tej debaty prawników – jeden z nich napisał, że to jest ustawa zbyt miękka, zbyt umiarkowana – jak również w kontekście wypowiedzi pana prezesa, ja zrozumiałem, że ta ustawa nie jest, jak by to powiedzieć, kreską pod PRL. Tak to zrozumiałem. Tak, to nie jest kreska pod PRL. To jest kreska jedynie pod jednym z elementów PRL. Innymi słowy, rzeczywiście powinno się ocenić PRL i służby, które w nim działały. W tym oczywiście te służby, które miały, jak później powiem, zupełnie inny charakter, nieznanym w państwie demokratycznym. Ale tego w tej ustawie nie ma i dlatego ona jest w pewnym sensie cząstkowa, może budzić niedosyt. Więcej, mogę powiedzieć, że może panować przekonanie, iż oto karze się, tylko tych niezbyt rozgarniętych, powiedziałbym, chłopców, zaś ta głowa czy może ręka, która tym kierowała, pozostaje bezkarna. Myślę tutaj o kierowniczych organach PZPR, które wydawały konkretne decyzje, uchwały, polecenia wręcz, a nawet sporządzały li-

sty imienne. I w tym sensie... Powtarzam tylko: my się poruszamy w przestrzeni Senatu, który ma ograniczone prawo do ingerencji w tę ustawę i tylko o tym możemy, Panie Senatorze Ryszka, mówić, do czego mamy uprawnienia. Zatem nie możemy teraz, w tej ustawie, spełnić tego marzenia, o którym wypowiedział się pan prezes IPN, gdyż to nie jest to miejsce i to nie jest to prawo. Na pewno jednak mamy do czynienia z wojną sprawiedliwości z prawem.

W moim przekonaniu, sędziowie powinni zrewidować swoje poglądy, gdyż traktują prawo abstrakcyjnie i zakładają właśnie, że te procesy transformacji oraz egzystencji w PRL i obecnie są doskonale spisane na kartach ustaw. To nie jest prawda, bo instytucje, zwłaszcza w PRL, niekoniecznie, a nawet na pewno nie działały w ramach ustaw, różnego rodzaju przywileje, kompetencje i uprawnienia, w tym władcze, nie były wyrazem państwa prawa. Wtedy wprost mówiło się, usuwając bodajże Gomułkę, jak pamiętam, czy Gierka, o woluntaryzmie czy to gospodarczym, czy politycznym. Mówiło się też o błędach i wypaczeniach, prawda? Same zmiany dokonywane były czasem w sposób niekonstytucyjny.

No dobrze, ale jak Panie i Panowie Senatorowie mają głosować, jak rozstrzygnąć tę wojnę między sprawiedliwością społeczną, bo co do tego, że ona jest, nie mamy wątpliwości, a prawem, którego szafarzami są, jak powtarzam, prawnicy? Otóż ja, traktując pracę prawników jako pracę abstrakcyjną, polegającą na przeglądaniu ustaw, twierdzę, że nie dopatrzyli się oni tej rzeczywistości, która polegała... Na czym? Pierwsze twierdzenie: milicja, organy MSW w Polsce, w PRL, nie spełniały funkcji milicyjnych, rozumianych jako strzeżenie prawa.

(Senator Tadeusz Gruszka: Policyjnych.)

Milicyjnych, bo wtedy milicyjnych...

Nie były to organy prawa, była to co do istoty policja polityczna. Policja polityczna nie jest przeznaczona, nie jest zbudowana po to, żeby strzec prawa, ale żeby stanowić podnózek władzy, każdej władzy, i to nie w imię prawa, tylko w imię piastowania władzy. I dla tej władzy podejmowano działania bez podstawy prawnej, byle ta władza się utrzymała. Mógłby ktoś zarzucić, że przecież były procesy, Panie Senatorze Cimoszewicz, na przykład proces Piotrowskiego, były sądy wojskowe, żandarmeria wojskowa. Tak, rzeczywiście tak było. Tylko proszę pamiętać, że Piotrowski został skazany w momencie, gdy naruszył już w sposób najcięższy wszelkie normy człowieczeństwa, zaś jeśli chodzi o przypadki poprzednie, gdy rzucał kamieniami z mostu, podpalał drzwi, to nie wiem, czy to było w ogóle ścigane służbowo, choćby z racji nieudacznictwa, bo na pewno nie z racji rodzaju zbrodni. Ta władza rzeczywiście stosowała elementy prawne w warunkach przesilenia i „wygrzewania się” w różnego rodzaju wpadkach,

(senator J. Rulewski)

w tym we wpadkach SB – ale to nie były normy prawne. Tak, w śmierci Popiełuszki władza generała Jaruzelskiego „wygrzewała się”, żeby uzyskać dalszy mandat. Podobnie było w innych przypadkach. A jeśli nawet były jakieś procesy – na przykład Rumkowskiego, Różańskiego – to były to procesy za określone zbrodnie, a nie za działanie w funkcji instrumentalnie traktowanego podnóżka władzy.

Zatem twierdzę, że to nie była służba mundurowa. To była policja polityczna, taka, jaką dzisiaj być może tworzą sobie niektóre spółki, żeby chronić mienie.

Drugie zagadnienie, które poruszają sędziowie...

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Powolutku kończymy, Panie Senatorze. Minęło dziesięć minut.)

Z tych pięciu minut...

To, że system uprawnień wynika z ryzyka, które ponoszą służby mundurowe, jest słuszne. Ale wykazałem już wcześniej, że tamta służba działała w kokonie, otoczona nie tylko siłami militarnymi... Jeśli chodzi o główne, niebezpieczne misje, to ta służba tylko nimi kierowała, nie wykonywała zaś... Nie byli to strażacy, którzy mierzą się ze ścianą ognia, nie byli to żołnierze na granicach itd., itd. Nie byli to nawet milicjanci, którzy muszą ścigać nożownika. Z tej racji nie widzę podstaw, żeby uznawać tamte służby za normalne służby mundurowe.

Wreszcie trzecie zagadnienie. Ta służba działała w poczuciu swoistego braku odpowiedzialności za swoje czyny i ich karygodności. Pytam, czy są zawody... czy nawet wtedy były w Polsce zawody, które pozwalały w sposób nieokreślony wykonywać każde zadanie i były zwolnione od odpowiedzialności. To był przywilej policji politycznej, którą mógł rozliczać tylko jej pan, a nie mogło jej rozliczać prawo.

Proszę państwa, drugi wątek w tej ustawie, bardzo istotny i najbardziej podkreślany w opiniach prawników, to sprawa WRON, tego, że żołnierze, generałowie byli tam krótko, powiedzmy trzy lata, a my zabieramy im wszystko. Takie jest przekonanie, mówię pogładowo... Otóż to też jest, moim zdaniem, błąd sędziów. Polega on na niedostrzeganiu pewnego faktu. WRON jako instytucja, w momencie gdy przejęła władzę w Polsce, gdy proklamowała dyktaturę w Polsce, przestała się składać z żołnierzy. Stała się władzą, normalną władzą, do tego, dodajmy, władzą dyktatorską. I ta władza bynajmniej nie pilnowała wtedy granic. Odwrotnie, prosiła o pomoc innych, prosiła, żeby przekraczali te granice. Ta władza nawet nie uśmierzała jakiś buntów, wojny domo-

wej w Polsce. WRON kontynuowała dzieło, które tworzył wówczas podnóżek władzy, SB – utrzymywała tę władzę. I z tej racji, mimo że we WRON byli ludzie w mundurach... To prawda, byli, ale ktoś już tu powiedział: mundur nie jest tym, co upoważnia do świadczeń emerytalnych. A więc mimo że oni byli w mundurach, to była to samozwańcza dyktatura. Mało tego, WRON naruszyła porządek konstytucyjny, do czego generał Jaruzelski sam się częściowo... No jeśli tak, to ja uważam, że parlament ma prawo uznać to za przestępstwo, za wykroczenie o charakterze konstytucyjnym i jako suweren narodu ukarać za to w stopniu, w jakim pozwalają mu na to jego prawa.

I wreszcie zagadnienie, o którym już mówiłem, poprawka. Dla mnie tajni współpracownicy są pierwszymi, którzy z idei tej ustawy powinni skorzystać. Przecież nikt ich, przynajmniej w późnym peerelu, nie zmuszał. Nikt nie wymuszał, żeby donosili. Donosili nie w obronie ustroju, nie w obronie prawa. Donosili przeciwko swoim kolegom z uwagi na ich posadę, z uwagi na konkurencję, z uwagi na wyjazdy za granicę, z uwagi na podwyższenie swojego prestiżu i statusu materialnego, który znakomicie się przekładał w ustawach emerytalnych. I dlatego oni jak najbardziej, można powiedzieć, byli uprzywilejowani w tym kraju, bo poza prawem, poza kontrolą demokratycznego państwa, prowadzili rejestr rzeczy nawet wirtualnych. I na tym polegała korzyść, na tym polegał przywilej, którego nikt nie miał. Nie praca, ale donos. A przecież można było donieść do prokuratury na Romaszewskiego, że on chce obalić ustrój. Na Bendersa, na panią marszałek, na każdego z nas można było donieść. Można było na zebraniu partyjnym zgłosić takie coś. Można było w wielu, wielu instytucjach. Nie, droga właśnie donosu, droga hańby. I jeśli państwo uważacie, Wysoka Izbo, że ta kara 5%, jest dyskusyjna, to ja nie jestem skłonny bronić jej jak niepodległości. Przepraszam, ale uważam, że przynajmniej ten rejestr hańby w Polsce powinien powstać. Dziękuję bardzo, Wysoka Izbo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo serdecznie dziękuję.

I zapraszam pana senatora Władysława Sidorowicza.

(Senator Czesław Ryszka: Gardocki już był. Niech pan przywoła kogoś innego.)

Senator Władysław Sidorowicz:

Na początku dziękuję za wsparcie.

Szanowni Państwo!

Próba rozliczenia dyktatury jest zjawiskiem trudnym. Popatrzcie na Chile, popatrzcie na Ar-

(senator W. Sidorowicz)

gentynę i zobaczcie jak kiepsko prawne narzędzia chwytają istotę tego zagadnienia, jakim jest ewidentna niesprawiedliwość, której doświadczyliśmy.

Dzisiaj z uwagą wysłuchałem wystąpienia pana senatora Cimoszewicza, powołującego się na legislację, tyle tylko że zastanawiałem się, jaka jest tutaj konieczność stosowania ciągłości prawa. Dlaczego milicja ma mieć te same przywileje co policja? Dlaczego służba bezpieczeństwa ma być objęta ustawą o mundurowych i mieć przywileje związane z rolą, jaką przypisuje się tym służbom w niepodległym państwie. I w tym sensie nie zgadzam się z opinią, jaką przedłożył bardzo chwalony przez pana senatora nasz prawnik, że czymś niesprawiedliwym byłoby potraktowanie tych ludzi zgodnie ze standardami dotyczącymi zwykłych obywateli w okresie peerelu. Ja już nie chcę przypominać państwu o talonach, które pozwalały po dwóch latach sprzedać samochód za wyższą cenę, o innych przywilejach, których było mnóstwo dla tych służb w okresie peerelu. Nie chcę też mówić o swoim doświadczeniu z tymi służbami.

Wydaje mi się, że jednak stajemy przed rzeczywiście trudnym problemem poradzenia sobie ze spuścizną po dyktaturze. Tak jest i w innych krajach. Jak słucham o tym, jak uchyla się pewne warunki ugody, jaką zawarła grupa Pinocheta z przejmującymi władzę demokratami, czy o tym, na jakich zasadach odchodziła junta wojskowa w Argentynie, to jednak widzę, że po latach społeczeństwo wymusza potrzebę sprawiedliwości. I teraz pytanie, czy ten zakres sprawiedliwości, który przyjmuje ta ustawa, da się podciągnąć pod standardy przywoływane w opinii prezesa Sądu Najwyższego. Ja uważam, że naszym obowiązkiem jest jednak powiedzieć, że praca w służbie bezpieczeństwa nie równa się pracy w Policji, że służba...

Wiecie państwo, ja nie poszedłem na prawo z jednego powodu – chociaż, dalibóg, w tym kierunku pchały mnie moje zainteresowania – ponieważ doktryna komunistycznego państwa mówiła, że prawo to jest organ wykonawczy klasy panującej. Taka doktryna prawa była nie do przyjęcia dla człowieka, który miał jakiś kościół moralny. I dlatego dzisiaj, gdy patrzę na to, że te organy, które korzystały spokojnie z ochrony, które korzystały... Nie, słuchajcie, ja nie chcę nikogo... Wiecie państwo, żeby było jasne – ludzie szli na prawo, bo chcieli być w administracji. Nic do tego nie mam. Moi bardzo porządni koledzy z klasy też szli na prawo. Jak powiadam, to był mój wybór. Miałem w rodzinie też inną tradycję, medyczną, więc wybrałem tę drogę. Ale chcę jasno powiedzieć, że ta doktryna i służba w tamtej doktrynie organom, które były represyjne, które były siłowe, które ła-

mały prawo, które były bezkarne... Nie można uznać, że naruszeniem sprawiedliwości jest potraktowanie ich na zasadach zgodnych z tym, co dotyczyło wszystkich innych obywateli. Nie ma więc tutaj tego elementu represyjnego. Dlatego sam będę ciekaw, czy rzeczywiście w orzecznictwie, jeśli ta ustawa zostanie zaskarżona, Trybunał Konstytucyjny uzna, iż rok służby w SB równa się rokowi służby w Policji wolnego państwa. To by dopiero dla mnie było rażące naruszenie zasad sprawiedliwości. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa wyraził chęć zabrania głosu? Nikt.

W związku z tym zamykam dyskusję.

W dyskusji państwo senatorowie nie zgłosili wniosków o charakterze legislacyjnym, ale komisje przedstawiły odmienne wnioski, dlatego proszę Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję państwa senatorów, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie i Panowie Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

Tekst jest w druku nr 406, sprawozdanie komisji w druku nr 406A.

Zapraszam pana senatora Stanisława Bisztygę, który jest sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej.

Senator Stanisław Bisztyga:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych. Druk nr 406.

Komisja Gospodarki Narodowej obradowała nad przedmiotową ustawą w dniu 7 stycznia 2009 r. W znowelizowanej ustawie rozszerzony został katalog czynności uprawniających właścicieli książeczek do uzyskania premii gwarancyjnej przy ich likwidacji. Dodanych zostało pięć nowych tytułów: przekształcenie spółdzielczego

(senator S. Bisztyga)

własnościowego prawa do lokalu w prawo odrębnej własności; zaciągnięcie kredytu na zakup mieszkania lub budowę domu, pod warunkiem przeznaczenia premii na wkład własny; remont lokalu mieszkaniowego lub domu jednorodzinnego, polegający na wymianie okien, instalacji gazowej lub elektrycznej; dokonanie całkowitej spłaty kredytu mieszkaniowego z tak zwanego starego portfela; dokonanie wpłaty na fundusz remontowy wspólnoty mieszkaniowej lub spółdzielni, pod warunkiem wykonania przez nią remontów tak zwanej części wspólnej w okresie ostatnich dwóch lat w kwocie przynajmniej równej dokonanej wpłacie.

W przypadku wypłaty premii gwarancyjnej w związku z remontem lokalu lub domu jednorodzinnego bądź wpłatą na fundusz remontowy, a także spłatą kredytu z tak zwanego starego portfela określony został harmonogram uzależniający termin, od którego można będzie składać wnioski o wypłatę premii gwarancyjnej, od roku, w którym została założona książeczka mieszkaniowa. Rozwiązanie to ma na celu zabezpieczyć płynność systemu po wprowadzeniu nowych tytułów i zapobiec nadmiernemu kumulowaniu się skutków budżetowych.

Jakie są korzyści z poszerzonego katalogu czynności uprawniających do premii gwarancyjnej? Po pierwsze, umożliwienie uzyskania premii gwarancyjnej większej grupie niezamożnych posiadaczy książeczek mieszkaniowych. Po drugie, zwiększenie tempa likwidacji książeczek mieszkaniowych, co przybliży perspektywę ostatecznego rozwiązania tego problemu. Po trzecie, zwiększenie aktywności remontowej. I wreszcie, ułatwienie dostępu do kredytu hipotecznego osobom niedysponującym znacznymi oszczędnościami oraz dodatkowa zachęta dla spółdzielców pragnących spłacić przedterminowo ciężące na ich lokalach zadłużenie.

Pragnę również dodać, że według stanu na dzień 30 czerwca 2008 r. liczba książeczek mieszkaniowych wynosiła milion czterysta trzydzieści pięć tysięcy dwieście sześćdziesiąt trzy. W 2007 r. zlikwidowano ogółem około sześćdziesięciu czterech tysięcy książeczek mieszkaniowych. Prognozuje się, że liczba zlikwidowanych książeczek na koniec 2008 r. wyniesie około siedemdziesięciu czterech tysięcy. Jeśli chodzi o dalsze ewentualne prognozy, można jedynie powiedzieć, że liczba zlikwidowanych książeczek w kolejnych latach będzie wykazywała tendencję zwykłą w związku ze znacznym rozszerzeniem możliwości uzyskania premii, jaką wprowadzi z dniem 1 kwietnia 2009 r. – bo od tej daty będzie obowiązywała ustawa – ta właśnie nowelizacja.

Pani Marszałek, Wysoki Senacie, w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej gorąco rekomenduję

Wysokiej Izbie uchwalenie załączonego projektu ustawy. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę poczekać, może państwo senatorowie chcą zadać pytania panu senatorowi.

Dziękuję. Nie ma zgłoszeń. W takim razie uprzejmie dziękuję.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury.

Czy przedstawiciel rządu, którym jest podsekretarz stanu, pan minister Piotr Styczeń – witam pana, dzień dobry – chce zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń: Nie, dziękuję, Pani Marszałek. Sprawa jest chyba jasna i dokładnie przedstawiona przez senatora sprawozdawcę.)

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra?

Proszę bardzo, pan senator Tadeusz Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę uprzejmie na mównicę.)

Panie Ministrze, w wypowiedzi senatora sprawozdawcy padły konkretne liczby wskazujące na to, że teoretycznie można liczyć na zlikwidowanie około siedemdziesięciu tysięcy książeczek rocznie. Jeżeli policzymy, ile jeszcze zostało książeczek, to okaże się, że w praktyce na ich likwidację potrzeba jeszcze dwudziestu lat. Czy w to przyśpieszenie, o którym mówimy dzięki tej ustawie, jest już wliczona liczba siedemdziesięciu tysięcy książeczek, czy możemy liczyć na to, że dodatkowo będzie więcej zlikwidowanych książeczek?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, że liczba siedemdziesięciu kilku tysięcy jest ustalona według stanu legislacyjnego na dzisiaj. Planujemy, że nastąpi przyśpieszenie likwidacji książeczek mieszkaniowych, z tym że stru-

(podsekretarz stanu P. Styczeń)

mieñ likwidowanych książeczek nie będzie równy ze względu na to, że w samej ustawie zostały wprowadzone dwa katalogi grup właścicieli książeczek podzielonych na poszczególne roczniki w taki sposób, żeby w kolejnych latach – mówię o pierwszym katalogu – przyrastała grupa potencjalnych beneficjentów ustawy, co wynika z przydzielenia do konkretnego roku realizacji książeczki właścicieli książeczek zakładanych w określonym zbiorze lat. W przypadku drugiego katalogu daliśmy możliwość tym, którzy wcześniej – czyli przed wejściem w życie ustawy – spłacili kredyty zaciągnięte przed 31 maja 1992 r., zrealizowania w konkretnym roku z dostępnego im katalogu właśnie z tego tytułu tych uprawnień, które wynikają z przyzwolenia ustawowego. Przy tym ten drugi katalog w momencie, gdy ktoś nie wykorzysta w danym roku tej możliwości w związku ze zdarzeniem z przeszłości, po prostu wygaśnie dla tej grupy beneficjentów. Taki beneficjent będzie mógł z kolei skorzystać z katalogu pierwszego i ze wszystkich zdarzeń, poza tym historycznym, wymienionych w projekcie ustawy oraz tej ustawy, która już obowiązuje.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.
Proszę, pan senator Rafał Muchacki.

Senator Rafał Muchacki:

Panie Ministrze, mam jedno pytanie. Czy pan nie uważa, że treść tej ustawy powinna zostać poszerzona o inne remonty, w tym o remonty wymienione w ustawie o wspieraniu termomodernizacji? Czy mógłby się pan do tego ustosunkować? Mówi się o oknach, mówi się o instalacji gazowej i elektrycznej, a konkretnie chodzi mi o termomodernizację. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Styczeń:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Odpowiadając na to pytanie, powiem, że podzielam w jakimś sensie troskę pana senatora, ponieważ rozszerzenie tego katalogu zdarzeń remontowych rzeczywiście byłoby w interesie właścicieli książeczek mieszkaniowych. Chciałbym tylko zauważyć, że spróbowaliśmy dokładnie najpierw w ustawie o wspie-

ranu termomodernizacji i remontów, a teraz poprzez fakt, że tamta regulacja była trochę mniej korzystna dla właścicieli książeczek, bo nie dotyczyła na przykład właścicieli domów jednorodzinnych, w tej ustawie umieścić komponent wydający się nam już bardziej obiektywnie przystosowany do rynku remontowego. Próbowaliśmy zaadresować bardzo szczególnie zdarzenia remontowe w powiązaniu, bo tak naprawdę o to głównie chodzi, z tymi zdarzeniami remontowymi, które według naszej oceny w pierwszej kolejności powinny mieć miejsce w budynkach, nazwijmy to, zapóźnionych pod względem remontowym i technologicznym. Gdyby na przykład wspólnota mieszkaniowa dokonywała remontu instalacji elektrycznej, to namawiamy właścicieli książeczek, żeby ten remont w częściach wspólnych spotkał się z remontem instalacji elektrycznej, a nie innym remontem w lokalu. Podobnie z instalacją gazową. Często tak się właśnie dzisiaj zdarza, że wspólnoty mieszkaniowe, spółdzielnie remontują części wspólne instalacji gazowej. Potrzebne jest dopisanie się wysiłkiem – w tym przypadku również dotowanym z budżetu państwa premią gwarancyjną – właściciela użytkownika lokalu do tego przedsięwzięcia remontowego wspólnego, po to, żeby w ostatecznym kształcie stan tej instalacji w całej nieruchomości spełniał określony standard, a przede wszystkim zapewniał bezpieczeństwo funkcjonowania.

W jakimś sensie i wymiana okien, i remont instalacji elektrycznej, i remont instalacji gazowej, wpisują się w szeroko pojętą ideę termomodernizacji. Mianowicie mają związek z oszczędnością, na przykład poprzez wymianę urządzeń gazowych – oszczędnością gazu; przy instalacji elektrycznej z kolei poprawiają bezpieczeństwo funkcjonowania nieruchomości oraz umożliwiają bardziej racjonalne zaprojektowanie zużycia energii elektrycznej. Oczywiście, to jest bardzo szerokie pojęcie i nie chciałbym dzisiaj Wysokiej Izbie w szczegółach tego wyjaśniać.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.
Czy ktoś z państwa senatorów pragnie jeszcze zabrać głos?
Bardzo serdecznie proszę, senator Majkowski.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Ministrze, chcę zapytać o dwie kwestie. Czy nie uważa pan, że byłoby zasadne... Teraz najprawdopodobniej jest za późno, ale można było dokonać nowelizacji na takiej zasadzie – a nie ma takiego zapisu – żeby właściciel książeczki mieszkaniowej, który na przykład jest najemcą mieszkania komunalnego, a właścicielem tego mieszkania jest na przykład gmina, mógł od gminy to

(senator K. Majkowski)

mieszkanie wykupić. Tu bowiem jest tylko zapis dotyczący przekształcenia spółdzielczego własnościowego prawa i odrębnej własności i jest spłata kredytu według starego portfela. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie. Panie Ministrze, nie wiem, czy posiada pan wiedzę na ten temat, że istnieje chyba całkiem znaczne grono osób, które zawiązały stowarzyszenie. Mówię tu o osobach, które mają nieuregulowany status prawny książeczek mieszkaniowych zakładanych w bankach, a realizacją tego przedsięwzięcia miała zajmować się spółdzielnia mieszkaniowa. Polegało to na tym, że na przykład 50% wkładu mieszkaniowego wpłacał potencjalny właściciel, a 50% dokładane było, powiedzmy, z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Sytuacja stała się o tyle kuriozalna, że te pieniądze, które wpłacał potencjalny nabywca mieszkania spółdzielczego, były później waloryzowane natomiast w sumie takie same pieniądze, tyle tylko że pochodzące z innego źródła, na przykład z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, nie zostały do tej pory zwaloryzowane. Załóżmy, że przykładowo była to w 1978 r. kwota 30 tysięcy zł na mieszkanie M3. Mówię już o konkretnym przykładzie znanej mi osoby. 15 tysięcy zł zapłaciła ze swoich środków i bank wyliczył stosunkowo wysoką premię gwarancyjną, za drugie natomiast 15 tysięcy zł, które notabene zakład pracy wpłacił następnego dnia z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, waloryzację dostała w wysokości dosłownie kilku nowych złotych polskich. Czy nie uważa pan, że ta kwestia również powinna zostać uregulowana?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Jeżeli chodzi o drugą kwestię, to ona rzeczywiście budzi wątpliwości. Wiąże się to z faktem, że tak naprawdę pieniądze te były w jakimś sensie przenoszone do spółdzielni mieszkaniowej i waloryzacja tych kwot wiązała się z podjęciem wysiłku związanego z pozyskaniem takich środków, które umożliwiałyby powstanie sytuacji, w której te środki nie traciłyby dla właściciela książeczki mieszkaniowej swojej wartości rzeczywistej. Myśmy tą ustawą, zmieniającą ustawę o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych i właśnie udzielaniu premii gwarancyjnych

oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, tej kwestii nie poruszyli. Ona jest w tej chwili słabo zidentyfikowana, słabo statystycznie mamy przebadany rynek pod tym względem, aczkolwiek sytuacje związane z wartością takich środków są czasami opisywane w listach do ministra odpowiedzialnego za budownictwo, mieszkalnictwo i gospodarkę przestrzenną.

Należałoby się jednak zastanowić nad innym faktem. Takim mianowicie, że jest tu związek utraty wartości z brakiem możliwości zrealizowania później za pomocą książeczki odpowiedniej wypłaty z banku, ale nie ma związku z premią gwarancyjną, bo premia jest liczona od innej podstawy, na innych warunkach. Czyli tak naprawdę ta sytuacja wiąże się z wartością wkładu na książeczce mieszkaniowej, a nie z premią gwarancyjną, której staramy się dotknąć w tej regulacji, którą Wysokiej Izbie dzisiaj przedkładam i omawiam.

Jeżeli chodzi o sytuację najemców, to moja odpowiedź mogłaby być precyzyjna, gdybym miał przed sobą tekst ustawy. My tą ustawą o zmianie ustawy w ogóle nie dotykamy kwestii najmu i uprawnienia związanego z nabyciem lokalu, zresztą z bonifikatami, od gminy, ale o ile dobrze pamiętam, poprzedni katalog umożliwił realizację książeczek mieszkaniowych w związku z nabyciem takiego lokalu od gminy. Dokładnie to, Panie Senatorze, sprawdzimy i udzielimy odpowiedzi, jeśli pan senator pozwoli, na piśmie, po to, żeby była ona bardzo precyzyjna, ponieważ później w obiegu ta opinia będzie rodziła określone skutki.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie? Dziękuję bardzo, nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Państwo senatorowie znakomicie wiedzą, że do dyskusji trzeba się zapisywać u senatora prowadzącego listę mówców. Dotąd dwie osoby wyraziły taką wolę. Są to pan senator Tadeusz Gruszka i pan senator Rafał Muchacki.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

Treść wypowiedzi pana ministra odnosząca się do instalacji elektrycznej i gazowej bardzo dobrze wpisują się w to, co dotyczy instalacji centralnego ogrzewania. I w związku z tym będę uza-

(senator T. Gruszka)

sadniał, dlatego słuszne jest, Panie Ministrze, wprowadzenie instalacji centralnego ogrzewania do katalogu elementów pozwalających zwiększyć grupę osób, które będą mogły skorzystać z premii gwarancyjnych.

Słusznie pan zauważył w trakcie odpowiadania, że wspólnoty mieszkaniowe bądź indywidualni spółdzielcy, wykupując mieszkanie, dążą do polepszenia standardu mieszkania. Obiegowo mówi się, że instalacja elektryczna i gazowa, szczelne okna miałyby rozwiązać problemy. Kompleksowe rozwiązanie to właśnie modernizacja instalacji centralnego ogrzewania. Często w moich spotkaniach z wyborcami opisywana jest taka sytuacja, że mieszkanie jest ogrzewane piecem kaflowym czy piecem tradycyjnym z podkową wodną i wtedy dąży się do tego, żeby zmienić ten standard. Po pierwsze, po to, żeby sobie polepszyć standard życia, po drugie, żeby polepszyć nam ochronę środowiska naturalnego. Każdy taki obiekt, spalany w niedobrych, nieprzystosowanych do tego warunkach, wytwarza zbędną sadzę i CO₂, z którym tak ochoczo wszyscy walczą. Aby móc się tutaj wykazać czujnością i dbałością o nasze środowisko, składam moją poprawkę, idącą w tym kierunku, żeby w katalogu znalazła się instalacja centralnego ogrzewania.

Aby dbać o środowisko, te samorządy, które mają wizję środowiska, w którym żyją, realizują z własnych funduszy dopłaty do modernizacji samych źródeł ciepła, do tego, że stare piece węglowe podlegają wymianie na piece z atestem ekologicznym. Słuszne byłoby zatem, aby ta nasza dzisiejsza ustawa rozszerzała katalog o źródła ekologiczne. Mówię tutaj nie tylko o węglu. Można by sobie wyobrazić sytuację o wiele bogatszą, o kolektory ciepła, o ciepło geotermalne, które też można wykorzystać do ogrzewania mieszkania, czy też o piece wykorzystujące biomasę. Wszystko wpisywałoby się właśnie w projekt, o którym głośno mówimy na różnych gremiach, projekt ochrony środowiska i walki z CO₂.

Moja poprawka polega na tym, aby po słowach „instalacje elektryczne” dodać „lub instalacje centralnego ogrzewania”. Taką to oto poprawkę składam na ręce pani marszałek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Muchackiego. Szukałam pana senatora w innym miejscu sali, ale trudno pana nie zauważyć.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Kolejna nowelizacja ustawy z 30 listopada 1995 r. o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych wprowadzająca istotne zmiany, które umożliwiają nabycie prawa uzyskania premii gwarancyjnej szerszemu gronu podmiotów, zasadniczo wydaje się spełniać założony cel, jaki stanowi rozwiązanie oraz zminimalizowanie problemów ujawnionych w trakcie jej stosowania.

Ta nowelizacja, jak wiemy, umożliwia uzyskanie premii gwarancyjnych oraz zrównanie prawa do jej uzyskania i wypłaty właścicielom książeczek mieszkaniowych, którzy uzyskują odrębną własność lokalu w drodze przekształcenia prawa spółdzielczego, przeznaczenia premii gwarancyjnej na spłatę zadłużenia z tytułu kredytów mieszkaniowych z tak zwanego starego portfela, uzyskanie premii gwarancyjnej w związku z dokonaniem wpłat na fundusz remontowy wspólnoty mieszkaniowej lub spółdzielni mieszkaniowej, wcześniejsze uzyskanie premii gwarancyjnej z przeznaczeniem na wkład własny wymagany przy kredycie mieszkaniowym. To wszystko są propozycje godne poparcia, spełniające oczekiwania społeczne.

Wśród korzystnych zmian w art. 3 ust. 1 pkt 11 przedmiotowej ustawy wskazać należy również na przyznawanie premii gwarancyjnej dla właścicieli książeczek mieszkaniowych, którzy wykonali remont polegający na wymianie okien, instalacji gazowej lub elektrycznej w lokalu mieszkalnym lub domu jednorodzinnym, którego właścicielem jest właściciel książeczki mieszkaniowej lub do którego przysługuje właścicielowi prawo do lokalu lub do domu jednorodzinnego.

Uznając taką możliwość za korzystną dla właścicieli książeczek mieszkaniowych, zwracam uwagę Wysokiej Izby na zakres pojęcia remontu, który został ograniczony tylko do wymiany okien, instalacji gazowej lub elektrycznej. W uzasadnieniu przedmiotowej zmiany stwierdzono, że jej adresatami będą właściciele książeczek, dla których pozyskanie środków z premii gwarancyjnej jest warunkiem przeprowadzenia remontu. Założono, że skoro dotychczas nie dokonali oni wymiany okien, instalacji elektrycznej lub gazowej, wykorzystując realne wsparcie, jakim był wieloletni okres obowiązywania ulgi remontowej w PIT, to w dużej części przypadków powodem był brak zdolności finansowych do skorzystania z takiej możliwości. Należy przy tym zaznaczyć, że również ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów, przyznająca premię na spłatę kredytu na przedsięwzięcia termomodernizacyjne lub remonty związane z termomodernizacją, nie przyznaje takiego preferencyjnego finansowania na inne remonty.

Sądzę, że treść art. 3 ust. 1 pkt 11 powinna zostać rozszerzona na inne remonty, w tym na remonty przewidziane w treści ustawy z dnia 21 lis-

(senator R. Muchacki)

topada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji, gdyż udzielenie premii gwarancyjnej związane z prawem własności książeczki mieszkaniowej jest niezależne od sytuacji finansowej jej właściciela, która jest analizowana przy udzielaniu kredytu na termomodernizację. Ograniczenie zakresu remontu tylko do wskazywanych czynności, to jest wymiany okien, instalacji elektrycznej lub gazowej, może bowiem istotnie ograniczyć realizację założonego *ratio legis* przepisów ustawy, jakim jest realne poszerzenie możliwości skorzystania z premii gwarancyjnej.

W związku z tym na ręce pani marszałek składam odpowiednią poprawkę. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Nikt więcej z państwa senatorów nie wyraził woli, aby stanąć na trybunie podczas tej debaty, w związku z czym zamykam dyskusję.

Ponieważ mamy wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do owych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Zapytam jeszcze pana ministra, czy chce odnieść się do tych propozycji.

Proszę uprzejmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Na początek taka uwaga. Jeżeli komisja będzie zbierała się na przykład dzisiaj późnym wieczorem, to prosiłbym, żeby nie zapomnieć o poinformowaniu mojej skromnej osoby. Chciałbym być przytomny przy procedowaniu ewentualnych poprawek, bo już tak się zdarzyło, że byłem nieobecny, a przy takich okazjach miewamy pewne, nazwijmy to, inne spory związane z przedłożeniami. Mówię o tym, korzystając z tej okazji, przepraszam, ale innej bym po prostu w tak zwanym międzyczasie nie znalazł.

Odpowiadając jakby na propozycje państwa senatorów, chciałbym wskazać najpierw idee ustawy. Proszę zobaczyć, że po raz pierwszy rząd proponuje odejście od tej głównej, zasadniczej idei związanej z premiami gwarancyjnymi, mianowicie zabezpieczenia potrzeb mieszkaniowych. To pierwotna idea, jeszcze z okresu PRL. Państwo ją znacie. Dzięki zgromadzeniu dziesięcioprocentowego udziału w kosztach budowy lokalu, stanowiącego wkład mieszkaniowy, można było otrzy-

mać lokal – otrzymać, bo wtedy na tym mniej więcej polegało zasiedlanie lokali mieszkalnych, przede wszystkim w spółdzielniach mieszkaniowych – a następnie spłacać zaciągnięty kredyt oraz korzystać z częściowego umorzenia tego kredytu. Zresztą do dzisiaj przy innych legislacjach borykamy się z tym problemem. Po raz pierwszy próbujemy dodać komponent związany z remontami, czyli nie z zabezpieczeniem potrzeby mieszkaniowej, ale z podwyższeniem standardu, bo ta potrzeba jest już zaspokojona. Oczywiście tytuł do lokalu jest tu oczywisty.

Dlaczego nie próbujemy rozszerzać kwestii remontów? Otóż zapis, który byłby związany z szeroko rozumianym pojęciem remontu, takim, jakie istnieje w prawie budowlanym, oznaczałby odtworzenie wartości nieruchomości, przywrócenie jej właściwego stanu technicznego, właściwego standardu, oczywiście z użyciem nowoczesnych i współczesnych materiałów oraz technologii. To odtworzenie polegałoby również na takich działaniach, które nie miałyby charakteru społecznie usprawiedliwionego wydawania środków na premie gwarancyjne, byłyby to cele szeroko rozumianego remontu. I tutaj prawdopodobnie będę optował za pozostawieniem takiego zapisu, jaki jest w przedłożeniu rządowym.

Z kolei w sytuacji, w której proponuje się dopisać centralne ogrzewanie, następuje zderzenie z ustawą o wspieraniu termomodernizacji i remontów. Tam ta instalacja, jeśli jest obecna, podlega dotowaniu w momencie, kiedy będą uzyskiwane konkretne efekty oszczędności energii cieplnej. W tym przypadku, gdybyśmy to wpisali w tę ustawę, ten parametr by nie zaistniał. To przedłożenie, które państwo próbuje wnieść jako poprawkę pod obrady Wysokiej Izby, jest zbyt ogólne. Jest też niebezpieczne dla idei tej ustawy, która musi współgrać z ustawą o wspieraniu termomodernizacji i remontów. Chciałbym zapowiedzieć, że jeśli mi czas pozwoli, to przemyślimy jeszcze kwestie poprawek, ale najprawdopodobniej będziemy bardzo silnie prosić o ewentualne złożenie poprawki, która będzie bardzo istotnie konsumowała tę ideę, szczególnie tę związaną z instalacją centralnego ogrzewania. Zauważyłem, że uzasadnienie pana senatora było bardzo szerokie, a poprawka dotyczyła instalacji centralnego ogrzewania, czyli urządzeń, które tak naprawdę są częścią wspólną nieruchomości – tutaj muszę wrócić do ustawy o własności lokali – a nie indywidualnym rozwiązaniem technicznym służącym ogrzewaniu lokalu mieszkalnego, bo wtedy musiałyby to być inna treść.

Pośpiesznie próbuję jakby ukierunkować dyskusję na posiedzeniu komisji. Oczywiście pani marszałek skierowała to w taki sposób, że wszyscy będziemy musieli do tego z należytą troską się odnieść. Dziękuję za wysłuchanie.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękujemy, Panie Ministrze.

Informuję państwa, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Państwo Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.

Tekst znajdują państwo w druku nr 408, a sprawozdanie komisji w druku nr 408A.

Zapraszam teraz pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego, który jest sprawozdawcą Komisji Rolnictwa i Rowoju Wsi. Przedstawi nam sprawozdanie tej komisji.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Przedmiotowy projekt ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw zmienia ustawę o płatnościach w ramach systemu wsparcia bezpośredniego, ustawę o Inspekcji Weterynaryjnej oraz ustawę o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Zmiany, które zostają wprowadzone do tych trzech ustaw niniejszą ustawą, wynikają z dostosowania prawa polskiego do prawa europejskiego. Chodzi tutaj o rozporządzenie nr 1782/2003, którego część przepisów została już wprowadzona do naszego prawa. Sprawa dotyczy utrzymania gruntów wchodzących w skład gospodarstwa w dobrej kulturze rolnej zgodnie z ochroną środowiska. Chodzi też o rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie minimalnych norm. Z kolei to, co jest tu wprowadzane, obejmuje zagadnienia z zakresu ochrony środowiska naturalnego oraz identyfikację i rejestrację zwierząt. Zostało to już wprowadzone w starych krajach unijnych, przepisy te obowiązują tam od 2007 r., w nowych krajach obowiązywanie tych przepisów zacznie się w roku bieżącym. Są jeszcze dwa inne obszary, tak zwany obszar B i obszar C. Obszar B to będzie rok 2011, obszar C to również 2011 r. z tym, że prawdopodobnie będzie tu przedłużenie do 2013 r.

Może postaram się krótko powiedzieć na temat tych zmian.

I tak zmiany w art. 2 dotyczą po prostu wprowadzenia nowych definicji. W art. 4 jest po prostu odnośnik. Podobnie jest w art. 7; te dwa dodatkowe punkty dodają po prostu zmiany, które były

wcześniej wprowadzone. W art. 22 jest wprowadzona dosyć istotna i ważna zmiana, przez to, że również osoba, która do tej pory dziedziczyła gospodarstwo – może nie dziedziczyła jeszcze w sensie otrzymania postanowienia sądowego, ale niejako dziedziczyła prowadzenie tego gospodarstwa – w tej chwili może posługiwać się zarejestrowanym aktem poświadczenia dziedziczenia, sporządzonym przez notariusza, co wcześniej nie było możliwe. Jest to dosyć istotna zmiana, ułatwiająca przejęcie płatności w przypadku śmierci beneficjenta. Również w dalszej części zmiany w tym artykule dotyczą właśnie tego poświadczanego aktu dziedziczenia sporządzonego przez notariusza.

W art. 24 jest po prostu doprecyzowanie. W art. 24 ust. 1 pkt 1 jest doprecyzowanie, w pkt 2 również jest doprecyzowanie. W nowym art. 24c też jest podobna sytuacja. W art. 27 również chodzi o to dziedziczenie, w tej chwili będzie to inaczej traktowane. To są najbardziej istotne... Kwestia kontroli jest w art. 31, 31a, 31b, 31c, dotyczą one po prostu tych kontroli, które będą mogły być przeprowadzane. Podobnie zmiany w art. 34 i 37.

Te zmiany pociągają zmianę w ustawie o Inspekcji Weterynaryjnej. Do tej pory był to duży problem. Jak wiadomo, te kontrole, które były przeprowadzane przez agencję, bardzo często nie mogły dojść do skutku z uwagi na to, że wejście do gospodarstwa, tam, gdzie prowadzona jest produkcja zwierzęca, wymaga spełnienia określonych warunków typu odpowiednie badania, odpowiednie szczepienia, odzież jednorazowa itd., itd. To wszystko zostało wpisane od ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej, te i nowe obowiązki, również kwestia współpracy.

Podobnie w ustawie o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich zostały wprowadzone zmiany dotyczące tej wzajemnej zgodności poszczególnych działań. Ja może nie będę już szczegółowo omawiał, gdzie są i które to są zmiany, bo one są takie dosyć, powiedziałbym, kosmetyczne.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Już?)

Jeszcze dosłownie trzy zdania.

Wysoka Izbo, dotychczas programy, które były realizowane przez agencję, nie były ze sobą powiązane, czyli rolnik, który nie prowadził ksiąg rejestracji zwierząt lub źle je prowadził, nie mógł być w żaden sposób ukarany przez zmniejszenie dopłat. Teraz będzie to możliwe. Dotychczasową karą za złe prowadzenie lub nieprowadzenie ksiąg było, po pierwsze, wezwanie do uzupełnienia, po drugie, drugie wezwanie do uzupełnienia, a po trzecie, wysłanie tam kontroli weterynaryjnej. I na tym się to kończyło, bo kontrola weterynaryjna mogła dać zalecenia i nic więcej. Ale rolnicy częstokroć na tym tracili. Przy niektórych progra-

(senator G. Wojciechowski)

mach, chociażby dotyczącym wspierania gospodarstw niskotowarowych czy innych, bardzo często były i są prowadzone kontrole stanu zwierząt. To, co jest wpisane w system... Nie zawsze w tym systemie było prawidłowo i czasami na podstawie nieprawidłowych danych rolnicy ponosili konsekwencje.

W imieniu komisji wnoszę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardo dziękuję. Proszę zostać jeszcze przez moment.

Czy państwo senatorowie chcą zadać pytania? Nie.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Jest z nami pan minister Artur Ławniczak, podsekretarz stanu. Witamy, dzień dobry.

Czy pan minister chce zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: Pani Marszałek, dziękuję.)

Dziękujemy bardzo.

Czy państwo senatorowie mają pytania do pana ministra? Nie widzę chętnych. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Muszę sprawdzić... Są zapisane dwie osoby, pierwszy jest... nie, przepraszam bardzo... pan senator Piotr Głowski, tak? Nie mam przed sobą stosownych dokumentów.

Zapraszam.

Senator Piotr Głowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przed nami niezwykle istotna ustawa z punktu widzenia jakości życia i zdrowia wszystkich obywateli Polski, tego, w jakim środowisku naturalnym żyjemy i jaką żywność spożywamy. Bo można się pokusić o stwierdzenie, że rolnicy dzisiaj zarządzają 95% terytorium naszego kraju i, prowadząc swoje gospodarstwa, nie tylko produkują żywność, ale również są swoistymi opiekunami przyrody. Chcielibyśmy, prawdopodobnie wszyscy, by to zarządzanie odbywało się w sposób jak najlepszy.

Reforma, która została w 2003 r. przeprowadzona w zakresie wspólnej polityki rolnej, w dużym stopniu oddzieliła płatności bezpośrednie od produkcji, czyli od tego, ile i czego dany rolnik produkuje. Daje to dzisiaj dużą swobodę, bo te

płatności tak naprawdę nie są związane z prowadzeniem określonej produkcji, ale wiążą się z tym, czy rolnik spełnia szereg wymagań, dotyczących chociażby utrzymania gruntów wchodzących w skład gospodarstwa w ramach dobrej kultury rolnej czy podstawowych zasad związanych z zarządzaniem gospodarstwem. Te wymogi składają się na jeden mechanizm, nazywany wspólnie zasadami wzajemnej zgodności, *cross-compliance*. Oznacza to powiązanie wysokiej jakości produkcji, tego, co się w gospodarstwie dzieje, wysokiej dbałości o środowisko z dodatkowymi profitami, jakimi są właśnie te płatności bezpośrednie. I te wymogi zostały podzielone na trzy obszary: obszar A, który obejmuje identyfikację i rejestrację zwierząt oraz zagadnienia związane z ochroną środowiska naturalnego, obszar B, który obejmuje zdrowie publiczne, zdrowie zwierząt, zdrowotność roślin, i obszar C, który obejmuje dobrostan zwierząt.

I teraz chyba najważniejsza sprawa: my nie wprowadzamy tą ustawą dodatkowych obciążeń dla rolników. Dzisiaj wszystkie te zapisy, zawierające się w zwykłej dobrej praktyce rolniczej, która jest obecnie stosowana, obowiązują. I one są dużo bardziej restrykcyjne niż te, które są zapisane w nowych rozporządzeniach. Nowym elementem jest jedynie powiązanie przyznawania tych płatności bezpośrednich z przestrzeganiem tych przepisów. To oznacza, że każdy może oczywiście robić, jak uważa, ale w pewnych wypadkach nie otrzyma płatności, po prostu będzie ukarany za czyny, które szkodzą chociażby środowisku czy zwierzętom.

I tak, jak zostało wcześniej powiedziane, te przepisy w Unii Europejskiej, w starej Piętnastce już funkcjonują. Rok 2007 był pierwszym takim rokiem, w którym te kontrole się odbyły. U nas pierwszy rok to jest rok 2009, w którym nastąpi wprowadzenie kontroli z obszaru A. I sukcesywnie w następnych latach będzie to wprowadzane, czyli w 2011 r. dla obszaru B, i z tego, co wiem, do 2013 r., czyli jest to dosyć odległy termin, jest czas na dostosowanie się w obszarze C, czyli obejmującym dobrostan zwierząt.

I właściwie na tym można by zakończyć omówienie tej ustawy, ale ponieważ często z tego miejsca ministerstwa, ministrowie i ich pracownicy są ganieni, to tym razem chciałbym się pochwalić. Nasza ustawa jest dopiero procedowana, a wszyscy rolnicy w Polsce już od jakiegoś czasu są w posiadaniu informatora dotyczącego właśnie wymogów wzajemnej zgodności dla rolników ubiegających się o płatności bezpośrednie. Tak więc wiedza o tym, co zostanie wprowadzone, jest już powszechnie dostępna. Wydaje mi się, że należy pogratulować ministerstwu dosyć sprawnego przygotowania rolników do wprowadzenia tych wymogów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś jeszcze wyraża chęć zabrania głosu? Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Informuję państwa, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję, Panie Ministrze, za udział w dzisiejszym posiedzeniu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie.

Tekst jest w druku nr 412, a sprawozdanie komisji w druku nr 412A.

Proszę pana senatora Leona Kieresa, sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Leon Kieres:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przychodzi mi wykonać niezmiernie trudne zadanie, dotyczy ono bowiem materii wysoce kontrowersyjnej, a kontrowersja uwidoczniła się zwłaszcza w tym, że ustawa, która jest nowelizowana przez prezentowaną przeze mnie ustawę, została zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego, a trybunał w dniu 19 kwietnia 2006 r. stwierdził nieważność szeregu jej rozwiązań, postanowień i instytucji.

Najistotniejszymi problemami, jakie ujawniły się w trakcie rozpatrywania zagadnień zaliczania kandydatów do korporacji adwokatów, radców prawnych oraz notariuszy, były kwestie związane przede wszystkim z – jak skarżący, czyli Naczelna Rada Adwokacka, sformułowali we wniosku do Trybunału Konstytucyjnego – pozbawieniem korporacji adwokatów, notariuszy i radców prawnych wpływu na realizację tego, o czym mówi polska konstytucja, sprawowania pieczy nad wykonywaniem tych zawodów, zwłaszcza adwokata.

Ten brak, czyli pozbawienie korporacji i ich organów przedstawicielskich wpływu chociażby na badanie kwalifikacji osób kandydujących do zawodu, miał się – mówię bardzo skrótowo – przejawiać zwłaszcza pozbawieniem wpływu na ustalanie zasad przeprowadzania naboru. Chodzi tu zwłaszcza o postępowanie dopuszczające do egzaminu i do aplikacji, a następnie o ustalenie postępowania, zasad i udziału w odpowiednich komisjach egzaminacyjnych, gdy idzie o egzaminy zdawane już po zakończeniu aplikacji w celu uzyskania kwalifikacji adwokata, notariusza czy radcy prawnego. Kolejna bardzo istotna sprawa to

udział w składzie komisji egzaminacyjnych zarówno przy naborze na aplikację, jak i po jej zakończeniu.

Jeszcze inną kwestią jest problematyka pozbawienia wpływu na ustalanie zasad składania egzaminu adwokackiego oraz stworzenie możliwości dopuszczenia do wykonywania zawodu adwokata osób, które po złożeniu egzaminów nie wykazują się odpowiednią praktyką w zawodzie prawniczym. Kwestionowano również dopuszczenie do egzaminu adwokackiego bez odbycia aplikacji adwokackiej osób, które po ukończeniu wyższych studiów prawnych były zatrudnione lub prowadziły działalność, przy czym dopuszczano też taką możliwość w przypadku osób, które wykonywały osobiście w oparciu o umowę prace związane ze stosowaniem lub tworzeniem prawa. Takie osoby były dopuszczane do egzaminu adwokackiego bez odbycia aplikacji adwokackiej. Problem odpłatności za aplikację adwokacką, jak powiedziałem, to jest także problem braku zagwarantowania samorządowi zawodowemu odpowiedniego, właściwego uczestnictwa w określaniu zakresu przedmiotowego egzaminu adwokackiego czy też, jak to stwierdziłem, nieadekwatne reprezentowanie przedstawicieli samorządu adwokackiego w składzie komisji powołanej do przeprowadzenia egzaminu, a wreszcie brak przyznania osobie zdającej egzamin adwokacki prawa odwołania się od uchwały komisji dotyczącej wyniku egzaminu do ministra sprawiedliwości.

W tych, zdążyłem obliczyć, siedmiu przypadkach Trybunał Konstytucyjny podzielił stanowisko wnioskodawców, Naczelnej Rady Adwokackiej, i stwierdził nieważność odpowiednich przepisów ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie. Stąd powstała pilna potrzeba, która się jednak rozciągnęła w czasie, jak się okazuje, nowelizacji odpowiednich ustaw. Dlatego też zajmujemy się dzisiaj tym problemem.

19 grudnia 2008 r. Sejm na swoim trzydziestym drugim posiedzeniu znowelizował wymienione przeze mnie trzy ustawy: ustawę – Prawo o adwokaturze, ustawę o radcach prawnych oraz ustawę – Prawo o notariacie.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Ustawodawcza dwukrotnie na swoich posiedzeniach, w ubiegły czwartek oraz wczoraj, podjęły prace nad ustaleniem projektu stanowiska Wysokiej Izby. Prace, nie taję, były bardzo trudne zarówno ze względu na skomplikowaną materię ujętą w regulowanych trzech ustawach, jak i ze względu na kontrowersje, jakie się ujawniły w toku dyskusji. A ujawniły się one zwłaszcza w czasie pierwszego posiedzenia obydwu komisji w ubiegłym tygodniu, z udziałem przedstawicieli środowisk samorządu adwokackiego, radców prawnych oraz notariuszy, ale także z udziałem osób reprezentujących: kandydatów

(senator L. Kieres)

starających się o dopuszczenie do egzaminów, aplikantów lub też osoby, które już ukończyły aplikację i starają się o uzyskanie wpisu na listę adwokatów, radców prawnych lub notariuszy. Wczoraj kontynuowaliśmy dialog także z przedstawicielami tych środowisk, oprócz przedstawicieli trzech korporacji. Wreszcie po północy obydwie komisje zakończyły swoje prace i, po pierwsze, rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy uchwalonej przez Sejm, jak powiedziałem, 19 grudnia 2008 r., a, po wtóre, rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie dwudziestu jeden poprawek do tych trzech ustaw. Wnioski mniejszości to pięć poprawek.

Pokrótkie omówię zasadnicze instytucje przyjęte przez Sejm w dniu 19 grudnia 2008 r. w trzech ustawach oraz przedstawię państwu w sposób zablokowany poprawki, które komisje rekomendują Wysokiej Izbie. Wnioski mniejszości zostaną przedstawione przez reprezentanta mniejszości, która to mniejszość popiera te właśnie wnioski.

A więc wracam do przedłożenia sejmowego. Po pierwsze, o czym może nie wspomniałem, a to jest bardzo ważna kwestia, mianowicie Trybunał Konstytucyjny również stwierdził nieważność przepisów ustawy, czy tych trzech ustaw, które dopuszczały do wykonywania zawodu świadczenia pomocy prawnej osobę posiadającą wprawdzie wykształcenie prawnicze, ale nie mającą doświadczenia prawniczego. Pamiętacie państwo te dyskusje z roku 2006, kiedy ten problem był rozważany, także w obiegu publicznym. Wówczas wskazywano na potrzebę zwiększenia możliwości dostępu do obsługi prawnej, do pomocy prawnej, tak może powiedzmy, przez uprawnienie do świadczenia tej pomocy prawnej osób, które nie mając wpisu i nie będąc członkami żadnej z korporacji prawnych, mają jednak wykształcenie prawnicze. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że tego rodzaju sytuacja jest niezgodna z konstytucją, o ile dobrze pamiętam, z jej art. 17, który wyraźnie wskazuje, że piecza nad świadczeniem tego rodzaju pomocy prawnej należeć powinna przede wszystkim do korporacji grupujących osoby charakteryzujące się nie tylko odpowiednimi kwalifikacjami, ale także doświadczeniem zawodowym, praktyką zawodową. Tymczasem osoby, które tego rodzaju doświadczenia i praktyki nie mają, pozostawałyby poza tego rodzaju odpowiedzialnością konstytucyjnie wskazanych podmiotów samorządowych, co wedle Trybunału Konstytucyjnego w sposób nieuprawniony różnicowałoby nie tylko status podmiotów świadczących tego rodzaju pomoc prawną, ale też, z drugiej strony, mogłoby narażać osoby korzystające z tej pomocy na różnego rodzaju negatywne skutki czy następstwa. Ten problem nie został uregulowany w ustawach, innymi słowy przepis dopuszczający

taką możliwość świadczenia pomocy prawnej przez osoby bez doświadczenia zawodowego – jeszcze raz podkreślam, mówię bardzo skrótowo – pozostaje dzisiaj, jeśli można tak powiedzieć, kwestią ustawy o swobodzie działalności gospodarczej i wykonywania tego rodzaju działalności na zasadach świadczenia usług jako działalności gospodarczej, nie jest natomiast świadczeniem usług prawnych w tym rozumieniu, które przyjął Sejm w 2006 r., jako swego rodzaju kwalifikowana, fachowa usługa prawnicza o poziomie odpowiednim, takim, którego oczekiwaliby usługobiorca.

Te zaś istotne instytucje, które zostały wprowadzone w ustawie z 19 grudnia 2008 r., jak powiedziałem, odnoszą się do pozostałych sześciu kwestii – tam pierwsza była siódma, a więc sześciu kwestii – dotyczących właśnie problemu naboru na aplikacje, problemu wstępowania w szeregi korporacji radców prawnych, adwokatów czy notariuszy, udziału przedstawicieli organów, samorządów tych trzech korporacji w postępowaniach przy naborze na aplikację, przy egzaminach końcowych. I wreszcie uregulowano w sposób szczegółowy problematykę samych postępowań, a więc procedur składania egzaminu, ustalania pytań egzaminacyjnych, określania stopni za zdany egzamin, sposobu formułowania pytań, sposobu powoływania i udziału korporacji w komisjach egzaminacyjnych, postępowania dwuinstancyjnego, zwłaszcza gdy idzie o egzamin końcowy po zakończeniu tych trzech aplikacji.

Istotne jest tutaj to, że znowelizowany art. 66, gdy idzie o ustawę o adwokaturze i odpowiednie postanowienia ustawy o radcach prawnych i o notariacie – przy notariacie niektóre z tych rozwiązań, o jakich teraz będę mówił, są modyfikowane specyfiką aplikacji notarialnej oraz przy egzaminie końcowym po zakończeniu aplikacji notarialnej – wskazuje na możliwość zwolnienia z wymogu odbycia aplikacji adwokackiej i odpowiednio także, odnośnie do ustawy o radcach prawnych, aplikacji radcowskiej i notarialnej w pewnych szczegółowo wyeksponowanych sytuacjach. Chodzi o pewne kategorie osób. Są tutaj zwolnieni profesorowie i doktorzy habilitowani, osoby, które co najmniej przez trzy lata zajmowały stanowisko radcy prawnego lub starszego radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa – tu notabene też ujawniła się kontrowersja: jeżeli ci radcy i starsi radcy Prokuraturii Generalnej mogą być zwolnieni, to dlaczego szef i jego zastępca nie mogą być zwolnieni z tego rodzaju wymogu odbycia aplikacji adwokackiej i złożenia egzaminu adwokackiego – następnie osoby, które zajmowały stanowisko sędziego lub prokuratora albo wykonywały zawód radcy prawnego czy notariusza – przy czym w przypadku notariuszy wymagane jest jeszcze dodatkowo, aby te osoby, które zajmowały stanowisko sędziego, prokuratora lub radcy prawnego,

(senator L. Kieres)

wykonywały ten zawód przez trzy lata – i wreszcie osoby, które zdały egzamin sędziowski lub prokuratorski po dniu 1 stycznia 1991 r. Ale żeby nie stracić kontaktu z zawodem, taka osoba, która po 1 stycznia 1991 r. zdała egzamin sędziowski lub prokuratorski, może się starać o uzyskanie statusu adwokata lub radcy prawnego – właśnie w przypadku notariuszy tego nie ma – jeżeli w okresie pięciu lat przed złożeniem wniosku łącznie przez okres co najmniej trzech lat wykonywała odpowiedni zawód czy zajmowała określone stanowisko itd.

Kolejny problem to był problem doktorów nauk prawnych. Mianowicie w ustawie sejmowej doktorzy... To problem bardzo kontrowersyjny. Środowisko doktorów nauk prawnych było licznie i, powiedziałbym, szczególnie emocjonalnie, merytorycznie reprezentowane – to znaczy w sposób wartościowy, nie jest to w żadnym wypadku dyskredytacja reprezentantów tego środowiska. A więc gdy idzie o te osoby, które posiadają stopień doktora nauk prawnych oraz w okresie pięciu lat przed złożeniem wniosku o wpis na listę adwokatów, czyli łącznie przez okres co najmniej trzech lat, tak mówi ustawa, zajmowały określone stanowiska, to one też mogły być zwolnione z wymogu odbycia aplikacji adwokackiej i złożenia egzaminu adwokackiego. Nie chcę tutaj wymieniać środowisk, które też były reprezentowane w czasie spotkań z naszymi komisjami i które składały wnioski, żeby doktorów nauk prawnych pod żadnym pozorem, w żadnym wypadku nie zwalniać z wymogu odbycia aplikacji adwokackiej czy radcowskiej, ponieważ nie mają oni odpowiedniego doświadczenia.

Rzecz podobna, nie będę mówił o szczegółach, dotyczyła również egzaminu adwokackiego czy radcowskiego składanego przed tą komisją: czy, a jeśli tak, to w jakim zakresie tacy doktorzy mogą przystępować do takiego egzaminu bez aplikacji adwokackiej, jeśli nie spełniają innych wymogów, na przykład nie mają wymaganego zatrudnienia w odpowiednich instytucjach, które ustawa tutaj wymieniała. Przy poprawkach będę mówił, jak się komisja do tego odniosła, zresztą przy burzliwej dyskusji.

Inną problematyką jest sprawa udziału przedstawicieli korporacji zawodowych w komisjach egzaminacyjnych. Tutaj ustawa, zwłaszcza gdy idzie o komisję odwoławczą, uwzględniła stanowisko Trybunału Konstytucyjnego. Naczelna Rada Adwokacka, minister sprawiedliwości, powołując komisje, wprowadzają w skład tych komisji egzaminacyjnych, a także w skład komisji ustalających zasady przeprowadzenia egzaminu czterech, o ile pamiętam, a w przypadku notariuszy trzech przedstawicieli tych korporacji.

Kolejny problem, bardzo szczegółowo uregulowany, co budziło pewne kontrowersje na posiedzeniu komisji, także u mnie, to problem bardzo szczegółowych uregulowań, takich wręcz, powiedziałbym, instrukcyjnych, jeśli chodzi o sposób przygotowywania pytań, zasady sporządzania tych pytań, zasady przeprowadzania egzaminu, łącznie z tą kartą egzaminacyjną. Pan minister Czaja, który był reprezentantem Ministerstwa Sprawiedliwości, w czasie posiedzenia komisji tłumaczył nam jednak nie bez racji, że Trybunał Konstytucyjny wyraźnie stwierdził, iż te trzy zawody są zawodami zaufania publicznego. Egzamin ma tu nie tylko charakter egzaminu dopuszczającego do zawodu, jest to także egzamin podejmowany w kategoriach ochrony szczególnego interesu publicznego. Trybunał Konstytucyjny użył tam odpowiedniego sformułowania, w odpowiedniej ornamentyce słownej, dla wyrażenia tej tezy. Stąd też, jeżeli skutki tego egzaminu są tak istotne dla interesu publicznego, to i ta ochrona w czasie postępowania egzaminacyjnego powinna przyjąć wyraz ustawowy, być w formie odpowiedniej, szczegółowej, bardzo szczegółowej regulacji prawnej. Ta ustawa zawiera ją w odniesieniu do wszystkich trzech zawodów. Są uregulowane zasady dotyczące ogłoszeń o naborze, terminy szczegółowe w postępowaniu egzaminacyjnym, czyli kwestia ogłoszeń i sporządzania pytań, tego, w jakim terminie komisja sporządza pytania, przedstawia ministrowi, termin powoływania komisji w okręgach odpowiednich izb, a wreszcie, jak powiedziałem, procedury odwoławcze, dwuinstancyjność, zwłaszcza jeśli chodzi o egzamin końcowy.

Wiele tutaj można byłoby mówić, jeśli chodzi o rozwiązania prawne, które, jak powiedziałem, nie są wolne od różnego rodzaju kontrowersji i sporów. Nie chodzi tylko o spory między nami, członkami komisji – a chociażby wnioski mniejszości wskazują na to, że nie byliśmy tutaj jednomyślni w poglądach – bo także samo środowisko czy środowiska nie są chyba też tutaj zgodne w pewnych sprawach, zwłaszcza jeśli chodzi o odniesienie się do osób, które jeszcze nie są członkami tych trzech korporacji.

Teraz przejdę do przedstawienia państwu, też bardzo skrótowo, wniosków komisji, czyli poprawek popartych przez większość komisji.

Jak powiedziałem, poprawka pierwsza i druga oraz kolejne w tekście odnoszące się do radców prawnych i notariuszy stanowią, by doktorzy nauk prawnych nie byli zwolnieni z wymogu odbywania aplikacji adwokackiej i radcowskiej. To była pierwsza i druga.

Trzecia poprawka odnosi się do wykazu aktów prawnych i ogłaszania tych aktów prawnych, spośród których będą przygotowywane pytania egzaminacyjne. Nasz kolega, pan senator Muchacki, uzyskał poparcie komisji, która jako swo-

(senator L. Kieres)

ją rekomenduje Wysockiej Izbie taką poprawkę, by inaczej niż to jest w ustawach, minister podawał do publicznej wiadomości wykaz aktów prawnych, spośród których będą formułowane pytania. Innymi słowy, ten wykaz może być szerszy niż zbiór aktów prawnych, na podstawie których będą formułowane pytania. Intencja komisji jest taka, by sporządzić zbiór aktów prawnych, a nie przedstawiać około tysiąca aktów prawnych, żeby minister później wybrał z tego tysiąca trzydzieści aktów prawnych i uznał je za właściwe przy formułowaniu pytań. Ale ustalenie odpowiedniego zbioru aktów prawnych, liczącego ich, powiedzmy, trzydzieści, czterdzieści czy pięćdziesiąt, też było kontrowersyjne, jeśli tylko z tych aktów prawnych pytania byłyby formułowane.

Oczywiście były zgłaszane również wnioski przeciwne, takie, że obecne rozwiązanie prawne też daje taką możliwość, bo wprowadzie minister ma nieograniczone... No, nieograniczone w tym sensie, że odnosi się do całego obowiązującego prawa, do tych aktów prawnych, które obowiązują, ale przecież nie musi tych wszystkich aktów prawnych uznać za te, które zarekomenduje kandydującym do aplikacji czy do egzaminu, by się z nich przygotowywali, a później wybrać spośród nich trzydzieści czy pięćdziesiąt. Jak nam mówiono, zwykle około pięćdziesięciu aktów prawnych bierze się pod uwagę przy formułowaniu pytań. Jednak uznaliśmy, mimo pewnych wątpliwości, że lepiej by było, aby ten zbiór był w pewnym stopniu ograniczony i aby kandydujący czy zdający egzamin wiedział, że z innych aktów prawnych nie będzie egzaminowany, tylko z tych, które zostały podane do publicznej wiadomości.

Są też poprawki redakcyjne, których nie będę tutaj szczegółowo omawiał.

Inny problem, który budził kontrowersje, to problem egzaminu. Ustawa wskazuje wyraźnie, że egzamin ma mieć charakter wyłącznie ustny. To będzie egzamin wieloetapowy, o ile pamiętam, pięcioetapowy przy adwokatach i radcach prawnych, przy notarialnych – trzyetapowy.

(Głos z sali: Pisemny, nie ustny.)

Tak, pisemny, przepraszam, pisemny. Oczywiście, że tak.

Ale przedstawiciele korporacji, w zasadzie wszyscy, także ci, którzy nie są zrzeszeni, również aplikanci, ci, którzy aplikują, i ci, którzy skończyli już aplikację, ale nie mają wpisu, a także większość członków komisji uznała, że wykonywanie zawodów prawniczych polega nie tylko na pisaniu, co może jest specyfiką zawodu notariusza, ale przede wszystkim na stawaniu w interesie mandanta, klienta, obojętne, jak go nazwiemy, osoby zlecającej, reprezentowanej oraz na przedstawianiu osobiście, w dyskursie słownym, poglądów, stanowiska i racji. Dobry prawnik to nie

tylko taki, który umie dobrze pisać, co jest bardzo ważne, ale także taki, który umie po prostu mówić. Stąd też egzamin powinien być uzupełniony o część ustną.

I stąd chociażby poprawka piąta, jeśli chodzi o adwokatów, i odpowiednia pod względem treści poprawka trzynasta, które wskazują na to, że aplikacja adwokacka... Nie piąta, tylko siódma, przepraszam. A więc ten egzamin składa się z pięciu części pisemnych i jednej części ustnej. Sformułowano zasady przeprowadzenia ustnej części egzaminu adwokackiego, a w odpowiedniej poprawce – to jest właśnie poprawka trzynasta – egzaminu radcowskiego.

Określono zasady przeprowadzenia tych egzaminów, to, ile pytań, jaki charakter mają mieć pytania, co ma być przedmiotem pytań, kazusy z wybranych przez zdającego gałęzi prawa, zasady przeprowadzenia, to, gdzie się ten egzamin przeprowadza.

Kolejny problem, bardzo istotny, fundamentalny, jak uznaliśmy, dla prawidłowego przeprowadzenia aplikacji, to problem kontaktu z praktyką. Mianowicie ustawa wskazuje, że aplikacje nie będą się odbywały przez bezpośredni kontakt z wymiarem sprawiedliwości, z sądami czy też w prokuraturze. Oczywiście to w żadnym wypadku nie wyklucza takiej możliwości. Mianowicie ustawodawca – mówię w tej chwili o Sejmie – przyjął, że ta praktyczna jakby strona, część postępowania, warstwa postępowania będzie się odbywała na podstawie odpowiedniego porozumienia z Centrum Szkolenia Kadr Sądowych i Prokuratorских, które będzie przygotowywało aplikantów od strony praktycznej do wykonywania zawodu, zaznajamiało ich z tym w odpowiedni sposób.

Dzisiaj, jak być może państwo wiecie, aplikanci radcowscy, adwokaccy, nie pamiętam, czy także notarialni – realizowane jest to lepiej lub gorzej, intensywniej lub mniej intensywnie – także przez określony czas w czasie swojej aplikacji mają w sądzie patronów, z którymi współpracują, o ile znam praktykę, pisać uzasadnienia, obserwując pracę sekretariatów itd.

Pan minister Czaja, który – muszę to wyraźnie podkreślić – współpracował z obydwoma komisjami nie tylko w zakresie swoich powinności ministra, ale wykazywał postawę osoby otwartej na argumenty wszystkich i w naszych dyskusjach kierował się przede wszystkim racjami merytorycznymi, aczkolwiek miał obowiązek reprezentowania rządu, którego przedłożenie było przedmiotem dalszych prac sejmowych i naszych, mówił o tym, że nie można obarczać sędziów obowiązkiem, ustawowym obowiązkiem opieki nad aplikantami, ponieważ nie jest to zgodne z zasadami wykonywania tego zawodu, zwłaszcza z konstytucyjnym statusem sędziego, który przecież w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej sprawuje wymiar sprawiedliwości.

Mimo wszystko nie podzieliliśmy tych racji i uznaliśmy, że aplikant sądowy czy adwokacki, czy

(senator L. Kieres)

radcowski powinien mieć kontakt z sądem. Dlatego też w odpowiedniej poprawce – mówię tu o o poprawce dziewiątej – także w odniesieniu do aplikantów radcowskich uznaliśmy, że aplikacja radcowska, tak jak to było w przedłożeniu sejmowym, rozpoczyna się 1 stycznia każdego roku i trwa trzy lata, ale jednak przez okres pięciu miesięcy odbywa się w sądzie i prokuraturze na podstawie porozumień zawieranych przez dziekana rady okręgowej izby radców prawnych, odpowiednio rady adwokackiej, z prezesem sądu okręgowego, właściwym prokuratorem okręgowym oraz prezesem wojewódzkiego sądu administracyjnego obejmującego właściwością miejscową obszar działania rady okręgowej izby radców prawnych.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Patrząc, czy są tu jeszcze jakieś inne istotne uwagi, którymi powinienem zająć państwa myśli. Nie sądzę. Oczywiście, tak jak powiedziałem, jest tu również uregulowanie składu komisji egzaminacyjnych, odpowiednio, jeśli chodzi o część ustną egzaminu, bo musieliśmy tu zmodyfikować postanowienie ustawy dotyczącej sposobu procedowania przez komisję egzaminacyjną w ustnym postępowaniu egzaminacyjnym.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To chyba tyle.

Panie Marszałku, przepraszam, tak byłem zajęty...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

W tym czasie nastąpiła zmiana.)

(Senator Stanisław Bisztyga: Uderzające podobieństwo.)

(Wesołość na sali)

Tak byłem zajęty myślami i powinnością rzetelnego przedstawienia państwu referowanej materii, że nie zauważyłem zmiany, z tym większym szacunkiem zwracam się do pana marszałka.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu obydwu komisji, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej, wnoszę o przyjęcie ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy ze zgłoszonymi dwudziestoma... o przyjęcie ustawy z poprawkami, których jest dwadzieścia jeden. Dziękuję.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dwadzieścia jeden poprawek.)

Tak jest. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Poproszę przedstawiciela mniejszości, senatora Piotrowicza.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Panie i Panowie Senatorowie!

Przypadło mi w udziale złożenie sprawozdania mniejszości komisji.

(Sygnał telefonu komórkowego)

Przepraszam najmocniej.

Poprawka mniejszości wydawać by się mogła drobna. W dużej mierze koresponduje ona z tym, o czym już mówił mój przedmówca, pan senator Kieres. Zresztą pan senator Kieres w sposób dość wnikliwy i szeroki omówił przebieg prac komisji. Rzeczywiście dyskusja była merytoryczna, czasami dość burzliwa. Poddano krytycznej ocenie całą ustawę, w szczególności zarzucając jej nadmierną kazuistykę. Zresztą jest to problem, który dotyka nie tylko tej ustawy, ale i wielu innych, można by rzec, że naszego prawodawstwa. Poprawka mniejszości też zmierza niejako w tym kierunku.

Otóż poprawka dotyczy pięciu artykułów przedmiotowej ustawy, a zapis sprowadza się w zasadzie do jednej kwestii. Wiąże się to po części z tym, o czym mówił pan senator Kieres, a więc ze sporządzeniem, przygotowaniem zarówno przed egzaminem wstępnym na aplikację, jak i egzaminem końcowym zawodowym, czy to radcowskim, czy notarialnym, czy adwokackim, na dziewięćdziesiąt dni przed egzaminem wykazu aktów prawnych, na podstawie których zostaną przygotowane pytania testowe.

Poprawka zmierza w tym kierunku, ażeby zamiast dziewięćdziesięciu dni wpisać sto dwadzieścia dni, tak aby ten czas wydłużyć.

Gdzie jak gdzie, ale w tej Izbie jest pełna świadomość tego, z jaką ogromną materią mamy do czynienia. Nie wiem, czy ktoś z obecnych tu na sali wie, ile w tej chwili w Polsce obowiązuje aktów prawnych, ile aktów prawnych jest wielokrotnie nowelizowanych. Zdarza się przecież, że na jednym posiedzeniu ta sama ustawa jest nowelizowana kilkakrotnie. Nie tak dawno dotyczyło to na przykład ustawy o ruchu drogowym. Nie ma w Polsce – śmiem twierdzić z całą pewnością – takiego prawnika, który może powiedzieć odpowiedzialnie, że zna polskie prawo w zupełności, bo to jest niemożliwe. Tymczasem czegoś takiego oczekivalibyśmy od tego, kto ubiega się o miejsce na aplikacji, od tego, kto zdaje egzamin zawodowy. Jest to niemożliwe. Dlatego też propozycja zmierzająca do ograniczenia liczby aktów prawnych, na podstawie których zostaną sporządzone pytania testowe, i wydłużenia czasu, tak aby przygotowujący się do egzaminu mogli odpowiednio wcześniej wiedzieć, z jakiej problematyki mogą się spodziewać pytań, to jest to minimum, o co w imieniu mniejszości państwa wszystkich proszę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Marszałku! Panie Profesorze! Ja uważam, że ta ustawa to jest dobry krok i należy się duży szacunek, duże uznanie sprawozdawcom i tym, którzy nad nią pracowali. Nie ma możliwości, żeby usatysfakcjonować wszystkie środowiska, ale ze zgłoszonych poprawek, o których mówił pan profesor, wynika, że jednak niektóre z tych uwag zostały uwzględnione.

Mam następujące pytania. Wynikają one z analizy materiałów, do których miałem dostęp, a także z kontaktu z różnymi środowiskami adwokackimi. Otóż bardzo krytykowane jest to zjawisko doktorów jako adwokatów.

Pytania są takie. Czy ktoś kontroluje praktyki, które oni odbywają? Na czym one polegają, skoro często nie mają oni okazji poznać sali sądowej? Czy to nie narusza zasad rękojmi przez samorząd adwokacki w przypadku przyjęć do zawodu? To jest pierwsza sprawa.

Druża sprawa. Bardzo ujęło mnie uzasadnienie Naczelnej Rady Adwokackiej, które aż sobie zakreśliłem, wyrażone podczas dyskusji dotyczącej egzaminów pisemnych i ustnych. Umiejętność występowania ustnego to klasyczna umiejętność zawodowa adwokata, tak jak w wypadku aktora trudno sobie wyobrazić... (*wesołość na sali*) ... że zdaje on pisemny egzamin, pisemny test na aktora, czy w seminarium duchownym przyszłego kapłana, który pisze egzamin z odprawiania mszy świętej. Niezwykle piękne i bardzo obrazowe.

Skoro już państwo uzgodniliście, że będzie pięć części pisemnych i jedna ustna, to pytanie jest takie: czy to będzie nagrywane? Czy egzamin ustny będzie nagrywany, czy też nie będzie nagrywany, a będzie tylko stenogram, zapis bądź protokół?

I następne pytanie. Wprowadzone zostało prawo wspólnotowe. No to jest ogromny zakres. Czy mógłby pan profesor go trochę przybliżyć, ewentualnie powiedzieć, o jakie elementy chodzi? To jest na pewno bardzo potrzebne, bo to jest jakby nowa rzeczywistość. Ale jeśli można, to proszę powiedzieć parę zdań o zakresie i ewentualnie o ramach i formie przedmiotu: prawo wspólnotowe. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Pierwsze pytanie. Wiem, może nie ze swoich doświadczeń, ale od moich współpracowników z katedry, którą kieruję, odbywających tego rodzaju aplikacje, że często praktyki sądowe czy prokuratorskie rzeczywiście są czystą fikcją. Tak jest. Nie jestem w stanie określić skali tego zjawiska. Sam słyszałem narzekania, że przychodzi się tylko po to, żeby wyjść, albo po to, żeby odebrać akta czy napisać projekt uzasadnienia. Ale to, że są nieprawidłowości, Wielce Szanowny Panie Senatorze, nie oznacza, że nie należy zmierzać do poprawy tego, co jest słabością, zamiast eliminowania tego, co powinno być dobre. Ja też uważam, chociaż nie jestem praktykiem i nigdy nie byłem... Przedstawiałem tylko jedną sytuację z mojego życia, kiedy występowałem jako radca prawny przed sądem. Więcej już nie považyłem się, żeby tego rodzaju umiejętnościami się wykazywać w postępowaniu – chodziło wówczas o prawo pracy. To był jeden przypadek w życiu. I wtedy między innymi poznałem, mając przeciwko sobie rasowego adwokata – notabene to był mój kolega ze studiów, pamiętam, że to był rok 1985 – renomowanego, z wieloletnim, wówczas już piętnastoletnim doświadczeniem, bo aplikował, później praktykował, co oznacza praktyka, dobra praktyka. Wszędzie tak jest, więc dlatego apelowaliśmy do pana ministra, żebyśmy jednak znaleźli rozwiązanie, które by pozwoliło utrzymać ułomną, bo ułomną, ale jednak bardzo przydatną instytucję praktykowania przez aplikantów tych trzech korporacji w sądach i prokuraturach.

Jeśli chodzi o nagrywanie, to ten problem był akurat wczoraj w nocy rozważany. Uznaliśmy, że nie będzie nagrywania, aczkolwiek nie wyklucza się tego rodzaju możliwości – pan senator, przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji jako były prokurator wie, co to znaczy nagrywać.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Pani Beger też...*)

Tak, tak, no właśnie. A więc uznaliśmy, że być może można by było. To jest, jak pan widzi, Panie Senatorze, inny problem. Pan senator też mówił, że wskazywaliśmy na zbyt dużą kazuistykę tej ustawy, tam są przepisy wręcz regulaminowe, instrukcyjne. Jak powiedziałem, Trybunał Konstytucyjny wskazał na potrzebę podobnej regulacji w sprawach egzaminacyjnych, także ze względu na patologie, od których przecież nie były wolne tego rodzaju postępowania. Ale gdyby ustawa odsyłała do kompetencji ministra sprawiedliwości prawo uregulowania pewnych zagadnień proceduralnych – może po zaopiniowaniu przez Naczel-

(senator L. Kieres)

na Radę Adwokacką, Krajową Izbę Radców Prawnych, notariuszy – to taka problematyka mogłaby być uregulowana w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości po szczegółowym rozważeniu konsekwencji, technicznego sposobu nagrywania itd. Tutaj tego nie ma.

Co do prawa wspólnotowego, to sam wczoraj się upominałem o to, mówiąc, że przecież prawo wspólnotowe to nie tylko prawo traktatowe, to nie tylko traktaty rzymskie i amsterdamski, to jest przecież prawo wtórne, to są rozporządzenia, dyrektywy, decyzje, opinie i zalecenia, a także wyroki Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich. To jest problem właśnie tego, co powinno... Dlatego między innymi chcieliśmy, żeby nie było tak, że to minister ustala wykaz aktów prawnych i to praktycznie w sposób nieograniczony. Tu nie chodzi tylko o stricte akty prawa wewnętrznego, nie tylko o ustawy, ale także o prawo europejskie. Chodzi o to, żeby był to zbiór zamknięty, jednoznaczny, tyle aktów, ile minister chce – ale tu liczymy na rozsądek ministra, oczywiście nie powiedzieliśmy, że to ma być nie więcej niż pięćdziesiąt czy nie więcej niż sto – i żeby kandydat na aplikację czy przyszły egzaminowany po zakończeniu aplikacji wiedział, że tylko z tego zbioru musi się przygotować. Rozzalenie aplikantów i ewentualnie później egzaminowanych po zakończeniu bierze się stąd, że mówi się im, że będzie sto aktów, a z dwudziestu będą pytania. Ja rozumiem, że wiedza się nie marnuje, trzeba znać i te osiemdziesiąt aktów, nieobjętych pytaniami egzaminacyjnymi. Ale trzeba zrozumieć tych ludzi, każdy z nas był przecież kiedyś egzaminowany i wiemy, jak się przygotowuje do egzaminu. Lepiej się skupić na pewnych najistotniejszych sprawach, bo egzamin ma przecież nauczyć nie tylko... Dobry prawnik – to mówię moim studentom – to nie jest ten, który ma prawo w głowie, tylko ten, który umie szukać, lepszy jest ten, którego poglądy potwierdza orzecznictwo, a najlepszy ten, którego poglądy potwierdza ustawodawca. Między innymi możemy siebie uznawać za tego rodzaju najlepszych prawników. Pełna znajomość prawa nie zawsze jest cnotą. Ktoś może mieć komputerową pamięć, ale brakuje mu zdolności logicznego myślenia. Dlatego pan ma rację. Chcieliśmy ograniczyć ten zbiór do pewnego zamkniętego wykazu aktów prawnych.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Iwan, proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Senatorze, chciałbym zadać takie dopełniające pytanie. Pan senator przytaczał argu-

mentację komisji, jeżeli chodzi o doktorów habilitowanych, których ustawa zwalnia z aplikowania, i doktorów bez habilitacji. Z tej argumentacji – tak przynajmniej zrozumiałem, może błędnie – wynika, że chodzi o to, iż doktor nie posiada stosownej praktyki. Wydaje mi się, że wiem, na czym polega habilitacja. Wydaje mi się też, że niekoniecznie z tą habilitacją musi być związana umiejętność praktykowania czy posiadanie tej praktyki w jakimś sensie. A więc tu widzę pewną niespójność w argumentacji komisji, która sugeruje przyjęcie ustawy z poprawką powodującą, że doktorzy bez habilitacji nie będą mogli dostąpić zaszczytu bycia adwokatem czy radcą prawnym.

W kontekście tej wypowiedzi zadam jeszcze uzupełniające pytanie. Są kraje Unii Europejskiej... A zmierzamy do tego, żeby była jakaś ekwiwalentność w odnoszeniu się do kwalifikacji. Co zrobić z takim kimś, na przykład cudzoziemcem, kto był profesorem w jakimś kraju Unii Europejskiej, gdzie nie ma habilitacji, nie ma w ogóle takiego pojęcia jak habilitacja? Jak taki człowiek będzie u nas potraktowany, gdy będzie się ubiegał o przyjęcie do którejkolwiek z wymienionych korporacji? Dziękuję bardzo.

Senator Leon Kieres:

Pierwszy problem, tych doktorów bez habilitacji, których bardzo cenię i szanuję. Sam też jestem doktorem, a nawet magistrem. A więc argumenty były różne, także w ich obronie, jak powiedziałem. Środowisko – jest chyba nawet Stowarzyszenie Doktorów Nauk Prawnych – wskazywało na kwestię następującą: są doktoraty z różnych dyscyplin, szeroko pojmowanych jako z zakresu nauk prawnych. Są doktoraty z historii państwa i prawa polskiego, z historii powszechnej prawa, są doktoraty z filozofii i socjologii prawa, prawa rzymskiego, co jest przecież bardzo istotne, ale jednak pozostaje w dosyć luźnym związku ze znajomością prawa bieżącego, której oczywiście nie odbieram takim osobom. Historycy wykonujący zawody przeze mnie omawiane są wybitnymi przedstawicielami korporacji, do których należą, adwokatów, radców prawnych czy notariuszy. Ale jednak mówiono o tym – oczywiście może się zdarzyć i taka sytuacja, że ktoś, kto jest historykiem, socjologiem prawa, filozofem prawa, uczy również ekonomii, bo chociaż ma wykształcenie prawnicze, ma także doktorat z ekonomii, znam takie, i to bardzo liczne, przykłady – że niezależnie od dobrej znajomości prawa nie mają tej praktyki, która jednak byłaby potrzebna.

Ustawodawca napisał, że wymogu odbycia aplikacji adwokackiej i złożenia egzaminu adwokackiego nie stosuje się do osób, które posiadają stopień naukowy doktora nauk prawnych oraz w okresie pięciu lat przed złożeniem wniosku o wpis, o czym mówiłem, na listę adwokatów łącznie przez okres co

(senator L. Kieres)

najmniej trzech lat zajmowały stanowisko referendarza sądowego i dalej wymienia się pewne zawody. Jednak wskazywano, że jeśli ktoś pracował na przykład w kancelarii adwokackiej, w zespole adwokackim, w spółce cywilnej, to nie zawsze mógł mieć ten taki czysto praktyczny ogląd sytuacji, kontakt z prawem. Są różne sytuacje. Stąd też postanowiono: jeśli masz doktorat, to jeszcze poddaj się sprawdzianowi w postaci aplikacji, bo te trzy lata, czy dwa i pół roku w przypadku aplikacji notarialnej, przecież poprawią twoją sytuację w sensie skuteczniejszego reprezentowania w przyszłości tych, którzy do ciebie jako reprezentanta szczególnego zawodu zaufania publicznego zwrócą się o pomoc. Dlatego też, nie przesądając o proporcjach, bo być może większość tych doktorów jednak nadaje się do zawodu bez odbywania aplikacji, a tylko mniejszość się nie nadaje, jednak uznano, że należy poddać... To znaczy my uznaliśmy, mówię o komisji, bo Sejm i rząd w przedłożeniu przekazanym Sejmowi uznali, że doktorzy powinni... Przy wpisie na listę adwokatów, radców prawnych czy notariuszy powinni spełniać te dwa dodatkowe warunki, gdy idzie o zatrudnienie, a jeśli chodzi o zwolnienie z aplikacji, gdy doktor nie ma w ogóle żadnego kontaktu z praktyką, to i tak może być zwolniony, z tym że nie może być zwolniony z egzaminu dopuszczającego do wykonywania zawodu. Takie były racje. Nie musimy ich podzielać, ale takimi racjami większość komisji się kierowała.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Czy jeszcze ktoś z państwa?

Senator Stanisław Iwan:

A co z doktorami cudzoziemskimi?

Senator Leon Kieres:

A co do doktorów cudzoziemskich, to tak, faktycznie są państwa, które mają habilitację, i są państwa, które jej nie mają.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Większość.)

Prawdę mówiąc, sprawa habilitacji umknęła naszej uwadze. Jednak i Sejm, i rząd, i my kierowaliśmy się przede wszystkim stanem prawa polskiego. Habilitacje są w niektórych państwach ościennych. Znacnie państwo przypadek robienia szybko habilitacji na jednym z uniwersytetów prywatnych na Słowacji. W związku z tym, że jest wzajemne uznawanie dyplomów potwierdzających stopnie i tytuły naukowe, wielu naszych kandydatów do tytułów i zaszczytów w różnego

rodzaju naukach – nie mówię o prawie – wyjeżdża na ten uniwersytet, prasa o tym pisała, robi szybko habilitacje, wraca i te habilitacje są w Polsce uznawane. Ale też pamiętajmy o jednej sprawie: na przykład na Zachodzie o wiele łatwiej zostać profesorem niż w Polsce. Od razu po doktoracie można zostać profesorem.

No, jest to problem, może pan się pokusi o zgłoszenie poprawki, gdy idzie o tych doktorów habilitowanych. Oni są uznawani na równi z profesorami.

To jest też chyba efekt tego, że my uznajemy, że znaczenie habilitacji powinniśmy podnosić i skoro już mamy habilitację jako ten kolejny etap, po magisterium, po doktoracie jest jeszcze habilitacja, później profesura, to uznajmy, że habilitacja, jako wyzwolenie się kogoś, usamodzielnienie, oznacza także i zdolność, taką samą jak profesura, do wykonywania tych zawodów.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze ma pytania? Nie ma więcej pytań.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Pan minister Czaja. Witam w naszym gronie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jacek Czaja:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Prosiłem o udzielenie głosu, bo w pierwszej kolejności chciałbym podziękować wszystkim członkom połączonych komisji, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej, za ogromną pracę, która była wykonana przy rozpatrywaniu ustawy z przedłożenia rządowego. Chcę podkreślić, że wszystkie głosy bez wyjątku były głosami merytorycznymi, nawet wtedy, kiedy się spieraliśmy. W każdym głosie była widoczna intencja dbania o dobro zawodów zaufania publicznego, których ta regulacja w sposób bardzo istotny dotyka. Bardzo dziękuję.

Dziękuję także panu senatorowi Kieresowi za to sprawozdanie, szczególnie za wskazanie punktów spornych, co do których członkowie połączonych komisji wyrażali odmienne zdanie niż to, które prezentowałem w imieniu rządu.

Chcę podkreślić, że sprawozdanie, które Wysoka Izba będzie rozpoznawać, rząd aprobejuje, to znaczy aprobejuje poprawki czwartą, dziesiątą, je-

(podsekretarz stanu J. Czaja)

denastą, czternastą, siedemnastą, dwudziestą i dwudziestą pierwszą. Do tych poprawek nie będę w tym momencie się odnosić.

Wracając do wątku dotyczącego świadczenia pomocy prawnej przez prawników zagranicznych, chcę powiedzieć, że to jest przedmiotem odmiennej regulacji ustawowej i nie zachodzi potrzeba regulowania tego zagadnienia w ustawie – Prawo o adwokaturze i pozostałych nowelizowanych ustawach. I w związku z tym tu ewentualna poprawka nie byłaby potrzebna.

Chciałbym podkreślić, że szczególnie ważne są trzy zagadnienia poruszone przez senatora sprawozdawcę. Dotyczą one reguł odbywania egzaminu zawodowego, a także dopuszczenia do wpisu na listę adwokatów osób, które nie zdały egzaminu zawodowego, ale legitymują się praktyką, o której mowa w projekcie rządowym. Trzecia kwestia dotyczy walorów i sposobu praktycznego nauczania i przygotowania do wykonywania zawodu aplikantów i późniejszych adwokatów, radców prawnych, notariuszy. Odniosę się krótko do tych trzech zagadnień.

Wysoka Izbo! W ocenie rządu poprawki zgłoszone w trakcie prac połączonych komisji, dotyczące tych kwestii, nie są poprawkami zasługującymi na uwzględnienie.

Jeśli chodzi o kwestię egzaminów ustnych, to chcę powiedzieć, że poprawka przyjęta w sprawozdaniu wprowadza poważny wyłom w uporządkowanym systemie zdawania egzaminu, który był przedmiotem przedłożenia rządowego. Otóż na etapie prac senackich okazało się, że poprawka powoduje wprowadzenie jeszcze jednego etapu egzaminu, egzaminu ustnego, ale jednocześnie ta sama poprawka nie reguluje precyzyjnie sposobu ustalania wyniku tego egzaminu zawodowego. Precyzując to, powiem, że jeżeli byśmy pozostali tylko przy przedłożeniu rządowym, to wynik egzaminu zawodowego nie byłby tylko prostą średnią arytmetyczną wyników ze zdawanych części, tylko byłaby to także kwestia pewnego dojścia do ostatecznego rezultatu poprzez wmontowanie w ten proces ustalania wyniku także komisji odwoławczej. To jest dosyć skomplikowany system, dlatego że rząd miał obowiązek wykonać prawidłowo wyrok Trybunału Konstytucyjnego, a trybunał powiedział wyraźnie, że na etapie ustalania wyników egzaminu zawodowego musi być zagwarantowana istotna rola samorządu zawodowego. Stąd też rząd zaproponował, aby powołać komisję egzaminacyjną drugiego stopnia, która składałaby się w równych częściach z przedstawicieli rządu oraz przedstawicieli samorządów zawodowych, i ta komisja w przypadku rozbieżnych ocen wydanych przez komisję pierwszego stopnia ustalałaby ostateczny wynik egzaminu zawodowego. Przełamanie tej koncepcji poprzez wprowadzenie

egzaminu ustnego doprowadziło do tego, że ten cały system, który był spójny, niestety utracił walor spójności.

Nie chciałbym wchodzić w szczegóły, oczywiście pan senator Kieres ma rację, że ustawa ta jest bardzo kazuistycznie napisana, ale podkreślam to, co powiedział w swoim orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny: jeżeli mówimy o dostępie do zawodów zaufania publicznego, to wszystkie istotne kwestie związane z regulacją tej drogi dostępu muszą mieć charakter ustawowy. To niestety spowodowało bardzo kazuistyczne rozbudowanie przepisów ustawowych.

Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą doktorów i o to, co znalazło się w poprawce senackiej zmierzającej do wyeliminowania tych osób z możliwości wpisania się na listę adwokatów, radców prawnych, to chcę powiedzieć, że Trybunał Konstytucyjny także w cytowanych już dzisiaj wyrokach wyraźnie powiedział, że doktorzy nauk prawnych legitymują się co do zasady wystarczającą wiedzą, uprawniającą do świadczenia pomocy prawnej w zawodzie adwokata i radcy prawnego, tyle tylko, że ustawodawca zwykły musi przewidzieć dla tych osób specjalną drogę weryfikacji ich przygotowania praktycznego. W takim razie powstaje pytanie, na czym ma polegać ta weryfikacja przygotowania praktycznego do wykonywania zawodu adwokata i radcy prawnego. Tu są możliwe różne rozwiązania.

Zdaniem rządu, jednym z instrumentów, który byłby właściwy w tej sprawie, jest przewidziane w przedłożeniu rządowym wykonywanie czynności z zakresu pomocy prawnej przez okres wskazany w ustawie. W ocenie rządu to rozwiązanie odpowiada wszystkim standardom, jakie Trybunał Konstytucyjny wskazał w swoim orzeczeniu. Tak na marginesie chcę zauważyć jednak, że mówimy o bardzo niewielkiej grupie osób, które są doktorami nauk prawnych. Badaliśmy w ramach prac rządu, jaki to jest zbiór. To jest mniej więcej około stu, stu dwudziestu osób w skali kraju w chwili obecnej. Nie wydaje się, żeby ten zbiór lawinowo się powiększał i z tego punktu widzenia jakiegось zagrożenia dla bytu adwokatury czy radców prawnych nie widać.

I ostatnia kwestia z zakresu przygotowania zawodowego przyszłych adwokatów i radców prawnych, która szczególnie leży mi na sercu, bo dotyczy styku z sądownictwem powszechnym i sądownictwem administracyjnym. Wielokrotnie już mówiono, także w trakcie prac w komisji, że jest niezwykle ważne, aby przyszli członkowie zawodu zaufania publicznego nabywali umiejętności praktyczne związane z funkcjonowaniem sądów i prokuratury. Ja się z tym zgadzam, rząd się z tym zgadza, z tym że rząd stoi na stanowisku, że obecnie obowiązująca regulacja jest regulacją wadliwą, że także

(podsekretarz stanu J. Czaja)

proponowana przez izby zmiana nie powinna być, zdaniem rządu, zaaprobowana. Dlaczego? Dlatego, że musimy jednak patrzeć na przepisy rangi zasadniczej, czyli ustawy zasadniczej. Otóż sędziowie w Polsce mają przydane konstytucyjnie obowiązki z zakresu wymierzania sprawiedliwości i ochrony prawnej tylko w takim zakresie, w jakim ustawa te obowiązki co do ochrony prawnej nakłada. Ani wymierzaniem sprawiedliwości, ani ochroną prawną nie jest sprawowanie patronatu nad aplikantami adwokackimi czy też radcowskimi. Powstaje więc pytanie, czy ustawodawca w ustawie dotyczącej ustroju zawodu zaufania publicznego, a nie ustroju sądownictwa, może nałożyć na sędziów sądów powszechnych obowiązki w zakresie sprawowania patronatu nad aplikantami. W przekonaniu rządu to nie jest możliwe i nie byłoby to rozwiązanie prawidłowe.

Zdaniem rządu, oczywiście to nie ma także polegać na tym, że rząd „umywa ręce” od tego problemu, bo rzeczywiście byłoby to uproszczenie zagadnienia. W naszym przekonaniu, ta regulacja w zakresie doskonalenia przyszłych adwokatów i radców prawnych powinna znaleźć swoje miejsce na zasadzie uzyskania pewnego konsensusu poprzez przyjęcie przez ministra sprawiedliwości, a w zasadzie wspólnie przez dyrektora Krajowego Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury oraz władze samorządowe, pewnego trybu szkolenia zawodowego w tym zakresie dla przyszłych adwokatów i radców prawnych. I ta propozycja znalazła swoje miejsce w przedłożeniu rządowym. W ocenie rządu jest to wystarczający instrument do tego, aby zagwarantować odpowiednie przygotowanie w tym zakresie.

Reasumując, Wysoka Izbo, mam zaszczyt przedstawić w imieniu rządu jego stanowisko i wnoszę o przyjęcie sprawozdania Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej w części zawierającej wskazane przeze mnie punkty. W pozostałym zakresie proszę, aby Wysoka Izba uchwaliła ustawę w kształcie przyjętym przez Sejm. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jest możliwość zadawania panu ministrowi pytań trwających nie dłużej niż minutę.

Czy ktoś z państwa ma takie pytania? Nie widzę zgłoszeń, w związku z tym...

(Senator Zbigniew Cichoń: Jeżeli można, to ja.)

Tak, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Ministrze, czym została podyktowana pewna asymetria w traktowaniu notariuszy, adwokatów i radców prawnych? Asymetria sprowadzająca się do tego, że każdy notariusz może w dowolnej chwili zostać adwokatem czy radcą prawnym, natomiast dla adwokata czy radcy prawnego, który chce zostać notariuszem, ustanawia się wymóg aż trzyletniej praktyki w tych zawodach. I to w sytuacji, kiedy wiadomo, że są to aplikacje, generalnie rzecz biorąc, bardziej wszechstronne, obejmujące nie tylko prawo zobowiązań, a zwłaszcza sporządzanie kontraktów i ewentualnie prawo rzeczowe, do którego się bardzo często te kontrakty sprowadzają, ale szereg innych dziedzin, chociażby prawo gospodarcze, prawo podatkowe, a jeśli chodzi o adwokata również prawo karne i prawo administracyjne. Na czym ma się zasadzać ta różnica, którą tu zrobiono, a która jest, moim zdaniem, jakimś błędem, jakimś niedopatrzaniem?

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Czaja:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, bardzo dziękuję za to pytanie. Ono się rzeczywiście przejawia w wielu wystąpieniach, także w pracach komisji była o tym mowa.

Otóż jest to wynik pewnego nieporozumienia związanego z tym, że przepis, który uzależnia nabycie uprawnień do bycia notariuszem od trzyletniej praktyki wykonywania zawodu adwokata i radcy prawnego jest przepisem, który obowiązuje w chwili obecnej. On nie był przedmiotem zmian w ramach przedłożenia rządowego. Jedyne z takiego powodu, że inna część tego artykułu była nowelizowana w trakcie prac sejmowych, zgodnie z zasadami techniki legislacyjnej rząd był zobowiązany do powtórzenia całego artykułu umieszczonego *in extenso* w projekcie rządowym. To pierwsza rzecz.

Drużga rzecz. Rząd nie widział potrzeby, żeby ten przepis nowelizować, także z innego powodu. Ponieważ Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu nie zakwestionował tej regulacji, nie zachodziła potrzeba zapełnienia tej luki, która powstała w przypadku ustaw dotyczących zawodu adwokata i radcy prawnego.

No i trzecia rzecz, już ściśle związana z innym jednak dojściem do zawodu notariusza, radcy prawnego i adwokata. Chcę przypomnieć, że kandydat do zawodu notariusza musi, poza ukończeniem aplikacji notarialnej i zdaniem egzaminu za-

(podsekretarz stanu J. Czaja)

wodowego, odbyć asesurę notarialną, czego nie ma w przypadku zawodu adwokata i radcy prawnego. Gdyby w sposób mechaniczny i bez głębszej refleksji dokonać likwidacji wymogu trzyletniej praktyki w zawodzie adwokata i radcy prawnego, okazałoby się, że do zawodu notariusza znacznie krótsza droga prowadzi przez zawód adwokata i radcy prawnego, niż przez ukończenie aplikacji notarialnej i odbycie asesury. Są to te trzy argumenty, które chciałbym w tej kwestii przedstawić Wysokiej Izbie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Jeszcze jedno pytanie.

Panie Ministrze, ale czy pan minister wziął pod uwagę to, że aplikacja adwokacka trwa trzy i pół roku, a notarialna, o ile mi wiadomo, może jestem w błędzie, chyba tylko dwa lata?

(Głos z sali: Trzy i pół.)

Czy też trzy? Nie wiem dokładnie, przyznam, że nie mam orientacji w tym zakresie, bo to się ciągle zmienia.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jacek Czaja:**

Panie Senatorze, terminy aplikacji zostały zunifikowane, one są jednolite na skutek przyjęcia rozwiązań proponowanych przez rząd. Stąd też nie ma tu jakichś dysproporcji.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Nie ma pytań, wobec tego otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym należy złożyć do marszałka Senatu przed zamknięciem dyskusji.

Poproszę pana senatora Zientarskiego.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Chcę na wstępie podkreślić, że w ostatnim czasie przyjęło się nazywanie samorządu adwokac-

kiego, samorządu radcowskiego korporacją, co ewidentnie pejoratywnie kojarzy się z korporacjami finansowymi, z jakimiś wielkimi machinami, wobec których często nie ma kontroli. Przecież samorząd z istoty rzeczy... Chcę powiedzieć, że samorząd adwokacki to był jedyny prawdziwy samorząd, który się obronił w PRL. Jedyny. Adwokaci zapisali się przecież złotymi zgłoskami poprzez swoją postawę w trudnych czasach, gdy bronili osoby represjonowane, gdy reprezentowali Kościół w sprawach związanych z lokalizacjami kościołów itd., itd. I co wówczas wymyślono, żeby ograniczyć możliwość działania adwokatury? Ograniczenie wieku członków zespołu adwokackiego do siedemdziesięciu lat – między innymi dlatego, żeby wyeliminować adwokata Siłę-Nowickiego. Wprowadzono zasadę zgody ministra na prowadzenie indywidualnej kancelarii adwokackiej. Czyli ministerialne reglamentowanie, pozabawienie możliwości pracy adwokatów starszych, którzy akurat byli niewygodni. Ale nikt nie pomyślał o ingerowaniu w kwestie przeprowadzania egzaminów. Chcę przypomnieć, że w tamtych czasach to nie był egzamin wyłącznie wewnętrzny. W składzie komisji egzaminacyjnej przewodniczącym był przedstawiciel ministra sprawiedliwości.

Zmierzam do tego, że musimy sobie wszyscy uświadomić, że skoro jest to – i słusznie tak go nazywamy – zawód społecznego zaufania, to musimy do tego zawodu mieć jakieś zaufanie. Podstawowe zaufanie. Słyszę bowiem, że właśnie brak tego zaufania powoduje to, że my jako adwokaci... Ja jestem adwokatem. W tej chwili praktycznie nie mam możliwości wykonywania zawodu. Nie mam po prostu czasu. Jestem długo w tej... w samorządzie adwokackim... Też już chciałem powiedzieć: korporacji. No, niestety, tak to już jest. Może dlatego, że to jest jedno słowo, a tu są dwa – samorząd zawodowy. Chcę powiedzieć, że rzeczywiście pozbawienie możliwości weryfikacji umiejętności argumentowania, wypowiedzania się adwokatów, to rzeczywiście tak jakby – mówił o tym podczas zadawania pytania senator Bisztyga – ograniczyć aktorom możliwość zdawania egzaminów tylko do egzaminu w formie pisemnej. Przecież mówi się, i chyba nie bez racji, że sala sądowa jest pewnym teatrem, że tam bardzo często wpływa się na emocje, że adwokat jest aktorem, który ma przekonać sąd do swoich racji. Dlatego też twierdzenie, że aby zobiektywizować – czyli w domyśle nie mieć najmniejszego zaufania do tego samorządu, który przeprowadza egzamin wspólnie z sędziami, w składzie jest czterech sędziów i czterech przedstawicieli, po połowie... Kiedyś był tylko jeden przedstawiciel. Nie mieć więc w dalszym ciągu zaufania i uważać, że rzeczywiście trzeba wyeliminować ten sposób weryfikacji tylko dlatego, że mogą być jakieś podejrzenia... A czy nie może być podejrzeń, przepraszam, wobec egzaminu

(senator P. Zientarski)

sędziowskiego czy prokuratorskiego, który zdaje się także w sposób ustny? A jednak to adwokat bardziej pracuje słowem niż sędzia, chociaż sędzia też uzasadnia ustnie. Ale w większym stopniu pracuje pisemnie. Dlatego też idąc torem zaufania do zawodu, przynajmniej w jakiejś minimalnej mierze... Przecież tu nie ma już samodzielności. Nie o to tu chodzi. Nikt z adwokatów nie chce zamknąć... Już padł mit – mit, podkreślam – zamknięcia zawodu.

Proszę państwa, to powtarzają szefowie samorządu adwokackiego i radcowskiego, w tym roku stan ilościowy adwokatów i radców prawnych zwiększył się o 30%. Proszę mi wskazać, które środowisko zawodowe zwiększa o 1/3 w ciągu jednego roku liczbę swoich członków. A teraz jeszcze przewrotnie się twierdzi, że należy otworzyć wrota do adwokatury. To jest przeszłość, proszę państwa. Jeśli doliczymy tych, którzy zdadzą egzamin... Proszę zobaczyć, że egzamin adwokacki zdaje prawie 100% zdających. Kwestie związane z podejrzeniami o znajomości itd. dotyczyły egzaminów na aplikację adwokacką. W tej chwili jest egzamin państwowy, jeden, wspólny, tylko pisemny. W związku z tym jaka jest obawa? Nie wiem. A przecież mówimy – adwokatura czy radcowie prawni – że chcemy dbać o poziom. No, skoro tak, to wymagajmy również i ustnych umiejętności. Miejmy możliwość weryfikacji.

Skoro już jestem przy tej weryfikacji, to od razu przejdę do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i kwestii związanych z doktorami nauk prawnych. Nie doktorami habilitowanymi, tylko doktorami nauk prawnych, którzy – zgodnie z życzeniem rządu, popartym w tej koncepcji – chcieliby zostać adwokatami czy radcami prawnymi bez egzaminu. Przecież Trybunał wyraźnie powiedział, że to ma być praktyka, i to praktyka zweryfikowana. Proszę mi w sposób poważny, racjonalny wskazać, jak można inaczej zweryfikować praktykę, jeśli nie przez egzamin. Ja nie znam innej możliwości. Inną możliwością byłyby tylko oceny, opinie właścicieli kancelarii itd. Skądinąd wiadomo, że zazwyczaj wszyscy piszą dobre opinie. Jaka więc to będzie weryfikacja? A przecież wiemy z doświadczenia, że doktorzy prawa, nie tylko doktorzy nauk historycznych przecież też, i różnych innych... Ja mam na swoim terenie doktora nauk prawnych, który zrobił doktorat z historii odznaczeń w peerelu. Doktor nauk prawnych, a z praktyką nie ma nic wspólnego.

Chciałbym powiedzieć, że jeśli chodzi o praktykę, to ona jest konieczna. Rozmawiałem o tym z panem ministrem i obiecał, że ten problem rozwiąże, bo widzi taką potrzebę. Ja oczywiście uważam, że to nie musi być ktoś, kto aktualnie jest sędzią, może być sędzia w stanie spoczynku, który

na przykład będzie organizował praktyki. Ale to jest sprawa ministerstwa i pan minister widzi taką konieczność. Skoro tak, to nie będę się już tym zajmował, choć inne argumenty, które pan przytaczał, trochę mnie poruszyły.

Kończąc chciałbym powiedzieć tak: pan minister wyjaśnił kwestie, o które pytał pan senator Cichoń, i być może skróci się jeszcze okres asesury, bo o tym też jest tutaj mowa, a w związku z tym ja tej poprawki nie będę zgłaszał.

Zgłaszam jedynie poprawkę o charakterze legislacyjnym, a merytorycznych poprawek nie zgłaszam. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Czelej, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Chciałbym zabrać głos w tej szerokiej materii, odnosząc się do trzech spraw.

Pierwszą z nich jest kwestia likwidacji praktyk w trakcie aplikacji. Aktualny projekt nowelizacji ustaw dotyczących korporacji prawniczych przynosi kilka poważnych zmian. Jedną z nich jest propozycja likwidacji praktyk. Same aplikacje, moim zdaniem, nie ucierpiałyby, gdyby skrócić je z obecnych trzech i pół roku do na przykład dwóch i pół. Dodam, że w Europie aplikacje generalnie są krótsze niż w Polsce. W Niemczech aplikacja trwa obecnie dwa lata, uprzednio trwała trzy, składa się z pięciu, sześciu części – cywilnej, karnej, administracyjnej i kancelaryjnej, niekiedy jest dzielona na dwa etapy. W Austrii jest roczna praktyka sądowa jako warunek niezbędny do wykonywania zawodu sędziego, adwokata i notariusza. Zajęcia teoretyczne w trakcie aplikacji dałoby się zrealizować w tym skróconym czasie, co potwierdzić mogą sami aplikanci. Dotychczasową obowiązkową praktykę w sądach i prokuraturach również można by skrócić, gdyż można być świetnym radcą prawnym i prawie nie widywać sądu od środka, jednak jej całkowite wyeliminowanie na rzecz szkolenia teoretycznego wydaje się niekorzystne, nie sposób bowiem wyobrazić sobie kompletnego wykształcenia prawnika praktyka bez przekazania mu minimalnej nawet wiedzy o tym, jak działa wymiar sprawiedliwości od wewnątrz. A dodatkowe teoretyczne szkolenie na ławach studenckich jest powieleniem modelu wykładu uniwersyteckiego, znanego studentowi z pięcioletnich studiów akademickich. Aplikacja ma być w jak największym stopniu szkoleniem

(senator G. Czelej)

praktycznym, a nie powtarzaniem szkolenia teoretycznego z czasów studiów.

Drugim problemem, który chciałbym poruszyć, jest zniesienie ustnego egzaminu zawodowego, egzaminu po aplikacji. Egzamin adwokacki i na radcę prawnego jest sprawdzianem przydatności do zawodu, musi więc sprawdzić umiejętności argumentacyjne, wręcz oratorskie, i zdolności reagowania w trakcie procesu na kontrargumenty strony przeciwnej. Wymaga to reagowania w sytuacji stresu i w sytuacji zaskoczenia. Aplikanci mają możliwość nabycia tych umiejętności podczas aplikacji, ale egzamin jest także dla osób, które wykonywały dotychczas inne zawody, a teraz starają się o dostęp do zawodu adwokata lub radcy. Osoby takie nie mają często doświadczeń z sali sądowej, dlatego konieczność przeprowadzenia ustnego egzaminu zawodowego jest podyktowana potrzebą wyegzekwowania jednakowego poziomu umiejętności świadczenia pomocy prawnej przez wszystkich kandydatów, a co za tym idzie, jest dbaniem o dobro osób, które adwokaci i radcy będą reprezentować. Mimo opinii, że do kontaktów z klientem wystarczą przeciętne zdolności krasomówcze, a do pisania opinii czy pism nie potrzeba ich wcale, bo wystarczy poprawna polszczyzna, zerwanie z modelem egzaminu ustnego jest zerwaniem z tradycją zawodów prawniczych, kojarzących się od starożytności także z erudycją i sztuką oratorską.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na progu każdej sali sądowej, a myślę, że i naszej, można wyryć taki cytat: „Mieć rację to tylko sprzyjająca okoliczność”.

Trzecią sprawą jest kwestia doktorów prawa, którzy nie muszą zdawać egzaminu zawodowego. Ta sprawa była już komentowana przez moich poprzedników, pragnę tylko uzupełnić, że można być doktorem nauk prawnych, świetnie wykształconym w jednej dziedzinie prawa, ale – z całym szacunkiem dla doktorów nauk prawnych z zakresu socjologii prawa, filozofii prawa lub doktryn prawnych – są to dziedziny, które są w dużym oderwaniu od dziedzin prawa o najistotniejszym znaczeniu dla prawnika praktyka i są charakterystyczne dla prawnika teoretyka, a co za tym idzie, pozostają w oderwaniu od idei tego egzaminu. Generalnie jestem za poszerzeniem dostępu do zawodów prawniczych, ale nie kosztem jakości i nie za wszelką cenę, ponieważ są to zawody szczególne, zawody zaufania publicznego. Dziękuję państwu.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piesiewicz, proszę.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po wystąpieniu pana profesora Kieresa, który omówił posiedzenie komisji, co do meritum w zasadzie nie mam nic do powiedzenia, ale czuję się w obowiązku – z uwagi na to, iż temu zawodowi zawdzięczam wszystko, co w życiu osiągnąłem – zabrać głos, ponieważ jest to moment historyczny, moment, który określi polski wymiar sprawiedliwości na bardzo wiele lat, ponieważ on tworzy, determinuje to, co nazywamy w języku prawniczym uzyskaniem praw nabytych, tytułu do reprezentowania zabieganych ludzi wobec gigantycznej maszyny państwowej i prawnej. I chcę powiedzieć, że w szeroko pojętej kulturze państwa, w którym żyjemy jako wspólnota, sala sądowa jest jednym z jego istotnych elementów. Kto wie, czy czasem nie najistotniejszym w momentach krytycznych, w momentach zagrożeń.

Chcę powiedzieć więcej: nie kieruję tych słów do obecnego rządu ani do poprzedniego rządu, mówię to *pro memoriam*. Mówię to, mając w pamięci na przykład człowieka, z którym siedziałem w obdartym pokoju na połamanych krzesłach, a którym był mecenas Lis-Olszewski. Chcę mówić to w imieniu córki mecenasa Nowodworskiego, który na żądanie Gestapo, żeby podał Żydów, napisał tylko swoje nazwisko, a nie był Żydem. Został rozstrzelany w Palmirach. Chcę mówić o adwokacie Hejmowskim, którego zrujnowano, prawie zabito i obdarto z majątku. I nie dlatego, żeby państwu grać na sumieniach albo żeby dotykać emocji. Chciałbym tylko się zapytać, skąd ci ludzie wzięli się w adwokaturze? Skąd byli tacy ludzie jak Siła-Nowicki, jak Jan Olszewski, jak Grabiński – polowano na życie jego najbliższych. A byli i tacy, których najbliższych zabito za to, że byli adwokatami odważnymi. Skąd się oni wzięli? Skąd się oni wzięli? Przychodzili do nich ludzie i mieli do nich pełne zaufanie, a oni poświęcali swój majątek, życie. Skąd się oni wzięli? Z przepisów prawa? Z regulacji regulaminowych? Ze stu dwudziestu punktów? Po co jest potrzebny samorząd adwokacki? Silny samorząd, który powinien... Każda władza powinna go budować, każda władza! Powinna wzmacniać ten samorząd po to, żeby adwokat czuł się wolny i pewny, żeby miał oparcie, reprezentując jednostkę wobec państwa. Nie tego dzisiaj, ponieważ żadna partia nie będzie rządziła dwa tysiące lat. Po to jest samorząd i po to są dwa modele adwokatury. Dwa. I nie ma innych.

Model, który nazywamy w skrócie modelem Piłsudskiego, i model Teodora Żiwkova w Bułgarii, a dzisiaj na Białorusi: minister spraw wewnętrznych prowadzi listę adwokatów, wpisuje albo skreśla. Pierwszym dokumentem, jaki wydał Piłsudski jako naczelnik państwa, był dekret o adwokaturze. I tak stworzył samorząd. W ten sposób stworzył Nowodworskich, Hejmowskich,

(senator K. Piesiewicz)

Lisów-Olszewskich, tych, którzy dostawali laury Akademii Literatury za używanie słowa, a nie za pisanie na komputerze e-maili, tych, którzy potrafili reprezentować ludzi w najtrudniejszych momentach. Skąd się wzięli ci ludzie? Oni mieli wielkich patronów, bo mieli zwykle aplikacje, byli związani ze środowiskiem. Po to jest potrzebny samorząd adwokacki, po to potrzebne jest pilnowanie niezawisłości, niezależności trzeciej władzy i po to potrzebny jest silny rząd, żeby był silny prokurator. I dopiero ta triada tworzy kulturę prawną społeczeństwa i państwa, ale ci ludzie nie mogą się wzajemnie zwalczać, muszą współpracować w imię sprawiedliwości dla dobra państwa i dla dobra prawa.

W roku 1980, kiedy był wielki festiwal „Solidarności”, Radę Adwokacką w Warszawie – ja jako szczeniak rozpocząłem wtedy praktykę, tak się złożyło, i miałem możliwość kontaktować się z tymi największymi, dlatego dzisiaj to mówię – odwiedził dziekan Rady Adwokackiej Paryskiej. Odwiedził nas w okresie, kiedy nie było jeszcze stanu wojennego, i powiedział tak: nie miejcie złudzeń, żadna władza nie lubi tego pośrednika między obywatelem, społeczeństwem, a rządem, jakim jest adwokat. Ja cały czas czuję taką niechęć, taki niepokój, taką nieufność. A przecież adwokat sam nic nie może, nie ma czołgów, nie ma policji, nie ustanawia prawa. On tylko przychodzi w interesie osoby zagubionej w gąszczu prawa. Nie bójmy się adwokatury. Dbając o kulturę naszej wspólnoty, uczmy ich, jak się wysławiać.

Nie ma argumentu, proszę państwa – nie mówię tego do pana, Panie Ministrze, bo pan wykonał wielką pracę w związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego.

Ja nie rozumiem nieufności do samorządu. Zasada pomocniczości, podstawowy fundament nauki społecznej Kościoła: oddawać władzę, budować społeczeństwo obywatelskie, jak najmniej państwa, powtarzam, jak najmniej państwa. Czy samorząd gminny działa w Polsce dobrze? Gdzieś tam dobrze, gdzieś tam fatalnie, ale niech się rozbudowuje. To nie są korporacje. Panie Profesorze, pan użył słowa „korporacja”. To nie są korporacje, to są samorządy zawodowe, a to zupełnie coś innego. Wiem, że pan użył skrótu myślowego.

Praktyki – ja wiem, że to jest problem dla ministerstwa i dla sądownictwa, wiem, ale to myśmy to otworzyli: dwa tysiące aplikantów w Warszawie. Jak to mają ogarnąć sądy warszawskie? Jak? Ale czy to znaczy, że my jako ustawodawcy mamy zrezygnować z tego, że młody człowiek przygotowujący się do zawodu, do egzaminu zawodowego, musi poznać zapach sekretariatu i zapach sali sądowej, musi wiedzieć, na czym to polega. Ja wiem ze swojego doświadczenia, że na przykład

moja praktyka w prokuraturze przed przystąpieniem do pracy zawodowej dała mi ogromnie dużo. Nie możemy tego odpuścić, nie możemy tego zostawić. Adwokatura to nie jest tylko jakaś tam organizacja, jakieś tam pomaganie, to jest coś więcej, to jest mozolne, wspólne, razem z sądem, prokuraturą i władzą wykonawczą, budowanie kultury prawnej i kultury szeroko pojętej wspólnoty, w której żyjemy.

To się zaczęło wiele lat temu, przed pięcioma, sześcioma czy siedmioma laty na takim populiście nurcie, zawinił w tym też samorząd adwokacki, samorząd radców, samorząd notarialny, ponieważ one się nie otwierały, nie próbowały tego robić. Ale, jak się mówi na warszawskiej ulicy, poszły konie po betonie i konsekwencje są takie, moim zdaniem – jestem o tym przekonany – że w niedługim czasie będziemy to nowelizowali, dlatego że ta ustawa jest napisana tak, jaki był wyrok Trybunału Konstytucyjnego. To prawda, to nie są zarzuty, ale to jest źle napisana ustawa.

Proszę o przyjęcie tych poprawek komisji praw człowieka w imię pewnej tradycji, w imię konieczności przyjęcia tych poprawek. To nie jest prawda, Panie Ministrze... Może źle użyłem słowa – to nie jest tak, że ta poprawka mówi o tym, iż sędziowie muszą być patronami ludzi, którzy będą przychodzili do sądu. Nie, ta poprawka mówi, że mają być praktyki w prokuraturze, w sądach, a jak one będą wyglądały, to zupełnie inne zagadnienie. To nie jest jak gdyby podkopywanie konstytucyjnej zasady, że sędzia ma robić tylko to i to. Nie, to jest kwestia uzgodnień, dobrej woli i wspólnego działania sądownictwa, samorządu adwokackiego, samorządu radcowskiego, samorządu notarialnego, władzy wykonawczej, ministerstwa, dla budowania wielkiego sądownictwa i wymiaru sprawiedliwości w Polsce. I o to tylko powinno chodzić.

Każda władza jest na krótko, a sądownictwo pozostaje, kultura prawna pozostaje i jej budowanie jest konieczne. Przepraszam, że powiem to z tej trybuny, chcę to powiedzieć: chwała wielkim adwokatom Polski, chwała wielkiemu sądownictwu polskiemu, w którym mimo wszystko – podkreślam: mimo wszystko – w najtrudniejszych momentach znajdowali się ludzie oddani etosowi sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kaleta, proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku, nie chciałbym może wdawać się w polemikę z panem senatorem Piesiewiczem, w związku z tym przystąpię tylko do zgłoszenia pe-

(senator P. Kaleta)

wnych poprawek i może do ich wstępnego uzasadnienia.

Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na jednak niesprawiedliwe potraktowanie przez ustawę, zmieniającą ich sytuację, aplikantów sądowych etatowych i pozaetatowych. Abstrahując od zasadności i celowości rozróżnienia przez ustawę aplikantów sądowych na etatowych i pozaetatowych – wszak praktyka egzaminacyjna wskazuje, iż część aplikantów pozaetatowych zdaje egzaminy sędziowskie, jak i egzaminy w trakcie aplikacji z lepszym wynikiem, niż ich koledzy aplikanci etatowi – uwypuklić należy, iż nie znajduje uzasadnienia fakt, że odbycie aplikacji sądowej pozaetatowej potraktowane zostało jak odbycie 1/4 aplikacji sądowej etatowej.

Skutkiem tego do okresów, o których mowa w art. 66 pkt 1 ustawy, zalicza się proporcjonalnie okres trwania aplikacji pozaetatowej, przyjmując, że za każdy miesiąc odbywania takiej aplikacji zalicza się 1/4 miesiąca. I tak zauważyć należy, iż aplikant sądowy pozaetatowy ma obowiązek spędzić w sądzie dwa dni w tygodniu, a aplikant etatowy – pięć dni. Czyli propozycja ta wynosi 2:5, a nie, jak w sposób nieuzasadniony przyjął ustawodawca, 1:4. Z propozycji ustalonej przez ustawodawcę, 1:4, wynikałoby, że aplikant sądowy pozaetatowy pracuje w sądzie na 1/4 etatu i ma czas na zatrudnienie poza sądem w pozostałym wymiarze 3/4 etatu. Myślę, że jest to błędne założenie, gdyż, jak wskazałem wcześniej, aplikant sądowy pozaetatowy ma obowiązek spędzić dwa dni w sądzie, tymczasem z praktyki sądowej wynika, że to musi być nawet więcej czasu, co oznacza, że tylko trzy dni w tygodniu może przeznaczyć na poszukiwania albo wykonywanie innej pracy.

Dlatego też niezrozumiałe jest ustalenie, że odbycie aplikacji sądowej pozaetatowej w wymiarze proporcjonalnym należy potraktować jako 1/4 aplikacji sądowej etatowej.

Podkreślić należy, iż te dwa dni w sądzie w przypadku aplikanta pozaetatowego to minimum, z którego aplikant musi się wywiązać pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej. Aplikant sądowy pozaetatowy nie ma więc możliwości podjęcia pracy w wymiarze większym niż 3/5. Pozostawienie omawianej proporcji 1:4 w połączeniu z możliwością podjęcia innej pracy na maksymalnie 3/5 etatu oznacza, że nie jest możliwe, aby aplikanci pozaetatowi w okresie odbywania swojej aplikacji wylegitymowali się pełnym zatrudnieniem, co w konsekwencji powoduje ich pokrzywdzenie przy zaliczaniu okresów uprawniających do uzyskania wpisu na listę adwokatów.

Z tego też względu myślę, że zasadne będzie zgłoszenie poprawki do art. 1. Zmiana polega na tym, iż do okresów, o których mowa w ust. 1 pktach 4 i 5 ustawy zmieniającej, w przypadku

aplikacji sądowej pozaetatowej zalicza się proporcjonalny okres trwania tej aplikacji, przyjmując, że za każdy miesiąc odbywania aplikacji zalicza się 2/5 miesiąca zamiast, jak dotychczas, 1/4 miesiąca.

Jest to sugerowana zmiana minimum, a zasadne będzie rozważenie przez Wysoką Izbę wyeliminowania rozróżnienia aplikantów sądowych na etatowych i pozaetatowych. Wszak wszyscy oni zdają ten sam egzamin po pierwszym roku aplikowania i ten sam egzamin sędziowski. Ponadto konstatacja ta znajduje potwierdzenie w wynikach egzaminów sędziowskich, bo aplikanci pozaetatowi uzyskują lepsze wyniki niż aplikanci etatowi.

Ustawodawca pominął zupełnie zawierane powszechnie w praktyce tak zwane umowy o patronat. Przede wszystkim umowy te zawierają adwokaci z aplikantami sądowymi pozaetatowymi, którzy z powodu braku wystarczającej liczby miejsc na aplikacji sądowej etatowej zmuszeni są między innymi do podjęcia równoległe z aplikacją sądową pozaetatową aplikacji adwokackiej. Z uwagi na korzyści finansowe płynące z umowy patronackiej, to znaczy brak obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne i płacenia podatku, umowy te są powszechnie stosowane w praktyce i w pewnym stopniu narzucane przez adwokatów aplikantom. Ustawa zmieniająca nie zaliczyła czynności wynikających z tego rodzaju umów patronackich do czynności, których wykonywanie wymaga wiedzy prawniczej, lub czynności bezpośrednio związanych ze świadczeniem pomocy prawnej przez adwokata.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie chciałbym przedłużać, ale chcę w tej chwili zgłosić poprawki, które dotyczą przede wszystkim właśnie aplikantów sądowych etatowych i pozaetatowych. Tych poprawek jest sześć i bardzo proszę o ich rozważenie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

I poproszę pana senatora Cichonia.

Senator Zbigniew Cichon:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Po tak wspaniałym wystąpieniu pana senatora i mecenasa Piesiewicza ja bardzo skrócę moje wystąpienie, bo jego było bardzo wyczerpujące.

Chciałbym się odnieść do wypowiedzi tych wszystkich poprzedników, którzy podkreślali doniosłość egzaminu ustnego i praktyki zawodowej, zarówno w sądzie, jak i w prokuraturze, jako niezbędnych do prawidłowego wykształcenia przyszłego adwokata.

(senator Z. Cichoń)

Wiadomo, że adwokat, który ma reprezentować klientów, bardzo często musi się przeciwstawić nie tylko przeciwnikowi procesowemu, który występuje po drugiej stronie, ale także i państwu, reprezentowanemu nie tylko przez prokuraturę, ale również przez sąd. Przecież dzisiaj bardzo często mamy do czynienia z takim ustawodawstwem, które nie spełnia standardów zgodności czy to z konstytucją, czy z Europejską Konwencją Praw Człowieka. I wyobraźmy sobie teraz przygotowanie adwokata, który nie zdaje egzaminu ustnego i o którego możliwościach prowadzenia dyskursu w czasie rozprawy komisja egzaminacyjna nie ma żadnego pojęcia. No, proszę państwa, jest to rzecz niewyobrażalna. Bardzo obrazowo zostało to przedstawione przez Naczelną Radę Adwokacką, która porównała to z sytuacją kogoś, kto jest kształcony na aktora i nie ma możliwości odegrania jakiejś roli, czy też kogoś, kto ma powołanie do bycia księdzem i w seminarium nigdy nie przeegzaminowano go z tego, w jaki sposób głosi kazania. No, podobnie rzecz się ma z adwokatem. Chodzi tu o sztukę wystawiania się, argumentowania, przekonywania i w związku z tym rezygnacja z tego elementu wydaje się absolutnie nieuzasadniona.

Podobnie jest z praktykami w sądzie i w prokuraturze. Ja sobie nie wyobrażam, żeby ktoś, kto ma być adwokatem, a w przyszłości ewentualnie sędzią... Bo w tej chwili cały czas mówimy bardzo głośno na temat tego, że droga do stanowiska sędziego ma wieść właśnie od funkcji adwokata, powiem piękniej, powołania adwokata, gdyż uważam, że jest to swojego rodzaju powołanie, podobnie jak lekarza. Różnica jest tylko taka, jak to czasami doświadczeni adwokaci mówią, że do lekarza przychodzi pacjent i ze swoją chorobą odchodzi, a lekarz ma poniekąd spokojną głowę, zaś do adwokata przychodzi klient, powierza mu swoją sprawę, nie tylko akta, ale swój problem życiowy, i adwokat ma głowę zajęta tym problemem, często, kładąc się spać, zastanawia się, czy nie uchybił jakiemuś terminowi, czy nie powinien tak, czy inaczej postąpić. Proszę państwa, tego wszystkiego można się najlepiej nauczyć tylko i wyłącznie w czasie tradycyjnej aplikacji adwokackiej, kiedy się ma patrona, który stanowi pewien wzór nie tylko postępowania zawodowego, ale również człowieka.

Te postacie, które tutaj wymieniał pan senator Piesiewicz, przecież pięknymi zgłoszkami zapisały się w historii nie tylko adwokatury, ale i Polski. To byli mecenas Hejmowski, mecenas... Chociażby sam – mogę powiedzieć o nim, bo akurat go nie ma – pan mecenas Piesiewicz, którego przemówienie w sprawie związanej ze śmiercią księdza Popiełuszki, kiedy reprezentował pokrzywdzonych rodziców księdza, było przecież jedną z pięknych kart

historii adwokatury. Niedawno w „Palestrze”, w ramach obchodów dziewięćdziesięciolecia powołania palestry przez marszałka Piłsudskiego dekretem będącym jednym z pierwszych aktów prawnych wolnej Rzeczypospolitej, zostało ono zamieszczone.

Proszę państwa, to wszystko to są elementy, które decydują o tym, że praktyka powinna być utrzymana. To, że czasami aplikanci, aplikanci adwokaccy, nie są właściwie wykorzystywani przez prokuraturę czy sądy i częstokroć przeważają czynności techniczne w postaci wypisywania wezwań na rozprawy, to jest tylko kwestia błędnej praktyki, w której akcenty są źle rozłożone na z jednej strony czynności czysto techniczne, a z drugiej strony czynności prawnika polegające na tym, żeby pisać uzasadnienia, żeby posługiwać się przepisami i wykazywać umiejętność pewnego rozumowania.

Wykształcenie adwokata to nie jest wykształcenie inżyniera prawa, tylko jest to wykształcenie humanisty, który powinien nie tylko znać prawo, stosować je na zasadzie układanki z klocków lego, ale i przewidywać skutki rozstrzygnięć, który powinien być przy tym wrażliwym człowiekiem, wiedzącym o tym, z jak delikatną materią ma do czynienia, czyli z konkretnymi ludźmi, o których losach decyduje. I tego najlepiej można się nauczyć w czasie aplikacji.

Dlatego, skoro już robimy pewne ustępstwa, odchodzimy od pewnej pięknej tradycji, która wydała właśnie takich adwokatów, o których wspominał pan senator Piesiewicz, czynimy to bardzo rozważnie. Stąd też uważam, że dopuszczenie doktorów prawa do wykonywania zawodu adwokata, czyli do wpisu na listę adwokacką, tylko po spełnieniu wymogu jakiejś trzyletniej praktyki w kancelarii adwokackiej jest nieporozumieniem.

No, proszę państwa, można napisać doktorat na temat, dajmy na to, praw i wolności w Konstytucji 3 maja i zostać doktorem prawa, nie być w życiu na sali sądowej, mimo że się będzie pracowało w kancelarii czy adwokata, czy radcy prawnego i pisało czasami różnego rodzaju opinie czy nawet doradzało. A przypomnę o wykluczeniu uczestnictwa w postępowaniach dotyczących spraw karnych, dlatego że ustawa o tajemnicy zawodowej adwokackiej jedynie dopuszcza do tychże dokumentów i do otrzymania informacji związanej z konkretnym postępowaniem karnym jedynie – kogo? No, adwokata i aplikanta adwokackiego. Nie dopuszcza żadnego innego pracownika kancelarii adwokackiej, choćby to był zatrudniony tam doktor. Dlatego są to niezbędne elementy, które ten doktor powinien posiadać, aby w przyszłości mógł być dobrym adwokatem. No a gdzie może się tego nauczyć? Najlepiej na aplikacji. Ale skoro już rezygnujemy z tej aplikacji, to, uważam, nie powinno się rezygnować z wymogu poddania się przez takiego doktora egzaminowi adwokackiemu. Z całym szacunkiem dla jakiejś wiedzy specjalistycznej, którą

(senator Z. Cichoń)

on posiadał i z tego powodu uzyskał tenże tytuł doktora – to nie jest jeszcze wystarczająca gwarancja, że ten człowiek będzie prawidłowo funkcjonował jako adwokat. A przecież ostatecznym celem, ostatecznym dobrem, które mamy na uwadze, jest właściwe pomaganie człowiekowi powierzającemu swój los – czasami swoją wolność, czasami tylko majątek, gdy chodzi o sprawy gospodarcze – fachowcowi, co do którego powinna być gwarancja, że swoje obowiązki wypełni w sposób rzetelny i jak najbardziej korzystny. I temu również ma służyć samorząd adwokacki.

Trzeba pamiętać, że jeżeli adwokat nie będzie należał do samorządu adwokackiego, to praktycznie biorąc będzie pozbawiony oparcia w starciu, tak jak mówię, czasami nawet z majestatem i siłą państwa. A taka jest rola adwokata, czasami bardzo niewdzięczna, bo bywa, że jest on traktowany niemalże jak anarchista. Ale adwokat nie może się od tej roli w żaden sposób, że tak trywialnie powiem, wymigać. Musi tę funkcję pełnić do końca. I tak jak lekarzowi czasami przychodzi nawet paść na posterunku, gdy zaraża się od pacjenta, tak czasami na adwokata spada ogromne odium, uważa się, że jest on pomocnikiem przestępcy czy też człowiekiem, który pomaga komuś ująć bezkarnie. Niestety, często trywializuje się rolę adwokata, przedstawia się ją właśnie w ten sposób. I temu wszystkiemu służyły różnego rodzaju twierdzenia o rzekomej korporacyjności, która w końcu uzyskała w społeczeństwie tak negatywne konotacje, że w tej chwili staramy się w ogóle unikać słowa „korporacja”, mimo że ma ono swoje piękne znaczenie. Dlatego, proszę państwa, apelowałbym o dużo rozważli.

Sam składam tutaj poprawkę dotyczącą zrównania traktowania notariuszy i adwokatów w sprawie przechodzenia z jednego zawodu do drugiego. Naprawdę brak jest jakichkolwiek podstaw do tego, żeby adwokat musiał się legitymować aż trzyletnim stażem pracy adwokackiej po to, żeby przejść, tak to określe, do notariatu, w sytuacji, kiedy nie ma takiej samej zasady, jeśli chodzi o notariuszy, którzy w dowolnym momencie mogliby przechodzić... Trzeba pamiętać, że ta aplikacja adwokacka jest aplikacją najbardziej wszechstronną, rozciągającą się na szereg dyscyplin prawa, w tym również na to, co jest stosunkowo wąskim zakresem działania, a mianowicie na działalność notariusza. Z tej przyczyny w pełni podtrzymuję tę poprawkę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, na dzisiaj był to chyba ostatni punkt naszego porządku.

Tak że zamykam dyskusję.

Czy pan minister chciałby się ustosunkować...
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Czaja: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, wobec tego poproszę o odczytanie komunikatu... Albo nie, może zakończmy.

Ponieważ zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym – informuję, że wnioski takie złożyli: senator Zientarski, senator Krajczy, senator Kaleta, senator Piotrowicz i senator Cichoń – proszę Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Był to dzisiaj ostatni punkt porządku*.

Poproszę o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie oraz ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie odbędzie się dziś, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach, w sali nr 182.

Kolejny komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie rozpatrzenia poprawek do ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu, dzisiaj, w sali nr 179.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnej oraz refundacji bankom wypłacanych premii gwarancyjnych odbędzie się jutro o godzinie 9.45 w sali nr 176.

Marszałek Senatu zwołuje pierwsze posiedzenie Komisji Środowiska w dniu 15 stycznia bieżącego roku o godzinie 8.30 w sali nr 179.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator T. Gruszka)

Marszałek Senatu zwołuje pierwsze posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w dniu 15 stycznia bieżącego roku o godzinie 8.30 w sali nr 176.

I ostatni komunikat. Uprzejmie informuję, że posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich odbędzie się jutro, 15 stycznia, o godzinie 9.45 w sali nr 179. W porządku obrad są: przygotowanie projektów uchwały Senatu w sprawie zmiany w składach komisji senackich, przygotowanie projektu uchwały Senatu w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Budżetu

i Finansów Publicznych oraz przewodniczącego Komisji Środowiska.

Na tym komunikaty zostały wyczerpane.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jutro zaczynamy posiedzenie o godzinie 10.00, zaś na godzinę 9.00 zapraszam wszystkich państwa senatorów na wykład poświęcony tradycjom parlamentaryzmu polskiego, który odbędzie się w sali nr 217. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 19 minut 27)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 407, a sprawozdania komisji w drukach nr 407A i 407B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Stanisława Piotrowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W dniu 19 grudnia 2008 r. Sejm przyjął ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Komisja praw człowieka w pełni popiera przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Podkreślam, że zmiana wprowadza do kodeksu karnego wykonawczego możliwość umieszczenia tymczasowo aresztowanego po wniesieniu aktu oskarżenia lub skazanego w wydzielonym pomieszczeniu Policji dla osób zatrzymanych, jeżeli konwojowanie z innej miejscowości w związku z udziałem w czynnościach sądowych łączyłoby się z nadmiernymi trudnościami lub kosztami. Chodzi o takie sytuacje, gdy aresztowany jest osadzony w zakładzie karnym lub w areszcie śledczym dość znacznie oddalonych od sądu i dowożenie go codziennie na przesłuchania w sądzie stwarzałoby duże trudności i czasami poważne utrudnienia w wykonywaniu czynności procesowych przed sądem.

Przerwa w czynnościach sądowych nie może trwać dłużej niż trzy dni. Jest to ograniczenie cza-

stowe dotyczące umieszczania tych osób w pomieszczeniach wydzielonych Policji, Straży Granicznej lub Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej.

Nowelizacja przewiduje również możliwość osadzenia w podobnym pomieszczeniu w trakcie konwojowania z jednego aresztu do drugiego ze względów humanitarnych lub zdrowotnych.

To są te zasadnicze zmiany.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w pełni popiera przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Ustawodawcza również w dniu 8 stycznia rozpatrywała ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy, o której mówił mój przedmówca. Komisja po przeprowadzonej dyskusji wnosi o przyjęcie przez Senat bez poprawek ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Gwoli uzupełnienia tego, co powiedział mój przedmówca, chciałbym dodać, że niniejsze przepisy są w zasadzie odzwierciedleniem tego, co do 1 września 2008 r. obowiązywało w przepisach przejściowych kodeksu karnego wykonawczego. Od 1 września 1998 r. w tymże kodeksie karnym wykonawczym w przepisach przejściowych były umieszczone przepisy dotyczące właśnie kwestii umieszczania tymczasowo aresztowanych lub skazanych odbywających karę pozbawienia wolności w wydzielonych pomieszczeniach, jak również były przepisy dotyczące konwojowania osób tymczasowo aresztowanych lub też już skazanych. Te przepisy miały obowiązywać i obowiązywały przez dziesięć lat. Było takie założenie, że rozwój w tym okresie systemu penitencjarnego, tak to określe, pozwoli na to, by nie było takich od-

(senator B. Paszkowski)

stępstw od zasady, że wykonywanie tymczasowego aresztowania lub kary odbywa się w odpowiednich zakładach, czyli w tymczasowych aresztach albo w więzieniach. No niestety, nie zostało one zrealizowane. W związku z tym, ponieważ te rozwiązania w bardzo istotny sposób przyczyniają się do tego, że koszty związane z koniecznymi w praktyce sądownictwa przemieszczeniami osób tymczasowo aresztowanych i skazanych, które odbywają się, będą się odbywać i powinny być uregulowane... Mamy taką sytuację, że w tej chwili te przepisy, które są przedłożeniem rządowym, mają do uregulować już bez ograniczeń czasowych.

Tutaj trzeba pamiętać, że jeśli chodzi o te wydzielone pomieszczenia, to mają być jeszcze sprecyzowane ich, powiedzmy, standard i warunki przebywania w nich tymczasowo aresztowanych lub skazanych. Ma to być określone w odpowiednim rozporządzeniu. Ustawodawca wskazuje, że te warunki w tychże wydzielonych pomieszczeniach powinny być porównywalne z warunkami określonymi dla aresztów śledczych i zakładów karnych przy wykonywaniu tymczasowego aresztowania lub kary pozbawienia wolności.

Biorąc te okoliczności pod uwagę, Wysoka Komisja, której jestem członkiem, wnosi o przyjęcie przedmiotowej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Projekt został wniesiony jako projekt rządowy. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy pan minister Zbigniew Wrona chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Proszę uprzejmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Przede wszystkim chciałbym podziękować Wysokim Komisjom za pracę nad tym projektem i za te wystąpienia, które pokazują istotę i sens tej regulacji.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę na dwie sprawy.

Najpierw może lekko polemiczna uwaga w związku z wystąpieniem pana senatora Pasz-

kowskiego. To wystąpienie odczytałem w ten sposób, że jako idealne rozwiązanie, do którego powinniśmy dążyć, widzi on taką oto sytuację, że tej instytucji nie ma, że zawsze jest możliwe dowiezienie z zakładu karnego czy z aresztu śledczego osoby, która musi uczestniczyć w jakimś postępowaniu sądowym.

Otóż moim zdaniem, to jest niemożliwe do osiągnięcia z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, trudno sobie wyobrazić sieć zakładów karnych tak intensywnie rozbudowaną jak sieć sądów. Jest to chyba zupełnie niepotrzebne, żebyśmy dążyli do tego, żeby mieć tyle zakładów karnych i tyle aresztów śledczych, ile sądów, i żeby każdy sąd, tak mówiąc kolokwialnie, na podorędziu miał swój areszt i swój zakład karny, tak żeby nie trzeba było utrzymywać tych wydzielonych izb.

Jest też drugi powód. Gdyby nawet takie idealne założenie zostało spełnione, że każdy sąd miałby na podorędziu swój zakład karny, to przecież nigdy nie wyeliminujemy takich sytuacji, że ktoś jest osadzony w Przemyślu, a będzie miał sprawę w Szczecinie i tam będzie musiał występować. Zatem gdyby nawet tak się stało, to i tak ta instytucja jest potrzebna.

Chodzi o takie rozumienie sensu tej instytucji, nie jako przejściowej, jak to było do tej pory. Słusznie pan senator zwrócił uwagę na to, że do tej pory była ona w przepisach przejściowych, co sugerowało, że jest to rozwiązanie tymczasowe i że kiedyś będzie inaczej. Sejm już widzi to inaczej i cieszę się, że Wysokie Komisje tego nie zmieniały. Umieściliśmy to w odrębnym, nowym rozdziale, który jest integralną częścią kodeksu karnego wykonawczego, a nie w przepisach przejściowych, co też świadczy raczej o docelowym modelu tej instytucji, a nie o jej przejściowym charakterze.

Dziękując jeszcze raz Wysokiej Izbie i komisjom za pracę, proszę o przyjęcie ustawy w takim kształcie, o jaki wnosili przedstawiciele komisji. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę pozostać, bo mogą być pytania.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Wojciechowski, proszę uprzejmie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

W przeszłości, chodzi mi o czas przed rokiem 1989, podobne rozwiązania, zwłaszcza w stosun-

(senator G. Wojciechowski)

ku do tymczasowo aresztowanych, były stosowane w celu wymuszania zeznań, znęcania się nad osadzonymi tymczasowo aresztowanymi. Czy w obecnej sytuacji nie może to być jakimś załącznikiem, pretekstem do powrotu do podobnych praktyk? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Jestem przekonany, że nie może być z tego powodu, że cała instytucja jest osadzona w ramach postępowania sądowego i każdorazowo decyduje o tym prezes sądu. A jeżeli sprawa toczy się w innym sądzie, do którego dyspozycji pozostaje osadzony, to odbywa się to jeszcze za zgodą tego sądu, do którego dyspozycji on jest pozostawiony jako aresztowany, a w przypadku skazanego dzieje się to za zgodą sądu penitencjarnego. To wszystko jest pod ścisłą kontrolą i Policja pełni tutaj czynności li tylko usługowe dla sądu, nie dla siebie. Nie będzie można stosować tego rozwiązania, wykorzystywać tych izb w sytuacji, gdyby sama Policja była organem prowadzącym postępowanie. Takich sytuacji nie będzie. Sytuacja, w której dochodziłoby do połączenia tych dwóch ról, prowadzącego i odpowiedzialnego za efekt, za wynik postępowania i jednocześnie osadzającego w tych izbach, byłaby rzeczywiście niebezpieczna.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Paszkowski, proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Odnosząc się do tego, co pan powiedział, chcę stwierdzić, że chyba jakaś idea przyświecała temu, że bodajże w 1997 r. wprowadzono te przepisy, ale tylko na okres dziesięciu lat, tyle one miały obowiązywać. To, że powracamy w zasadzie do tożsamej regulacji, jest pewnego rodzaju przyznaniem się władz państwowych do tego, że...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, to jest polemiczny głos w dyskusji. Bardzo proszę zapisać się do dyskusji.)

Zadam pytanie.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę zadać pytanie.)

Jakie intencje przyświecały ustawodawcy bodajże w roku 1997, kiedy wprowadzał te przepisy

na okres dziesięciu lat? A w uzasadnieniu do przedłożenia rządowego te elementy, o których mówiłem, nie są zawarte, Panie Ministrze.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Ja mogę się tylko domyślać, że w 1997 r. byliśmy jeszcze stosunkowo blisko tych praktyk, w sensie historycznym, bardziej czuliśmy oddech tej epoki i te niebezpieczeństwa, o których pan senator wcześniej wspomniał, były jakoś łatwiejsze do wyobrażenia, my to jeszcze pamiętaliśmy. Teraz żyjemy jednak w zupełnie innym kraju i o tym, że zmieniło się patrzyenie na tę instytucję, świadczy fakt, że Wysoki Sejm postanowił przenieść te uregulowania z przepisów przejściowych do odrębnego rozdziału, dotyczącego tych izb.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, ja mam do pana pytanie.

Kto ponosi koszty konwojów, transportów osadzonych tymczasowo aresztowanych? Czy Policja, czy Ministerstwo Sprawiedliwości?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Policja.)

Rozumiem, nadal ponosi je Policja.

Czy nie uważa pan, że nie jest to dobre rozwiązanie pod względem racjonalizacji wydatków?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Panie Marszałku, ten temat jest poruszany chyba od kilkunastu lat, odkąd jestem związany z administracją, co roku o tym słyszę. Niemniej zdanie, stanowisko ministra sprawiedliwości i – jak należy sądzić – całego rządu, skoro przez tych kilkanaście lat nie dokonano zmian w tym zakresie, nie zmieniło się, uznajemy, że ta regulacja jest właściwa.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, czy może pan określić, jakie to są koszty i ilu policjantów, jaka część Policji jest zaangażowana w konwojowanie?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Panie Marszałku, nie mogę tego powiedzieć od razu, mogę oczywiście przygotować pisemną odpowiedź, ponieważ ten projekt jest niejako tylko

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

wierzchołkiem góry lodowej czy drobnym elementem całego problemu konwojowania. Regulacja, którą mamy przed sobą, dotyczy wyjątkowych sytuacji, w których te osoby będą konwojowane do tych izb, a następnie z tych izb do sądu. Większość przypadków, zdecydowana większość przypadków to są konwoje niepołączone z koniecznością sięgania do instytucji, nad którą Wysoki Senat debatuje, dlatego też nie przygotowałem ogólnej informacji na temat problemu konwojowania jako takiego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Wiadomo, że jest problem z konwojami, o czym mówił pan marszałek, jeśli chodzi o dowieszenie oskarżonego czy podejrzanego do sądu. Czy pan minister orientuje się, jaka jest skala tego problemu? Chodzi mi o rozprawy, które się na przykład nie odbyły ze względu na to, że konwój nie dotarł lub nie dotarł na czas? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Oczywiście są takie przypadki, niemniej jednak konwoje, ogólnie sprawę ujmując, funkcjonują bardzo dobrze. Nie mam przed sobą dokładnych danych statystycznych, niemniej częstszym powodem nieodbycia się rozprawy jest na przykład wadliwe doręczenie albo brak doręczenia wezwania czy zawiadomienia. To jest większy problem. A konwoje policyjne funkcjonują właściwie i współdziałanie między Służbą Więzienną a Policją, która konwojuje, jest dobre.

Jeżeli chodzi w ogóle o skalę tego zjawiska, to o tej skali świadczy trochę fakt, że projekt rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji, który zostanie wydane niezwłocznie po opublikowaniu tej ustawy w Dzienniku Ustaw, przewiduje szesnaście jednostek Policji, w których znajdują się te izby. Te izby muszą spełniać takie standardy, jak dla osadzonych w zakładach karnych i w aresztach śledczych. W tych przepisach jest wyraźne odesłanie do tych standardów. Jeśli zatem chodzi o umieszczanie w tych izbach, to nie będzie to jakaś wielka skala, sądząc po projektowanej ich liczbie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Zając.

Senator Stanisław Zając:

Panie Ministrze, w nawiązaniu do pytań pana marszałka chciałbym zapytać, czy koszty konwojów nie są wliczane do kosztów postępowania, aby ponosił je skazany. A jeżeli nie, to jakie są przeszkody, żeby rozważać takie rozwiązanie.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Zapisać można wszystko.)

Senator Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Skazany ponosi koszty postępowania, ale one nie są tak liczone, to są pewne zryczałtowane koszty, a i trudno byłoby go obciążać w każdej sytuacji, bo nie zawsze to zależy od niego. Czemu jest na przykład winien skazany, który jako świadek ma zeznawać w sprawie prowadzonej w Poznaniu, podczas gdy jest on osadzony w Krakowie? To nie jest tak, że każda złotówka wydana na konwój wydana jest z winy czy z powodów leżących po stronie konwojowanego. Oczywiście w swojej sprawie skazany ponosi zryczałtowane koszty postępowania.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, jakie są ograniczenia czasowe przetrzymywania w tych aresztach?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Przyjęta jest tu taka zasada, że nie ma maksymalnej granicy, ale o granicy możliwości stosowania tej instytucji mówi art. 223b §2, który stanowi, że umieszczenie tymczasowo aresztowanego lub skazanego w tym pomieszczeniu z powodu jego udziału w czynności sądowej może nastąpić tylko na czas niezbędny do dokonania tej czynności i w razie odroczenia lub przerwy w jej wykonaniu na czas powyżej trzech dni tymczasowo aresztowanego lub skazanego przenosi się do właściwego aresztu lub zakładu karnego. Jeżeli te czynności trwają ciągle, nie ma przerwy dłuższej niż trzy dni, to można go trzymać w tej izbie tak długo, jak długo te czynności trwają. Praktyka sądowa pokazuje, że raczej nie zdarzają się sytuacje, w których te czynności trwałyby bez przerwy przez jakiś dłuższy czas, trwają one najwyżej kilka dni.

Senator Bogdan Borusewicz:

Czy pan w związku z tym... Może ja jeszcze zadam pytanie. Zaraz dopuszczę panów do głosu.

Po raz drugi powtórzę pytanie, które zadał pan senator Wojciechowski. Czy pan się nie obawia, że policja będzie mogła przetrzymywać w tych aresztach, gdzie warunki będą na pewno znacznie gorsze niż w więzieniach?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:* Nie powinny takie być, bo...)

Czy pan się nie obawia nadużyć, jeżeli chodzi o czas przetrzymywania?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Nie obawiam się z tych powodów, o których mówiłem. Przede wszystkim ta instytucja może być stosowana w postępowaniu sądowym, czyli to nie policja prowadzi postępowanie. Prowadzi je sąd i tylko dla potrzeb sądu może to być stosowane, na zarządzenie prezesa sądu i za zgodą tego sądu, do którego dyspozycji jest skazany. A warunki są takie jak w więzieniach.

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Nie, nie, nie. Jako prawnik powiadam, że nie.)

(*Senator Piotr Andrzejewski:* O, nie.)

(*Senator Piotr Zientarski:* A może będą lepsze warunki?)

(*Senator Jan Rulewski:* Obiad będzie można zjeść w restauracji.)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Ale nie polemizujmy.)

Jeszcze ich nie ma, dopiero będą stworzone. Dlatego jest ich tylko szesnaście, żeby były dobrze wyposażone. Dlatego jest ich taka mała liczba.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Krajczy. Proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać o tak zwaną kalkulację kosztów. O to pytał pana ministra pan marszałek.

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* W ogóle nie ma kosztów.)

Czasami ci osadzeni czy skazani wymagają oceny medycznej. Wiem, że jest z tym duży problem, bo to odnosi się później do jednostek służby zdrowia, najczęściej karettek pogotowia, które niechętnie przyjeżdżają, bo jest to związane z kosztami. Czy państwo też przyjęliście taką formę finansowania? Ja wiem, że z tym jest duży problem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Ta regulacja nie wpływa na sposób finansowania pomocy medycznej – tak mogę odpowiedzieć. Jeżeli jest potrzeba, to oczywiście pomoc musi być udzielona.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski. Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, jaki będzie zakres nadzoru sędziego penitencjarnego nad wykonywaniem tego aresztu? To jest quasi-zastępczy areszt, prawda? Tam jest tymczasowo aresztowany. I jak będą wyglądały jego prawa nie tylko w zakresie określonym w art. 223b, ale w zakresie nadzoru sędziego penitencjarnego?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Panie Senatorze, o tym mówi art. 223e: „Wobec tymczasowo aresztowanych i skazanych... stosuje się odpowiednio przepisy regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania, regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności, przepisy o nadzorze penitencjarnym, a także inne przepisy regulujące wykonywanie tymczasowego aresztowania i kary pozbawienia wolności”.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Czyli ma zastosowanie.)

(*Senator Piotr Zientarski:* Czyli ma.)

Dokładnie tak samo jak do skazanych i aresztowanych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Piotrowicz. Proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Ja mam własne zdanie na ten temat, ale pojawiające się wątpliwości skłaniają mnie do posta-

(senator S. Piotrowicz)

wienia pytania: jaka jest alternatywa w przypadku nieprzyjęcia proponowanej ustawy? Czy rzeczywiście będzie tak, że po każdej czynności procesowej, dokonanej przed sądem, trzeba będzie odwieźć aresztowanego kilkadziesiąt, a może kilkaset kilometrów po to, żeby następnego dnia z powrotem go przywieźć na rozprawę? Czy tak?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Tak. Dokładnie tak. Ta instytucja ma temu zapobiec. Stworzylibyśmy dla praktyki sądowej ogromne perturbacje, ogromne trudności, gdyby była taka sytuacja. Wręcz uniemożliwilibyśmy... Bo trudno sobie wyobrazić codziennie wożenie człowieka do sądu kilkaset kilometrów. Trzeba byłoby raczej przerwać postępowanie, zrobić co najmniej kilkudniową przerwę itd.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Bohdan Paszkowski.
Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja w nawiązaniu do tego pytania. Panie Ministrze, jak to się odbywa w tej chwili? Bo jesteśmy w takim okresie, że poprzednie regulacje wygasły, a nowych nie ma. To, co jest w tej chwili? Jak to jest praktycznie rozwiązywane?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

No właśnie, nie ma tej podstawy. W praktyce bardzo oczekujemy na tę regulację.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan marszałek Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, czy możemy oczekiwać, że jak będzie to rozporządzenie, które państwo uzgodnią, to komisja praw człowieka dostanie taką in-

formację? Chodzi o to, żebyśmy te pomieszczenia mogli obejrzeć.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Oczywiście. Zresztą projekt tego rozporządzenia został załączony do ustawy. Dziękuję bardzo.
(Senator Piotr Zientarski: Bardzo słusznie.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Więcej pytań...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Jeszcze jest.)

Aha, pan senator Piechniczek. Proszę bardzo.

Senator Antoni Piechniczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Moje pytanie jest troszeczkę oderwane od tematu, ale wykorzystując obecność pana, chciałbym je zadać. Rzecz dotyczy tego, czy Ministerstwo Sprawiedliwości przewiduje dostosowanie pewnych przepisów w związku z organizacją Euro 2012. Dotyczyć to będzie zachowania kibiców, którzy przyjadą z różnych krajów; dotyczyć to będzie eskorty tych kibiców na różnego rodzaju zawody i dotyczyć będzie, co jest rzeczą bardzo istotną, zachowania tych kibiców i ich relacji z naszymi kibicami w okresie między meczami, kiedy to zagrożenie jest szczególnie duże, bo możliwość spotkania się na różnym, że tak powiem, polu zawsze wywołuje określone konflikty. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, chciałbym przypomnieć to, co zawsze czytam przed częścią obrad, jaką jest zadawanie pytań, że pytania powinny być związane z omawianym punktem porządku obrad.

(Rozmowy na sali)

Ale jeżeli pan minister chce odpowiedzieć na to pytanie, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Rzeczywiście wykracza to całkowicie poza zakres ustawy, ale odpowiem. Weszła w życie nowa ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych, gdzie między innymi instytucja zakazu stadionowego i pewne inne instytucje, jak również przepisy karne dotyczące wykroczeń, przestępstw i organizacji zostały na nowo uregulowane. To jest kwestia ostatnich miesięcy.

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

A w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pod przewodnictwem pana wiceministra Rapackiego działa międzyresortowy zespół, który ma koordynować sprawę bezpieczeństwa w czasie imprez masowych. Oczywiście jednym z głównych tematów będą przygotowania do Euro 2012. Jeżeli będzie potrzeba nowych regulacji, to oczywiście ten zespół będzie je wypracowywał i opiniował oraz koordynował prace w tym zakresie.

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Przepraszam, musiałem wyjaśnić sprawę oświadczeń.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Więcej pytań nie ma.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Pan senator Andrzejewski. Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Uzasadnione jest nasze zainteresowanie, ale i uzasadniony nasz niepokój tą nowelizacją kodeksu karnego wykonawczego, bo oto, sądząc i po doświadczeniach obrończych, i po doświadczeniach opozycji, której przedstawiciele zasiadają dzisiaj w ławach senatorskich i w ławach poselskich, jest to dosyć istotny regres, jeżeli chodzi o prawa ludzi pozbawionych wolności.

Przypominam, że ta regulacja dotyczy tymczasowo aresztowanych, a warunki, w jakich będą przetrzymywani i na jakich będą przetrzymywani, są warunkami, które dotyczyły zatrzymanych. Można sobie wyobrazić również – tam jest nieprzekraczalny termin czterdziestu ośmiu godzin, tutaj siedemdziesięciu dwóch godzin – że po wydaniu decyzji o tymczasowym aresztowaniu taki zatrzymany będzie przebywał w tym samym miejscu, w którym był zatrzymany.

Nasze doświadczenia z „dołka na Wilczej” są czasem porażające – doświadczenia z tego, jak byli traktowani, w jakich upokarzających i obniżających zakres człowieczeństwa warunkach ich trzymano. Dotyczy to zarówno funkcjonariuszy, którzy dokonywali zatrzymania i je nadzorowali, jak i warunków, w jakich byli przetrzymywani.

To, co powiedział pan minister, jest budujące, ale dotyczy przyszłości, a my operujemy rzeczywi-

stością taką, jaka jest nam znana. Zanim nastąpi modyfikacja tych miejsc, gdzie będą przetrzymywani tymczasowo aresztowani pozbawieni tych standardów, które zapewniał im dotychczas status tymczasowo aresztowanego, będziemy mieli do czynienia z rzeczywistością, która jest nam znana, a pozostawia wiele do życzenia. Stąd należy tylko mieć nadzieję, że w tym rozporządzeniu minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem obrony narodowej i ministrem sprawiedliwości, określi i zróżnicuje standardy dotyczące tak zwanych dołków na komendach i tych pomieszczeń, które przejściowo będą wykorzystywane przez CBA, Straż Graniczną, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, które będą w całkowitej dyspozycji funkcjonariuszy konwojujących i gdzie będą mogły być stosowane jednocześnie obniżone standardy w stosunku do tych, którzy są pozbawieni wolności, tak jak to miało miejsce dotychczas. Już nie żyjemy w czasach, kiedy – o czym wiemy z naszego osobistego doświadczenia – były to warunki szczególnie upokarzające albo wymuszające przyznanie się, albo prowadzące do złamania tego przewożonego.

Reasumując, powiem, że ta nowelizacja obniża standardy warunków, w jakich przebywają pozbawieni wolności, i jest bardzo niepokojącym sygnałem w procesie transformacji polskiego systemu nie penitencjarnego, ale policyjnego. Jest to bowiem instytucja, która była i może być w przyszłości wykorzystywana do niedozwolonego wpływu na osoby pozbawione wolności w pierwszym okresie pozbawienia wolności. A że tak było, to wielu z państwa tutaj siedzących na tej sali samych tego doświadczyło, a ja jako obrońca tych wszystkich ludzi mogę sporządzić całą czarną księgę wykorzystywania samego zatrzymania czy tymczasowego aresztowania w sposób niedozwolony, jeśli chodzi o prawo do obrony, oraz łamania charakteru, upokarzania i pozbawiania godności osób pozbawionych wolności.

Przepraszam, że dzielę się tymi wątpliwościami, ale związany z obroną praw człowieka i przymuszony niepokojem w tym zakresie jestem niejako zobowiązany do wskazania zagrożeń, które powinny być pod ścisłą kontrolą i parlamentu, i władzy wykonawczej, i organizacji pozarządowych, które kontrolują sposób funkcjonowania praw człowieka w Polsce. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu

(marszałek B. Borusewicz)

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 413, a sprawozdanie komisji w druku nr 413A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jan Rulewski:

Panie Senatorze Andrzejewski, zakończył pan ważną debatę smutkiem, ale pocieszam pana, że rzeczywistość podpowiada, że jak będą prześladowania, napiszemy ustawę o uznaniu orzeczeń za nieważne bądź o odszkodowaniach.

(Senator Piotr Andrzejewski: Post factum. Wołałbym, żeby ante factum...)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przystępując do sprawozdania, chciałbym zauważyć obecność pani prezes Dmochowskiej, pana ministra Wrony i zrealizować obowiązek informacyjny dotyczący prac nad ustawą, która powstała głównie z inspiracji pana marszałka Borusewicza, również dzięki jego pociągnięciom dyscyplinującym, od września poczynając, a skończywszy, jak sądzę, na najbliższych dniach, pociągnięciom, w wyniku których, a jest ona niezwykle oczekiwana i pożądana, wejdzie w życie. Wyrażam przekonanie, że ustawa wejdzie w życie, ponieważ prace nad nią przebiegały bez kontrowersji, bez sprzecznych opinii, takich na przykład, jakie miały miejsce w przypadku poprzednio przeze mnie referowanej ustawy.

Powiedziałem, że ustawa była pożądana, ponieważ w trakcie prac nad nią do organów sądowych, do biur parlamentarnych zgłosili się obywatele, którzy pobudzeni informacją o tym, zgłaszali różnego rodzaju wnioski, w tym takie, że zagubili dokumenty. Według mojej opinii z tej ustawy skorzysta kolejnych kilkaset osób. To jest pocieszające.

Myślę, że za fakt optymistyczny można też uznać informację ministra sprawiedliwości, że koszty funkcjonowania tej ustawy, w tym czarnym scenariuszu planowane na 500 milionów zł, nie przekroczyły 18 milionów zł. To dowodzi nie tylko przeszacowania kosztów, ale także zasadności tej opinii, którą zdaje się, wyrażał szeroko rozumiany obóz solidarnościowy, że celem ich działalności, działalności czasem okrutnie skwitowanej, bynajmniej nie były potrzeby materialne. To dowodzi, że tylko osoby, które znajdowały się i znajdują się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej skorzystały z tego uprawnienia. Jeszcze raz informuję, że według moich szacunków około 30% internowanych – bo w gruncie rzeczy ta ustawa dotyczy osób internowanych – którzy mogliby w prosty sposób sięgnąć po kasę budżetową, po kasę państwową, nie skorzystało z tego uprawnienia.

Jak wiadomo, ustawa przyjęta z inicjatywy Senatu przewidywała przedłużenie o rok okresu dochodzenia roszczeń, jak powiadam, głównie z tytułu internowania. W trakcie prac w Sejmie znieśliśmy tę cezurę czasową. I w ten oto sposób nie ma już żadnego terminu. Teoretycznie można tego dochodzić w sposób czasowo nieograniczony. Czy to jest istotne? I tak, i nie. Mam nadzieję, że proces dochodzenia roszczeń zakończy się, tak jak przewidywał Senat, w tym roku, ale dla tych wszystkich wątpliwych lub tych, którzy dzisiaj nie muszą wyciągać ręki po to świadczenie odszkodowawcze... Może się zdarzyć, że w kolejnych okresach życia zaistnieje taka potrzeba i, co więcej, jak wiadomo, ustawodawca – to już może nie w tej ustawie, ale w tej, która jest jej pierwowzorem – przewidział, że z tych środków mogą korzystać rodziny.

Ponieważ zarówno w pracach sejmowych, jak i w pracach senackich nie zgłoszono poprawki, muszę rekomendować Wysokiej Izbie uchwalenie ustawy bez żadnych zmian na tym posiedzeniu Senatu.

Wykorzystując jednakże te głosy i opinie, jak również dyskusje, które pojawiły się w Sejmie, zmuszony jestem zadać panu ministrowi pytanie dotyczące zupełnie innej ustawy, ale z tą sprawą organicznie związanej. Otóż...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, to może za chwilę...)

Proszę?

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Za chwilę, z ławy senatorskiej...)

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Senator Bogdan Borusewicz:

Jeśli pan skończył sprawozdanie, to dziękuję bardzo.

Ale jeszcze mogą być pytania do pana, Panie Senatorze, ponieważ obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy pan minister Wrona pragnie zabrać głos? Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję, Panie Marszałku. Wysoki Senacie!

Rząd pozytywnie odnosił się do tych prac przez całą tę procedurę legislacyjną i cieszę się, że

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

ustawa zapewne już niedługo wejdzie w życie. Chcę tylko poinformować Wysoką Izbę o skali zjawisk.

Rzeczywiście nastąpił dość istotny przyrost tych wniosków w ubiegłym roku. Można to interpretować w ten sposób, że osoby, które już wiedziały, czuły, że ten termin się kończy, złożyły wnioski niejako w ostatniej chwili. I chcę powiedzieć, że to była dość duża skala, ponieważ od 1 lipca do 30 października, czyli w ciągu kilku raptem miesięcy, złożono dwa tysiące trzydzieści dziewięć wniosków i łączna wysokość zasądzonych odszkodowań wyniosła ponad 10 milionów 300 tysięcy zł. No, ale należy sądzić, że teraz te wnioski się rozłożą, już ta „górką”, mam nadzieję, została przekroczona. Dlatego nowelizacja w tym zakresie, bo co do szerszego to musielibyśmy chyba dyskutować, nie spowoduje jakichś dramatycznych następstw dla budżetu państwa.

Dziękując za tę inicjatywę Wysokiemu Senatowi, bo przecież to z inicjatywy Senatu została uchwalona, proszę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę pozostać, bo będą pytania.

Pan senator Rulewski, który zapisał się wcześniej, potem pan senator Romaszewski.

Senator Jan Rulewski:

Ta ustawa mimo wszystko miała charakter epizodyczny, nie rozwiązywała wszystkich problemów związanych z prześladowaniami. Poprzedni rząd, ale i obecny, deklarowały, że te sprawy, które nie będą, bo nie mogą być, ujęte w tej ustawie, będą zawarte w nowelizowanej ustawie o uprawnieniach kombatanckich. Obserwuję, przynajmniej internetowo, zastój w tej mierze. Ciągłe trwają konsultacje, a środowiska, które nie zostały w tej ustawie i w innych ujęte – myślę tutaj o internowanych, pseudointernowanych oczywiście, w obozach wojskowych, ale i o tych zatrzymywanych, poddawanych innym formom dyskryminacji bądź prześladowań – oczekiwały, że termin wdrożenia ustawy kombatanckiej, która jest opracowywana przez rząd, będzie wcześniejszy.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: To znaczy, pytanie dotyczy tego, jaki jest stan prac nad tą ustawą?)

Tak, pytanie dotyczy tego, jak te prace wyglądają i kiedy się zakończą.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Wysoki Senacie, minister sprawiedliwości zajmował się tymi regulacjami w zakresie, jaki wynikał z nowelizacji senackiej, czyli ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych. Tu chodziło o internowanie, a więc o pozbawienie wolności, czyli o kwestię związaną z kompetencjami ministra sprawiedliwości, i w tych pracach uczestniczyliśmy od początku. Jeżeli chodzi natomiast o inne regulacje, o które pyta pan senator, to one prowadzone są w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji jest opracowana i już... Ja nie kontroluję dokładnie prac innego ministerstwa, ale mam na ten temat pewną wiedzę. Już jest ukończony, i chyba nawet, tego dokładnie nie wiem, skierowany do łaski marszałkowskiej, projekt ustawy o odszkodowaniu dla tych, których bliscy ponieśli śmierć w wydarzeniach historycznych okresu PRL: Poznań, Grudzień, inne krwawe daty historii PRL. To już jest zrobione. Nie wiem tylko, nie mam pełnej wiedzy, czy to już jest w Sejmie, ale ta ustawa była już uzgadniana.

Jeśli chodzi o jakąś szerszą ustawę kombatancką, to jest to pytanie do ministra pracy. Tej wiedzy, przepraszam, ale nie posiadam.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan marszałek Romaszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, ta ustawa wprowadziła pewien nowy problem, nie wiem, czy nie problem konstytucyjny. Uchyliła bowiem art. 555, wprowadziła art. 10 ust. 1 2, który mówi o nieprzedawnialności roszczeń, a jednocześnie ograniczyła do 25 tysięcy zł wysokość roszczenia, nie obejmując tą klauzulą unieważnionych wyroków sprzed roku 1956. Nie ulega żadnej wątpliwości, że ci sprzed 1956 i ci po 1956 r. przebywali w zupełnie innych warunkach. Ale to nie zmienia postaci rzeczy, nie zmienia tego, że ustawa odniesiona do ludzi skazanych po roku 1956, 1980 wyrokami sądowymi zaczyna budzić wątpliwości. Ogranicza bowiem z jednej strony swobodę orzekania sędziów, z nieuzasadnionych przyczyn w ogóle nie pozwala na ocenienie stopnia represji, to pozostaje poza ich możliwościami, a z drugiej – ci, którzy już skorzystali z art. 555, mieli przyznawane odszkodowania znakomicie wyższe. No i tutaj powstaje problem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Zakres tej ustawy dotyczy zlikwidowania ograniczenia czasowego dla zgłaszania wniosków z tytułu internowania. Problemy, które pan marszałek Romaszewski podniósł, dotyczą w ogóle regulacji jako takiej, dotyczą ustawy o uznaniu orzeczeń za nieważne. Ograniczenie kwotowe, w moim przekonaniu, nie pozbawia jednak sądu możliwości miarkowania stopnia pokrzywdzenia i ustalania wysokości szkody. Oczywiście sąd musi się poruszać w tych granicach, bo to jest to maksimum, ale musi wyznaczyć, musi ocenić, musi ustalić, jakie były szkody, jaka była krzywda, jakie były cierpienia. Tego to nie wyłącza.

Jeśli chodzi o rozszerzenie ustawy czy zmiany strukturalne w ustawie, to trzeba by przeprowadzić spokojną debatę nad inaczej zakreśloną nowelizacją. Były zresztą zgłaszane pewne zmiany w tym zakresie w drugim czytaniu w Sejmie. No ale one nie zostały jednak uwzględnione ze względu na kwestie konstytucyjne, bo wprowadzanie na tym etapie, nie na pierwszym, tylko już na drugim, tak zasadniczych fundamentalnych zmian wychodziło tematycznie i zakresowo poza zakres tej nowelizacji. Dlatego ta debata merytoryczna w Sejmie do końca się nie odbyła. Ale oczywiście jest to kwestia nowej inicjatywy ustawodawczej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Teraz ja pozwolę sobie zadać pytanie.

Senator Bogdan Borusewicz:

Internowanych było dziesięć tysięcy osiemset osób. Ilu z nich wystąpiło o odszkodowanie i jaka średnia wysokość tych odszkodowań została zasądzona?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Panie Marszałku, dane, którymi dysponuję, dotyczą w ogóle korzystania z odszkodowań i zadośćuczynień na podstawie ustawy o uznaniu orzeczeń za nieważne. Nie mam niestety odrębnych danych dotyczących wyłącznie internowanych. Jeżeli chodzi o liczbę osób, które w ogóle skorzystały z tej ustawy, to w latach 1991–2008 skorzystało z niej sześćdziesiąt osiem tysięcy sześćset piętnaście osób i łączna wysokość odszkodowań wyniosła ponad 1 miliard 110 milionów zł, natomiast średnia wysokość zasądzonych

odszkodowania – 16 tysięcy 182 zł, ale proszę zwrócić uwagę, że to dotyczy okresu od 1991 r., a więc kwestia inflacji itd. Teraz odszkodowania są większe, mogą powiedzieć, że troszkę większe, bo średnia wysokość odszkodowań zasądzonych w 2008 r. w okresie od 1 lipca do 31 października ubiegłego roku to było 17 tysięcy 182 zł.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Tadeusz Gruszka:* Jeszcze pan senator Andrzejewski.)

A, pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, te 25 tysięcy zł to jest z mocy nowelizowanej ustawy samoistna podstawa. Udało się przeforsować uchylene przedawnienia w paru procesach osób, nad którymi się znęcano w sposób okrutny, a także w stosunku do internowanych z Kwidzyna, wobec których stosowano tortury. Pan marszałek też zresztą zna ten problem, to jest okręg pana marszałka. Tam Kałuziński i paru innych, Goławski, występowali w trybie... Początkowo sądy uznały, że to jest przedawnienie, ale zasądzono im pewne kwoty. Pytanie moje dotyczy tego, czy te ewentualne roszczenia, które byłyby zasądzone, skoro uznaje się, że przedawnienie jeszcze nie nastąpiło, to są potracalne kwoty z roszczeniami dotąd wnoszonymi albo teraz wnoszonymi? Jednym słowem, czy to jest ta niepotracalna samoistna podstawa czy też potracalna z roszczeniami, które były zasądzone bądź będą mogły być zasądzone, jeżeli rozstrzygniemy problem przedawnienia inaczej? Czy jest *unctim* między tymi kwotami? I czy te 25 tysięcy zł jest dodatkowym niejako świadczeniem poza wszystkimi innymi, wynikającymi z kodeksu karnego i z kodeksu cywilnego, sprzężonymi roszczeniami z tytułu skutków pobic i okrutnego traktowania wobec internowanych?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Nie znam dokładnie tych spraw. Jest to w zasadzie takie pytanie, jakie mógłby postawić mi sąd...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Proszę wobec tego o odpowiedź na piśmie, bo to jest dla nas dosyć istotne.)

Jako prawnik od razu mogę powiedzieć, że jeżeli na podstawie pewnego stanu faktycznego, który

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

został udowodniony przed sądem, została wypłacona jakaś kwota, to jeśli chodzi o ten sam stan faktyczny, musiałby być wyraźny przepis o jakimś dublowaniu... A jeżeli takiego przepisu nie ma, to oczywiście trzeba odjąć od tej nowej kwoty to, co już raz uzyskało się w oparciu o tę samą postawę faktyczną.

(Senator Piotr Andrzejewski: Czyli potracali...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze.

Panie Ministrze ja też chciałbym otrzymać informację na piśmie, bo akurat nie zgadzam się z tą interpretacją. Jeżeli przyjąlibyśmy taką interpretację, to okazałoby się, że niektórzy muszą jeszcze coś oddać, ponieważ zasądzone kwoty za pobicie itd., mogą być wielokrotnie wyższe niż te, które przysługują na podstawie tej ustawy.

Czy są jeszcze jakieś inne pytania? Nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Czas wystąpienia senatora – do dziesięciu minut.

Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego o zabranie głosu.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jesteśmy po bardzo budującym i ważnym wykładzie wygłoszonym w ramach ogłoszonego przez Senat Roku Polskiej Demokracji, który mówił o tradycji bikameralizmu, czyli po polsku dwuizbowości polskiego parlamentu. Ta legislacja jest akurat przykładem pożyteczności bikameralizmu – zarówno tego, co Senat robi z inicjatywami sejmowymi, jak i tego, co Sejm robi z inicjatywami senackimi. My staramy się poprawiać to, co robi instancja pierwsza, a tam, gdzie to my jesteśmy instancją pierwszą, po przebiegu prac legislacyjnych, rozpoczętych z inicjatywy pana marszałka, widać, jak dalece lepsze rozwiązanie wprowadził z kolei Sejm, z którym się tutaj dzisiaj solidaryzujemy my i komisje wnoszące o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Na co wskazuje panu ministrowi, rządowi i legislacji... na jakie kryterium, które należy skorygować, wskazuje to wzajemne kontrolowanie się dwóch izb, tak skuteczne? Ano wskazuje na to, że nie należy robić ustaw epizodycznych, bo prowadzi to do inflacji legislacyjnej; że zakreślanie dla słusznych roszczeń terminów, czy to będą roszczenia dotyczące mienia

zabużańskiego, czy z racji szkód, czy zadośćuczynienia za zbrodnie komunistyczne, czy z racji słusznie uznanych żądań, czy wtedy, kiedy mówimy o wejściu w życie – chodzi na przykład o wielokrotnie, co roku przedłużaną ustawę o planowaniu przestrzennym, przypomnę, z 1995 r., gdy raz po raz, co roku niemal czy co dwa lata, przedłużano ważność starych przepisów... Skłania to do refleksji, do przyjrzenia się, czy ustawa, którą zmieniono, a której żadna władza III Rzeczypospolitej nie chciała w pełni realizować, ustawa o zwrocie nieuzasadnionych korzyści uzyskanych kosztem Skarbu Państwa, która wyszła z Senatu, była epizodyczna, jest stała, ale boi się... Taki mamy układ polityczny, który... Każdy układ polityczny boi się rewindykować na rzecz Skarbu Państwa, nawet jeśli Skarb Państwa jest w potrzebie. Mimo że z racji tej ustawy ma instrument, boi się rewindykować kwotę zasilającą budżet po prywatyzacji, która jest nieadekwatna.

Myślę, że tutaj właśnie pokazana jest ta dwuizbowość, rola demokracji dwuizbowej wprowadzonej w Polsce, która ma nie tylko konotacje ściśle polityczne czy tradycyjne, ale jest też głęboko uzasadniona właśnie tym, co pokazuje ta ustawa. Przypomnę dlaczego. Najpierw określono w tej ustawie... inicjatorzy zakreślili określony termin. Okazało się, że ludzie nie byli w stanie złożyć w tym terminie... W związku z tym przedłużyliśmy ten termin o rok. Mój głos, nie mówię tego z satysfakcją, był głosem wołającego na puszczy. Wtedy, kiedy debatowaliśmy nad tą inicjatywą, ja wychodziłem z generalnego założenia, że to powinno być bezterminowe. Senat nie podzielił tego zdania, ale na szczęście podzieliła je komisja sejmowa i Sejm uchwalił to, co wnosilem w Senacie. Pro domo sua jest to ważnym elementem korygującym to, co wynika ze zbyt ograniczonego horyzontu czasowego, w jakim działamy dla porządkowania systemu prawa.

Trzeba mieć, Drogie Koleżanki i Koledzy, taką perspektywę, że izba rozsądku, którą jest Senat, powinna narzucać wizję funkcjonowania prawa i państwa na dłużej niż jedną kadencję i patrzeć na to systemowo. Przepraszam, że o tym mówię, ale te ustawy epizodyczne powtarzają się co jakiś czas i my przedłużamy czas ich funkcjonowania, zakreślamy terminy, które później są nieprzestrzegane. Tak samo jest, jeżeli chodzi o porządkowanie, niedawno o tym mówiłem, ksiąg wieczystych. Za rok będziemy znowu przedłużać czas działania tej ustawy, bo nikt tego nie wykona... Była to ustawa z poprzedniej kadencji, wiadomo było, że ma raczej wydzźwięk chciejstwa czy wydzźwięk polityczny. Teraz przedłużyliśmy jej działanie znowu o rok, za rok przedłużymy o rok... Czy trzeba przyjmować ustawy, które powodują tylko inflację legislacyjną? To jest ta refleksja.

(senator P. Andrzejewski)

Wreszcie chcę powiedzieć o tym, co jest tak istotne. Internowania przebiegały bardzo rozmaicie. Niektóre zatrzymania łączyły się ze straszącymi dolegliwościami, pozbawieniem ludzi godności, biciem, torturami. Odosobnienie przebiegało różnie w różnych ośrodkach. Gdzieniedzie były to może warunki aksamitne, można było pisać książki i cieszyć się rozmowami z przedstawicielami ekestablishmentu stanu wojennego. Ale gdzieś tam były tortury i wyszli stamtąd inwalidzi. W ramach roszczeń, zanim ukazała się ta nowelizacja ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu polskiego, wnosiłem do sądu sprawy tych pobitych. Na szczęście jeden z pobitych w trakcie internowania – będzie zresztą inwalidą do końca życia – Kałuziński, wniósł sprawę jeszcze za PRL, chyba w 1988 r. I jemu to uznali, zasądzi mu coś, bo pobicia przez funkcjonariuszy tych zatrzymanych, internowanych były ewidentne. Ale sprawy wniesione później były anulowane – było parę takich przypadków – ze względu na przedawnienie roszczeń cywilnych, na ten dziesięcioletni termin przedawnienia. I dopiero w jednej z prowadzonych spraw, po orzeczeniu Sądu Najwyższego, w którym stwierdzono, że te roszczenia nie mogły być dochodzone przed 1990 r., bo wymiar sprawiedliwości nie zapewniał normalnego dostępu do sądu w tym zakresie – było to przełomowe orzeczenie – udało się, w drugiej instancji, powołując się na stwierdzenie z orzeczenia, występować z tymi roszczeniami.

Reprezentuję pogląd, że to, co reguluje ta nowelizacja, to znaczy odszkodowania i zadośćuczynienia za szkodę i krzywdę z wykonania decyzji, są samoistnym trybem i nie podlegają potrąceniu z roszczeniami, które wynikają z zasad ogólnych, z racji przestępstw i zbrodni komunistycznych popełnianych w okresie stanu wojennego na osobach pozbawionych wolności bądź tych, wobec których wykonywano nawet zatrzymanie. Przypomnę, i to też jest ważne, że termin „zbrodnia komunistyczna” dotyczy nie tylko zbrodni w rozumieniu prawa karnego, ale również całego zestawu zatrzymań, kolegiów – bardzo ważne jest, żeby to upowszechnić w społeczeństwie, a zwłaszcza w wymiarze sprawiedliwości – tego wszystkiego, co łączy się ze zmasowaną akcją represjonowania jakiejś grupy przez władze państwowe za przekonania polityczne, religijne, odrębności etniczne. Oczywiście, jeżeli ta interpretacja pana ministra się ostatecznie, to też będzie wymagała zajęcia stanowiska, być może inicjatywy legislacyjnej, o co będę wnosił, gdyby ta interpretacja się ostała. Zobaczmy, jak pan minister odpowie nam na piśmie na wniosek pana marszałka.

Przepraszam za to przydługie wystąpienie, ale w tej kadencji jesteśmy chyba w trakcie przywracania aktualności rozliczeń ze zbrodniami systemu komunistycznego. I chciałbym, żeby to się w końcu dokonało i skończyło. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Dla porządku informuję, że senator Bisztyga złożył swoje przemówienie do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Ogłaszam przerwę do godziny 12.30.

Dziękuję bardzo.

Po przerwie będą głosowania.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 01 do godziny 12 minut 30)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Państwo Senatorowie, chciałabym wznowić obrady, proszę o zajęcie miejsc.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: wybór przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz przewodniczącego Komisji Środowiska.

Projekt uchwały przygotowany przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich zawarty jest w druku nr 429.

Informuję ponadto, że wnioski w sprawie wyboru senatora Kazimierza Kleiny na przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz senatora Zdzisława Pupy na przewodniczącego Komisji Środowiska zostały pozytywnie zaopiniowane przez Konwent Seniorów.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Piotra Zientarskiego, o zabranie głosu.

Senator Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich zaproponować Senatowi projekt uchwały Senatu na podstawie art. 14 ust. 2 Regulaminu Senatu. Tak jak przed chwilą usłyszeliśmy, projekt przeszedł całą procedurę regulaminową, a więc uzyskał opinię Kon-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator P. Zientarski)

wentu Seniorów oraz pozytywną uchwałę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Projekt jest następujący.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu wybiera senatora Kazimierza Kleinę na przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, a senatora Zdzisława Pupę na przewodniczącego Komisji Środowiska. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie proszę przedstawicieli komisji o przedstawienie kandydatów na przewodniczących komisji.

Proszę senatora Jana Wyrowińskiego o zabranie głosu i przedstawienie kandydatury senatora Kazimierza Kleiny na przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Senator Jan Wyrowiński:

Pani Marszałek! Państwo Senatorowie!

Przypadł mi, tak jak to powiedziała pani marszałek, obowiązek, zaszczyt, a również przyjemność, zaprezentowania państwu w imieniu komisji, która niedawno powstała, kandydatury pana senatora Kazimierza Kleiny na jej przewodniczącego.

Wszyscy znamy kandydata, jak sędzę, i znamy go z jak najlepszej strony. W Senacie piątej kadencji pełnił on funkcję przewodniczącego komisji gospodarki...

(Senator Stanisław Gogacz: Czwartej.)

Piątej.

(Senator Stanisław Gogacz: W czwartej kadencji.)

Teraz mamy siódmą...

(Senator Stanisław Gogacz: W czwartej.)

Dobrze, w czwartej. W Senacie tej kadencji, jak państwo wiecie...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Państwo Senatorowie, bardzo proszę o uwagę, pana senatora Kleinę też.)

(Wesołość na sali) (Oklaski)

...był zastępcą przewodniczącego komisji gospodarki i z tej trybuny dwukrotnie prezentował państwu projekt budżetu. Czynił to, jak sędzę, w sposób w pełni profesjonalny, który umożliwił zrozumienie tego, o co chodzi, wychodził też na przeciw różnego rodzaju pytaniom, oczekiwaniom itd., itd.

Proszę państwa, Kazimierz Kleina – jeżeli mogę sobie pozwolić na kilka słów osobistej refleksji – ma ogromne doświadczenie, między innymi jeżeli chodzi o sferę społeczną, co jest bardzo ważne w pracy tego rodzaju komisji. Miałem i nadal

mam przyjemność wraz z nim działać w Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim, a działa w tej organizacji od lat osiemdziesiątych. O stażu parlamentarnym już częściowo powiedziałem. Jak państwo być może wiecie, ma również duże doświadczenie samorządowe, był pierwszym burmistrzem pięknego miasta Łeby, wybranym po wyborach w 1990 r., był radnym sejmiku samorządowego. Jeżeli chodzi o kompetencje, to chciałbym państwa poinformować, że był i jest związany z renomowanym gdańskim Instytutem Badań nad Gospodarką Rynkową. Wielokrotnie był jego konsultantem, analizował różnego rodzaju projekty.

Proszę państwa, myślę, że zaskarbił sobie naszą sympatię również tym, w jaki sposób funkcjonuje jako senator, jak prowadzi posiedzenia komisji. Członkowie komisji nie mieli wątpliwości i wszyscy, tytu, ilu było obecnych, czyli siedmiu, jak jeden mąż głosowali za tą kandydaturą.

Mam nadzieję – i chciałbym, aby państwo podzielili tę moją nadzieję – że jako przewodniczący tej komisji w trudnym czasie, jaki nas czeka, będzie nią kierował w taki sposób, abyśmy byli usatysfakcjonowani i aby Senat w tych sprawach zajmował kompetentne i właściwe stanowisko. Proszę państwa, rekomenduję kandydaturę Kazimierza Kleiny na przewodniczącego. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Zobaczymy, jakie będą wyniki wyborów.

Proszę senatora Wojciecha Skurkiewicza o zabranie głosu i przedstawienie...

(Senator Jan Rulewski: Przepraszam bardzo, czy senator Kleina się zgadza?)

(Senator Piotr Zientarski: Oczywiście.)

Już był o to pytany.

Proszę senatora Wojciecha Skurkiewicza o zabranie głosu i przedstawienie kandydatury senatora Zdzisławy Pupy na przewodniczącego Komisji Środowiska.

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Komisja Środowiska jednogłośnie rekomenduje, wskazuje pana senatora Zdzisławę Pupę na stanowisko przewodniczącego tejże komisji. Ażeby nie przedłużać i jak najszybciej przystąpić do głosowania, powiem tylko tyle, że pan senator Zdzisław Pupa jest absolwentem Akademii Rolniczej, krakowskiej Akademii Rolniczej, jednej z najlepszych w naszym kraju. W latach 1997–2001 był posłem Sejmu trzeciej kadencji,

(senator W. Skurkiewicz)

w tym czasie pełnił również funkcję wiceprzewodniczącego komisji rolnictwa.

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Bardzo proszę o uwagę, Koledzy, naprawdę.)

(Senator Stanisław Kogut: Platforma przeszkadza.)

Ma duże doświadczenie samorządowe, chciałbym wspomnieć chociażby o tym, że w latach 2002–2007 był radnym Sejmiku Województwa Podkarpackiego. W swojej bogatej karierze zawodowej wielokrotnie zajmował się sprawami związanymi z ochroną środowiska, które przeplatały się ze sprawami z zakresu rolnictwa.

Jako że wspólnie pracowaliśmy w komisji rolnictwa, pragnę z całego serca rekomendować tę właśnie kandydaturę. Mam nadzieję, że państwo ją poprze. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękujemy bardzo.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zabrać głos w tej sprawie, uzupełnić, dodać jakieś informacje? Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz przewodniczącego Komisji Środowiska.

Przypominam, że głosowanie w sprawach personalnych jest tajne i odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Przystępujemy zatem do głosowania tajnego w sprawie wyboru senatora Kazimierza Kleiny na przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz senatora Zdzisława Pupy na przewodniczącego Komisji Środowiska.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam sekretarzy: senatora Tadeusza Gruszkę, senatora Stanisława Górczycę i panią senator Grażynę Sztark.

Za chwilę senatorowie sekretarze wręczą państwu senatorom opieczętowane karty do głosowania tajnego. Trzeba postawić znak „x” przy nazwisku. Postawienie więcej niż jednego lub niepostawienie żadnego znaku przy nazwisku danego kandydata spowoduje, że głos na tego kandydata będzie uznany za nieważny. Po wypełnieniu kart senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać swoje karty do urny.

Następnie zostanie zarządzona przerwa w obradach, w trakcie której wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów i sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów – o wypełnienie tych kart.

(Rozmowy na sali)

W regulaminie jest informacja, że ma to być znak „x”.

(Rozmowy na sali)

Proszę nie rozmawiać, aby się nie pomylić, bo reklamacji nie będzie. Dziękuję bardzo.

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania tajnego? Czy ktoś nie otrzymał karty? Wszyscy mają.

Proszę teraz senatora sekretarza Stanisława Górczycę o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, zaś państwa senatorów, po wyczytaniu ich nazwisk, proszę o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania tajnego.

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

Senator Sekretarz Stanisław Górczyca:

Dziękuję bardzo.

Łukasz Abgarowicz

Małgorzata Adamczak

Piotr Łukasz Andrzejewski

Dorota Arciszewska-Mielewczyk

Mieczysław Augustyn

Grzegorz Banaś

Ryszard Bender

Józef Bergier

Stanisław Bisztyga

Przemysław Błaszczak

Krystyna Bochenek

Bogdan Borusewicz

Barbara Borys-Damięcka

Jerzy Chróścikowski

Zbigniew Cichoń

Lucjan Cichosz

Włodzimierz Cimoszewicz

Grzegorz Czelej

Władysław Dajczak

Wiesław Dobkowski

Jan Dobrzyński

Jarosław Duda

Janina Fetlińska

Piotr Głowski

Stanisław Gogacz

Stanisław Górczyca

Ryszard Górecki

Henryk Górski

Maciej Grubski

Piotr Gruszczyński

Tadeusz Gruszka

Andrzej Grzyb

Witold Idczak

Stanisław Iwan

Kazimierz Jaworski

Stanisław Jurcewicz

Piotr Kaleta

(senator sekretarz S. Gorczyca)

Stanisław Karczewski
 Leon Kieres
 Kazimierz Kleina
 Maciej Klima
 Paweł Klimowicz
 Ryszard Knosala
 Stanisław Kogut
 Marek Konopka
 Bronisław Korfanty
 Sławomir Kowalski
 Norbert Krajczy
 Waldemar Kraska
 Krzysztof Kwiatkowski
 Roman Ludwiczuk
 Krzysztof Majkowski
 Adam Massalski
 Zbigniew Meres
 Tomasz Misiak
 Andrzej Misiółek
 Antoni Motyczka
 Rafał Muchacki
 Ireneusz Niewiarowski
 Michał Okła
 Jan Olech
 Władysław Ortyl
 Andrzej Owczarek
 Maria Pańczyk-Pozdziej
 Bohdan Paszkowski
 Zbigniew Pawłowicz
 Andrzej Person
 Antoni Piechniczek
 Krzysztof Piesiewicz
 Stanisław Piotrowicz
 Zdzisław Pupa
 Janusz Rachoń
 Marek Rocki
 Zbigniew Romaszewski
 Jadwiga Rotnicka
 Jan Rulewski
 Czesław Ryszka
 Sławomir Sadowski
 Janusz Sepioł
 Władysław Sidorowicz
 Tadeusz Skorupa
 Wojciech Skurkiewicz
 Eryk Smulewicz
 Jacek Swakoń
 Zbigniew Szaleniec
 Andrzej Szewiński
 Grażyna Sztark
 Marek Trzeciński
 Piotr Wach
 Kazimierz Wiatr
 Mariusz Witczak
 Edmund Wittbrodt
 Grzegorz Wojciechowski
 Michał Wojtczak
 Henryk Woźniak

Jan Wyrowiński
 Stanisław Zając
 Krzysztof Zaremba
 Piotr Zientarski
 I Marek Ziółkowski

**Wicemarszałek
 Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
 Czy wszyscy państwo senatorowie oddali głos?
 Rozumiem, że tak. Dziękuję.

Proszę teraz wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam, Państwo Senatorowie, przerwę w obradach do godziny 13.10 na obliczenie głosów oraz sporządzenie...

(Rozmowy na sali)

Do 13.10.

...oraz na sporządzenie protokołu.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 47
 do godziny 13 minut 11)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, wznawiam obrady.
 Rozumiem, że wniosek formalny...
 Pan senator Zientarski, proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Tak jest. Wniosek w sprawie porządku obrad obecnego posiedzenia Senatu.

Uprzejmie wnoszę o uzupełnienie porządku obrad, zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 regulaminu, o punkt: zmiany w składach komisji senackich, i rozpatrzenie go jako punktu trzynastego porządku obrad.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wprowadzamy to zatem jako punkt trzynasty.
 Czy są jakieś inne wnioski formalne, Wysoki Senacie? Nie ma.

(Senator Piotr Zientarski: Druk nr 430.)

Dziękuję.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: wybór przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz przewodniczącego Komisji Środowiska.

Informuję, że wyznaczeni senatorowie sekretarze zakończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki tegoż głosowania.

Protokół głosowania tajnego z dnia 15 stycznia 2009 r. w sprawie wyboru przewodniczących komisji senackich. Wyznaczeni przez marszałka Senatu sekretarze Senatu, senatorowie: Gruszka i Gorczyca oraz senator Sztark stwierdzają, że

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

w głosowaniu tajnym nad wyborem senatora Kazimierza Kleiny na przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oddano 94 głosy, w tym żadnego nieważnego, 89 głosów za, 3 – przeciw, 2 senatorów wstrzymało się od głosu.

(Głosy z sali: Oooo!) (Oklaski)

Gratulacje zaraz będę składał. Odczytam drugą część protokołu, jeżeli państwo pozwolą.

Nad wyborem senatora Zdzisława Pupy na przewodniczącego Komisji Środowiska: 94 głosy, wszystkie ważne, 83 głosy za, 6 – przeciw, 5 senatorów wstrzymało się od głosu. (Oklaski)

Wysoki Senacie! Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz przewodniczącego Komisji Środowiska.

Proszę panów przewodniczących Kazimierza Kleinę i Zdzisława Pupę o podejście tutaj do mównicy.

Panie Senatorze, serdecznie gratuluję. Proszę dbać o finanse publiczne.

Panie Senatorze, proszę dbać o środowisko. (Oklaski)

Jeszcze raz gratulacje.

Wręczyłem panom senatorom uchwałę Senatu w tej sprawie.

(Rozmowy na sali)

Panowie Przewodniczący Komisji, proszę ochłonać, proszę siadać. Zakończyliśmy moment gratulacji.

Powracamy do punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Jest to druk senacki nr 421A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Przypominam, i to dotyczy wszystkich głosowań, że głosowania odbywają się przy użyciu aparatury elektronicznej i polegają na naciśnięciu przycisku tejże aparatury i podniesieniu ręki. I tego nie będę potem przypominał.

W takim razie, proszę państwa...

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

(Rozmowy na sali)

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 3**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam: Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Wysoki Senacie, **powracamy do punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która przygotowała po debacie sprawozdanie w tej sprawie. Jest to druk nr 409Z.

Pan senator Stanisław Jurcewicz, jako sprawozdawca, proszony jest o przedstawienie... A, już czeka.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić wnioski z dyskusji, która odbyła się w dniu 14 stycznia nad przyjęciem poprawek. Po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 14 stycznia 2009 r. nad ustawą o wojewodzie i administracji rządowej w województwie przedstawiam w imieniu komisji Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko. Wysoki Senat raczy przyjąć wnioski zawarte w punktach: trzecim, czwartym, piątym i siódmym, załączonych do sprawozdania. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Władysław Dajczak, proszę bardzo, jako sprawozdawca mniejszości komisji.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Powiem bardzo króciutko. Pragnę stwierdzić w imieniu mniejszości komisji, w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości, że proponowana ustawa w naszym mniemaniu jest złą ustawą. Potwierdzają to...

(Głos z sali: PiS.)

Tak.

Potwierdzają to również specjaliści i eksperci, wybitni eksperci od prawa administracyjnego. Ustawa zawiera wiele niespójnych przepisów, wiele błędów legislacyjnych, a proponowane przepisy, zamiast czynić sytuację lepszą, tak jak ustawa zakłada, tę sytuację pogarszają. Administracji będzie trudniej funkcjonować. W związku z tym nasze poprawki zmierzają ku ewidentnemu polepszeniu tej ustawy. I proponuję w imieniu mniejszości komisji, aby te poprawki zdecydowanie poprzeć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy wnioskodawca, pan senator Skurkiewicz, chce zabrać głos?

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

W takim razie możemy przystąpić do głosowania. Oczywiście najpierw poprawki, potem całość ustawy.

Poprawka pierwsza, Wysoki Senacie, skraca brzmienie tytułu ustawy.

Obecność.

(Głosy z sali: Nie działa.)

(Senator Piotr Zientarski: Jeszcze nie działa.)

(Rozmowy na sali)

(Senator Piotr Zientarski: O, już działa.)

(Głosy z sali: Działa, działa.)

Już niebieskie się zaświeciło. Tak.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 38 głosowało za, 55 – przeciw. **(Głosowanie nr 4)**

(Senator Piotr Andrzejewski: No i tak będzie.)

Poprawka została odrzucona.

(Głos z sali: Ciekawe, jaki teraz będzie wynik.)

Nad poprawkami drugą i szóstą głosujemy łącznie. Zmierzają one do tego, by kwestie dotyczące kontroli w zakresie wykonywania zadań administracji rządowej oraz w zakresie kontroli zgodności z prawem działań organów samorządu terytorialnego były określone w rozporządzeniu wykonawczym.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 35 głosowało za, 58 – przeciw. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawki zostały odrzucone.

Głosujemy nad poprawką trzecią. Skreśla ona powtórzenie dopuszczalnego zakresu kontroli przeprowadzanej przez wojewodę w jednostkach samorządu oraz administracji niespolonej. Zakres ten został już określony we wcześniejszych przepisach.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 64 głosowało za, 28 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta ma na celu ujednoczenie terminologii ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta ma charakter porządkujący: ponieważ kontrolujący jest organem podległym wojewodzie, działa on na jego polecenie, a nie na jego wniosek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 60 głosowało za, 33 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma zmienia tytuł rozdziału, aby był bardziej adekwatny do jego treści.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 92 głosowało za, 2 – przeciw. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka ósma rezygnuje ze zmian wprowadzanych do ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska w zakresie powoływania i odwoływania wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 94 senatorów 40 – za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka odrzucona.

Proszę państwa, skończyły się już głosowania nad poprawkami, teraz głosujemy nad uchwałą w całości.

Proszę o przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 senatorów 58 – za, 36 – przeciw. **(Głosowanie nr 11)**

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie.

Wysoki Senacie, **powracamy do rozpatrywania punktu szóstego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która po debacie przygotowała sprawozdanie zawarte w druku nr 410Z.

Proszę sprawozdawcę komisji, pana senatora Mariusza Witczaka, o przedstawienie sprawozdania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rekomenduję państwu wszystkie poprawki, które zostały poparte przez większość komisji, i tym bardziej rekomenduję poparcie całej ustawy, która jest wyczekiwana przez środowiska samorządowe i na pewno przyczyni się do lepszego funkcjonowania administracji publicznej w naszym państwie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Władysław Dajczak po raz drugi jest sprawozdawcą mniejszości.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku!

W imieniu mniejszości komisji proszę o przyjęcie proponowanych poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, dziękuję.

Proszę państwa, senatorami wnioskodawcami byli: Dobrzyński, Górecki, Rotnicka, Skurkiewicz, Skorupa, Sepioł.

Czy któryś z państwa chciałby zabrać głos? Nie? Dziękuję.

W takim razie nikt nie... A, przypominam, że pan senator Sepioł wycofał swój wniosek – to jest pkt 19 w druku nr 410Z.

Czy ktoś chciałby podtrzymać wycofany przez pana senatora wniosek?

Senator Witold Idczak:

Tak, ja podtrzymuję.

Senator Stanisław Kogut:

Ja też.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, czyli wniosek jest podtrzymany. Wniosek ten zostanie poddany pod głosowanie zgodnie z kolejnością. Proszę państwa, czyli to jest... Oczywiście najpierw poprawki, a potem całość ustawy.

Proszę państwa, poprawka pierwsza rezygnuje ze zmian wprowadzonych do ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 94 senatorów 36 – za, 57 – przeciw, 1 się wstrzymał. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka została odrzucona.

W związku z tym możemy głosować nad całą serią następujących poprawek.

Poprawka druga – to będzie długie czytanie – powoduje, że standardy postępowania w zakresie kontroli i nadzoru sanitarnego oraz wzory dokumentów będzie określał minister w drodze rozporządzenia. Jest to pewniejsza forma określenia takich standardów, ponieważ ma moc prawa powszechnie obowiązującego i wymusi stosowanie przez wszystkie podmioty jednolitych standardów. W stosunku do poprawki trzeciej różni ją dodatkowy przepis, który uprawnia do wydawania poleceń w razie zagrożenia bezpieczeństwa sanitarnego przez państwowego wojewódzkiego inspektora sanitarnego w stosunku do powiatowych inspektorów sanitarnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 92 senatorów 3 – za, 88 – przeciw, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawka odrzucona.

W związku z tym głosujemy nad poprawką trzecią. Powoduje ona, że standardy postępowania w zakresie kontroli i nadzoru sanitarnego oraz wzory dokumentów będzie określał minister w drodze rozporządzenia.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 senatorów 57 – za, 37 – przeciw. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka została przyjęta.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka czwarta uchyla przepis ust. 6 w art. 10 ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, który wobec zespolenia inspekcji jest zbędny, ponieważ reguluje zagadnienia powierzania prowadzenia spraw przez wojewódzkiego inspektora sanitarnego powiatowemu i granicznemu inspektorowi sanitarnemu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 senatorów 56 – za, 37 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta zapewnia wpływ państwowego wojewódzkiego inspektora sanitarnego na powołanie i odwołanie przez wojewodę zastępcy państwowego wojewódzkiego inspektora sanitarnego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 senatorów 7 głosowało za, 86 – przeciw, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka szósta ma charakter doprecyzowujący.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 94 senatorów 3 – za, 87 – przeciw, 2 się wstrzymało, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siódma ma na celu ujednoczenie wymagań kompetencyjnych dla wszystkich inspektorów sanitarnych będących lekarzami.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 93 senatorów 59 – za, 34 – przeciw. **(Głosowanie nr 18)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawkę ósmą opuszczamy... Poprawka dziesiąta jest związana z zespoleniem inspektoratów. Modyfikuje delegację ustawową, w myśl której nie ma potrzeby, aby minister określał strukturę organizacyjną inspekcji, ponieważ komórki organizacyjne będą zespolone z administracją terenową.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 93 senatorów 58 – za, 35 – przeciw. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziesiąta ma na celu dostosowanie treści upoważnienia ustawowego do nowego usytuowania inspekcji. Wykazy stacji wykonujących badania laboratoryjne i pomiary mają zapewnić lepszą dostępność do badań, tak aby stacje sanitarno-epidemiologiczne mogły wykonywać nadzór sanitarny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 93 senatorów 57 – za, 36 – przeciw. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka jedenasta ma charakter porządkowy. Ma ona na celu dostosowanie zakresu działania wojewódzkiego inspektora sanitarnego do jego nowej pozycji – zespolenia w ramach administracji wojewódzkiej. Ponieważ inspektor graniczny pozostaje w strukturze niezespolonej, wojewódzki inspektor nie może wykonywać jego zadań.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 93 senatorów 58 – za, 35 – przeciw. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwunasta w związku z zespoleniem inspekcji ma stanowić zabezpieczenie w sytuacjach nadzwyczajnych, dając głównemu inspektorowi, jak każdemu innemu państwowemu inspektorowi sanitarnemu możliwość upoważnienia pracowników głównego inspektoratu do wykonywania w jego imieniu czynności kontrolnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 93 senatorów 58 – za, 34 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 22)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta rezygnuje ze zmian wprowadzonych do ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Na 93 senatorów 35 – za, 56 – przeciw, 2 się wstrzymało od głosu. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka czternasta rezygnuje ze zmian wprowadzanych do ustawy – Prawo farmaceutyczne.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 92 senatorów 35 – za, 57 – przeciw. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka piętnasta dotyczy zmiany ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i polega na ustanowieniu wojewody jako organu właściwego do ustalenia lokalizacji inwestycji celu publicznego na terenach zamkniętych. Poprawka przywraca kompetencję wojewody, którą utracił na skutek przyjęcia ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 92 senatorów 60 – za, 32 – przeciw. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka szesnasta rezygnuje ze zmian wprowadzonych do ustawy o ochronie przyrody.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 93 senatorów 35 – za, 58 – przeciw. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemnasta dotyczy ustawy o ochronie przyrody i polega na przyznaniu kompetencji w sprawach informacji o ustanowieniu formy ochrony przyrody oraz kontroli przestrzegania przepisów o ochronie przyrody regionalnemu dyrektorowi ochrony środowiska. Poprawka ma charakter porządkujący i stanowi konsekwencję ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 59 głosowało za, 35 – przeciw. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka osiemnasta dotyczy ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego i zawiera propozycję, by ośrodki doradztwa rolniczego wojewoda, w drodze porozumienia, mógł przekazać właściwej miejscowo izbie rolniczej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 35 głosowało za, 57 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewiętnasta została podtrzymana. Wprowadza ona przepisy o charakterze dostosowującym, dające podstawę do wydania statutów i regulaminów organizacyjnych dla stacji sanitarno-epidemiologicznych po zmianach organizacyjnych wprowadzanych nowelizacją.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 38 głosowało za, 55 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta ma na celu umożliwienie dokonania przesunięć wydatków budżetowych między częściami, działami i rozdziałami budżetu państwa związanymi z realizacją ustawy kompetencyjnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza ma na celu przesunięcie na dzień 1 stycznia 2010 r. zmian wprowadzanych do ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 31)**

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka przyjęta.

Możemy przystąpić do przegłosowania całości uchwały dotyczącej ustawy.

Proszę państwa, przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 58 głosowało za, 36 – przeciw. (**Głosowanie nr 32**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie.

Punkt siódmy porządku obrad – bardzo długi tytuł ustawy – stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, które przygotowały po debacie wspólne sprawozdanie. Jest to druk nr 411Z.

Zapraszam na mównicę pana senatora Jana Rulewskiego, sprawozdawcę połączonych komisji. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Długi tytuł, ale krótkie sprawozdanie.

Wysoka Izbo!

Rzeczywiście dwie komisje mi zaufały. Może dlatego, że jestem członkiem obu.

I tak, mam obowiązek przekazać informację, że komisje, w obecności członka rządu, który zdania nie zmienił, i działu legislacji, który też zdania nie zmienił, rozpatrzyły ogółem dziewięć poprawek, czyli wszystkie, i rekomendują odrzucenie poprawek: pierwszej, drugiej i dziewiątej. Konkretnie chodzi o odrzucenie poprawki dotyczącej umieszczenia tajnych współpracowników, jak również poprawki dotyczącej przyjęcia wskaźnika 1,3% jako podstawy do obliczania nowo zaproponowanych emerytur zarówno dla WRON, jak i dla aparatu bezpieczeństwa. Komisje proponują przyjęcie preambuły. Proponują też przyjęcie wszystkich poprawek legislacyjnych. W wynikach głosowań nad poprawkami występowały różnice. Przy wskaźniku 1,3% był podział, ale brakowało większości. Można rzec, że nie były te decyzje jednogłośne.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, teraz jest precedensowa sytuacja. Jednocześnie jest pan sprawozdawcą mniejszości komisji. Proszę bardzo o sprawozdanie mniejszości komisji.

Senator Jan Rulewski:

Nie wiem, jak krótko przedstawić...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Krótko, krótko.)

Namawiam wszystkich tych, którzy uważają, że jednak tajni współpracownicy nie powinni chodzić spokojnie... (Oklaski)

Przynajmniej do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego powinni jednak czuć się poddani osądowi, a nie karom. Wszystkich tych, którzy uważają, że należy zwiększyć poprawność legislacyjną ustawy, namawiam, żeby głosowali za wskaźnikiem 1.3%.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Czy pan marszałek Romaszewski jako drugi sprawozdawca... Nie chce zabrać głosu.

W związku z tym przystępujemy do głosowania najpierw nad poprawkami, a potem nad uchwałą dotyczącą całości ustawy.

Poprawki pierwszą, drugą i dziewiątą przegłosujemy łącznie. Proszę państwa, zmierzają one do rozszerzenia zakresu podmiotowo-przedmiotowego nowelizacji, obejmując ustawą także osoby, które pobierają emerytury i renty z tytułu niezdolności do pracy z powszechnego systemu emerytalnego, a które były tajnymi współpracownikami organów bezpieczeństwa.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 43 głosowało za, 45 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 33**)

Poprawki zostały odrzucone.

(Senator Czesław Ryszka: Janek, nie lubią cię!)

(Senator Jan Rulewski: Ale wynik dobry.)

(Senator Ryszard Bender: Przejdź do nas.)

Poprawka trzecia zmierza do wprowadzenia preambuły do ustawy wyrażającej jej *ratio legis*.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Na 94 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 34**)

Zatem poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta zmierza do tego, aby świadczenia członków WRON były obliczane z zastosowaniem wskaźnika 1,3%, jak w powszechnym systemie emerytalnym dla tak zwanych okresów składkowych, a nie przelicznika 0,7%, który w powszechnym systemie emerytalnym odnosi się do okresów nieskładkowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 12 głosowało za, 75 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 35**) (Oklaski)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka piąta ma charakter porządkujący. Zmierza do poprawienia czytelności przepisu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 3 nie głosowało. (**Głosowanie nr 36**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta zmierza do tego, aby świadczenia funkcjonariuszy tak zwanych służb mundurowych były obliczane z zastosowaniem wskaźnika 1,3%, jak w powszechnym systemie emerytalnym, nie zaś wskaźnika 0,7%, który w powszechnym systemie emerytalnym odnosi się do okresów nieskładkowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 7 głosowało za, 80 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 37**)

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Poprawka siódma ma charakter precyzujący.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 38**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka ósma ma charakter porządkujący.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 39**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Proszę państwa, przystępujemy zatem do głosowania nad podjęciem w całości uchwały w sprawie tejże ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 90 głosowało za, 2 – przeciw. (**Głosowanie nr 40**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę – proszę państwa, przeczytam jeszcze raz nazwę tej uchwały – w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

(Rozmowy na sali)

Nie, nie, dziękuję.

(Senator Stanisław Gorczyca: Może wody nałać?)

Przy następnym punkcie poproszę o wodę. Na razie nie będzie takich długich tytułów.

Powracamy do punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 406Z.

Pan senator Stanisław Bisztyga już się zbliża do mównicy.

(Senator Stanisław Bisztyga: Biegnę.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja w dniu dzisiejszym rozpatrywała zgłoszone poprawki. Ponieważ pan marszałek Marek Ziółkowski tak pięknie zawsze zapoznaje nas z treścią poprawek, czyniąc nasze głosowanie

(senator S. Bisztyga)

w pełni świadomym, pozwolę sobie tylko powiedzieć, że komisja przyjęła poprawki pierwszą i czwartą, a odrzuciła poprawki drugą i trzecią. Dziękuję.

(Senator Jan Wyrowiński: Wazelina.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Tadeusz Gruszka jako sprawozdawca mniejszości komisji, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, w imieniu mniejszości rekomenduję poprawkę przedstawioną nam przez senatora Muchackiego oraz własną. Ta druga dotyczy zwiększenia liczby osób objętych dobrodziejstwem premii gwarancyjnej, o której mowa. Dzięki temu polepszy się standard mieszkaniowy tych ludzi, którzy wystąpią o premię gwarancyjną oraz polepszy się efekt ekologiczny, walka z CO₂ w głównej mierze. Proszę o przyjęcie szczególnie poprawki trzeciej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Wnioskodawcą był też pan senator Rafał Muchacki.

Czy chce pan zabrać głos, Panie Senatorze?

Senator Rafał Muchacki:

Panie Marszałku, wycofuję swoją poprawkę. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Jest to poprawka druga, jak rozumiem?

Czy ktoś podtrzymuje tę poprawkę? Czy poprawka druga jest podtrzymana?

Senator Witold Idczak:

Ja podtrzymuję tę poprawkę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dobrze.

W takim razie, proszę państwa, najpierw zagłosujemy nad poprawkami, a potem nad uchwałą w całości.

Poprawki pierwsza i czwarta prowadzą do usunięcia kolizji nowelizowanej ustawy z ustawą

o wspieraniu termomodernizacji i remontów, które swoim zakresem obejmują te same regulacje.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 94 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 41**)

Poprawki pierwsza i czwarta zostały przyjęte.

Poprawka druga podtrzymana rozszerza czynność uprawniającą do uzyskania premii gwarancyjnej o remonty stanowiące przedsięwzięcie termomodernizacyjne lub przedsięwzięcie remontowe w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 94 senatorów 37 głosowało za, 55 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 42**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia rozszerza czynność uprawniającą do uzyskania premii gwarancyjnej o remont instalacji centralnego ogrzewania.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 94 senatorów 40 głosowało za, 52 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 43**)

Poprawka została odrzucona.

Głosujemy nad całością uchwały o przyjęciu ustawy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 senatorów 93 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 44**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłacanych premii gwarancyjnych.

Wysoki Senacie, **powracamy do punktu dzielnego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemu wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek – druk senacki nr 408A.

Zatem możemy głosować nad całością uchwały.

Wysoki Senacie, proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 94 senatorów 57 głosowało za, 34 – przeciw, 3 nie głosowało. (**Głosowanie nr 45**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej i Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisje przygotowały wspólne sprawozdanie – druk 412Z.

Pan senator Leon Kieres już jest na mównicy. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Treść poprawek jest państwu znana, obszernie omawiałem je w czasie wczorajszego posiedzenia. W związku z tym teraz przedstawię Wysokiej Izbie stanowisko komisji, z prośbą, by zechciała je przyjąć.

Wysoki Senat raczy przyjąć poprawki: pierwszą, drugą, piątą, szóstą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dwunastą, czternastą, piętnastą, szesnastą, dziewiętnastą, dwudziestą, dwudziestą pierwszą, dwudziestą czwartą, dwudziestą szóstą, dwudziestą siódmą, dwudziestą dziewiątą, trzydziestą, trzydziestą pierwszą, trzydziestą drugą, trzydziestą czwartą, trzydziestą siódmą i trzydziestą ósmą.

Mam nadzieję, że jednocześnie Wysoki Senat będzie życzył senatorowi sprawozdawcy powodzenia w obronie tych poprawek.

(Senator Piotr Zientarski: Tak jest.)

Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcieliby zabrać głos?

(Głosy z sali: Nie, nie.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy zatem do głosowania.

W pierwszej kolejności zagłosujemy nad poprawkami, a potem nad uchwałą.

Poprawka pierwsza zmierza do utrzymania zakazu wykonywania zawodu adwokata przez osobę, której małżonek pełni funkcję w organach dochodzeniowo-śledczych w okręgu izby adwokackiej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 93 senatorów 91 głosowało za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 46**)

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami drugą, piątą, piętnastą, szesnastą zagłosujemy łącznie.

Poprawki druga i szesnasta zmierzają do usunięcia z katalogu osób, które mogą być wpisane na listę adwokatów lub radców prawnych bez konieczności odbycia właściwej aplikacji i złożenia egzaminu, doktorów nauk prawnych z określonym w ustawie stażem zawodowym.

Poprawka piąta i piętnasta to konsekwencja tych poprawek.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 94 senatorów 92 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 47**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawki trzecia i siedemnasta zmierzają do tego, aby osoby, które zdały egzamin sędziowski lub prokuratorski oraz wykonywały czynności bezpośrednio związane ze świadczeniem pomocy prawnej na podstawie umowy patronackiej miały możliwość wpisu na listę adwokatów lub radców prawnych bez wymogu odbycia aplikacji i złożenia egzaminu zawodowego.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 92 senatorów 32 głosowało za, 58 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 48**)

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawki czwarta i osiemnasta odmiennie określają zasady zaliczania okresu trwania pozaetatowej aplikacji sądowej i prokuratorskiej do stażu zawodowego, jaki jest wymagany przy wpisie na listę adwokatów lub radców prawnych dla osób, które zdały egzamin sędziowski lub prokuratorski.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 94 senatorów 37 głosowało za, 56 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 49)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawki szósta i trzydziesta mają na celu wcześniejsze podanie do publicznej wiadomości wykazu aktów prawnych stanowiących podstawę opracowania pytań testowych na egzamin wstępny na aplikację adwokacką, radcowską oraz notarialną.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 91 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 50)**

Poprawki zostały przyjęte.

I poprawki siódma i trzydziesta pierwsza. Poprawka siódma ma na celu usunięcie wątpliwości dotyczących tego, jakie akty prawne będą stanowiły podstawę opracowania pytań testowych na egzamin wstępny na aplikację adwokacką oraz radcowską. Poprawka trzydziesta pierwsza dotyczy tego samego zagadnienia w odniesieniu do notariuszy.

Proszę o obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 94 senatorów 92 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 51)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawki ósma, dwudziesta pierwsza i trzydziesta druga mają charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 92 senatorów 91 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 52)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawki dziewiąta i dziewiętnasta zmierzają do wprowadzenia rozwiązania, w myśl którego w toku aplikacji adwokackiej oraz aplikacji radcowskiej będzie miała miejsce pięciomiesięczna praktyka aplikanta w sądzie i prokuraturze.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

93 obecnych, wszyscy za. **(Głosowanie nr 53)**

Poprawki przyjęte.

Poprawki dziesiąta i dwudziesta druga mają na celu umożliwienie osobom, które zdały egzamin sędziowski lub prokuratorski oraz mają odpowiedni staż pracy, zastępowania adwokata lub radcy prawnego w zakresie wykonywanych przez nich czynności.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 92 obecnych senatorów 32 głosowało za, 57 – przeciw, 3 się wstrzymało od głosu. **(Głosowanie nr 54)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawki jedenasta, dwudziesta trzecia i trzydziesta trzecia mają na celu wcześniejsze podanie do publicznej wiadomości wykazu aktów prawnych stanowiących podstawę opracowania pytań testowych na egzaminy: adwokacki, radcowski i notarialny.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 37 głosowało za, 52 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 55)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawki: dwunasta, dwudziesta czwarta i trzydziesta czwarta. Dwunasta ma na celu usunięcie wątpliwości dotyczących tego, jakie akty prawne będą stanowiły podstawę przy opracowywaniu pytań testowych na egzamin adwokacki. Dwudziesta czwarta dotyczy tego samego zagadnienia w odniesieniu do egzaminu radcowskiego, a trzydziesta czwarta – w odniesieniu do egzaminu notarialnego.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 89 głosowało za, 2 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 56)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawki trzynasta, dwudziesta piąta i trzydziesta piąta mają na celu wprowadzenie egzaminu ustnego jako kolejnej części egzaminu adwokackiego, radcowskiego i notarialnego. Zgodnie z poprawkami część ustna tych egzaminów to roz-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

wiązanie pięciu pytań o charakterze kazusu z wybranych przez zdającego gałęzi prawa. Rozwiązanie to różni się od propozycji przedłożonych w poprawkach czternastej, dwudziestej szóstej i trzydziestej szóstej obowiązkiem sporządzania zapisu dźwiękowego z części ustnej egzaminu.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 40 głosowało za, 53 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawki czternasta, dwudziesta szósta i trzydziesta szósta mają na celu wprowadzenie egzaminu ustnego jako kolejnej części egzaminu adwokackiego, radcowskiego i notarialnego. Zgodnie z poprawkami część ustna polegałaby na rozwiązaniu pięciu pytań o charakterze kazusów z wybranej przez zdającego gałęzi prawa.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 58)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dwudziesta ma charakter językowy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 92 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 – przeciw, 3 nie głosowało. **(Głosowanie nr 59)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta siódma ma charakter językowy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 – przeciw, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 60)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta ósma. Rezygnuje się tu z wymogu posiadania stażu zawodowego przez adwokatów i radców prawnych, którzy ubiegają się o wpis na listę notariuszy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

93 obecnych, 38 głosowało za, 55 – przeciw.

(Głosowanie nr 61)

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwudziesta dziewiąta ma na celu skrócenie z trzech do dwóch lat stażu zawodowego adwokatów i radców prawnych, którzy ubiegają się o wpis na listę notariuszy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

92 obecnych, 91 senatorów głosował za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 62)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta siódma ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

91 obecnych, 90 było za, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 63)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta ósma to aktualizacja przepisu przejściowego.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

92 obecnych, wszyscy za. **(Głosowanie nr 64)**

Poprawka przyjęta.

Zatem teraz uchwała w całości, Wysoki Senacie.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 88 obecnych...

(Głos z sali: Na 90 obecnych.)

Przepraszam, na 90 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 65)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie.

Powracamy do punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły jedno-brzmiające projekty uchwał. Wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – to druki nr 407A i 407B – możemy zatem głosować nad tym projektem, Wysocki Senacie.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 92 senatorów 89 głosowało za, 2 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 66)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Powracamy do punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. To jest druk senacki nr 413A. Możemy zatem głosować nad tym projektem.

Obecność.

Kto jest za?

(Rozmowy na sali)

(Senator Piotr Zientarski: Jeszcze jedno głosowanie.)

(Senator Jan Wyrowiński: Bardzo ważne.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 91 głosowało za. **(Głosowanie nr 67)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Teraz to, co zostało wprowadzone przed chwilą, czyli **punkt trzynasty** porządku obrad: zmiany w składach komisji senackich.

Pan senator Zientarski już się zbliża...

To druk nr 430.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich proponuję przyjęcie uchwały w brzmieniu: Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu odwołuje pana senatora Łukasza Abgarowicza z Komisji Gospodarki Narodowej oraz wybiera senatora Łukasza Abgarowicza do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

(Głosy z sali: Nie, nie.)

Jeżeli nie, to możemy przystąpić do głosowania.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 89* głosowało za, nikt nie był przeciw, 2 wstrzymało się od głosu.

(Głosowanie nr 68)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składach komisji senackich.

Proszę państwa, jeszcze komunikat. Proszę, Wysoki Senacie, trzydzieści sekund dla senatora sekretarza.

Proszę bardzo.

Senator Sekretarz Tadeusz Gruszka:

Posiedzenie Komisji Środowiska w sprawie rozpatrzenia ustawy z dnia 9 stycznia o ratyfikacji Konwencji w sprawie ustanowienia Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych, sporządzonej w Genewie, odbędzie się dzisiaj, to jest 15 stycznia, o godzinie 15.00 w sali nr 176. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Porządek został wyczerpany.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do oświadczeń.

Trzydzieści sekund przerwy technicznej.

(Rozmowy na sali)

Proszę bardzo, Panie Senatorze...

(Rozmowy na sali)

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oświadczenie moje skierowane jest do ministra gospodarki, pana Waldemara Pawlaka.

W okresie przygotowywania budżetu państwa na rok 2009 wiele razy mówił pan minister, że ze szczególną troską pochyla się pan nad problemami górnictwa, a szczególnym pana zainteresowaniem cieszą się inwestycje początkowe w górnictwie. Deklaracje poparcia płynące od pana i od sekretarza stanu

* Wicemarszałek omyłkowo przeczytał: Na 91 obecnych senatorów 88 głosowało za.

(senator T. Gruszka)

odpowiedzialnej za górnictwo, pani Strzelec-Łodzińskiej, były jednoznaczne dla szefów spółek węglowych, którzy przesłali do Ministerstwa Gospodarki odpowiednie wnioski o dofinansowanie inwestycji początkowych z budżetu państwa. Dodam, że pomoc ta zgodna jest z prawem unijnym.

W tej sytuacji zbulwersowały mnie sprzeczne informacje, które uzyskałem w trakcie debaty seńskiej nad budżetem na rok 2009. Oto one.

Po pierwsze, w trakcie posiedzenia odpowiedniej komisji sejmowej i Ministerstwa Gospodarki padło zapewnienie, że do Ministerstwa Finansów zostały przekazane przez Ministerstwo Gospodarki projekty dotyczące inwestycji początkowych w górnictwie.

Po drugie, w odpowiedzi podczas debaty budżetowej pani Elżbieta Suchocka-Roguska, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, stwierdziła, cytując: w całym cyklu dyskusji, jakie były prowadzone w trakcie opracowania budżetu – a ja uczestniczyłam w tej dyskusji – w ogóle nie pojawiło się stwierdzenie ministra gospodarki, że on ma te projekty i też w ogóle nie było takiej sytuacji, że te projekty zostały przekazane ministrowi finansów.

W świetle tych faktów proszę pana ministra o wyjaśnienie przebiegu prac nad projektem dofinansowania inwestycji początkowych w górnictwie oraz wyjaśnienie tak zasadniczo odmiennych zdań w poruszanej przeze mnie sprawie.

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Ryszard Bender: Jeszcze ja.)

Pana senatora nie mam tu na liście.

(Senator Ryszard Bender: Jestem, byłem wpisany.)

Dobrze, proszę bardzo.

Pan senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Wysoki Senacie!

Oświadczenie kieruję do pana ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego.

Panie Ministrze!

Tuż po zawarciu unii polsko-litewskiej w 1569 r., w ciągu kilku tygodni po jej zawarciu, z polecenia króla Zygmunta Augusta wzniesiono w Lublinie pomnik, na placu, gdzie obozowali Litwini, nazwanym z czasem Placem Litewskim, pomnik dla uczczenia unii. Był to usytuowany na niewielkim kopcu czworokątny kamienny obelisk. W połowie XVIII wieku pomnik ten uległ zniszczeniu. W XIX wieku dzięki zabiegom księdza Stanisława Staszica pomnik odbudowano. Zamiast kamiennego wzniesiono w 1825 r. obelisk z lanego żelaza w stylu klasycy-

nym. Zdobyły go dwie złocone alegoryczne płaskorzeźby symbolizujące Polskę i Litwę, projektowane przez Pawła Malińskiego, ucznia słynnego Thorvaldsena. Po słabej renowacji z 1999 r. podjęto nową w roku ubiegłym, 2008, gdyż pomnikowi groziła katastrofa, zniszczenie.

Upływają miesiące. Renowacja pomnika trwa. Nie widać jej końca. Ciągnie się ona dłużej, niż trwała budowa dokonana w 1569 r. i ta w 1825 r. Instytucje miejskie odpowiadające za odnowę pomnika przerzucają odpowiedzialność na firmy wykonawcze. Jest pat. Pomnik, będący w renowacji, zakryty folią, szpeci Plac Litewski w Lublinie, szpeci centrum miasta. Uwłącza to miastu, a także Polsce, ze względu na historyczne walory pomnika. Inercja władz miejskich i wojewódzkich jest niepokojąca, zatrważa.

Zwracam się do pana ministra z prośbą, żeby pan zarówno osobiście, jak i przez generalnego konserwatora zabytków wpłynął na zmianę sytuacji, tak by pomnik unii polsko-litewskiej w Lublinie został jak najszybciej dobrze odrestaurowany. Sądzę, Panie Ministrze, że mimo decentralizacji administracji w Polsce posiada Pan możliwości wpływu, aby omawiany pomnik nie był remontowany dłużej, niż był budowany. Stanowi on zabytek, powiem więcej: to klejnot dziedzictwa narodowego, a ono jest w gestii pana ministra i w gestii resortu, którym pan kieruje. Proszę pana ministra o rychłe podjęcie niezbędnych działań i decyzji.

Warszawa, 15 stycznia 2009 r.

Senator Ryszard Bender.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Jana Wyrowińskiego.

Proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W sobotę 10 stycznia 2009 r. zmarła wielka Polka i żarliwa patriotka, generał Elżbieta Zawacka. Urodziła się 19 marca 1909 r. w Toruniu, wówczas jeszcze pod zaborem pruskim, w rodzinie niezwykle zasłużonej dla Pomorza i dla sprawy polskiej. Po ukończeniu studiów pracowała jako nauczycielka, jednocześnie angażowała się w działalność Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Była komendantką regionu śląskiego PWK. W kampanii wrześniowej w 1939 r. uczestniczyła w obronie Lwowa. Działalność konspiracyjną rozpoczęła na Śląsku. Do końca 1940 r. kierowała łącznością okręgu śląskiego ZWZ. Później rozpoczęła się jej epopeja kurierki Armii Krajowej.

Znana w konspiracji pod pseudonimem „Zo”, przeszła do legendy jako kurier przemierzający wzdłuż i wszerz okupowaną Europę. Wielokrotnie ocierała się o śmierć, nielegalnie przekraczając granice i przenosząc meldunki. Szkoliła też innych kurierów. Pełniła funkcję zastępcy szefa „Zagrody”

(senator J. Wyrowiński)

– Działu Łączności Zagranicznej Oddziału V Sztabu Komendy Głównej Armii Krajowej.

Jej najślynniejszy rajd jako emisariuszki Komendanta Głównego Armii Krajowej wiódł przez Niemcy, Austrię, Francję i Hiszpanię do Anglii, do sztabu naczelnego wodza.

„Zo” była jedyną kobietą wśród cichociemnych. Na własną prośbę powróciła z tej misji do okupowanego kraju 10 września 1943 r., skoczywszy na spadochronie. Pracowała w szefostwie Wojskowej Służby Kobiet Komendy Głównej Armii Krajowej. Walczyła w Powstaniu Warszawskim, a po jego upadku nadal działała w służbie Polskiego Państwa Podziemnego u boku generała Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”. Dostarczała do Szwajcarii pierwsze szczegółowe meldunki o sytuacji w kraju po upadku powstania.

Po zakończeniu wojny włączyła się w struktury konspiracji antykomunistycznej w ramach organizacji „Wolność i Niezawisłość”. Powróciła także do pracy pedagogicznej – ukończyła Studium Pedagogiki Społecznej, rozpoczęła pisanie pracy doktorskiej.

W 1951 r. została aresztowana przez Urząd Bezpieczeństwa. Więziona do 1955 r., od 1956 r. powróciła do pracy naukowej i pedagogicznej. W 1965 r. uzyskała tytuł doktora, a w 1972 r. – habilitację. Wówczas też wróciła do rodzinnego Torunia, gdzie podjęła pracę na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Instytucie Pedagogiki i Psychologii. Równocześnie gromadziła materiały do dziejów Armii Krajowej na Pomorzu, tworząc w swym niewielkim mieszkaniu bezcenne archiwum.

Na skutek represji Służby Bezpieczeństwa, skutkiem których między innymi zlikwidowano kierowany przez nią Zakład Andragogiki, odeszła przedwcześnie z pracy na uniwersytecie. W latach osiemdziesiątych związana była ze środowiskiem „Solidarności”. Była dla działaczy związkowych – dla nas – autorytetem i wzorem patriotyzmu. Czuli się Pomorzanką i zawsze z dumą podkreślała ten fakt. Aktywnie działała w Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim, a także współtworzyła Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej.

Jej wielkim dziełem jest Fundacja „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej i Wojskowej Służby Kobiet w Toruniu”. Fundacja nie tylko gromadzi dokumenty i relacje, ale także organizuje konferencje i zjazdy naukowe oraz wydaje liczne publikacje dokumentujące udział Pomorzank i polskich kobiet w walce o niepodległość. Za tę działalność została odznaczona tytułem kustosa pamięci narodowej.

W grudniu 1995 r. decyzją prezydenta RP Lecha Wałęsy została odznaczona Orderem Orła Białego. Jest także dwukrotną damą Orderu Virtuti Militari, pięciokrotnie została odznaczona Krzyżem Walecznych.

Mieszkańcy rodzinnego Torunia 17 grudnia 1992 r. nadali jej tytuł honorowej obywatelki miasta.

W 2005 r. otrzymała odznaczenie brytyjskie – Odznakę Weterana. 13 czerwca 2006 r. odebrała w ratuszu staromiejskim akt nadania przez prezydenta RP, pana Lecha Kaczyńskiego, stopnia generała brygady wojska polskiego. Była drugą w historii Polski, po Marii Witek, kobietą w armii ze stopniem generała. Była i pozostanie wzorem i autorytetem dla wielu pokoleń Polaków. Toruń, Pomorze i cała Polska pożegnają ją w sobotę 17 stycznia 2009 r. w przeddzień osiemdziesiątej dziewiątej rocznicy powrotu Torunia i Pomorza do Rzeczypospolitej.

Wśród dzieci witających w styczniu 1920 r. żołnierzy polskich wkraczających do Torunia była również dziesięcioletnia Elżbieta Zawacka.

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że protokół dwudziestego piątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich w pokoju nr 255.

Wysoki Senacie! Zamykam dwudzieste piąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 10)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
2 M. Adamczak	+	?	.	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	-	+	-	-	-	-	?	+	-	-
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
6 G.P. Banaś	.	.	.	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	.	.	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
10 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
11 K. Bochenek	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
15 Z.J. Cichoń	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	?	+	+	+
18 G. Czelej	.	.	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	#	-	-	-
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
20 W.J. Dobkowski	.	+	+	+	-	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
21 J. Dobrzyński	.	+	.	.	.	#	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	.	.
22 J. Duda	.	.	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	#	-	-	-
24 P.K. Głowski	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
29 M.T. Grubski	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	?	-	-	-	-
32 A.S. Grzyb	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
34 S.A. Iwan	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
35 K. Jaworski	.	.	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
36 S. Jurcewicz	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
39 L. Kieres	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
41 M. Klima	.	.	.	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-
42 P. Klimowicz	.	.	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
43 R. Knosala
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
45 M. Konopka	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
47 S. Kowalski	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
48 N.J. Krajczyk	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	.	.	.	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	.	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
53 A. Massalski	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 Z.H. Meres	.	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
55 T. Misiak	.	.	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+
56 A. Misiólek	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
57 A.A. Motyczka	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
60 M. Okła	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
61 J. Olech	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
63 A. Owczarek	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	-	-	-	-	-	-	-
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
67 A. Person	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	.	.	.	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
70 S. Piotrowicz	.	.	#	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
71 Z.S. Pupa	+	+	.	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
72 J.W. Rachoń	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	.	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
75 J. Rotnicka	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
76 J. Rulewski	.	.	+	-	-	-	-	+	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
79 J. Sepioł	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
83 E.S. Smulewicz	.	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	?	-	+	+	-	-	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	.	.	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	.	+	+	-	-	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
88 M. Trzcíński	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
89 P. Wach	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
91 M.S. Witczak	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	.	.	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
94 M. Wojtczak	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
95 H.M. Woźniak	.	.	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	#	-	-	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	.	+	+	-	-	+	+	+
97 S. Zając	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
98 K.P. Zaremba	+	+
99 P.B. Zientarski	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+
Obecnych	76	80	85	93	93	94	94	94	94	94	94	94	92	94	94	94	94	93	93	93
Za	76	79	84	38	35	64	93	60	92	40	58	36	3	57	56	7	3	59	58	57
Przeciw	0	0	0	55	58	28	1	33	2	54	36	57	88	37	37	86	87	34	35	36
Wstrzymało się	0	1	0	0	0	1	0	1	0	0	0	1	1	0	0	1	2	0	0	0
Nie głosowało	0	0	1	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	2	0	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	?	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	?	+	-	?	-	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk.
5 M. Augustyn	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
6 G.P. Banaś	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
7 R.J. Bender	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	#	+	-	+	-	+	+	+
10 P.J. Błaszczyk	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	.
14 J.M. Chróścikowski	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	.	-	+	+	-	+	-	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
16 L. Cichosz	-	-	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	#	#	#	#	#	#	#	-
18 G. Czelej	-	#	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
19 W. Dajczak	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
21 J. Dobrzyński	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
22 J. Duda	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
23 J. Fetlińska	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	.	-	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
25 S. Gogacz	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	-	.	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+
28 H. Górski	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
31 T.J. Gruszka	-	-	-	+	.	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	.	+	-	+	-	+	+	+
33 W.L. Idczak	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	?	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
35 K. Jaworski	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	?	+	-	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
38 S. Karczewski	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	?	+	-	+	+	+
41 M. Klima	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
43 R. Knosala
44 S. Kogut	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
45 M. Konopka
46 B.J. Korfanty	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
48 N.J. Krajczyk	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
49 W.J. Kraska	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
52 K. Majkowski	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	.
53 A. Massalski

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 Z.H. Meres	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
55 T. Misiak	+	+	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	#	-	+	+	+
56 A. Misiólek	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
57 A.A. Motyczka	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
60 M. Okła	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
61 J. Olech	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
63 A. Owczarek	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	-	-	+	+	+	+	-	?	+	+	+	-	+	+	-	?	-	-	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
67 A. Person	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	.	+
69 K.M. Piesiewicz	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+
70 S. Piotrowicz	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
71 Z.S. Pupa	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+
74 Z. Romaszewski	-	-	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	-	+	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	?	+	?	+	?	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	-	-	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
77 C.W. Ryszka	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
78 S. Sadowski	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
79 J. Sepioł	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+
81 T.W. Skorupa	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	#	-	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	+	-	-	+	-	+	?	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	-	-	+	-	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
88 M. Trzcíński	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	?	+	-	+	+	+
89 P. Wach	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
90 K.A. Wiatr	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	?	+	+	+
97 S. Zając	-	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	-	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
Obecnych	93	93	93	92	92	93	94	94	94	94	93	94	93	94	94	93	94	94	93	92
Za	58	58	35	35	60	35	59	35	38	93	93	58	43	92	12	87	7	92	92	90
Przeciw	35	34	56	57	32	58	35	57	55	1	0	36	45	1	75	1	80	1	0	2
Wstrzymało się	0	0	2	0	0	0	0	2	1	0	0	0	3	0	6	2	6	0	0	0
Nie głosowało	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	2	1	1	3	1	1	1	0

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 Ł.M. Abgarowicz	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+
2 M. Adamczak	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk.
5 M. Augustyn	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damińska	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	?	?	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	.	.
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	.	-	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	.	+	.	+	.	-	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	-	-	+	+	.	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	.
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	-	-	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-	?	+	-	+	+	+
43 R. Knosala
44 S. Kogut	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+
48 N.J. Krajczyk	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	.
51 R.E. Ludwiczuk	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	61	62	63	64	65	66	67	68
1 Ł.M. Abgarowicz	-	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	-	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	-	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk.
5 M. Augustyn	-	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	-	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	-	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	-	+	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	-	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	-	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	-	+	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	-	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	-	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	+	#	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	-	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	-	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	.	+	+	.
36 S. Jurcewicz	-	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	?	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	-	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	-	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	-	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	-	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	?
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	-	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	-	+	+	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	61	62	63	64	65	66	67	68
54 Z.H. Meres	-	+	+	+	+	+	+	+
55 T. Misiak	-	+	+	+	+	+	+	+
56 A. Misiólek	-	+	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	-	+	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	-	+	+	+	.	+	+	+
59 I. Niewiarowski	-	+	+	+	+	+	+	+
60 M. Okła	-	+	+	+	+	+	+	+
61 J. Olech	-	+	+	+	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	-	.	.	+	#	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	.	+	+	+	.	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	?	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	-	+	+	+	+	+	+	+
67 A. Person	-	+	+	+	+	.	.	.
68 A.K. Piechniczek	-	+	+	+	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	-	?	+	+	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	-	+	+	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	-	+	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	.	+	+	+
75 J. Rotnicka	-	+	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	-	+	+	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	?
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	-	+	+	+	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	-	+	+	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	-	+	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	-	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	-	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	-	+	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	-	+	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzciniński	-	+	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	-	+	+	.	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	-	+	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	-	+	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	-	+	+
94 M. Wojtczak	-	+	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	-	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	-	+	+	+	+	+	+	+
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	-	+	+	+	+	+	+	+
100M. Ziółkowski	-	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	93	92	91	92	90	92	91	91
Za	38	91	90	92	88	89	91	89
Przeciw	55	0	0	0	0	2	0	0
Wstrzymało się	0	1	0	0	1	1	0	2
Nie głosowało	0	0	1	0	1	0	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 25. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Pragnę wyrazić swoje poparcie dla zaproponowanych zmian do projektu ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie. Doprecyzowanie kompetencji przedstawiciela rządu w terenie pozwoli na jeszcze lepszą realizację zadań wynikających z ustawy oraz poprawi jego nadzór nad administracją.

Kompetencje wojewody powinny mieć silne umocowanie w przepisach, jeśli ma on odpowiadać za politykę rządu realizowaną na terenie województwa.

Ponadto, w obliczu różnych zagrożeń, zasadne jest sprecyzowanie zadań z zakresu koordynowania działań wynikających z bezpieczeństwa i obronności naszego państwa.

Ostatnią, ale równie ważną kwestią jest nadzór nad legalnością działań całej administracji publicznej.

Uważam, że przedstawione propozycje są godne uwagi i zostaną konsekwentnie przyjęte, co pozwoli kompleksowo uregulować działania wojewody na terenie województwa.

Przemówienie senatora Stanisława Karczewskiego w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Dwie rozpatrywane dziś przez Senat ustawy z 19 grudnia 2009 r., ustawa o wojewodzie i administracji rządowej w województwie oraz ustawa o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie, miały się stać podstawą reformy administracji publicznej prowadzącej do wzmocnienia pozycji wojewody. Miał to być trzeci etap reformy administracji publicznej po utworzeniu gmin na początku lat dziewięćdziesiątych i po powstaniu dwóch kolejnych szczebli samorządu, wojewódzkiego i powiatowego, za czasów rządu Akcji Wyborczej Solidarność i pana premiera Buzka.

Co otrzymujemy? Dwa teksty, dwie ustawy odnoszące się do licznych szczegółowych kwestii, ale bez ambicji wprowadzenia rozwiązań kompleksowych. Wprowadzane zmiany można nazwać kolejnymi kosmetycznymi korektami, nie zawsze zresztą są to zmiany na lepsze.

Uderzający jest ten kontrast pomiędzy szumnymi zapowiedziami a siermiężną praktyką. Miało nastąpić uporządkowanie terenowej administracji rządowej, sprecyzowanie jej klasyfikacji na zespoloną i niezespoloną, wzmocnienie i sprecyzowanie roli wojewody i wreszcie wzmocnienie samorządu. Otrzymujemy ustawę ustrojową, której tytuł już budzi wątpliwości logiczne. Kim jest wojewoda, skoro rozpatrujemy ustawę o wojewodzie i administracji rządowej w województwie? Ta koniunkcja nakazuje nam uznać, że wojewoda do administracji rządowej nie należy! Już w Sejmie zwracano uwagę na ten oczywisty błąd. Bezskutecznie.

Przykładem bałaganu terminologicznego może być przepis art. 2, w którym w pkt 4 mowa jest o jednostkach samorządu terytorialnego wykonujących zadania administracji rządowej, a już w pkt 5 o staroście wykonującym takie zadania, choć starosta jest szefem zarządu takiej jednostki – powiatu.

Zasadnicza funkcja wojewody, organu administracji rządowej w województwie, zdaniem projektodawców okazuje się tak istotna, że w jednym przepisie, w art. 3 ust. 1, wymieniono ją dwukrotnie, w pkt 3 i pkt 5, zmieniając jedynie szczegółowość redakcji, ale nie istotę rzeczy.

Wbrew tytułowi „o administracji rządowej w województwie” wiele istotnych kwestii jest zasygnalizowanych jedynie blankietowymi odesłaniami. O odrębnych ustawach czytamy w odniesieniu do zlecenia zadań administracji rządowej – art. 2 pkt 4 i 6; kompetencji w stanach nadzwyczajnych – art. 3 ust. 3, podziału terytorialnego, granic, nazw, siedzib, podziałów specjalnych – art. 4; zasad funkcjonowania i zakresów zadań rządowej administracji zespolonej – art. 5, relacji wojewodów z ministrami – art. 9, i w wielu, wielu innych jeszcze miejscach. Jest to więc nie tyle ustawa o administracji rządowej w województwie, ile wykaz kwestii, które powinny być uregulowane na poziomie ustawowym w odniesieniu do takiej administracji.

Ale nie tylko blankietowość i niejednoznaczność można zarzucić tej ustawie. Stała się ona też orężem propagandowym. Tymczasem powinniśmy oddzielić ustawodawstwo, które ma usprawniać funkcjonowanie państwa polskiego, od dozwolonej, lecz wyraźnie zidentyfikowanej propagandy politycznej. Rozumiem, iż rządząca koalicja chce wpoić opinii publicznej pogląd, że dysponuje kadrami sprawnymi, profesjonalnymi, szlachetnymi i że gwarantuje to sprawność jej administracji.

Każda partia ma prawo do tego, aby przedstawiać się jako ludzie, o których Platon pisał w „Państwie” jako o najlepszych rządzących. Inną jednak sprawą jest uprawianie takiej propagandy w ustawie. A trudno inaczej odczytać przepis art. 6 ustalający warunki objęcia funkcji wojewody: tytuł zawodowy magistra lub równorzędny, trzyletni staż pracy w zakresie kierowania zespołami ludzkimi, niekaralność za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego. A co ze skazanymi za przestępstwa z oskarżenia prywatnego? Mogą zostawać wojewodami? A dlaczego wojewodą nie może zostać inżynier, wybitny menedżer z wielkim doświadczeniem w dużych korporacjach międzynarodowych, ale może nim zostać magister filologii kierujący biblioteką szkolną? Określone w ustawie wymagania odnoszące się do stanowiska wojewody oceniam jako porozumiewawcze mrugnięcie do elektoratu: spójrzcie tylko, jak trzymamy poziom. Nic więcej.

Te wymagania to dowód zastanawiającego braku symetrii w przepisach odnoszących się do reformy administracji terenowej. Ustalamy w tej ustawie, że wojewoda nie może mieć studiów pierwszego stopnia, lecz jedynie drugiego stopnia – notabene bywali w Polsce premierzy i prezydenci, którzy w świetle tych przepisów nie mieli kwalifikacji do bycia wojewodą – ale nie przesadzono, jak mają być za kilkanaście miesięcy finansowane zadania przekazywane samorządom. Stanowczo w ustawie żądamy, aby statut urzędu wojewódzkiego określił nazwy stanowisk dyrektorów wydziałów, ale nie zastrzegamy na przykład, że kompetencje wydziałów w tym urzędzie nie powinny się pokrywać albo że nie należy liczby wydziałów mnożyć ponad racjonalną liczbę. Brak symetrii, brak rozróżnienia spraw istotnych i nieważnych.

To nie jest sprawa błała, jeśli prowadzi do niezwyklej centralizacji kompetencji. Oto zgodnie z art. 15 ust. 1 i ust. 3 pkt 4 prezes Rady Ministrów będzie musiał zatwierdzać statut, określający między innymi kompetencje poszczególnych oddziałów w każdym z wydziałów urzędu wojewódzkiego.

Można by dalej się pastwić nad tym tekstem, lecz jako że wiem, że i tak ustawa zostanie uchwalona, nie chcę absorbować Wysokiej Izby takimi drobiazgowymi analizami. Zakończę moją wypowiedź kilkoma ogólniejszymi refleksjami.

Po pierwsze, trudno oprzeć się wrażeniu, że głównym celem uchwalenia tej ustawy było ustalenie zasad kontroli sprawowanej przez wojewodę nad różnymi jednostkami realizującymi zadania publiczne na jego terenie. Przepisy o kontroli stanowią 1/3 tekstu i jest to ta część tekstu, która najmniej czerpie z wcześniejszych regulacji. Może więc lepiej by było, gdyby rząd przedłożył parlamentowi ustawę o kontroli administracji przez wojewodę, a nie próbował sprawiać wrażenia, że mamy oto do czynienia z kompleksową reformą administracji.

Po drugie, przekazywanie kompetencji, ustalone w drugiej z rozpatrywanych dziś ustaw składających się na reformę administracji terenowej, odbywa się bez sprecyzowania kwestii finansowych. Przekazujemy województwom samorządowym kolejne zadania, nie zastanawiając się, jak mają to finansować. Skutek będzie oczywisty: postępujące obniżenie jakości usług publicznych.

Po trzecie, nadal pokutuje dziwny pogląd, że raz zdefiniowane kompetencje administracji publicznej nie powinny ulegać korektom. Przesuwamy te pudełka z zadaniami między wojewodą, administracją niezespoloną, województwem samorządowym i powiatem. A może czas zajrzeć do środka pudełka i się zastanowić, czy wszystkie te zadania administracji, które zdefiniowano przed laty, muszą być w ten sam sposób wykonywane? Może czas spojrzeć na polską administrację jako na narzędzie, które nowoczesnemu państwu polskiemu ma zagwarantować miejsce na czele cywilizacyjnego wyścigu, i pod tym kątem zacząć nowelizować ustawy, miast szukać takich podziałów uprawnień, które będą satysfakcjonować i samorząd wojewódzki, i administrację rządową, i organy powiatów, i tylko obywatele, Polacy niespecjalnie na nich skorzystają?

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja prawa o adwokaturze, prawa o notariacie i ustawy o radcach prawnych jest konieczna z dwóch względów. Pierwszym z nich jest konieczność wynikająca z wyroków Trybunału Konstytucyjnego z kwietnia 2006 r., listopada 2006 r. i marca 2008 r. Drugim jest chęć ułatwienia dostępu do zawodów prawniczych jak najszerzej rzeszy osób.

Oczywiście w tym miejscu należy z całą mocą odrzucić stwierdzenie, że chce się do adwokatury czy notariatu przyjmować osoby przypadkowe, pozbawione kompetencji. Absolutnie tak nie jest. Nowela, którą proponujemy, ma z procesu ubiegania się o pracę w wymienionych zawodach prawniczych wyeliminować nepotyzm oraz trudności, jakie napotykają na swojej drodze młodzi prawnicy.

W związku z wymienionymi przeze mnie przyczynami proponuje się między innymi zniesienie rygorystycznego zapisu ustalającego w odniesieniu do sędziów i prokuratorów trzyletni okres pracy w zawodzie przed przystąpieniem do palestry adwokatów czy radców prawnych.

Aby uniknąć nepotyzmu, proponuje się eliminację egzaminów ustnych i wprowadzenie w zamian pisemnych egzaminów testowych. Oczywiście jest bowiem, że umiejętnie skonstruowanego testu nie można rozwiązać, zdając się jedynie na szczęście, bez potrzebnej do prawidłowego zdania tego egzaminu wiedzy. Jednakże za godną rozważenia należy także uznać poprawkę sejmowego klubu Lewicy, w której to poprawce proponuje się nagrywanie ustnych egzaminów, co również miałoby wyeliminować element nepotyzmu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na kwestię egzaminu z zakresu prawa wspólnotowego, do którego obliguje nowa ustawa. Wszyscy chyba zdajemy sobie sprawę z tego, jak rozległe i jak dynamicznie rozwijające się jest prawo UE. Dlatego też uważam, że nim wprowadzimy do ustawy zapis dotyczący tej sprawy, powinniśmy się rzetelnie zastanowić, w jaki sposób taki egzamin miałby wyglądać.

Ilu jest prawników, ile jest klubów parlamentarnych, tyle jest pomysłów na nowelę prawa o adwokaturze, prawa o notariacie i ustawy o radcach prawnych. Nie wszyscy zgadzamy się co do szczegółów, łączy nas jednak zdanie, że ustawy te w obecnej formie nie mogą trwać i trzeba je zmienić. Dlatego już najwyższy czas na zmiany, nie należy ich odkładać, ale rzetelnie do nich przystąpić. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Uchwalona przez Sejm w dniu 19 listopada 2008 r. ustawa o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie jest aktem ze wszech miar potrzebnym i oczekiwanym przez rzesze adeptów prawa.

Nowelizacja ustawy w kształcie przyjętym przez Sejm z jednej strony stanowi wyraz szerszego otwarcia możliwości zdobycia uprawnień zawodowych, a z drugiej strony wypełnia zalecenia zawarte w wyrokach Trybunału Konstytucyjnego.

Wyrażając poparcie dla przyjęcia wymienionej ustawy, poddaję jednak pod rozważenie zmianę dotyczącą uszczegółowienia w przedmiotowych ustawach zakresu egzaminu konkursowego, szczególnie w aspekcie obszernego pojęcia „prawo Unii Europejskiej”.

Zgodnie z art. 75b ust. 6 ustawy – Prawo o adwokaturze, art. 36 ust. 6 ustawy o radcach prawnych, art. 71c §6 ustawy – Prawo o notariacie „Nie później niż 90 dni przed terminem egzaminu wstępnego przewodniczący zespołu do przygotowania pytań testowych podaje do publicznej wiadomości na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, o którym mowa w ustawie z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (DzU nr 112 poz. 1198 z późn. zm.), zwanym dalej «Biuletynem Informacji Publicznej», ustalony przez zespół do przygotowania pytań testowych i zatwierdzony przez Ministra Sprawiedliwości, wykaz tytułów aktów prawnych, według stanu prawnego obowiązującego w dniu ogłoszenia, z których wybrane stanowią podstawę opracowania pytań testowych na egzamin wstępny”.

Wątpliwości i obawy w aspekcie precyzyjnego określenia zakresu egzaminu wywołują słowa „z których wybrane”. Wydaje się, że bardziej odpowiednie – z uwagi na znaczną liczbę aktów prawnych – byłoby ogłoszenie tylko tych aktów, z których treścią wiązać się będą pytania egzaminacyjne.

Rozwiązanie takie stanowiłoby czytelny wyraz wprowadzenia jasnych zasad określających zakres materiału egzaminacyjnego.

W związku z tym poddaję pod rozważenie Wysokiej Izby zmianę wskazywanych przepisów w ten sposób, aby nadać im następującą treść: „Nie później niż 90 dni przed terminem egzaminu wstępnego przewodniczący zespołu do przygotowania pytań testowych podaje do publicznej wiadomości na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, o którym mowa w ustawie z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (DzU nr 112 poz. 1190 z późn. zm.), zwanym dalej «Biuletynem Informacji Publicznej», ustalony przez zespół do przygotowania pytań testowych i zatwierdzony przez Ministra Sprawiedliwości, wykaz tytułów aktów prawnych, według stanu prawnego obowiązującego w dniu ogłoszenia, które stanowią podstawę opracowania pytań testowych na egzamin wstępny.”

Rekomendując Wysokiej Izbie moją poprawkę, zaznaczam, że uzyskała ona pozytywną opinię na posiedzeniu połączonych komisji w dniu 13 stycznia 2009 r. Dziękuję.

Rafał Muchacki

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Naprawdę chyba nikogo nie trzeba przekonywać, że represje, jakich doznali walczący o niepodległą Rzeczpospolitą, powinny – w momencie, kiedy tę Rzeczpospolitą już mamy – znaleźć swoje zadośćuczynienie. Jest to niewątpliwie nasz moralny obowiązek wobec ludzi, którzy walnie przyczynili się do tego, że teraz my wszyscy możemy zasiadać i przemawiać w Senacie wolnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak w każdej ustawie, także i w tej przewijają się obok siebie różne zagadnienia. Z jednej strony wskazana już przeze mnie kwestia sprawiedliwości i moralnego obowiązku, z drugiej dbałość o równowagę w budżecie państwa. Ta dbałość o równowagę budżetu rodzi pytanie: czy Polskę stać na takie wydatki? Ale dużo poważniejsze jest pytanie, czy godzi się wyceniać ból i cierpienie ludzi? A do tego zmierza zapis ustalający maksymalny wymiar odszkodowania na kwotę 25 tysięcy zł. Zapisem tym stawia się przed sądami, które będą zasądzać odszkodowania, problem o charakterze nie tylko ekonomicznym, ale i moralnym. Wybitnie ilustruje to przykład, jaki w debacie sejmowej nad niniejszą nowelą podniósł poseł Bogdan Lis, pytając jak można porównać straty Konrada Kornatowskiego, który za kilkanaście godzin spędzonych w areszcie ma dostać 10 tysięcy zł odszkodowania, ze stratami ludzi, którzy za trzy lata więzienia w stanie wojennym mają dostać 25 tysięcy zł. Są to zagadnienia, których porównać się nie da, dlatego warte rozważenia jest zniesienie górnego limitu odszkodowań, podobnie jak ważne i konieczne jest przedłużenie terminu składania wniosków o ich przyznanie.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, wprowadzenie omawianej w tej chwili ustawy jest, jak już powiedziałem, naszym moralnym obowiązkiem. Chyba nikogo nie należy przekonywać o konieczności jej zaistnienia.

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister

W związku z napływającymi do mojego biura senatorskiego zapytaniami i uwagami zwracam się do Pani z uprzejmą prośbą o zwrócenie uwagi na następujący problem.

W styczniu 2008 r. zostało zmienione rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej w sprawie określenia rodzajów zadań powiatu, które mogą być finansowane ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (DzU z 2002 r. nr 96 poz. 861 ze zm.)

Do §11 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia wprowadzono wymóg przedstawienia przez osobę ubiegającą się o refundację dokumentów potwierdzających zakup środka ortopedycznego. W przypadku osób uboższych sytuacja taka prowadzi do niemożliwości zrealizowania zlecenia w sytuacji, gdy koszt przedmiotu ortopedycznego lub środka pomocniczego jest wysoki. Osoby gorzej uposażone nie mają odpowiednich środków finansowych ani też możliwości ich uzyskania, co często prowadzi do rezygnacji z zakupu. Trzeba zauważyć, że osoby niepełnosprawne bardzo często utrzymują się jedynie z renty socjalnej, której wysokość w praktyce nie wystarcza nawet na podstawowe produkty. Osoby takie nie są w stanie odłożyć pieniędzy z przeznaczeniem na zakup, nie mają też możliwości uzyskania pożyczki, nawet krótkoterminowej, bowiem nie posiadają zdolności kredytowej, a tylko uprzednie wyłożenie środków finansowych daje podstawę do ubiegania się o późniejszą refundację.

Problem ten został już poruszony w interpelacji poselskiej nr 3693. W odpowiedzi Pani Minister Jolanta Fedak oświadczyła, iż takie rozwiązanie jest skierowane do osób niepełnosprawnych znajdujących się w trudniejszej sytuacji finansowej.

Ale chciałabym zwrócić szczególną uwagę Pani Minister na fakt, że w świetle przedstawionej praktyki ta odpowiedź wydaje się być całkowicie oderwana od realiów życia osób niepełnosprawnych. Nie można nie zauważyć oczywistej bariery stworzonej przez przepis, który w sposób zbyt sztywny określa możliwości skorzystania z pomocy. Powstała sytuacja, w której osoba spełnia kryteria do uzyskania refundacji, ale z powodów rygorystycznych wymogów prawa niedostosowanego do rzeczywistości, w praktyce nie może z tego uprawnienia skorzystać, gdyż nie ma pieniędzy na dokonanie zakupu.

W związku z tym proszę uprzejmie o odpowiedź na pytanie: czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej dostrzega opisany problem oraz w jaki sposób ma zamiar go rozwiązać?

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z napływającymi do mojego biura senatorskiego zapytaniem i uwagami zwracam się do pana z uprzejmą prośbą o zwrócenie uwagi na następujący problem.

Wojewodowie w całym kraju często wydają decyzje rozbieżne z orzecnictwem sądów administracyjnych, dotyczące zasad odpłatności za usługi świadczone przez przedszkola publiczne. Swoje uwagi dotyczące tego problemu przedstawiła między innymi kościańska lokalna gazeta.

Problem ten występuje w całym kraju, czego dowodem jest wystąpienie rzecznika praw dziecka z 22 grudnia ubiegłego roku skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Rzecznik praw dziecka zwrócił uwagę na powszechnie stosowaną praktykę ograniczania regulacji w sprawie odpłatności jedynie do ustanowienia opłaty stałej, bez wskazania, jakie świadczenia oferuje przedszkole, i nieustalenia opłaty za każde z nich. Wskazał także na postanowienia uchwał rad gmin rygorystycznie warunkujących możliwość zwrotu części opłaty za okres nieobecności dziecka w przedszkolu. Rzecznik praw dziecka zwrócił się z prośbą o podjęcie działań zwiększających aktywność wojewodów w zakresie kontroli zgodności z prawem uchwał rad gmin w sprawie odpłatności za przedszkola.

W gestii wojewodów leżą rozstrzygnięcia nadzorcze, dotyczące opłat za usługi przedszkoli publicznych i to, czy będą one takie, jak dotychczas, czy też będą uwzględniać linię orzecniczą sądów administracyjnych, zależy tylko od wojewodów. Wiedząc o tym, że organ nadzoru nie jest związany innymi opiniami nadzorczymi ani wyrokami sądów, proszę o jednoznaczną odpowiedź na trzy pytania.

1. Czy w związku z wyraźną linią orzecnictwa sądów administracyjnych wojewodowie powinni zmienić swoje stanowisko dotyczące zgodności z prawem uchwał regulujących zasady funkcjonowania przedszkoli publicznych w gminach?

2. Czy stanowisko wojewody nie powinno zmieniać się wraz z wykształceniem się nowej linii orzecniczej?

3. Czy nie należałoby uregulować tego problemu prawnie po to, aby na przyszłość nie było żadnych wątpliwości?

Zważywszy na ważny aspekt społeczny poruszanych kwestii, proszę o zajęcie jednoznacznego stanowiska w sprawie różnic pomiędzy linią orzecniczą a decyzjami wojewodów. Czy nie powinny się one zmieniać wraz z wykształceniem się nowej linii orzecniczej? Problem ten dotyczy praw wielu tysięcy mieszkańców całego naszego kraju.

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Nakłady poniesione na edukację są i będą najlepszą inwestycją państwa w równość szans rozwojowych młodych Polaków. W związku z tym mam kilka wątpliwości dotyczących wychowania przedszkolnego, szczególnie na terenach wiejskich. Według informacji, jakie zgromadziłem, od początku lat dziewięćdziesiątych zamknięto ponad 1/3 przedszkoli w Polsce, a trudna sytuacja gmin nie pozwoliła wypracować alternatywnych rozwiązań, które pozwoliłyby kontynuować nauczanie przedszkolne w innej formie. Dziś do przedszkola chodzi średnio co trzecie dziecko w wieku od trzech do pięciu lat. Na wsi jest tych dzieci prawie trzy razy mniej, czyli 13,5% wszystkich dzieci w tym wieku.

Dobrym sposobem rozwiązania tego problemu miały być tak zwane inne formy przedszkolne – punkty przedszkolne i zespoły wychowania przedszkolnego obejmujące swoją opieką dzieci w wieku od trzech do pięciu lat pochodzące z terenów wiejskich. Formy te powinny być zastosowane w gminach, gdzie w wielu miejscowościach przedszkola już nie funkcjonują. Jest to możliwe dzięki art. 14 ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty oraz dzięki rozporządzeniu ministra edukacji narodowej z 13 czerwca 2008 r. dotyczącego warunków tworzenia takich placówek.

Ale docierają do mnie sygnały, że te regulacje nie rozstrzygają wszystkich spornych kwestii. Niektóre gminy tak interpretują to rozporządzenie, że wymagają opinii sanepidu i straży pożarnej, co utrudnia założenie punktu czy zespołu. Często sanepid podczas kontroli ośrodków przedszkolnych stawia punktom i zespołom takie same wymagania jak zwykłym, gminnym przedszkolom, na przykład wymagana wysokość wynosi 3 m. Dzieje się tak, mimo że przepisy tego nie stanowią.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z prośbą o odpowiedź na następujące pytania.

Czy nie warto rozważyć zobowiązania gmin do tworzenia innych form wychowania przedszkolnego, przede wszystkim na obszarach wiejskich?

Jak można zobligować samorządy do współfinansowania innych form wychowania przedszkolnego ze środków własnych gminy, gdy organizacje pozarządowe lub osoby fizyczne wyrażają wolę prowadzenia takiej placówki i potrafią udokumentować, że mają określoną liczbę chętnych uczestników? Czy finansowanie pobytu dzieci w innych formach wychowania przedszkolnego nie powinno być takie samo jak w przedszkolach niepublicznych?

Czy nie można rozważyć niewielkiego obniżenia wymagań kwalifikacyjnych dla kadry w przypadku innych form wychowania przedszkolnego? Jest wielu nauczycieli, których można byłoby przeszkolić w kierunku wychowania przedszkolnego.

Jakie inne działania zamierza Pani Minister podjąć w celu zwiększenia dostępu dzieci, szczególnie z obszarów wiejskich, do wychowania przedszkolnego?

Będę zobowiązany w razie udzielenia szczegółowych informacji odnoszących się do poruszanych w oświadczeniu spraw.

Z wyrazami szacunku
Mieczysław Augustyn

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Bendera wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Panie Ministrze!

W dniu 29 grudnia 2008 r. komitet do przeprowadzenia zbiórki publicznej dla sfinansowania pracy badawczej polegającej na realizowaniu otworu badawczego w celu poszukiwania i rozpoznawania złóż wód geotermalnych na terenie miasta Torunia otrzymał decyzję nr 173/2008, wydaną 19 grudnia 2008 r., odmawiającą Fundacji Lux Veritatis udzielenia pozwolenia na przeprowadzenie zbiórki publicznej (z takim wnioskiem 12 września 2008 r. komitet zwrócił się do Pana Ministra).

W uzasadnieniu odmowy pominął Pan Minister istotę wniosku, mianowicie fakt, że badania geotermalne i powstała na ich podstawie dokumentacja naukowo-badawcza, ustalająca zasoby wód geotermalnych, są niezwykle cenne i potrzebne gospodarce energetycznej kraju. Poszukiwanie czystej energii pochodzącej z odnawialnych źródeł znajduje również pełne społeczne uzasadnienie.

Budzi zdziwienie, że w decyzji o odmowie Pan Minister zmienił treść wniosku komitetu, którego wyłącznym celem było sfinansowanie prac badawczych, i ustalił cel niesformułowany przez komitet, to jest sfinansowanie otworu geotermalnego Toruń TG-1. Ponadto członkowie komitetu poczuli się urażeni stwierdzeniem, że za swoją pracę będą pobierać wynagrodzenie. Tymczasem ich praca ma charakter społeczny. Nie jest również prawdą, że nie można by rozliczyć komitetu ze zbiórki, ponieważ we wniosku przedstawiono sposób jej przeprowadzenia, zadeklarowano założenie odrębnego konta na ten cel, wyznaczono osoby odpowiedzialne za zbiórkę. Wszystko po to, by można było sumiennie rozliczyć wydatkowane pieniądze. Ponieważ celem Fundacji Lux Veritatis, określonym w statucie, jest m.in. wspieranie działalności Kościoła Katolickiego, promowanie wartości patriotycznych i narodowych, prowadzenie badań naukowych itd., to również mija się z prawdą zarzut Pana Ministra, że pieniądze ze zbiórki mogłyby zostać wykorzystane na inny cel.

Panie Ministrze! Wniosek o przeprowadzenie zbiórki publicznej dla sfinansowania wymienionych prac badawczych byłby niepotrzebny, gdyby Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie wypowiedział Fundacji Lux Veritatis umowy na dofinansowanie kwotą 27 milionów zł prac związanych z poszukiwaniem i rozpoznaniem złóż wód geotermalnych. To właśnie ta decyzja przekreśliła wszelkie wcześniejsze ustalenia i, jak śmiemy sądzić, miała doprowadzić do tego, aby do powszechnej świadomości Polaków nie dotarł fakt, że nasz kraj posiada bogate złoża geotermalne. Czy nie dlatego tak długo zwlekano z wyrażeniem zgody na zbiórkę, że liczone, iż to społeczne przedsięwzięcie upadnie z braku pieniędzy? Tylko w ten sposób można ocenić działania władz: najpierw odebranie przysługujących na prace badawcze środków, a następnie, po trzech miesiącach zwłoki, kiedy fundacja poniosła już ogromne koszty związane z odwiertami, niewyrażenie zgody na to, by chętni Polacy pokryli koszty tych badań.

Trudno zrozumieć, dlaczego próbuje się zablokować przedsięwzięcie, na które w krajach Unii Europejskiej dostaje się wielomilionowe dotacje! To właśnie ośrodek toruński, skupiony wokół Radia Maryja, podejmuje ze wszech miar oczekiwane działania, które oficjalnie zaleca Unia Europejska, związane z korzystaniem w dziedzinie energetyki z bogactw naturalnych, z odnawialnych źródeł energii. Polska posiada ogromne możliwości w tej dziedzinie. Udowodnili to znani specjaliści i naukowcy, którzy wskazali istnienie w okolicach Torunia ogromnych złóż wód geotermalnych. Dzięki Radiu Maryja ten fakt dotarł do całego społeczeństwa. Czyżby odmowa przeprowadzenia zbiórki publicznej oznaczała, że rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego nie chce rozwoju geotermii w Polsce? Negatywna postawa rządu wobec rozwoju geotermii będzie nas drogo kosztować, skoro do 2010 r. zobowiązaliśmy się pozyskać w ogólnym bilansie energetycznym 7,5% energii z odnawialnych źródeł.

W naszej ocenie decyzja przekreślająca możliwość rozwoju prac nad odnawialnymi źródłami energii ma charakter wybitnie polityczny, wymierzony przeciwko Fundacji Lux Veritatis i jest sprzeczna z interesem gospodarczym Polski oraz przekreśla możliwość wypełnienia przyjętych przez nas zobowiązań.

Dotychczasowe odwierty potwierdziły, że w okolicach Torunia są bogate złoża gorących wód. Dlatego zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o zmianę niezwykle krzywdzącej i nieznajdującej merytorycznego uzasadnienia szkodliwej decyzji o odmowie zgody na przeprowadzenie zbiórki publicznej dla sfinansowania prac badawczych w celu poszukiwania i rozpoznawania złóż wód geotermalnych na terenie miasta Torunia.

Z poważaniem
Ryszard Bender
Tadeusz Gruszka
Waldemar Kraska
Zdzisław Pupa
Piotr Kaleta
Henryk Górski
Kazimierz Jaworski
Norbert Krajczy
Grzegorz Wojciechowski
Władysław Ortyl
Bronisław Korfanty
Bohdan Paszkowski
Władysław Dajczak
Krzysztof Majkowski
Stanisław Zając
Stanisław Karczewski
Maciej Klima
Czesław Ryszka
Grzegorz Banaś
Witold Idczak
Sławomir Sadowski
Janina Fetlińska
Kazimierz Wiatr
Jerzy Chróscikowski
Wojciech Skurkiewicz
Zbigniew Cichoń
Przemysław Błaszczuk
Jan Dobrzyński
Adam Massalski
Zbigniew Romaszewski

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Bergiera

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

Uprzejmie informuję, że Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi kształci studentów w kilkudziesięciu miejscowościach Polski, co wywołuje liczne pytania od studentów, rodziców i lokalnych samorządów. Tego typu pytania napływają także do mojego biura senatorskiego w chełmskim okręgu wyborczym i dotyczą funkcjonowania tej uczelni w Chełmie i Międzyrzec Podlaskim.

Uprzejmie proszę panią minister o informację dotyczącą możliwości kształcenia studentów Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi w miejscowościach Chełm i Międzyrzec Podlaski.

Z poważaniem
Józef Bergier

Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Jak poinformował mnie dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach, pan Stanisław Dyląg, centrum, którym zarządza, pobiera rocznie prawie 45 tysięcy l krwi i zaopatrzuje sto dwadzieścia pięć szpitali regionu śląskiego w niezbędne jej składniki. Znaczny udział w honorowym dawstwie krwi mają górnicy, którzy stanowią najliczniejszą – bo około 15% – grupę zawodową wśród krwiodawców. Związane jest to ze świadomością górników wynikającą z ich niezwykle ciężkiej i pełnej zagrożeń pracy. Istniejące przepisy emerytalne powodują, że górnicy oddający krew, a chcący przejść na emeryturę górniczą, pomimo że mają za to pełnopłatny usprawiedliwiony dzień nieobecności w pracy, muszą te wszystkie dni odpracowywać.

Stosowanie tego przepisu w praktyce spowoduje spadek ilości pobieranej krwi w regionie, gdzie jest zatrudnionych najwięcej w Polsce górników, a zagrożenie wypadkowe w górnictwie jest wysokie.

Uprzejmie proszę Panią Minister o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy istnieje możliwość zaliczania dni, w których górnicy oddawali krew, do okresu pracy górniczej.

Dyrektor Dyląg poinformował mnie, że w myśl obowiązujących przepisów na przykład maszyniści nie są zobowiązani do odpracowania dni, w czasie których oddawali krew.

Zmiana obowiązującego przepisu i zaliczanie górnikom do okresu pracy górniczej dni poświęconych na ofiarowanie swojej krwi innym mogłoby spowodować wzrost liczby górników oddających krew.

Z wyrazami szacunku
Krystyna Bochenek

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Ministrze

Jak pokazały ostatnie wydarzenia, energetyczne uzależnienie Rzeczypospolitej Polskiej od rosyjskich dostaw gazu niesie ze sobą poważne zagrożenie. Niestety, temat bezpieczeństwa energetycznego Polski, był uporczywie ignorowany przez obecny rząd. Biorąc pod uwagę ostatnie wydarzenia rangi międzynarodowej, nie można podchodzić obojętnie do tego problemu. Dlatego też zwracam się do Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

Czy zostały podjęte jakiegokolwiek kroki w celu uniezależnienia Rzeczypospolitej Polskiej od dostaw rosyjskiego gazu, tak aby sytuacja, która dotknęła w ostatnim czasie większość państw europejskich (odcięcie od dostaw gazu w większym lub mniejszym stopniu) nie powtórzyła się w Polsce?

Czy rząd zamierza kontynuować realizację planów zakupu gazu z Norwegii? Jeżeli tak, to jakie kroki zostały już w tym celu podjęte albo w najbliższym czasie zostaną podjęte, a jeżeli nie, to jaka jest alternatywa dla gazu rosyjskiego?

Czy widzi Pan możliwości zwiększenia wydobycia polskiego gazu? Na jaką skalę?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ostatnio coraz częściej ze strony rządu pojawiają się informacje o perspektywach wejścia Polski do strefy euro oraz o potencjalnych zyskach, jakie niesie ze sobą przyjęcie wspólnej waluty. Prezentowane są także różne poglądy na temat dat przystąpienia do strefy euro oraz potencjalnych korzyści i strat. Ale wejście Polski do strefy euro wywołuje też wiele obaw i wątpliwości obywateli, dlatego zwracam się do Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Czy została już podjęta decyzja co do daty wejścia Polski do strefy euro?

Czy zostały już ustalone przybliżone kursy, po których zostanie wymieniona waluta PLN na EUR? Jeżeli tak, to jakie – czy będzie to wysokość aktualnego kursu złotówki do euro, np. 1 zł = 4.04 EUR, czy też 1:1?

Czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej przewiduje jakiegokolwiek mechanizmy zabezpieczające finansowo obywateli przed sztucznym zawyżeniem cen przez przedsiębiorców przy wymianie waluty?

Czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej zamierza, wzorem Niemiec, wprowadzić odmienne kursy wymiany walut w odniesieniu do poszczególnych regionów Polski, tak aby zrównać stopę życia Polaków z Polski B ze stopą życia Polaków z Polski A? W jaki sposób zostanie to uczynione?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz oraz do dyrektora Agencji Oceny Technologii Medycznych Wojciecha Matuszewicza

Rada Konsultacyjna Agencji Oceny Technologii Medycznych, zgodnie z odpowiednimi przepisami, powinna liczyć 15 członków. Według stanu na 31 grudnia 2008 r., w jej skład wchodzi 11 osób, uznanych naukowców i praktyków, głównie profesorów medycyny. Pojedyncze osoby to przedstawiciele farmacji – ważni dla oceny technologii medycznych w zakresie efektywności leczenia farmakologicznego. Do dziś w tym ważnym gremium nie zasiadają przedstawiciele środowiska pielęgniarskiego, a przecież wpływ pielęgniarstwa na jakość i koszty świadczeń medycznych jest bardzo znaczący.

Mam nadzieję, że brak przedstawiciela tego ważnego członka zespołu terapeutycznego nie jest efektem zaniedbania, lecz starannego i stąd powolnego procesu doboru składu rady.

Z tego powodu zwracam się z zapytaniem, kiedy zostanie zakończony proces kontynuowania pełnego składu Rady Konsultacyjnej AOTM i czy jest przewidywane – a jeśli tak, to w jakim terminie – powołanie przedstawicieli środowiska pielęgniarskiego. Wyrażam nadzieję co do niezwłocznego wykonania odpowiednich działań w tej sprawie.

Z poważaniem
Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz oraz do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

28 lipca 2008 r. została uchwalona ustawa o zmianie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, której zapisy powinny skutkować rozpoczęciem wdrożenia Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego na lata 2009–2013.

Punktem wyjścia do realizacji tego celu jest wydanie odpowiednich rozporządzeń wykonawczych przez Radę Ministrów, zaplanowanie konkretnych zadań, stworzenie podstaw do finansowania projektowanych przedsięwzięć. Podczas prac nad ustawą budżetową na 2009 r. padały stwierdzenia, że nie można ująć w planie budżetu środków na ten cel, ponieważ brak podstaw prawnych w postaci wspomnianych rozporządzeń i planu konkretnych przedsięwzięć. Mimo uchwalenia ustawy jej przepisy pozostają martwe i nie przybliżają społeczeństwu wizji szybkiej poprawy opieki zdrowotnej w tej zaniedbanej od wielu lat dziedzinie medycyny.

Dlatego zapytuję, na jakim etapie są przygotowania Ministerstwa Zdrowia i rządu do wydania odpowiednich rozporządzeń i kiedy należy się spodziewać ich opublikowania. Moje zapytanie jest podyktowane troską o to, aby na rok 2010 można było zaplanować środki na realizację NPOZP i rozpocząć wdrożenie działań ważnych z punktu widzenia potrzeb społecznych. Już dzisiaj możemy bowiem stwierdzić, że w grudniu 2009 r. będziemy mieć roczne opóźnienie w realizacji programu.

Z poważaniem
Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz oraz do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Według informacji uzyskanych na posiedzeniu Komisji Zdrowia Senatu w dniu 10 grudnia 2008 r. Ministerstwo Skarbu Państwa planuje prywatyzację dwunastu z dwudziestu pięciu polskich uzdrowisk.

Rozpoczęto prywatyzację pięciu zakładów uzdrowiskowych. Jej zakończenie jest planowane w połowie 2009 r. Te zakłady to: Uzdrowisko Kraków Swoszowice, Uzdrowisko Kamień Pomorski, Uzdrowisko Wieniec, Uzdrowisko Przerzeczyn Zdrój oraz Uzdrowisko Ustka.

W planach jest prywatyzacja: „Solank” Uzdrowiska Inowrocław, Zespołu Uzdrowisk Kłodzkich w Polanicy Zdroju, Uzdrowiska Szczawno-Jedlina w Szczawnie Zdroju, Uzdrowiska Konstancin Zdrój, Uzdrowiska Cieplice w Jeleniej Górze, Uzdrowiska Świeradów-Czerniawa w Świeradowie Zdroju, PPU „Zdrój” w Ustroniu. Dalsze plany prywatyzacji obejmują szereg kolejnych uzdrowisk.

Mimo szczegółowej dyskusji na posiedzeniu Komisji Zdrowia nadal mam liczne wątpliwości co do sensu prywatyzacji uzdrowiska w Wiencu Zdroju. Zakład dysponuje czterystu miejscami, oferuje usługi szpitalne i sanatoryjne, produkuje wodę mineralną. Po restrukturyzacji, która spowodowała usprawnienie zarządzania i pełną samodzielność finansową, nie ma zadłużenia i oferuje dobrej jakości usługi doświadczonej i ofiarnych pracowników medycznych. Po dokonanej restrukturyzacji zakład nie wymaga inwestorów.

Mam zatem do Państwa Ministrów następujące pytania.

Jaki jest cel prywatyzacji, czemu ma służyć zmiana właściciela, skoro obecny organ prowadzący i zatrudniona kadra nie generują zadłużenia i dobrze służą społeczeństwu?

Czy nie należy się obawiać, że w wyniku prywatyzacji zostanie zmienione niebawem przeznaczenie obiektów i stracimy kolejne doskonałe miejsce opieki nad pacjentami w zakresie rehabilitacji, kardiologii i neurologii? Jaką mamy pewność, że tak się nie stanie?

Kolejne pytanie dotyczy przejęcia zasobów naturalnych, jakimi te zakłady dysponują. Czy po przejęciu przez nowego właściciela dostęp do nich dla kolejnych, nowych przedsiębiorstw zostanie zachowany i czy korzyści ze sprzedaży będą zachowane dla Skarbu Państwa, czy też staną się źródłem dochodów dla nowych właścicieli dotychczasowych zakładów?

Będę zobowiązana za udzielenie informacji w tej sprawie, jako że spotkałam się z odmiennymi interpretacjami prawnymi w tej sprawie.

Z poważaniem
Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę oraz senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Na stronie internetowej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej znajduje się odnośnik do strony www.powroty.gov.pl. Pośród porad na podstronie o uznawaniu stażu pracy z pobytu za granicą znajduje się wpis: „Pracując za granicą, powinniśmy pamiętać o gromadzeniu dokumentów potwierdzających staż pracy. Okresy wcześniejszego zatrudnienia możemy udokumentować przede wszystkim świadectwem pracy, ale także innymi dokumentami prywatnymi i urzędowymi, takimi jak umowa o pracę, zaświadczenie wystawione przez pracodawcę, odcinki wypłat wynagrodzenia, zaświadczenia o objęciu pracownika ubezpieczeniem społecznym”.

Na podstronie o zasiłku dla bezrobotnych po powrocie do Polski możemy przeczytać: „Aby okres pracowany za granicą mógł zostać dodany do okresu wymaganego do przyznania prawa do zasiłku dla bezrobotnych w Polsce, musimy uzyskać w państwie zatrudnienia formularz E301. Jest on jedynym uznanym dokumentem potwierdzającym okresy ubezpieczenia lub zatrudnienia przebyte w innym państwie członkowskim”.

Formularz E301 jest zaświadczeniem dotyczącym okresów zaliczanych przy przyznawaniu świadczeń dla bezrobotnych. A skoro jest on dokumentem potwierdzającym okresy ubezpieczenia, to powstaje pytanie, czy może być wykorzystywany do potwierdzenia u polskiego pracodawcy okresów zatrudnienia, na przykład przy ustalaniu wymiaru urlopu. Nie jest to pytanie retoryczne i wydumane, ale wzięte z rzeczywistości. Z takim pytaniem zwracają się do nas, poprzez biuro senatorskie, wyborcy, których sprawa dotyczy.

W Wielkiej Brytanii nie ma dokumentu, który można nazwać świadectwem pracy, a inne wymienione wcześniej (umowa o pracę, zaświadczenie wystawione przez pracodawcę, odcinki wypłat wynagrodzenia, zaświadczenia o objęciu pracownika ubezpieczeniem społecznym) to wielostronicowe dokumenty. Na przykład odcinki wypłat wynagrodzenia, gdy wynagrodzenie otrzymuje się co tydzień, to często setka dokumentów, które należałoby przed przedstawieniem polskiemu pracodawcy przetłumaczyć na język polski. Niestety zdarzają się również sytuacje, gdy pracownik po powrocie do Polski rezygnuje ze swoich uprawnień, ponieważ nie opłaci mu się tłumaczyć tych dokumentów, aby uzyskać prawo do urlopu.

Spotkaliśmy się także z sytuacją, gdy pracodawca stwierdził, że owszem, mógłby uznać okresy zatrudnienia za granicą nawet na podstawie dokumentu E301 (lepiej zrobić dla pracownika więcej niż mniej), ale ten dokument nie jest wymieniony na stronie ministerstwa jako dokument potwierdzający okresy zatrudnienia.

Dlatego zapytujemy, czy formularz E301 może być za taki uznany? A jeśli tak, to czy informacja o tym mogłaby się pojawić na stronach internetowych ministerstwa? To jest zwięzły i krótki formularz, którego tłumaczenie uzyskuje się nawet z urzędu pracy, więc byłby dogodnym dla pracowników sposobem udokumentowania okresów zatrudnienia.

Poza tym często spotykamy się z pytaniami, czy ministerstwo nie mogłoby podać bardziej szczegółowo dokumentów, na podstawie których uznawane są okresy zatrudnienia czy ubezpieczenia za granicą. Jeśli zawarte są gdzieś takie informacje, to proszę o wskazanie ich, abyśmy mogli osoby zainteresowane do nich odsyłać.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Gorczyca
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego oraz senatora Stanisława Gorczycę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W imieniu mieszkańców Warmii i Mazur zwracamy się z uprzejmą prośbą o wsparcie naszych działań zmierzających do korekty nazwy i zakresu jednego z projektów wykonywanych z funduszy pochodzących z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”. Nazwa „Budowa drogi nr 16, odcinek Olsztyn–Augustów wraz z obwodnicą Olsztyna (z wyłączeniem obwodnicy Ełku)” powinna zostać zamieniona na „Budowa drogi nr 16, odcinek Ostróda–Augustów wraz z obwodnicą Olsztyna (z wyłączeniem obwodnicy Ełku)”. Skierowaliśmy w tej sprawie pismo do Elżbiety Bierńkowskiej, minister rozwoju regionalnego.

Wydłużenie finansowanego z PO LiŚ odcinka drogi krajowej nr 16 od Olsztyna do Ostródy będzie miało olbrzymi wpływ na zwiększenie bezpieczeństwa na tej trasie. Obecnie największe natężenie ruchu na drodze krajowej nr 16 jest pomiędzy Olsztynem i Barczewem oraz właśnie pomiędzy Ostróda i Olsztynem. Do przebudowania na tym odcinku pozostało około 12 km drogi pomiędzy Gietrzwałdem i Starymi Jabłonkami.

Odcinek od Ostródy do Starych Jabłonek zostanie zrealizowany w ramach projektu przebudowy drogi krajowej nr 7 w celu sprawnej organizacji mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 r. Wybudowanie brakującego odcinka umożliwi połączenie realizowanego projektu przebudowy drogi krajowej nr 7, prowadzonego w ramach „Programu budowy dróg krajowych na lata 2008–2012” z przebudowywaną drogą krajową nr 16 i stworzy uzupełniający się system.

Stowarzyszenie „Szesnastka”, skupiające wszystkie jednostki samorządu terytorialnego znajdujące się wzdłuż drogi krajowej nr 16, podjęło uchwałę w formie apelu o korektę nazwy zadania z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” z „Budowa drogi nr 16, odcinek Olsztyn–Augustów wraz z obwodnicą Olsztyna (z wyłączeniem obwodnicy Ełku)” na „Budowa drogi nr 16, odcinek Ostróda–Augustów wraz z obwodnicą Olsztyna (z wyłączeniem obwodnicy Ełku)”.

Z wyrazami szacunku

Ryszard J. Górecki

Stanisław Gorczyca

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Od jedenastu lat trwa renowacja ponadstudenckiego kościoła pod wezwaniem Najświętszego Imienia Jezus przy ulicy Sienkiewicza 60 w Łodzi. Tak długi czas remontu spowodowany jest brakiem środków finansowych. Dotacje przyznawane przez władze miasta Łodzi niestety nie są wystarczające do przeprowadzenia kompleksowej renowacji. Kościół Ojców Jezuitów jest jednym z najcenniejszych łódzkich zabytków sakralnych. Ze względu na swój unikatowy charakter i przepiękne wnętrza jest on chętnie odwiedzany przez wiernych i turystów. Kościół ten odgrywa ogromną rolę społeczną. Stanowi nie tylko miejsce kultu religijnego, ale dla ogromnej rzeszy łódzian jest także zabytkiem utożsamianym z tym miastem. Stan techniczny, w jakim obecnie znajduje się kościół, zagraża bezpieczeństwu ludzi. Dlatego też tak istotne jest przeprowadzenie remontu w bieżącym roku. Natychmiastowej renowacji wymagają między innymi wieżyczki nad prezbiterium, szczyt transeptu przy wieżyczkach oraz inne fragmenty usytuowane w różnych częściach kościoła. W dniu 26 listopada 2008 r. w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego został złożony przez Ojców Jezuitów wniosek o dofinansowanie prac konserwatorskich i restauratorskich polichromii i sztukaterii oraz napraw konstrukcyjnych sklepienia kościoła. Wniosek opiewa na kwotę 170 tysięcy 342 zł 3 gr.

Kościół Ojców Jezuitów w Łodzi bez wątpienia zasługuje na to, by otoczyć go ochroną oraz zabezpieczyć przed zniszczeniem. To prawdziwa perła architektoniczna o niewątpliwym znaczeniu kulturowym. Okazję, by się o tym przekonać, mieli dwaj ostatni wiceministrowie resortu, którzy osobiście odwiedzili świątynię.

Szanowny Panie Ministrze, całkowicie popierając inicjatywę ratowania kościoła, zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o przyznanie dotacji na wymieniony cel.

Liczę na Pana poparcie.

Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Rok temu dzięki dotacji przyznanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz dofinansowaniu udzielonemu przez władze samorządowe Sieradza i województwa łódzkiego było możliwe rozpoczęcie niezwykle istotnych, a zarazem żmudnych prac sondażowych przy średniowiecznych i późniejszych polichromiach odkrytych w Sieradzu w krużgankach trzynastowiecznego klasztoru Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego. Kontynuowanie w bieżącym roku prac przy malowidłach ściennych jest niezwykle istotne z uwagi na rozpoczęty proces osuszania murów klasztoru. Wniosek z prośbą o dotację w wysokości 65 tysięcy 720 zł z przeznaczeniem na wymieniony cel został złożony w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego w dniu 27 listopada 2008 r. Ponadto konieczne jest przeprowadzenie prac ratunkowych i remontowych przy dachach klasztoru. Odtworzenia wymaga drewniana konstrukcja dachowa wraz z pokryciem oraz okna dachowe. Na ten cel placówkom urszulańskim w Polsce udało się zebrać 131 tysięcy 244 zł 55 gr. Środki te jednak nie pokryją całości kosztów związanych z remontem. Dlatego też Zgromadzenie Sióstr Urszulanek złożyło w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego drugi wniosek, który opiewa na kwotę 1 miliona 170 tysięcy zł.

Trzynastowieczny klasztor Sióstr Urszulanek w Sieradzu to wyjątkowy zabytek stanowiący odzwierciedlenie minionych epok. Obiekt ten ze względu na swoją historyczną i kulturową wartość zasługuje na to, by istnieć i cieszyć kolejne pokolenia Polaków. Warte podkreślenia jest również to, iż w bieżącym roku mija siedemdziesiąt lat od śmierci Matki Założycielki, świętej Urszuli Ledóchowskiej, która w latach dwudziestych XX wieku od Ojców Dominikanów uzyskała dla swego zgromadzenia zrujnowany klasztor, odbudowany dzięki wysiłkowi i pracy fizycznej sióstr.

Licząc na poparcie Pana Ministra dla przedstawionej inicjatywy, zwracam się z uprzejmą prośbą o przyznanie Siostr Urszulankom Serca Jezusa Konającego z Sieradza wymienionych we wnioskach kwot z przeznaczeniem na wymienione cele.

Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z prośbą o możliwość rozpatrzenia zmian mających na celu ujednoczenie praw i obowiązków w zakresie wędkarstwa sportowo-rekreacyjnego dla wędkarzy na wodach śródlądowych i morskich. Osób wędkujących na akwenach morskich nie obowiązuje znajomość przepisów, w tym okresów ochronnych, limitów połowów, gatunków chronionych itp. Dogodnym rozwiązaniem byłoby, gdyby administracja państwowa za pośrednictwem okręgowych inspektoratów ochrony rybołówstwa miała obowiązek kontroli i nadzoru nad armatorami wykonującymi połowy na pełnym morzu, zalewach oraz w strefie przybrzeżnej. Jednocześnie nadzór i kontrolę wędkarstwa sportowo-rekreacyjnego, prowadzonego z brzegu morskiego oraz na wodach zaliczanych do wód morskich, chodzi o rzeki, kanały, baseny portowe itp., można by podporządkować Polskiemu Związkowi Wędkarskiemu jako organizacji posiadającej wiedzę w przedmiotowej sprawie oraz dysponującej środkami finansowymi na realizację powierzonych zadań. Warto podkreślić, że to właśnie PZW zajmuje się systematycznym zarybianiem obwodów rybackich.

Z wyrazami szacunku
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych Jarosława Dudy

Szanowny Panie Ministrze!

W trosce o zabezpieczenie ochrony osób niepełnosprawnych zwracam się z propozycją zwiększenia odpisu na zakładowe fundusze rehabilitacji w zakładach pracy chronionej. Subwencja przedmiotowa powinna podążać za osobą niepełnosprawną, nie zaś pracodawcą, oraz w pełni zasilać konto zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych (ZFRON) w części przeznaczonej na pomoc indywidualną (80%) i w części przeznaczonej na indywidualne programy rehabilitacji (20%)

Aby pracodawcy nie mogli wykorzystać tej subwencji na cele ogólne, można byłoby wprowadzić obowiązek posiadania subkonta przeznaczonego na te właśnie środki. To byłoby właściwym krokiem w kierunku pomocy osobom niepełnosprawnym. Nie stanowiłoby to wsparcia zakładu pracy, ale stanowiło jedynie wsparcie konkretnych zatrudnionych pracowników z orzeczoną grupą niepełnosprawności.

Z wyrazami szacunku
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

W związku z pojawiającymi się informacjami o planowanej reorganizacji niektórych jednostek sądownictwa zwracam się do Pana Ministra z prośbą o poinformowanie mnie, czy konsekwencją tych zmian będzie likwidacja Sądu Rejonowego w Szydłowcu, oraz o wyjaśnienie, jakie przesłanki będą decydowały o zamykaniu poszczególnych placówek.

Przez wiele lat władze samorządowe powiatu i miasta Szydłowca zabiegały o utworzenie samodzielnej jednostki sądowniczej. Ostatecznie ten cel udało się zrealizować 1 lipca 2004 r., kiedy to powstał sąd rejonowy obejmujący swoim zasięgiem gminy: Szydłowiec, Chlewiska, Mirów, Jastrzab, Orońsko oraz Wierzbicę. Władze Szydłowca zaangażowały się w realizację tego przedsięwzięcia i doprowadziły do spełnienia wszelkich wymogów oraz kryteriów związanych z utworzeniem placówki. Na potrzeby Sądu Rejonowego w Szydłowcu przekazano czterdzieści dziewięć pomieszczeń o łącznej powierzchni 831,69 m² oraz przynależne do nich piwnice o powierzchni 79,92 m². W konsekwencji tych decyzji przeniesiono Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości starostwa powiatowego.

Sąd Rejonowy w Szydłowcu obejmuje swoim zasięgiem duży obszar i co roku rozpatruje wiele spraw. Utworzenie placówki przyczyniło się do skrócenia okresu rozstrzygania postępowań oraz polepszenia jakości obsługi interesantów. Ma to szczególne znaczenie dla osób, którym przeszkody komunikacyjne ograniczają dostęp do sądów zlokalizowanych poza powiatem szydłowieckim. Ewentualna likwidacja Sądu Rejonowego w Szydłowcu pociągałaby za sobą niekorzystne konsekwencje dla mieszkańców powiatu szydłowieckiego.

Mając to na uwadze, wyrażam głęboką nadzieję, że zmiany organizacyjne w sądach nie obejmują swoim zasięgiem placówki w Szydłowcu. Zwracam się jednocześnie do Pana Ministra z prośbą o uwzględnienie przytoczonych argumentów i niedopuszczenie do likwidacji Sądu Rejonowego w Szydłowcu.

Z poważaniem
Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Po wielu sporach i okresie ciężkiej pracy udało się zakończyć debatę, i uchwalić budżet państwa na rok 2009. Niestety ustawa w takiej postaci budzi niezadowolenie wielu grup społecznych, a także opozycji, która od samego początku nie zgadzała się na wiele zaproponowanych rozwiązań i zgłaszała swoje poprawki.

Duże zaniepokojenie wzbudza między innymi zapis zmniejszający udział w budżecie wydatków na szkolnictwo wyższe. Projekt budżetu państwa na rok 2009 zakłada zmniejszenie dotacji dydaktycznej uczelni realnie o 0,3%. Zmniejszenie udziału procentowego nakładów na szkolnictwo wyższe w 2009 r. skutkować będzie degradacją szkolnictwa wyższego w naszym kraju. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że rząd składał obietnice zwiększenia nakładów na szkolnictwo wyższe, a obecnie się z nich nie wywiązuje. Mając na uwadze interes szkolnictwa wyższego w Polsce oraz dobro środowiska akademickiego, zwracam się do Pani Minister z prośbą o przeanalizowanie tych niekorzystnych zmian i podjęcie działań zmierzających do naprawienia powstałej sytuacji.

Z poważaniem
Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetny oraz do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie okoliczności zatrzymania w dniu 9 grudnia 2008 r. przez funkcjonariuszy Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie pani doktor medycyny Anny Chrapusty-Klimeczek.

1. Czy wobec charakteru zarzutów postawionych pani Annie Chrapuście-Klimeczek, a zwłaszcza faktu, iż obejmują one okres sprzed kilku lat, zasadne było zatrzymanie jej w trakcie czynności zawodowych w miejscu pracy?

2. Czy nie byłoby wystarczające przeprowadzenie czynności procesowych z jej udziałem po doręczeniu jej wezwania?

3. Czy konieczne było zatrzymanie jej na czterdzieści osiem godzin i osadzenie w policyjnej izbie zatrzymań (dodać należy, iż w tym czasie była jedynym opiekunem chorego na zapalenie płuc siedmioletniego dziecka)?

4. Czy konieczne było zatrzymanie telefonów komórkowych należących do podejrzanej na okres ponad jednego miesiąca, w sytuacji gdy była to jedyna droga jej kontaktu z pacjentami, zwłaszcza że ostateczny termin sporządzenia opinii przez biegłego został oznaczony na dzień 16 grudnia 2008 r., a oskarżona przekazała wszystkie informacje niezbędne do szybkiego zabezpieczenia danych znajdujących się w tych telefonach, informując dodatkowo o braku kontaktu z pacjentami i mogących z tego tytułu powstać konsekwencjach?

5. Czy prawidłowe było przyjęcie założenia, iż lekarz zatrudniony na umowę o pracę, a na takiej podstawie zatrudniona była Anna Chrapusta-Klimeczek w Szpitalu w Krakowie Prokocimiu, jest funkcjonariuszem publicznym?

6. Czy przed zatrzymaniem sprawdzono, czy administracja Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie Prokocimiu dopełniła wszystkich formalności związanych z przekazywaniem informacji do NFZ o kolejce oczekujących na zabiegi pacjentów?

7. Czy przed zatrzymaniem sprawdzono w sposób należyty, czy w okresie objętym zarzutami istniał obowiązek przekazywania informacji do NFZ o oczekujących pacjentach?

8. Czy przed zatrzymaniem sprawdzono, czy z ośrodka o III stopniu referencyjności, jakim jest Szpital w Krakowie Prokocimiu, możliwe jest kierowanie pacjentów do ośrodków o niższym stopniu referencyjności?

9. Czy sprawdzono w sposób należyty, czy pacjenci, których dotyczą zarzuty, złożyli w rejestracji NZOZ Scanmed skierowania na zabieg operacyjny, wydane przez lekarza rodzinnego, lub wpłacali należność za zabieg w kasie tej placówki?

Uprzejmie proszę o ustosunkowanie się do tej sprawy i odpowiedź na każde z powyższych pytań.

Z poważaniem
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Panie Ministrze!

Obecnie trwa proces intensywnych przekształceń Grupy PKP. Koleje regionalne podlegają usamodzielnieniu, a InterCity przejmuje część dotychczasowych połączeń regionalnych, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 25 kwietnia 2008 r. o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” (DzU nr 97 poz. 624). Zmiany dotyczą również PKP Cargo.

Nie są to jednorazowe czynności, możliwe do przeprowadzenia w krótkim okresie, w kilka dni czy tygodni. To skomplikowane procesy organizacyjne, wymagające wielomiesięcznych przygotowań i równie długich późniejszych działań. Działania te nie są prowadzone w próżni. Zbliża się termin liberalizacji przewozów, ustanowiony dyrektywą 2007/58/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 23 października 2007 r. zmieniającą dyrektywę Rady 91/440/EWG w sprawie rozwoju kolei wspólnotowych oraz dyrektywę 2001/14/WE w sprawie alokacji zdolności przepustowej infrastruktury kolejowej.

Nasi przewoźnicy za kilkanaście miesięcy prawdopodobnie spotkają się z konkurencją usiłującą przejąć najkorzystniejsze trasy. To nieunikniony skutek wprowadzenia mechanizmów rynkowych do kolejnictwa. Problem polega jednak na tym, czy nasi przewoźnicy zdążą się do tej rywalizacji właściwie przygotować. Czy właściciel, reorganizując ich na chwilę przed wejściem na ring, nie pozbawia ich szans w tym nieuniknionym starciu?

Panie Ministrze, proszę pana o informację, jak resort ocenia stan reorganizacji PKP InterCity i stan przygotowań tej spółki do liberalizacji rynku przewozów pasażerskich. Kiedy będzie można mówić o zakończeniu wewnętrznej przebudowy tego przewoźnika, spowodowanej włączeniem doń znacznej części dotychczasowych przewozów regionalnych (międzywojewódzkich)?

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

Zwracam się z prośbą do Pana Prezesa w związku ze skierowanym do mnie pismem Stowarzyszenia Menedżerów Opieki Zdrowotnej na temat nierównego traktowania podmiotów przy ubieganiu się o kontrakt na realizację badań profilaktyki raka piersi i zapisu w załączniku nr 4 do zarządzenia nr 81/2008/DSOZ w warunkach dodatkowych, że badania muszą być wykonane mammografem wyprodukowanym dwa lata przed początkiem obowiązywania umowy. Dotyczy to mammografu analogowego i cyfrowego, które spełniają warunki wymagane w zarządzeniu.

Moi respondenci nie zgadzają się na taki zapis warunków dodatkowych do zarządzenia, ponieważ według nich umowy na badania profilaktyki raka piersi są wieloletnie i niejednokrotnie świadczeniodawcy, którzy już wykonują takie badania, mają aparaty cztero-, pięcioletnie. Zakup nowego aparatu to najczęściej wydatek około 1 miliona zł. Nie wiadomo, dlaczego NFZ przyjął jako kryterium dwa lata od wyprodukowania aparatu, a nie trzy lub cztery lata, tym bardziej że aparaty te są dopuszczone do wykonywania badań, mają certyfikaty i funkcjonują. Nie można jednak ich wykorzystać w programie NFZ profilaktyki raka piersi.

Z poważaniem
Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczygo oraz senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

W grudniu 2008 r. środki masowego przekazu informowały o odsunięciu decyzji w sprawie budowy obwodnicy Augustowa. Po ponad roku funkcjonowania rządu premiera Donalda Tuska i obietnicach szybkiego rozwiązania „problemu doliny Rospudy” nie ma ostatecznej decyzji w sprawie przyszłości przebiegu trasy przez teren Rospudy. W świetle pojawiających się informacji firma konsultingowa, która miała ocenić najkorzystniejszy wariant przebiegu obwodnicy Augustowa, otrzymała dodatkowy czas (do końca stycznia), by uzupełnić raport, który został wykonany na koniec listopada. Jak się wstępnie okazuje, opracowany raport wykonany przez firmę DHV po przeanalizowaniu trzech możliwych wariantów sugeruje rządowi, aby poprowadzić obwodnicę Augustowa przez miejscowość Chodorki.

Jednocześnie poseł Platformy Obywatelskiej Leszek Cieślak, który jako były burmistrz Augustowa jest jedną z osób najlepiej orientujących się w tej sprawie, w wywiadach medialnych stwierdza, że wspomniany raport został przygotowany przy współudziale osób, które sprzeciwiały się budowie obwodnicy przez Rospudę i pisały w tej sprawie protesty do Komisji Europejskiej.

W związku z tym zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy prawdą jest, że raport w tej sprawie opracowały – lub miały swój udział w jego przygotowywaniu – osoby, które wystosowały lub popierały w tej sprawie protesty do Komisji Europejskiej?

2. Jeśli taka sytuacja miała miejsce, to czy zostały powiadomione organy ścigania oraz pełnomocnik rządu do spraw walki z korupcją?

3. Czy o tym fakcie została powiadomiona Komisja Europejska, która stoi na straży przejrzystości i transparentności procedur w życiu publicznym?

4. Jeżeli rząd chce realizować dłuższy i droższy wariant przebiegu drogi przez miejscowość Chodorki, to czy oszacowane są koszty ekologiczne i społeczne budowy drogi?

5. Czy wykonawca raportu przeprowadził wycenę, ocenę oraz inwentaryzację przyrodniczą nowego przebiegu trasy?

6. Czy możemy pozwolić sobie na zwłokę w realizacji budowy, która według szacunków może wynieść około dziesięciu lat?

7. Czy wiadomo, ile nowych działek trzeba będzie wykupić pod drogę i ile budynków mieszkalnych wyburzyć oraz jaki czas będzie potrzebny do przygotowania nowej dokumentacji projektowej?

Norbert Krajczy
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Wokół planów rządu co do posłania do szkoły sześciolatek narosło wiele kontrowersji i niejasności. Jedną z nich dotyczy planów ministerstwa związanych z przeprowadzeniem badania gotowości szkolnej pięciolatek. Jest to duża akcja, na którą przeznaczone zostały znaczne środki z ministerstwa. W trosce o przyszłych pierwszoklasistów chciałbym przedstawić kilka wątpliwości, z którymi zwrócili się do mnie rodzice podczas dyżurów senatorskich.

Całość badania miała zostać poprzedzona wielką akcją informacyjną. Niestety, odebrałem sygnały, że często jest tak, iż do tej pory zainteresowani rodzice i środowiska nic nie wiedzą o planowanym badaniu. Szczególne obawy budzi brak informacji, czy o posłaniu sześciolatka do szkoły zdecyduje wynik testu, czy rodzice dziecka. Czy za sześciolatkiem powędruje do szkoły wynik jego badania? A jeśli tak, to jaki będzie miał on wpływ na ewentualne przyjęcie dziecka? W informacjach pojawiają się również nieścisłości, czy badaniom poddane zostaną wszystkie pięciolatki, czy tylko reprezentująca je grupa.

Okazuje się również, że mówiąc o pięciolatekach zaplanowanych do przebadania, ministerstwo pomija połowę wszystkich polskich pięciolatek. Chodzi tu o dzieci nieuczęszczające do przedszkoli. Środowiska pedagogiczne podważają sens przeprowadzania badań tylko w przedszkolach, w których, zgodnie z ich funkcją, kilkulatki przygotowywane są do rozpoczęcia nauki w szkole podstawowej. Bardziej zasadne byłoby zbadanie pięciolatek, które do przedszkola nie uczęszczają.

Z informacji, które zostały mi przekazane, wiem, że rodzice tych dzieci na własną rękę próbują poddać je badaniom w poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Niestety, ze względu na duże zainteresowanie są tam długie kolejki, a zapisy przyjmowane są nawet na kilka miesięcy do przodu.

Chciałbym wobec tego zapytać, czy ministerstwo planuje stworzenie możliwości przebadania tych dzieci i czy została już opracowana potrzebna w tym wypadku ustawa obniżająca wiek związany z obowiązkiem szkolnym.

Wątpliwości budzi również sam sens badania gotowości szkolnej pięciolatek bez sprawdzenia, jak na ich kształcenie przygotowane są szkoły podstawowe i ich kadra. Chciałbym zapytać, czy ministerstwo planuje przeprowadzenie takich badań.

Duże kontrowersje budzi zasadność przeprowadzania planowanego badania, skoro i tak jego wyniki nie będą równoznaczne z opinią z poradni psychologiczno-pedagogicznej, wymaganą w przypadku chęci posłania sześciolatka do szkoły. Mam zatem pytanie o zasadność przeprowadzania takich badań, zwłaszcza że z łatwością można zastąpić je rozmową rodzica z nauczycielem, a on bez problemu wskaże obszary, w których dziecko powinno się jeszcze rozwijać.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Z najwyższym niepokojem przyjąłem pojawiające się w ostatnim czasie informacje prasowe, z których wynika, że Polska zajmuje czołowe miejsce wśród krajów, gdzie chorym na cukrzycę w wypadku zespołu tzw. stopy cukrzycowej najczęściej amputuje się stopy.

Z przekazywanych informacji wynika, że dzieje się tak, ponieważ leczenie tego schorzenia jest długotrwałe i, co za tym idzie, znacznie bardziej kosztowne niż amputacja. Taka sytuacja jest niedopuszczalna, gdyż takie rozwiązanie prowadzi do trwałego okaleczenia i niepełnosprawności. Pamiętać należy, że problem ten dotyczy ogromnej grupy, jako że w naszym kraju chorują mniej więcej dwa miliony ludzi i, niestety, w 6–10% przypadków zapadają oni na zespół stopy cukrzycowej.

W związku z tym proszę o szczegółowe informacje w przedstawionej sprawie.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Zgłaszają się do mnie z prośbą o pomoc rodzice dzieci z głęboką dysleksją rozwojową, u których stwierdzono dodatkowo sprzężone zaburzenia w percepcji i pamięci słuchowej, pamięci i percepcji wzrokowej, wyobraźni przestrzennej, zaburzenia koordynacji wzrokowo-ruchowej i ruchowo-przestrzennej (wszystkie te dysfunkcje występują u jednego dziecka i są stwierdzone przez poradnie). Problem, z jakim borykają się te rodziny, to niemożność skorzystania z nauczania specjalnego, a konkretnie z przyznania nauczyciela wspomagającego dla ich dziecka.

W rozporządzeniu ministra edukacji narodowej i sportu z dnia 18 stycznia 2005 r. w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych oraz niedostosowanych społecznie w specjalnych przedszkolach, szkołach i oddziałach oraz w ośrodkach w §2 czytamy: „Przedszkola specjalne, oddziały specjalne w przedszkolach ogólnodostępnych, szkoły specjalne oraz oddziały specjalne w szkołach ogólnodostępnych organizuje się dla dzieci i młodzieży: niesłyszących, słabo słyszących, niewidomych, słabo widzących, z niepełnosprawnością ruchową, z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim, z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym lub znacznym, z autyzmem, ze sprzężonymi niepełnosprawnościami, z chorobami przewlekłymi, z zaburzeniami psychicznymi, niedostosowanych społecznie, zagrożonych niedostosowaniem społecznym, zagrożonych uzależnieniem, z zaburzeniami zachowania”.

Nie uwzględniono niestety takiego poważnego zaburzenia, jakim jest niewątpliwie głęboka dysleksja rozwojowa ze sprzężonymi dysfunkcjami. Powoduje to na przykład, że dziecko, które mając czternaście lat nie czyta, nie pisze, ma zaburzone analizatory wzroku i słuchu, a co najgorsze zaburzenia pamięci, musi iść takim samym tokiem nauczania jak pozostali uczniowie.

Nie pomaga tu opinia poradni, ponieważ wskazania do przystosowania toku nauczania do potrzeb ucznia są nie tylko niewystarczające, ale często niemożliwe do zastosowania przez nauczyciela, który ma w klasie trzydziestu uczniów. Dzieci takie bezwzględnie wymagają pomocy nauczyciela wspomagającego i jest to opinia każdego pedagoga i psychologa, który pracuje z takim uczniem. Obecnie jeśli nawet pracownicy poradni widzą taką potrzebę, to niestety w myśl §2 nie mogą takiej decyzji wydać. Skutkuje to tym (sprawdziłem to osobiście w kilkunastu szkołach), że dzieci takie albo nie przechodzą do następnej klasy z powodu ocen niedostatecznych, albo przechodzą z klasy do klasy z najgorszymi wynikami, mimo że mają często wysoki iloraz inteligencji.

W rozmowach z rodzicami dowiedziałem się również, że ich dzieci często wpadają w fobie szkolne, stają się „błaznami” klasowymi, zaczynają mieć problemy wychowawcze, ponieważ nie czują się zrozumiane i akceptowane. Olbrzymi wysiłek włożony w naukę daje znikome efekty. Przez to taka osoba czuje się gorsza (głupsza), ma poczucie niższej wartości, nie wierzy w swoje możliwości. Taki stan wtórnie osłabia jej możliwości intelektualne. Następuje sprzężenie zwrotne: trudności pogłębiają się, powodują coraz częstsze niepowodzenia i potwierdzają negatywną opinię innych i co gorsze – swoją własną.

Dotychczasowe stanowisko ministerstwa jest takie, że u dzieci z dysleksją stosuje się techniki wspomagające, jak zajęcia terapii pedagogicznej (wyrównawcze), prowadzone przez pedagoga lub psychologa przygotowanego do pracy z osobą dotkniętą dysleksją rozwojową. Pomoc tę organizuje się na podstawie opinii wydanej przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną informującą o potrzebach emocjonalnych i edukacyjnych dziecka oraz wskazania warunków, których spełnienie poprawi komfort psychiczny ucznia. Rodzice dzieci dyslektycznych uważają jednak, że pomoc taka jest absolutnie niewystarczająca, bo nie mamy tu do czynienia z jakąś jedną dysfunkcją (np. dysortografią czy dysgrafią), nad którą pedagog na zajęciach wyrównawczych będzie pracował, ale z szeregiem dysfunkcji, które wymagają specjalnego przekazywania i egzekwowania wiedzy, wydłużonego czasu pracy (nie tylko na egzaminach, ale również na lekcjach). Uczeń taki ma trudności z określeniem czasu i zarządzaniem nim, trudności z punktualnością, z przyswajaniem informacji w określonej kolejności oraz z wykonywaniem zadań wymagających określonej czynności. Uczeń taki w przetwarzaniu informacji posługuje się przede wszystkim obrazami i uczuciami, a nie dźwiękami i słowami (nie „słyszy” własnych myśli.). Wykazuje się wysoką inteligencją emocjonalną, ale ta nie jest, niestety, przedmiotem egzaminów. Często nawet w ostatniej klasie gimnazjalnej nie pamięta nazwisk kolegów z klasy ani nauczycieli, którzy go uczą. Używa przeważnie słów potocznych, a ze słownictwem specjalistycznym ma ogromne problemy.

Dyrektorzy i nauczyciele szkół, z którymi rozmawiałem, oraz wszyscy zainteresowani rodzice uważają, że w przypadku głębokiej dysleksji dzieci bezwzględnie powinny być wspierane przez nauczyciela wspo-

magającego. Próby wprowadzenia takiej pomocy podjęte w niektórych szkołach integracyjnych przyniosły nieoczekiwane ogromne postępy w nauce u tych dzieci, a same dzieci opowiadały potem, że po raz pierwszy miały naprawdę ochotę chodzić do szkoły i były w stanie zrozumieć przekazywany im materiał. Takie indywidualne podejście do dziecka z dużą ilością dysfunkcji powodowało, że nauczyciel był w stanie prawidłowo dobrać sposoby i czas pracy z uczniem, a co najważniejsze mógł znaleźć te obszary, w których uczeń był dobry, i wzmacniać je poprzez ich akcentowanie na tle klasy.

W związku z tym proszę Panią Minister o informację, czy w świetle przedstawionych przeze mnie uwag rozważy Pani możliwość zmiany rozporządzenia, tak aby umożliwić dzieciom z głęboką dysleksją rozwojową uczęszczanie do przedszkoli, szkół, oddziałów integracyjnych i korzystanie z pomocy nauczycieli wspomagających, gdy w wyniku badań w poradni zostanie stwierdzona taka konieczność.

Z poważaniem
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy powołanie na stanowisko „kierownika kierowników” pana Adama Kurpiowskiego, radnego Rady Miasta w Ostrołęce, jest zgodne ze schematem organizacyjnym Spółki PKS Ostrołęka SA?
2. Czy powołanie wyżej wymienionego do pełnienia tej funkcji (nadzór nad bazą PKS w Ostrowi Mazowieckiej i Wyszkowie) odbyło się zgodnie z procedurą dotyczącą wyłaniania kadry kierowniczej w drodze konkursu?
3. Czy pan Kurpiowski ma odpowiednie kompetencje do pełnienia tej funkcji? I czy tego typu tworzenie niepotrzebnych stanowisk jest zgodne z zasadą „taniego państwa”, preferowanego przez Platformę Obywatelską?
4. Jaki wpływ będzie miała ta nominacja na kondycję ekonomiczną przedsiębiorstwa?

Krzysztof Majkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Zwracam się z prośbą o podjęcie interwencji w sprawie dotyczącej niewykonania przez pracowników administracji publicznej i służby cywilnej oraz państwowego zasobu kadrowego prawomocnego wyroku sądowego przywracającego do pracy na dotychczasowym stanowisku i na dotychczasowych zasadach kierownika delegatury – placówki zamiejscowej w Ostrołęce w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, pana Andrzeja Bednarczyka.

Informuję Pana Premiera, że Sąd Pracy w Ostrołęce wyrokiem z dnia 24 lipca 2008 r. przywrócił pana Andrzeja Bednarczyka do pracy na dotychczasowym stanowisku i na dotychczasowych warunkach. Jednak w wyniku apelacji pozwanego Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z 15 grudnia 2008 r. utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji.

Krzysztof Majkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego

Oświadczenie skierowane do pełniacej obowiązki dyrektor Mazowieckiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia Barbary Misińskiej

Proszę o przedstawienie precyzyjnej informacji dotyczącej negatywnej oceny dokonanej przez zespół powołany do obsługi wniosku aktualizującego o zawarcie umowy na 2009 r. w Ostrołęce, a dotyczącego NZOZ Pielęgniarstwo Środowiskowe, Chrzanowska-Gągol, Michałowska, Rawa SC Dzbenin 5E.

Wyżej wymienione skarżą się na dyskryminację, negatywne nastawienie, szykany, przekazywanie nieprawdziwych informacji, co w konsekwencji doprowadziło do odrzucenia wniosku i niezawarcia umowy na świadczenia pielęgniarki POZ na 2009 r.

Krzysztof Majkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego

Oświadczenie skierowane do głównego inspektora pracy Tadeusza Zająca

Zwracam się z prośbą o podjęcie interwencji w sprawie dotyczącej niewykonania przez pracowników administracji publicznej i służby cywilnej oraz państwowego zasobu kadrowego prawomocnego wyroku sądowego przywracającego do pracy na dotychczasowym stanowisku i na dotychczasowych zasadach kierownika delegatury – placówki zamiejscowej w Ostrołęce w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie.

Informuję Pana Inspektora, że Sąd Pracy w Ostrołęce wyrokiem z dnia 24 lipca 2008 r. przywrócił wspomnianego kierownika do pracy na dotychczasowym stanowisku pracy i na dotychczasowych warunkach.

W wyniku apelacji pozwanego, Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z 16 grudnia 2008 r. utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji.

Krzysztof Majkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Ireneusza Niewiarowskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Z punktu widzenia potrzeb dziecka rodzina jest podstawowym środowiskiem zapewniającym bezpieczeństwo emocjonalne i wychowawcze. W rodzinie jako naturalnym środowisku wychowawczym głównym elementem są interakcje zachodzące między jej członkami. Rodzina oddziałuje w sposób świadomy i nieświadomy na osobowość dziecka, przekazując mu swój system wartości, poglądy, tradycje. Rodzina jest najbardziej stabilnym punktem odniesienia w aktywności, postępowaniu i doświadczeniu dziecka. Rodzina i stworzone przez nią możliwości dają dziecku więzi i doświadczenia bardzo ważne dla jego rozwoju.

Pieczą zastępczą nad dzieckiem jest sprawowana w ramach rodzinnych form oraz przez placówki opiekuńczo-wychowawcze. Projektowane zmiany wprowadzają pojęcie rodzinnych form pieczy zastępczej ukierunkowanej na zapewnienie czasowej opieki i wychowania dzieciom, które z różnych powodów przez pewien okres nie mogą wychowywać się w rodzinie własnej. Do rodzinnych form pieczy zastępczej należą rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka.

Rodzinny dom dziecka w myśl ustawy o pomocy społecznej jest placówką rodzinną i powinien być prowadzony przez osobę lub małżeństwo.

W obecnym stanie prawnym organem prowadzącym placówkę rodzinną może być powiat – w formie jednostki organizacyjnej (jednostka budżetowa) albo podmiot uprawniony (art. 25 ustawy).

W związku z tym chciałbym zapytać:

1. Czy przewiduje się, że jednym z podmiotów uprawnionych do prowadzenia placówki rodzinnej może być osoba fizyczna? (Według dzisiaj obowiązującego prawa takiej możliwości nie ma!). Na jakich warunkach placówki te byłyby prowadzone?

2. Jaką pomoc przewiduje ustawodawca dla osób lub organizacji, które pragną utworzyć placówkę rodzinną? (Kontrakty zawierane przez powiat przeznaczone są tylko na prowadzenie placówki!)

Moim zdaniem, potrzebne jest finansowe lub rzeczowe wzmocnienie (na przykład przez sfinansowanie wynajmu lokalu i zakup jego wyposażenia w celu przystosowania pomieszczeń do standardów stawianych przed takimi placówkami) rodziny pragnącej utworzyć placówkę.

3. Czy prowadzenie placówki rodzinnej lub jej założenie winno przebiegać w formie konkursowej? Dotychczas zgodnie z ustawą należy składać oferty, stertę zaświadczeń, i to co roku.

4. Jak MPiPS widzi problem dokumentacji w placówkach rodzinnych? Dotychczas prowadzący poświęca ponad 50% czasu między innymi na opracowywanie planów, sprawozdań, ofert, prowadzenie pełnej księgowości itp. Często nie starcza czasu na pracę bezpośrednio z dzieckiem. Problem ten wymaga uproszczeń i ograniczenia biurokracji. Rodzic ma wychowywać i opiekować się dziećmi, nie zaś zajmować się wypełnianiem druczków i sprawozdań.

Z wyrazami szacunku
Ireneusz Niewiarowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Olecha oraz senator Grażynę Sztark

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

W latach 2004–2008 kilka tysięcy studentów ochotników zrealizowało przeszkolenie wojskowe w trakcie wakacji i następnie podejmowało pracę w strukturach państwa odpowiedzialnych za bezpieczeństwo narodowe. MON nie ponosił kosztów realizacji przysposobienia obronnego, które było finansowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, i realizował drugi etap przeszkolenia wojskowego studentów w trakcie letniej przerwy wakacyjnej.

Czczymy bohaterów historii naszej ojczyzny: podchorążych z powstania listopadowego, studentów z Legii Akademickiej z okresu odzyskiwania i obrony niepodległości w latach 1919–1920, żołnierzy podchorążych Armii Krajowej. Nie wolno nam poprawiać historii narodu polskiego poprzez pozbawianie następnych pokoleń studentów możliwości uczestniczenia w zdobywaniu wiedzy i umiejętności obrony ojczyzny.

Jako senatorowie RP zaniepokojeni jesteśmy propozycją zawieszenia ochotniczego spełniania powinności obronnych przez studentów, którzy ochotniczo zgłaszają się do realizacji przeszkolenia wojskowego. Nie można ochotniczej – w założeniu i formie – służby wojskowej studentów porównywać z obowiązkową zasadniczą służbą wojskową realizowaną na dotychczasowych zasadach przez pozostałych poborowych.

Zapisy o projektach zmiany ustawy o powszechnym obowiązku obrony eliminują główny atut przyciągający studentów do udziału w programie przysposobienia obronnego na uczelni, którym jest ochotniczy udział w praktycznym przeszkoleniu wojskowym w trakcie studiów.

W ten sposób MON pozbywa się najlepszej jak dotychczas platformy promocyjno-marketingowej na rzecz propagowania zawodowej służby wojskowej w środowisku akademickim. Zamiast pozyskiwać potencjalnych chętnych i zmotywowanych kandydatów dla profesjonalnej armii i systemu obronnego odseparowuje się siły zbrojne od środowiska akademickiego. Proponuje się likwidację systemu szkolenia wojskowego studentów, który rozwijany jest w państwach NATO posiadających od lat armie zawodowe. Brak praktycznego szkolenia wojskowego spowoduje u studentów minimalizację zainteresowania przysposobieniem obronnym. Wojsko straci kandydatów zainteresowanych służbą wojskową, a z uczelni znikną osoby, które zajmowały się kształceniem obronnym studentów i budowały pozytywny wizerunek sił zbrojnych w środowisku akademickim.

Uprzejmie prosimy Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi, kto i dlaczego wprowadził w ustawie o powszechnym obowiązku obrony projekty zapisów mówiące o zawieszeniu ochotniczego szkolenia wojskowego studentów w trakcie studiów już w 2009 r. Czy prowadzone były analizy dotychczasowej formuły szkolenia wojskowego studentów i na jakiej podstawie podsumowano dotychczasowe doświadczenia MON w tej materii?

Utrzymanie i rozwijanie ochotniczego przeszkolenia wojskowego studentów będzie nawiązaniem do chlubnych tradycji edukacji obronnej młodzieży akademickiej okresu II RP, ale również wzmocnieniem obronności państwa w XXI wieku. Pozwoli wychować pokolenie lojalnych i odpowiedzialnych za losy swojej ojczyzny obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Z wyrazami szacunku
Jan Olech
Grażyna Sztark

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Olecha oraz senator Grażynę Sztark

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Cwiąkalskiego

Zwracam się z zapytaniem, czy Prokuratura Rejonowa w Stargardzie Szczecińskim mogła udzielić informacji panu senatorowi Krzysztofowi Zarembie o fakcie wydania postanowienia z dnia 18 lipca 2008 r. w sprawie wszczęcia śledztwa w sprawie złożenia fałszywych zeznań przez Wojciecha Koźmińskiego w postępowaniu II K 307/08.

Przepis art. 305 §4 k.p.k. określa krąg osób, które należy powiadomić o wydaniu postanowienia o wszczęciu śledztwa. Istnieje obowiązek zawiadomienia o jego wydaniu, jak też o odmowie wszczęcia albo o umorzeniu śledztwa lub dochodzenia osoby lub instytucji państwowej, samorządowej bądź społecznej, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie, oraz ujawnionego pokrzywdzonego. W związku z tym należy uznać, iż jest to katalog zamknięty i prowadzący postępowanie może powiadomić tylko podmioty wymienione w przywołanym przepisie.

W świetle powyższego zwracamy się z prośbą o zajęcie stanowiska w kwestii, czy w wyniku takiego działania Prokuratury Rejonowej w Stargardzie Szczecińskim nie doszło do rażącego naruszenia procedury karnej przez prowadzącego postępowanie przygotowawcze.

Z poważaniem
Jan Olech
Grażyna Sztark

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem dotyczącym inwestowania w energetykę odnawialną, ponieważ docierają do mnie niepokojące informacje o nieporozumieniach i problemach wynikłych pomiędzy inwestorami a urzędami gmin. Wątpliwości dotyczą zagadnienia, czy elektrownie, które są przyłączone do ogólnokrajowego systemu energetycznego na podstawie decyzji o warunkach przyłączenia, są inwestycjami celu publicznego.

Niejednoznaczność interpretacji powoduje, że inwestorzy są narażeni na wydłużenia i tak już bardzo długich procedur związanych z inwestowaniem w ekologiczne źródła energii. Powoduje to poważne ograniczenie przyrostu tak potrzebnej nam w związku z dyrektywami UE energii ze źródeł odnawialnych.

Bardzo proszę o ustosunkowanie się Pana Ministra do tego problemu.

Z poważaniem
Andrzej Owczarek

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W latach osiemdziesiątych Krzysztof Michałowski „Kuraś” był jednym z najwybitniejszych polskich pięściarzy. Obdarzony wielkim sercem do walki został zwycięzcą wielu międzynarodowych turniejów, w tym Turnieju imienia Feliksa Stamma i TSC Berlin. Kariera pięściarza bywa krótka.

Ceną mistrzostwa jest padaczka pourazowa, którą stwierdzono u pana Krzysztofa Michałowskiego. W konsekwencji przyznano mu świadczenie rentowe w wysokości 530 zł miesięcznie. Pan Michałowski dodatkowo podjął pracę jako ochroniarz w hotelu Cieniewskiego we Włocławku z wynagrodzeniem w wysokości 310 zł miesięcznie. Swą pracę wykonywał rzetelnie i bez naruszenia prawa, zapewniając porządek w ochranianym obiekcie, do czasu, kiedy to 21 maja 1996 r. w hotelu Cieniewskiego doszło do regularnej bitwy z bronią ostrą pomiędzy skłóconymi grupami mafijnymi.

Policja pojawiła się dopiero po godzinnej krwawej walce. Zatrzymano stu sześćdziesięciu uczestników bitwy. Większość z nich otrzymała śmieszne kary za bójkę z użyciem niebezpiecznych narzędzi. Pan Krzysztof Michałowski za posiadanie broni palnej bez zezwolenia (!), postrzelenie jednego z uczestników bitwy oraz oddanie strzału w kierunku innego uczestnika wyrokiem Sądu Rejonowego we Włocławku z dnia 21 grudnia 1998 r. został skazany na łączną karę trzech lat pozbawienia wolności (sygn. akt II K 240/9/7). Powyższy wyrok został utrzymany w mocy przez Sąd Okręgowy we Włocławku wyrokiem z dnia 2 czerwca 1999 r. (sygn. akt II Ka 171/99).

Z uwagi na przewlekłą chorobę obrońca występował do sądu rejonowego o odroczenie kary pozbawienia wolności. Sąd po zasięgnięciu opinii biegłych uwzględnił wnioski obrony, odraczając wykonanie kary pozbawienia wolności do dnia 29 czerwca 2001 r. W dniu 3 lipca 2001 r. obrońca skazanego ponownie wystąpił z wnioskiem o zawieszenie postępowania. Wniosek ten został uwzględniony, postępowanie zostało zawieszone. W dniu 26 kwietnia 2007 r. Sąd Rejonowy we Włocławku podjął zawieszone postępowanie, uzasadniając swoją decyzję tym, że stan zdrowia skazanego nie zagraża jego życiu, nie ma poważnego niebezpieczeństwa dla jego zdrowia i skazany może odbyć karę pozbawienia wolności. W październiku 2007 r. Krzysztof Michałowski trafił do Zakładu Karnego w Raciborzu w celu odbycia zasądzonej kary. W grudniu 2007 r. skazany został przeniesiony do Zakładu Karnego w Strzelcach Opolskich, gdzie przebywa do dnia dzisiejszego.

W lipcu 2008 r. dokumentacja leczenia pana Michałowskiego w ZK została przekazana biegłemu sądowemu, lekarzowi medycyny Tadeuszowi Nagibauerowi, który jest specjalistą z zakresu neurologii i psychiatrii. Na podstawie tych dokumentów lekarz sporządził opinię dotyczącą przebiegu leczenia skazanego wraz z propozycją jego dalszego leczenia. W powyższej opinii lekarz Tadeusz Nagibauer zaproponował powołanie biegłych z zakresu neurologii i psychiatrii oraz skorygowanie leczenia farmakologicznego poprzedzone przeprowadzeniem badań na poziom leków padaczkowych we krwi skazanego, wykonaniem badań EEG i TK głowy w celu zmniejszenia częstotliwości napadów i zminimalizowania negatywnych skutków zdrowotnych dolegliwości. Nadto stwierdził, że pomoc medyczna w ZK ogranicza się do interwencji pielęgniarskich i leczenia farmakologicznego. Pogarszający się stan zdrowia, nasilająca się częstotliwość napadów padaczkowych oraz brak prawidłowej opieki medycznej w zakładzie karnym może doprowadzić do poważnych konsekwencji zdrowotnych, a nawet śmierci skazanego. Dodatkowo za skandaliczną pomyłkę lub nadużycie urzędnicze biegły uznał, iż w trakcie pobytu w zakładzie karnym pan Krzysztof Michałowski został uznany za zdolnego do pracy, a tym samym odebrano mu świadczenie rentowe.

Na podstawie powyższej opinii obrońca skazanego w dniu 28 lipca 2008 r. po raz trzeci wniósł o udzielenie skazanemu przerwy w odbywaniu kary w celu przeprowadzenia zasugerowanych opinią badań i zmniejszenia dolegliwości choroby.

Pomimo kilkakrotnych wniosków składanych przez obrońców skazanego dotychczas nie zostały przeprowadzone wyżej wskazane badania. Wszystkie postanowienia sądu oddalały wniosek o udzielenie przerwy w odbywaniu kary. Sąd, oddalając wniosek, nie aktualizował opinii biegłego neurologa i psychiatry o stanie zdrowia skazanego.

Szanowny Panie Ministrze, moje zainteresowanie tą sprawą wynika z wieloletnich doświadczeń zawodowych, wiedzy o sporcie, jego kulisach i jego bohaterach. Pan Krzysztof Michałowski po latach sukcesów jest zdany sam na siebie. Był świetnym bokserem. W społeczności lokalnej Kowala, gdzie mieszkał,

cieszy się uznaniem i dobrą opinią. Przez wiele lat był prezesem oddziału Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych. Od czasu pamiętnego wydarzenia w hotelu Cieniewskiego pan Michałowski, mimo że pozostawał na wolności, nie był ani notowany ani zatrzymany. Jest schorowany, wymaga leczenia i pomocy. Dlaczego mu się tego odmawia?

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senator Jadwigę Rotnicką

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W trakcie spotkań ze środowiskami samorządowymi, gospodarczymi i ekologicznymi, na których poruszane są kwestie ochrony środowiska, pojawiały się ostatnio liczne pytania związane z szeroko pojętą gospodarką odpadami, w głównej mierze z ich segregacją.

Dla zarysowania sprawy, z którą pozwoliłam sobie zwrócić się do Pana Ministra, przytoczę przykład poznańskiej firmy Astra, która jako pierwsza skierowała do miasta prośbę, by dotowało segregowanie odpadów przez mieszkańców. Myślę, że w najbliższym czasie wniosków takich będzie coraz więcej, i to na obszarze całego kraju. Wskazana firma argumentowała swój wniosek fatalną sytuacją zaistniałą w ostatnim kwartale na rynku recyklingu, która jest pochodną kryzysu gospodarczego. O ile jeszcze mniej więcej pół roku temu darmowe odbieranie od mieszkańców posortowanych śmieci było opłacalne, ponieważ skupowały je firmy recyklingowe, o tyle teraz, kiedy rynek surowców wtórnych przeżywa poważny kryzys, przynosi ono firmom typu Astra poważne straty finansowe.

Kłopoty, z którymi borykają się przedsiębiorstwa wywołujące odpady, to dopiero część problemu. O istnieniu innego problemu świadczą skargi mieszkańców, którym wbrew prowadzonym kampaniom ekologicznym utrudnia się, a nie ułatwia segregowanie śmieci. Frustrację mieszkańców, którzy nie rozumieją, dlaczego przychodzi im dopłacać do ich proekologicznej postawy, dodatkowo pogłębiają następujące fakty:

— rok 2009 jest kolejnym rokiem, w którym obywatele za wywóz odpadów zapłacą więcej, a zgodnie z przewidywaniami ekonomistów na początku przyszłego roku ta tendencja ma się utrzymywać (przewiduje się wzrost cen od 15% do 40%);

— w niektórych gminach worki do selektywnej zbiórki odpadów, które wcześniej można było otrzymać za darmo, dziś trzeba kupować.

Te pociągnięcia powodują, że coraz częstsze staje się odstępowanie od segregowania śmieci i selektywnej zbiórki odpadów.

Zaistniała sytuacja nie sprzyja realizacji postanowień „Krajowego planu gospodarki odpadami 2010”, który w rozdziale 4 zakłada przecież „zwiększenie udziału odzysku” oraz „zmniejszanie ilości wszystkich odpadów kierowanych na składowiska”. Tymczasem obecnie w naszym kraju na wysypiska trafia aż 97% odpadów, natomiast w Holandii czy Niemczech odpowiednio po 2% i 15%. Za kilkanaście lat podobnie ma być w Polsce, jednak w moim odczuciu bez aktywnej roli państwa, które powinno zabezpieczać odbiór odpadów, nieosiągalny wydaje się ideał osiągnięty w wymienionych tutaj krajach Unii Europejskiej.

W związku z tym zwracam się z pytaniem, jakie kroki zapobiegające dalszemu pogarszaniu sytuacji w zakresie segregacji i recyklingu odpadów zamierza podjąć w najbliższym czasie Ministerstwo Środowiska.

Z poważaniem
Jadwiga Rotnicka

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Pani Minister!

W ramach dyżuru senatorskiego zgłosiła się do mnie matka 10-letniej Małgorzaty, chorej na *pachyonychia congenita* – rzadkie schorzenie genetyczne. Uświadomiło mi to istnienie wielu trudnych problemów, przed jakimi stają rodzice chorych dzieci. Część nie wynika z ograniczeń finansowych, lecz z barier biurokratycznych niepotrzebnie zwiększających i tak już ogromny wysiłek tych ludzi. Wydaje mi się, że przynajmniej niektóre z tych problemów mogłyby zostać rozwiązane dzięki odpowiednim rozporządzeniom lub zarządzeniom właściwych organów państwowych, np. bardzo uciążliwa kwestia terminu ważności zaświadczeń wymaganych przez urzędy.

Pozwalam sobie załączyć list, jaki skierowali do mnie rodzice Małgorzaty. Opisują w nim te właśnie trudności, z którymi borykają się na co dzień.

Znając zaangażowanie Pani Minister w obronę praw pacjenta, chcę prosić o przyjrzenie się losowi tej grupy chorych.

Z poważaniem
Władysław Sidorowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Z informacji, które do mnie docierają od pracowników Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasy Państwowe”, wynika, że w Ministerstwie Środowiska trwają prace nad rozporządzeniem ministra w sprawie określenia stanowisk w Służbie Leśnej, na których zatrudnionym pracownikom przysługuje bezpłatne mieszkanie albo równoważnik pieniężny. Z moich ustaleń wynika, że projekt pozbawia bardzo dużą grupę pracowników Służby Leśnej nabytych uprawnień do bezpłatnego mieszkania, w większości o najniższych wynagrodzeniach – podleśniczych, strażników leśnych – co może w przyszłości spowodować problemy z zatrudnieniem nowych pracowników na te stanowiska pracy.

Wydaje się, że to rozporządzenie jest próbą obejścia zapisów art. 40a ustawy o lasach w celu dalszej wyprzedaży zasobów mieszkaniowych Lasów Państwowych (umożliwi to zakup mieszkań przez pracowników pozbawionych prawa do mieszkań bezpłatnych, mieszkań niekoniecznie zbędnych Lasom Państwowym).

Dla pracowników Lasów Państwowych, jak również i dla mnie niezrozumiałe jest uzasadnienie do projektu rozporządzenia, z którego wynika, że osoby zatrudnione na stanowiskach inżyniera nadzoru, podleśniczego i strażnika leśnego nie sprawują bezpośredniego nadzoru nad gospodarką leśną. Takie stwierdzenia mogą świadczyć o zupełnym braku wiedzy o gospodarce leśnej oraz o specyfice zawodu leśnika.

W związku z tymi wątpliwościami kieruję do Pana Ministra następujące pytania:

1. Czym różni się nadzór nad gospodarką leśną inżyniera nadzoru od nadzoru nadleśniczego czy zastępcy, że ci dwaj ostatni muszą zamieszkiwać na terenie nadleśnictwa, a inżynier nadzoru nie?

2. Czy Ministerstwo Środowiska dokonało oceny wpływu projektowanego rozporządzenia na możliwość sprawowania prawidłowego nadzoru nad gospodarką leśną, w przypadku pozbawienia prawa do bezpłatnego mieszkania stanowisk pracy w nadleśnictwie (inżynier nadzoru, podleśniczy, strażnik leśny), w związku z ewentualnym wydłużonym dojazdem do miejsc pracy spowodowanym niezamieszkiwaniem w miejscu wykonywania obowiązków służbowych?

3. Czy projekt rozporządzenia został poddany konsultacjom z jednostkami Lasów Państwowych oraz związkami zawodowymi działającymi w Państwowym Gospodarstwie Leśnym „Lasy Państwowe”, a jeśli tak, to jakie było ich stanowisko?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

W grudniu 2008 r. po zakończonym posiedzeniu Rady Europejskiej premier Donald Tusk poinformował społeczeństwo o rzekomym sukcesie związanym z wynegocjowaniem dla Polski korzystnych zapisów w pakiecie energetyczno-klimatycznym. Ten ważny zbiór dokumentów prawnych, potocznie nazywany pakietem energetyczno-klimatycznym, zawiera wiele ustaleń prawnych, dotyczy między innymi nowelizacji dyrektywy o systemie handlu emisjami (ETS).

W handlu emisjami w okresach 2005–2007 i 2008–2012 systemem handlu CO₂ jest objęty również sektor wytwarzania ciepła. Sektor ciepłowni komunalnych, zwyczajowo zwany ciepłownictwem, odpowiada za strategiczne lokalne potrzeby dostarczania ciepła i ciepłej wody na potrzeby bytowe mieszkańców głównie w oparciu o paliwo węglowe, co jest związane z emisją znacznych ilości CO₂, a w konsekwencji może doprowadzić do wzrostu cen dla obywateli. Obecnie cały system wytwarzania ciepła na terenie kraju jest realizowany przez dostarczanie energii cieplnej przez miejskie ciepłownie komunalne, które z reguły są własnością samorządów. Często są to jednoosobowe spółki komunalne lub jednostki budżetowe gminy, ich rentowność wynosi zaledwie kilka procent i pracują na potrzeby lokalnych społeczności. Grupa lokalnych wytwórców ciepła jest szczególnie wrażliwa ze względu na fakt podłączenia do sieci ciepłowniczych i źródeł wytwarzania energii cieplnej całych miast i osiedli. W tym przypadku mamy do czynienia z elementem społecznym bardzo wrażliwym na zmiany cen pożytkowanej energii cieplnej lub ciepłej wody. Należy także zaznaczyć, że tego typu zakłady są dużymi pracodawcami w regionach.

Dlatego też z miłym zaskoczeniem przyjąłem informację zawartą w wywiadzie, jakiego udzielił pan minister dziennikowi „Rzeczpospolita”, w którym stwierdził pan: „Moim osobistym sukcesem jest natomiast to, że udało się wyłączyć z systemu handlu emisjami dwutlenku węgla ciepłownictwo.”

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Ponieważ wyłączenie ciepłownictwa z systemu handlu uprawnieniami do emisji CO₂ nie rozwiązuje problemu konieczności ograniczania przez ciepłownictwo emisji szkodliwych substancji, to jakie pan przewiduje mechanizmy finansowego wsparcia ze strony rządu w celu podjęcia niezbędnych działań modernizacyjnych w tym sektorze.

2. W jaki sposób po roku 2012 zakłady ciepłownicze na terenie kraju będą miały przydzielane uprawnienia do emisji CO₂?

3. Gdzie dokładnie zostało zawarte zapewnienie o wyłączeniu ciepłowni z handlu emisjami? Proszę o wskazanie źródła.

4. Kto z Ministerstwa Środowiska uczestniczył w delegacji na szczyt Rady Europejskiej w grudniu 2008 r.?

5. Czy poinformowano o tym sukcesie Izbę Gospodarczą „Ciepłownie Polskie”?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

W związku z intensywnymi pracami prowadzonymi przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, które przyspieszają realizację programów operacyjnych, zarówno tych o zasięgu krajowym, jak i tych o charakterze regionalnym, proszę o informację, jak będzie wyglądał proces oceny wniosków beneficjentów, którzy złożyli przedmiotowe wnioski o dofinansowanie, biorąc pod uwagę przepisy i akty prawne istotnie zmodyfikowane w późniejszym czasie.

W szczególności pytanie dotyczy tych rozporządzeń ministra rozwoju regionalnego, w których znalazł się zapis: „do wniosków o dofinansowanie projektów złożonych i nierozpatrzonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy niniejszego rozporządzenia”.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

W nawiązaniu do zapytań przedstawicieli organizacji pozarządowych proszę o udzielenie informacji w następującej kwestii. Różnego rodzaju organizacje pozarządowe realizują projekty szkoleniowe w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”. Program Operacyjny „Kapitał Ludzki” to jeden z kilku programów operacyjnych realizowanych w ramach Perspektywy Finansowej 2007–2013, jest on współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego.

W związku z powyższym rodzi się pytanie, czy środki, które pochodzą z Unii Europejskiej i są przekazywane organizacjom pozarządowym na realizację projektów szkoleniowych, powinny być opodatkowane. Czy płatności dokonywane z tych środków na rzecz osób fizycznych, wykonujących różnego rodzaju prace w zakresie realizacji danego projektu współfinansowanego z funduszy UE, powinny być opodatkowane podatkiem dochodowym od osób fizycznych? Jakie przesłanki powinny być spełnione, aby to opodatkowanie nie było konieczne?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Do mojego biura zgłosili się członkowie zarządu Polskiego Związku Kendo, którzy poprosili o pomoc w utrzymaniu działalności w aspekcie reprezentacji narodowej. Przedstawiciele PZK wyrazili swoje obawy związane z planowanym budżetem na 2009 r., który może zostać znacząco zmniejszony. Jednym z argumentów może być fakt, że kendo, iaido i jodo nie są zaliczane do dyscyplin olimpijskich.

W chwili obecnej PZK zrzesza dwadzieścia siedem klubów kendo, iaido i jodo z całej Polski, w których uprawia tę dyscyplinę ponad siedemset osób (w 2008 r. wydano trzysta trzydzieści dwie licencje zawodnicze). Warto podkreślić, że PZK nie prowadzi działalności gospodarczej i nie ma sponsorów. W ramach swojej działalności realizuje za to zadanie państwowe, czyli przygotowanie i udział reprezentacji Polski w mistrzostwach Europy lub świata. W ramach tego programu szkoleniu podlegają następujące reprezentacje: reprezentacja seniorów w kendo, reprezentacja juniorów w kendo, reprezentacja kobiet w kendo, reprezentacja seniorów w jodo oraz reprezentacja seniorów w iaido.

Władze związku są w stanie pogodzić się z nieznacznym obniżeniem ich budżetu, jednakże większe jego uszczuplenie oznacza zagrożenie dla funkcjonowania reprezentacji narodowej. W 2008 r. związek dysponował kwotą 575 tysięcy zł, którą w całości przeznaczył na funkcjonowanie reprezentacji i szkolenie reprezentantów; wydatkowano to m.in. na udział w pięćdziesięciu czterech imprezach, zakup sprzętu sportowego, stypendia sportowe czy też składki do organizacji międzynarodowych.

Reprezentacja polski zdobyła podczas mistrzostw Europy dziewięć medali, plasując Polską drużynę w czołówce, a nasi reprezentanci zajmowali czołowe miejsca w wielu turniejach międzynarodowych.

Obniżenie budżetu przełoży się negatywnie na działalność reprezentacji, dlatego też zwracam się z uprzejmą prośbą o utrzymanie obecnego poziomu finansowania.

Andrzej Szewiński

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w sprawie bardzo istotnej dla wielu rolników. Otóż w ostatnim czasie pojawiają się niezwykle niepokojące informacje o imporcie skażonego mięsa wieprzowego do Polski.

Proszę Pana Ministra o informację, jakie działania w celu wyjaśnienia tej sprawy podjęły służby weterynaryjne, bezpieczeństwa i jakości żywności.

Do niedawna na rynku wieprzowiny mieliśmy do czynienia z górką świńską, a tu już słyszymy, że ubojniom i zakładom przetwórczym brakuje surowca i muszą go importować. W związku z tym proszę Pana Ministra o informację, jaka jest obecnie sytuacja na rynku wieprzowiny, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji producentów.

Panie Ministrze, w ostatnim czasie od polskich producentów coraz częściej można usłyszeć o problemach „mięsnych”. Również producenci drobiu informują o niepokojących sytuacjach i nieuczciwej konkurencji na rynku mięsa, a dokładniej o niekontrolowanym imporcie do kraju mięsa i żywca drobiowego, których jakość w wielu przypadkach budzi zasadne wątpliwości. Dochody polskich rolników, jak pokazują badania, w ostatnich latach spadły o kilkadziesiąt procent, a niektóre szacunki ODR pokazują, że nawet o 60%. Spowodowane było to najpierw świńską górką i ptasią grypą, a teraz brakiem możliwości sprzedaży zwierząt wyprodukowanych w gospodarstwach.

Panie Ministrze, w związku z zaistniałą, trudną dla wielu producentów sytuacją pragnę zapytać Pana Ministra o działania w tych przypadkach podległego panu resortu i służb weterynaryjnych oraz służb odpowiedzialnych za jakość żywności. Czy istnieje sposób – a jeśli tak, to jaki – na kontrolowanie transportów zwierząt z innych krajów i przeprowadzanych ubojów tych zwierząt w polskich ubojniach? Co z jakością mięsa z takich zwierząt (stres, odwodnienie po tak długim transporcie)?

Jakie działania podejmują, i jaki jest ich efekt, odpowiednie służby podległe Panu Ministrowi w zakresie weterynarii, bezpieczeństwa i jakości żywności? Czy nie istnieje obawa, że niskiej jakości mięso, trafiając na nasz rynek, sparaliżuje funkcjonowanie tegoż rynku, bo polskie ubojnie nie są zainteresowane odbiorem rodzimej produkcji, a jedynie tanim i niższej jakości produktem, który powoduje obniżenie kosztów produkcji? Jednakże co z dochodami rolników producentów żywca? Taka sytuacja grozi realnym upadkiem wielu gospodarstw i jednocześnie brakiem polskiego surowca, a wiadomo, że gdy ubojnie zostaną zależne od surowca importowanego, może to oznaczać również groźbę ich upadku. Na razie tego zagrożenia dla przemysłu przetwórczego jeszcze nie widać, ale jak wiadomo, surowiec importowany nie zapewnia aż takiej stabilności produkcji jak surowiec krajowy.

Panie Ministrze, proszę o zapoznanie się z przedstawionymi kwestiami oraz o udzielenie wyjaśnień, a także o rozważenie wprowadzenia koniecznych zmian, tak aby ograniczyć, możliwie jak najskuteczniej, możliwość wystąpienia w przyszłości podobnych przypadków.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Dariusza Wojtasika

Szanowny Panie Prezesie!

Zwracam się do Pana Prezesa z prośbą o rozważenie możliwości umorzenia należności rolnika wobec Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, powstałych w wyniku wypowiedzenia umowy preferencyjnego kredytu inwestycyjnego na zakup ziemi (numer sprawy DW-4530-182/i/07/RS/08).

Panie Prezesie, pragnę poprzeć wniosek rolnika o umorzenie należności, a Pana proszę o rozpatrzenie tego wniosku i o uwzględnienie wszelkich okoliczności łagodzących na korzyść rolnika.

O powstaniu trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się rolnik, zdecydował splot niefortunnnych wydarzeń i zaplątanie informacyjne. Rolnik chciał zrobić, w swoim przekonaniu, najlepiej, jak to było możliwe i przekazał ziemię młodym następcom, a sam wystąpił o rentę strukturalną. Niestety nikt, w żadnej z instytucji, ani notariusz, ani bank, ani ODR, nie uświadomił mu istniejącego zagrożenia.

Proszę również, Panie Prezesie, uwzględnić fakt, iż zarówno cele kredytu inwestycyjnego, jak i rent strukturalnych, w obu przypadkach, zostały spełnione, a kwota należności znacznie przekracza dochody osiągane przez rolnika, który wraz z żoną (nieposiadającą żadnych dochodów, gdyż gospodarstwo było wspólne) utrzymuje się z renty strukturalnej. Spłata ciągle zwiększających się (ze względu na wzrost odsetek) należności zaczyna zagrażać egzystencji rolnika i jego małżonki.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie możliwości poparcia wniosku rolnika o umorzenie jego należności wobec Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, powstałej w wyniku wypowiedzenia umowy preferencyjnego kredytu inwestycyjnego na zakup ziemi (numer sprawy DW-4530-182/i/07/RS/08).

Sprawa jest znana Panu Ministrowi z mojego oświadczenia senatorskiego złożonego na trzynastym posiedzeniu Senatu (znak BPS/DSK-043-547/08). O powstaniu tej trudnej sytuacji, w której znalazł się rolnik, zdecydował splot niefortunnnych wydarzeń i zaplątanie informacyjne. Rolnik chciał zrobić, w swoim przekonaniu najlepiej, jak to możliwe, i przekazał ziemię młodym następcom, a sam wystąpił o rentę strukturalną. Niestety nikt, w żadnej z instytucji, ani notariusz, ani bank, ani ODR, nie uświadomił mu istniejącego zagrożenia.

Panie Ministrze, zwracam się do Pana, jako do ministra odpowiedzialnego za realizację polityki rządu w dziedzinie rolnictwa i rozwoju wsi, z prośbą o rozważenie możliwości poparcia prośby rolnika o umorzenie należności, gdyż w całej tej sytuacji bardzo istotny jest fakt, iż zarówno cele kredytu inwestycyjnego, jak i rent strukturalnych, w obu przypadkach, zostały spełnione, a kwota należności znacznie przekracza dochody osiągane przez rolnika, który wraz z żoną (nie posiadającą żadnych dochodów, gdyż gospodarstwo było wspólne) utrzymuje się z renty strukturalnej. Spłata ciągle zwiększających się (ze względu na wzrost odsetek) należności zaczyna zagrażać egzystencji rolnika i jego małżonki.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zgłosili się kierowcy samochodów rajdowych. Podnieśli oni problem związany z przeprowadzaniem przeglądów okresowych samochodów dodatkowo wyposażonych w elementy zwiększające bezpieczeństwo podczas wyścigów samochodów, mianowicie klatki bezpieczeństwa.

Jak wynika z informacji przedstawionych przez zainteresowanych, możliwość wyposażenia samochodu w klatkę bezpieczeństwa i następnie wykorzystywania go w ruchu drogowym jest rozbieżnie interpretowana zarówno przez diagnostów samochodowych, jak i przez policję ruchu drogowego.

Otóż niektórzy diagnosty stoją na stanowisku, iż klatka bezpieczeństwa zainstalowana w samochodzie osobowym nie ma wpływu na dopuszczenie do ruchu drogowego, a samochód w nią wyposażony spełnia wszystkie wymagania określone w ustawie – Prawo o ruchu drogowym oraz w rozporządzeniach wykonawczych. Równie częsta jest jednak opinia, iż samochód tak wyposażony nie może zostać dopuszczony do ruchu drogowego. Także policja różnorodnie interpretuje przedmiotową sprawę. Policjanci, w zależności od komendy, albo nie widzą przeszkód w uczestniczeniu w ruchu drogowym takiego samochodu, albo też zabierają kierowcy dowód rejestracyjny i kierują na badania techniczne.

Jak widać, kwestia ta budzi poważne rozbieżności interpretacyjne, a kierowcy nie mogą być pewni, czy skuteczne badanie techniczne przeprowadzone w jednej miejscowości nie zostanie zakwestionowane przez policję w innym miejscu kraju.

Mając to wszystko na uwadze, stoję na stanowisku, iż konieczne jest wyjaśnienie tych wątpliwości, a także opracowanie w sposób jednolity przepisów regulujących wymagania co do zmian w konstrukcji pojazdów związanych z przystosowaniem samochodów do rajdów i co do ich wykorzystywania w ruchu drogowym.

Z poważaniem
Piotr Zientarski

UZUPEŁNIENIE

W wyniku przeoczenia w „Sprawozdaniu Stenograficznym z 20. posiedzenia Senatu w dniach 28, 19 i 30 maja 2008 r.” nie zostało zamieszczone oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Jana Olecha. Za zaistniałe uchybienie bardzo przepraszamy. Poniżej znajduje się tekst tego oświadczenia.

**Oświadczenie złożone
przez senatora Macieja Grubskiego
oraz senatora Jana Olecha
na 20. posiedzeniu Senatu
w dniu 30 października 2008 r.**

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W związku ze zgłoszonymi przez przedstawicieli środowiskowych domów samopomocy zastrzeżeniami dotyczącymi proponowanych zmian zawartych w projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie, czyli tak zwanej ustawy kompetencyjnej – chodzi o art. 17 ust. 1 pkt 3 nakładający na gminy obowiązek prowadzenia i rozwijania infrastruktury środowiskowych domów samopomocy dla dorosłych osób niepełnosprawnych intelektualnie i przewlekle chorych psychicznie – zwracamy się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o przeanalizowanie i odniesienie się do przedstawionych kwestii.

Zgodnie z proponowanym zapisem ustawy obowiązek utrzymania środowiskowych domów samopomocy przejdzie na gminy. Realizacja tego zadania może okazać się zbyt dużym obciążeniem dla jednostek samorządowych. Mieszkańcy środowiskowych domów samopomocy, ich rodziny oraz pracownicy tych placówek obawiają się, że wiele gmin nie będzie w stanie finansować tego zadania, a brak środków na ten cel lub ich zmniejszenie może przyczynić się do: obniżenia standardu usług wykonywanych w ośrodkach; pogorszenia stanu psychicznego osób niepełnosprawnych, pozbawionych systematycznej rehabilitacji i terapii; pogorszenia sytuacji materialnej rodzin z uwagi na konieczność zapewnienia opieki i terapii choremu członkowi rodziny; nawet likwidacji środowiskowych domów samopomocy. Pozbawienie osób niepełnosprawnych możliwości korzystania z placówki dziennego pobytu może w wielu przypadkach spowodować pogorszenie stanu psychicznego chorych i ich hospitalizację na oddziałach psychiatrii. Konieczność zapewnienia osobom niepełnosprawnym opieki zmusi rodziny do rezygnacji z pracy lub umieszczenia chorych w domach pomocy społecznej. Obydwa rozwiązania ograniczą uczestniczenie osób niepełnosprawnych w życiu społecznym, zawodowym i osobistym.

Zapewnienie chorym godnych warunków do życia, stałej i profesjonalnej opieki, rehabilitacji, terapii oraz możliwości swobodnego uczestniczenia we wszystkich wymiarach życia jest priorytetem i należy do obowiązków władz państwa, dlatego nie można dopuścić do sytuacji zagrażającej istnieniu i funkcjonowaniu placówek, jakimi są środowiskowe domy samopomocy.

Szanowna Pani Minister, w związku z przedstawionym problemem zwracamy się do Pani z uprzejmą prośbą o zagwarantowanie środków finansowych, które pozwolą na prowadzenie i rozwój infrastruktury środowiskowych domów pomocy w pełnym zakresie.

Lista wraz z podpisami osób, które złożyły petycję: osób niepełnosprawnych, członków ich rodzin i opiekunów oraz pracowników środowiskowych domów samopomocy, zostanie przesłana pocztą na adres Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Z poważaniem
Maciej Grubski
Jan Olech

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 25. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 14 stycznia 2009 r.
w sprawie zmian w składzie komisji senackich**

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje:

- 1) senatora Grzegorza Banasia z Komisji Obrony Narodowej,
- 2) senatora Przemysława Błaszczyka z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą,
- 3) senatora Lucjana Cichosza z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą,
- 4) senatora Wiesława Dobkowskiego z Komisji Gospodarki Narodowej,
- 5) senatora Jana Dobrzyńskiego z Komisji Gospodarki Narodowej,
- 6) senatora Stanisława Gorczycę z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
- 7) senatora Piotra Gruszczyńskiego z Komisji Gospodarki Narodowej,
- 8) senatora Andrzeja Grzyba z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
- 9) senatora Stanisława Karczewskiego z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą,
- 10) senatora Kazimierza Kleinę z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą,
- 11) senatora Sławomira Kowalskiego z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą,
- 12) senatora Krzysztofa Majkowskiego z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
- 13) senatora Andrzeja Misiółka z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
- 14) senatora Jana Olecha z Komisji Spraw Zagranicznych,
- 15) senatora Zdzisława Pupę z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
- 16) senator Jadwigę Rotnicką z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
- 17) senatora Wojciecha Skurkiewicza z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
- 18) senator Grażynę Sztark z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
- 19) senatora Marka Trzcńskiego z Komisji Gospodarki Narodowej,
- 20) senatora Michała Wojtczaka z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
- 21) senatora Henryka Woźniaka z Komisji Gospodarki Narodowej,
- 22) senatora Jana Wyrowińskiego z Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 14 stycznia 2009 r.
w sprawie powołania Komisji Budżetu i Finansów Publicznych
oraz Komisji Środowiska**

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 1 Regulaminu Senatu, powołuje:

Komisję Budżetu i Finansów Publicznych w następującym składzie:

- Grzegorz Banaś
- Wiesław Dobkowski
- Jan Dobrzyński
- Piotr Gruszczyński
- Stanisław Karczewski
- Kazimierz Kleina
- Marek Trzciniński
- Henryk Woźniak
- Jan Wyrowiński

Komisję Środowiska w następującym składzie:

- Przemysław Błaszczyk
- Lucjan Cichosz
- Jan Dobrzyński
- Stanisław Gorczyca
- Andrzej Grzyb
- Sławomir Kowalski
- Krzysztof Majkowski
- Andrzej Misiołek
- Jan Olech
- Zdzisław Pupa
- Jadwiga Rotnicka
- Wojciech Skurkiewicz
- Grażyna Sztark
- Michał Wojtczak

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 15 stycznia 2009 r.
w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Publicznych
oraz przewodniczącego Komisji Środowiska**

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera:

- senatora Kazimierza Kleinę
na przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Publicznych,
- senatora Zdzisława Pupę
na przewodniczącego Komisji Środowiska.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 15 stycznia 2009 r.
w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 15 stycznia 2009 r.
w sprawie ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 2008 r. ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 30 skreśla się ust. 3;
- 2) w art. 31 w ust. 2 w pkt 3 wyrazy „z jednostek organizacyjnych podlegających kontroli” zastępuje się wyrazami „od podmiotów kontrolowanych”;
- 3) w art. 45 w ust. 1 w zdaniu drugim wyraz „wniosek” zastępuje się wyrazem „polecenie”;
- 4) tytuł rozdziału 4 otrzymuje brzmienie:
„Rządowa administracja zespolona w województwie”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie, postanowił wprowadzić do jej tekstu cztery poprawki.

Poprawki te mają charakter porządkujący przepisy ustawy.

Poprawka pierwsza skreśla powtórzenie dopuszczalnego zakresu kontroli przeprowadzanej przez wojewodę w jednostkach samorządu oraz w administracji niezespólonej. Zakres ten został już określony we wcześniejszych przepisach.

Poprawka druga ma na celu ujednolicenie terminologii ustawy.

Poprawka trzecia ma na celu właściwe określenie formy działania organu podległego wojewodzie, jakim jest kontrolujący.

Ponieważ organizację administracji zespolonej określają odrębne ustawy oraz statut urzędu wojewódzkiego, poprawka czwarta zmienia tytuł rozdziału, tak aby był bardziej adekwatny do jego treści.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 15 stycznia 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji
i podziale zadań administracji publicznej w województwie**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 2008 r. ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 5 w pkt 1, art. 8a otrzymuje brzmienie:

„Art. 8a. 1. Główny Inspektor Sanitarny:

- 1) ustala ogólne kierunki działania organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz koordynuje i nadzoruje działalność tych organów;
- 2) zarządza systemem wymiany informacji w ramach systemów wymiany informacji, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie ust. 2, w zakresie dotyczącym zadań Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

2. Minister właściwy do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzenia:

- 1) standardy postępowania w zakresie kontroli i nadzoru sanitarnego organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz wzory dokumentacji dla poszczególnych czynności kontroli i nadzoru sanitarnego,
- 2) wykaz systemów wymiany informacji, o których mowa w ust. 1 pkt 2 oraz zasady zarządzania przez Głównego Inspektora Sanitarnego wymianą tych informacji w zakresie dotyczącym zadań Państwowej Inspekcji Sanitarnej – biorąc pod uwagę Międzynarodowe Przepisy Zdrowotne Światowej Organizacji Zdrowia oraz przepisy prawa Unii Europejskiej, a także zapewnienie jednolitej oceny ryzyka sanitarnego oraz ochronę słusznym interesów podmiotów kontrolowanych.

3. Główny Inspektor Sanitarny może w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa sanitarnego wydawać organom Państwowej Inspekcji Sanitarnej polecenia dotyczące podjęcia określonych czynności zapobiegawczych lub kontrolnych oraz żądać od nich informacji w tym zakresie. O wydaniu takiego polecenia Główny Inspektor Sanitarny zawiadamia właściwego wojewodę lub starostę.”;

2) w art. 5 w pkt 2 w lit. c średnik zastępuje się przecinkiem i dodaje się lit. d w brzmieniu:

„d) uchyla się ust. 6; ”;

3) w art. 5 w pkt 6 w lit. a, pkt 3 otrzymuje brzmienie:

„3) posiada następujące kwalifikacje:

- a) jest lekarzem i uzyskała, w trybie przewidzianym w odrębnych przepisach, specjalizację przewidzianą w wykazie specjalizacji określonym na podstawie art. 8 ust. 7,
- b) posiada tytuł zawodowy magistra i uzyskała dodatkowe kwalifikacje mające zastosowanie w realizacji zadań Państwowej Inspekcji Sanitarnej, które określi, w drodze rozporządzenia, minister właściwy do spraw zdrowia mając na względzie zadania i zakres działania Państwowej Inspekcji Sanitarnej; ”;

4) w art. 5 w pkt 7 po lit. a dodaje się lit.... w brzmieniu:

„... ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Minister właściwy do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzenia:

- 1) kwalifikacje wymagane na poszczególne stanowiska pracy w stacji sanitarno-epidemiologicznej, uwzględniając kwalifikacje zawodowe, wykształcenie, specjalizacje, szkolenia oraz wymagany staż pracy;
- 2) wzór legitymacji służbowej pracownika stacji sanitarno-epidemiologicznej.”;

5) w art. 5 pkt 8 otrzymuje brzmienie:

„8) art. 15a otrzymuje brzmienie:

„Art. 15a. 1. Stacje sanitarno-epidemiologiczne określone w wykazach, o których mowa w ust. 2, wykonują badania laboratoryjne w zakresie nadzoru sanitarnego, działając w zintegrowanym systemie badań laboratoryjnych i pomiarów. Przez zintegrowany system badań laboratoryjnych i pomiarów rozumie się jednolity sposób wykonywania badań laboratoryjnych i pomiarów.

2. Minister właściwy do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzenia, wykazy stacji sanitarno-epidemiologicznych wykonujących badania laboratoryjne i pomiary ze wskazaniem obszaru, dla którego dana stacja wykonuje nieodpłatnie badania labo-

ratoryjne i pomiary, mając na względzie zapewnienie dostępności badań laboratoryjnych i pomiarów przez stacje sanitarno-epidemiologiczne wykonujące nadzór sanitarny.

3. Państwowy inspektor sanitarny kierujący stacją sanitarno-epidemiologiczną wykonującą badania laboratoryjne i pomiary w zintegrowanym systemie badań laboratoryjnych i pomiarów nie może odmówić wykonania badań na rzecz innej stacji sanitarno-epidemiologicznej działającej na tym samym obszarze określonym w przepisach, o których mowa w ust. 2.”; ”;

6) w art. 5 w pkt 11, w art. 31a w ust. 2 skreśla się wyrazy „lub państwowego granicznego”;

7) w art. 5 w pkt 11 kropkę zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 12 w brzmieniu:

„12) w art. 35 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Państwowy inspektor sanitarny lub Główny Inspektor Sanitarny może upoważnić odpowiednio pracowników podległej mu stacji sanitarno-epidemiologicznych lub pracowników Głównego Inspektoratu Sanitarnego do wykonywania w jego imieniu określonych czynności kontrolnych i wydawania decyzji na zasadach i w trybie określonych przez ministra właściwego do spraw zdrowia w drodze rozporządzenia. Rozporządzenie w szczególności ustali zakres uprawnień oraz rodzaj czynności kontrolnych, do wykonywania których został dany pracownik upoważniony.”;

8) po art. 17 dodaje się art. 17a w brzmieniu:

„Art. 17a. W ustawie z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717, z późn. zm.) w art. 51 w ust. 1 pkt 3 otrzymuje brzmienie:

„3) inwestycji celu publicznego na terenach zamkniętych – wojewoda; ”;

9) w art. 21 w pkt 7 kropkę zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 8 i 9 w brzmieniu:

„8) w art. 114 ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Organ, który ustanowił formę ochrony przyrody, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 i 6–9, przesyła regionalnemu dyrektorowi ochrony środowiska, w terminie 30 dni od dnia jej ustanowienia, kopię aktu o utworzeniu lub ustanowieniu danej formy ochrony przyrody oraz informacje, o których mowa w art. 113 ust. 2 pkt 1–8.”;

9) w art. 123 ust. 1 i 2 otrzymują brzmienie:

„1. Regionalny dyrektor ochrony środowiska dokonuje kontroli przestrzegania przepisów o ochronie przyrody w trakcie gospodarczego wykorzystania zasobów i składników przyrody przez jednostki organizacyjne oraz osoby prawne i fizyczne.

2. Czynności kontrolne są wykonywane przez osoby posiadające imienne upoważnienie wydane przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska.”;

10) w art. 36 wyrazy „także między działami budżetu państwa” zastępuje się wyrazami „w tym wynagrodzeń oraz limitów zatrudnienia, między częściami, działami i rozdziałami budżetu państwa”;

11) art. 39 otrzymuje brzmienie:

„Art. 39. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 2009 r., z wyjątkiem art. 29 ust. 2, art. 30 ust. 3, art. 31 ust. 2, art. 35 ust. 2 oraz art. 37, które wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, oraz art. 5, który wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2010 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie, wprowadza do jej tekstu 11 poprawek.

Poprawki nr 1-7 dotyczą ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Poprawka nr 1 powoduje, iż standardy postępowania w zakresie kontroli i nadzoru sanitarnego oraz wzory dokumentów będzie określał minister w drodze rozporządzenia. Senat przyjął takie rozwiązanie, gdyż rozporządzenie, w porównaniu do dopuszczalnych form ogłaszania tego rodzaju przepisów przez Głównego Inspektora Sanitarnego, jest pewniejszą formą wymuszania stosowania przez wszystkie podmioty jednolitych standardów.

Poprawka nr 2 uchyla przepis ust. 6 w art. 10 ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, który wobec zespolenia Inspekcji jest zbędny, ponieważ reguluje zagadnienie powierzenia prowadzenia spraw przez wojewódzkiego inspektora sanitarnego powiatowemu i granicznemu inspektorowi sanitarnemu.

Przyjmując poprawkę nr 3, Senat stanął na stanowisku, iż należy ujednoczyć wymagania kwalifikacyjne lekarzy zajmujących stanowiska inspektorów sanitarnych i uznał za konieczne odwołanie się do przepisów wprowadzonych nową ustawą o służbie cywilnej. Ponadto uznano za konieczne doprecyzowanie w rozporządzeniu dodatkowych kwalifikacji dla osób, które nie są lekarzami.

Poprawka nr 4 jest związana z zespoleniem inspektoratów. Modyfikuje delegację ustawową, w myśl której nie ma potrzeby, aby minister określał strukturę organizacyjną Inspekcji, ponieważ komórki organizacyjne będą zespolone z administracją terenową.

Poprawka nr 5 ma na celu dostosowanie treści upoważnienia ustawowego do nowego usytuowania Inspekcji. Wykazy stacji wykonujących badania laboratoryjne i pomiary mają zapewnić lepszą dostępność do badań, tak aby stacje sanitarno-epidemiologiczne mogły wykonywać nadzór sanitarny.

Przyjmując poprawkę nr 6, Senat stanął na stanowisku, iż należy dostosować zakres działania wojewódzkiego inspektora sanitarnego do jego nowej pozycji – zespolenia w ramach administracji wojewódzkiej. Ponieważ inspektor graniczny pozostaje w strukturze niezespolonej, wojewódzki inspektor nie może wykonywać jego zadań.

Poprawka nr 7, w związku z zespoleniem Inspekcji, ma stanowić zabezpieczenie w sytuacjach nadzwyczajnych, dając Głównemu Inspektorowi, jak każdemu innemu państwowemu inspektorowi sanitarnemu, możliwość upoważnienia pracowników Głównego Inspektoratu do wykonywania w jego imieniu czynności kontrolnych.

Z powyższymi poprawkami związana jest również poprawka nr 11, która powoduje, iż zespolenie służb sanitarnych nastąpi 1 stycznia 2010 r. Zdaniem Senatu wydłużenie wejścia w życie tych przepisów pozwoli lepiej przygotować nowe akty wykonawcze, uzgodnić statuty i regulaminy oraz uprości znacząco zagadnienia budżetowe.

Poprawki nr 8 i 9 są związane z wejściem w życie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Poprawka nr 8 dotyczy zmiany ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i polega na ustanowieniu wojewody, jako organu właściwego do ustalenia lokalizacji inwestycji celu publicznego na terenach zamkniętych. Poprawka przywraca kompetencję wojewody, którą utracił, zdaniem Senatu niewłaściwie, na skutek przyjęcia ww. ustawy. Natomiast poprawka nr 9 dotyczy ustawy o ochronie przyrody i polega na przyznaniu kompetencji w sprawach informacji o ustanowieniu formy ochrony przyrody oraz kontroli przestrzegania przepisów o ochronie przyrody regionalnemu dyrektorowi ochrony środowiska. Poprawka ta ma charakter porządkujący i stanowi konsekwencję określenia kompetencji regionalnego dyrektora w ustawie o udostępnianiu informacji w środowisku.

Poprawka nr 10 ma na celu umożliwienie dokonania przesunięć wydatków budżetowych między częściami, działami i rozdziałami budżetu państwa związanymi z realizacją ustawy kompetencyjnej.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 15 stycznia 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) przed art. 1 dodaje się preambułę w brzmieniu:

„Uznając, że system władzy komunistycznej opierał się głównie na rozległej sieci organów bezpieczeństwa państwa, spełniającej w istocie funkcje policji politycznej, stosującej bezprawne metody, naruszające podstawowe prawa człowieka, stwierdzając, że wobec organizacji i osób broniących niepodległości i demokracji dopuszczano się zbrodni przy jednoczesnym wyjęciu sprawców spod odpowiedzialności i rygorów prawa,

dostrzegając, że funkcjonariusze organów bezpieczeństwa pełnili swoje funkcje bez ponoszenia ryzyka utraty zdrowia lub życia, korzystając przy tym z licznych przywilejów materialnych i prawnych w zamian za utrwalanie nieludzkiego systemu władzy,

uznając, że samowwładza Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego służyła utrwalaniu systemu komunistycznego w Polsce,

wyróżniając postawę tych funkcjonariuszy i obywateli, którzy ponosząc wielkie ryzyko stanęli po stronie wolności i krzywdzonych obywateli

kierując się zasadą sprawiedliwości społecznej wykluczającą tolerowanie i nagradzanie bezprawia, uchwala się, co następuje: ”;

2) w art. 2 w pkt 2, art. 13a otrzymuje brzmienie:

„Art. 13a.

1. Na wniosek organu emerytalnego właściwego według niniejszej ustawy, Instytut Pamięi Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu sporządza na podstawie posiadanych akt osobowych i, w terminie 4 miesięcy od dnia otrzymania wniosku, przekazuje organowi emerytalnemu informację o przebiegu służby wskazanych funkcjonariuszy w organach bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów.

2. Wniosek, o którym mowa w ust. 1, zawiera dane osobowe funkcjonariusza, w tym imiona, nazwisko, nazwisko rodowe, imię ojca oraz datę urodzenia. Wniosek zawiera również określenie ostatniego stanowiska oraz formacji lub jednostki organizacyjnej, w której funkcjonariusz pełnił służbę w dniu zwolnienia ze służby.

3. Wniosek organu emerytalnego, o którym mowa w ust. 2, może być przekazany w formie zbiorczej oraz w postaci elektronicznej.

4. Informacja o przebiegu służby, o której mowa w ust. 1, zawiera:

1) dane osobowe funkcjonariusza, o których mowa w ust. 2;

2) wskazanie okresów służby w organach bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów;

3) informację, czy z dokumentów zgromadzonych w archiwach Instytutu Pamięi Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wynika, że funkcjonariusz w tym okresie, bez wiedzy przełożonych, podjął współpracę i czynnie wspierał osobę lub organizację działające na rzecz niepodległości Państwa Polskiego.

5. Informacja o przebiegu służby, o której mowa w ust. 1, jest równoważna z zaświadczeniem o przebiegu służby sporządzanym na podstawie akt osobowych przez właściwe organy służb, o których mowa w art. 12.

6. Do informacji, o której mowa w ust. 1, nie stosuje się przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego.”;
- 3) w art. 2 w pkt 3, w art. 15b w ust. 1 w pkt 2 wyrazy „art. 13” zastępuje się wyrazami „art. 13 ust. 1 pkt 1, 1a oraz pkt 2–4”;
- 4) w art. 2 w pkt 3, w art. 15b:
- a) w ust. 1 skreśla się zdanie drugie,
 - b) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:
„1a. Przepisy art. 14 i 15 stosuje się odpowiednio.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Poprawka nr 1 do ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, zdaniem Senatu, stanowi niezbędne uzupełnienie. Dodawana preambuła wyraża ratio legis ustawy i służy wzmocnieniu oraz podkreśleniu intencji ustawodawcy, zawartej w normatywnej części ustawy.

Poprawka nr 2 poprawia czytelność przepisu, pozostałe poprawki mają charakter porządkujący lub doprecyzowujący.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 15 stycznia 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa
w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych
oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 w pkt 1 w lit. a:

a) po tiret pierwszym dodaje się tiret w brzmieniu:

„– pkt 10 otrzymuje brzmienie:

„10) całkowitą spłatą zadłużenia obciążającego lokal właściciela książeczki mieszkaniowej powstałego w związku z kredytem, o którym mowa w art. 1 ust. 2; “, ”,

b) w tiret drugim:

– zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:

„dodaje się pkt 11 i 12 w brzmieniu: ”,

– skreśla się pkt 10;

2) w art. 1 w pkt 3 zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:

„art. 3d otrzymuje brzmienie: ”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych postanowił wprowadzić do jej tekstu dwie poprawki.

Senat uznał za konieczne uporządkowanie systemu prawa poprzez usunięcie kolizji przepisów, jaka powstawała w wyniku uchwalenia przedmiotowej nowelizacji i wejścia w życie ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o wpieraniu termomodernizacji i remontów (poprawki 1 i 2).

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 15 stycznia 2009 r.
w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach
w ramach systemów wsparcia bezpośredniego
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 15 stycznia 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze,
ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1 lit. a otrzymuje brzmienie:
 - „a) w ust. 1 pkt 2 otrzymuje brzmienie:
 - „2) jeżeli jego małżonek pełni funkcje w organach dochodzeniowo-śledczych w okręgu izby adwokackiej, ”, ”;
- 2) w art. 1 w pkt 5, w art. 66:
 - a) w ust. 1 skreśla się pkt 5,
 - b) w ust. 4 i 5 wyrazy „pkt 4 i 5” zastępuje się wyrazami „pkt 4”;
- 3) w art. 1 w pkt 7 w lit. b, w ust. 3:
 - a) w pkt 3 wyrazy „pkt 4 i 5” zastępuje się wyrazami „pkt 4”,
 - b) skreśla się pkt 4,
 - c) w pkt 5 skreśla się wyrazy „i pkt 5 lit. b”;
- 4) w art. 1 w pkt 13, w art. 75b w ust. 6 wyrazy „90 dni” zastępuje się wyrazami „120 dni”;
- 5) w art. 1 w pkt 13, w art. 75b w ust. 6 wyrazy „z których wybrane” zastępuje się wyrazem „które”;
- 6) w art. 1:
 - a) w pkt 21, w art. 75j w ust. 5 wyrazy „imiona i nazwisko osób” zastępuje się wyrazami „imiona i nazwiska osób”,
 - b) w pkt 27, w art. 78f w ust. 3 wyrazy „imiona i nazwisko osób” zastępuje się wyrazami „imiona i nazwiska osób”;
- 7) w art. 1 w pkt 22:
 - a) w lit. a, ust. 1 otrzymuje brzmienie:
 - „1. Aplikacja adwokacka rozpoczyna się dnia 1 stycznia każdego roku i trwa trzy lata, przy czym przez okres 5 miesięcy odbywa się w sądzie i prokuraturze na podstawie porozumień zawieranych przez dziekana okręgowej rady adwokackiej z prezesem sądu okręgowego, właściwym prokuratorem okręgowym oraz prezesem wojewódzkiego sądu administracyjnego obejmującego właściwością miejscową obszar działania okręgowej rady adwokackiej.”,
 - b) skreśla się lit. b;
- 8) w art. 1 w pkt 23, w art. 77a w ust. 6 wyrazy „z których wybrane” zastępuje się wyrazem „które”;
- 9) w art. 1 w pkt 27:
 - a) w art. 78d:
 - ust. 2 otrzymuje brzmienie:
 - „2. Egzamin adwokacki składa się z pięciu części pisemnych i jednej części ustnej.”,
 - po ust. 8 dodaje się ust. 8a w brzmieniu:
 - „8a. Część ustna egzaminu adwokackiego polega na udzieleniu przez zdającego odpowiedzi na 5 pytań o charakterze casusów z wybranej przez zdającego gałęzi prawa:
 - 1) materialne i procesowe prawo karne,
 - 2) materialne i procesowe prawo cywilne, w tym prawo rodzinne i opiekuńcze,
 - 3) prawo administracyjne i prawo pracy,
 - 4) materialne i procesowe prawo gospodarcze,
 - 5) prawo konstytucyjne i prawo europejskie– wskazanej przez zdającego we wniosku o dopuszczenie do egzaminu adwokackiego.”,
 - w ust. 10 wyraz „piątej” zastępuje się wyrazem „szóstej”;
 - b) w art. 78e:
 - po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:
 - „3a. Część ustną egzaminu adwokackiego przeprowadza komisja w pełnym składzie, przy czym każdy z egzaminatorów dokonuje oceny zgodnie z art. 78d ust. 10.”,
 - po ust. 4 dodaje się ust. 4a w brzmieniu:
 - „4a. Ostateczną ocenę z części ustnej egzaminu adwokackiego stanowi średnia ocen cząstkowych przyznanych przez każdego z egzaminatorów, przy czym ust. 4 stosuje się odpowiednio.”;

- 10) w art. 2 w pkt 1 w lit. b, w ust. 2a:
a) w pkt 3 wyrazy „pkt 4 i 5” zastępuje się wyrazami „pkt 4”,
b) skreśla się pkt 4,
c) w pkt 5 skreśla się wyrazy „i pkt 5 lit. b”;
- 11) w art. 2 w pkt 2, w art. 25:
a) w ust. 1 skreśla się pkt 5,
b) w ust. 4 i 5 wyrazy „pkt 4 i 5” zastępuje się wyrazami „pkt 4”;
- 12) w art. 2 w pkt 5:
a) w lit. a, ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Aplikacja radcowska rozpoczyna się dnia 1 stycznia każdego roku i trwa trzy lata, przy czym przez okres 5 miesięcy odbywa się w sądzie i prokuraturze na podstawie porozumień zawieranych przez dziekana rady okręgowej izby radców prawnych z prezesem sądu okręgowego, właściwym prokuratorem okręgowym oraz prezesem wojewódzkiego sądu administracyjnego obejmującego właściwością miejscową obszar działania rady okręgowej izby radców prawnych.”,
b) skreśla się lit. b;
- 13) w art. 2 w pkt 13, w pkt 4 wyrazy „osoba pozostająca” zastępuje się wyrazami „osobą pozostającą”;
- 14) w art. 2:
a) w pkt 16, w art. 3310 w ust. 5 wyrazy „imiona i nazwisko osób” zastępuje się wyrazami „imiona i nazwiska osób”,
b) w pkt 20, w art. 366 w ust. 3 wyrazy „imiona i nazwisko osób” zastępuje się wyrazami „imiona i nazwiska osób”;
- 15) w art. 2 w pkt 18, w art. 36 w ust. 6 wyrazy „z których wybrane” zastępuje się wyrazem „które”;
- 16) w art. 2 w pkt 20:
a) w art. 364:
– ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Egzamin radcowski składa się z pięciu części pisemnych i jednej części ustnej.”,
– po ust. 8 dodaje się ust. 8a w brzmieniu:
„8a. Część ustna egzaminu radcowskiego polega na udzieleniu przez zdającego odpowiedzi na 5 pytań o charakterze casusów z wybranej przez zdającego gałęzi prawa:
1) materialne i procesowe prawo karne,
2) materialne i procesowe prawo cywilne, w tym prawo rodzinne i opiekuńcze,
3) prawo administracyjne i prawo pracy,
4) materialne i procesowe prawo gospodarcze,
5) prawo konstytucyjne i prawo europejskie
– wskazanej przez zdającego we wniosku o dopuszczenie do egzaminu radcowskiego.”,
– w ust. 10 wyraz „piątej” zastępuje się wyrazem „szóstej”,
b) w art. 36
– po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:
„3a. Część ustną egzaminu radcowskiego przeprowadza komisja w pełnym składzie, przy czym każdy z egzaminatorów dokonuje oceny zgodnie z art. 364 ust. 10.”,
– po ust. 4 dodaje się ust. 4a w brzmieniu:
„4a. Ostateczną ocenę z części ustnej egzaminu radcowskiego stanowi średnia ocen cząstkowych przyznanych przez każdego z egzaminatorów, przy czym ust. 4 stosuje się odpowiednio.”;
- 17) w art. 2 w pkt 21 w lit. b, w ust. 4 wyrazy „Do uchwały” zastępuje się wyrazami „Od uchwały”;
- 18) w art. 3 w pkt 2, w art. 12 w § 1 w pkt 3 wyrazy „co najmniej 3 lat” zastępuje się wyrazami „co najmniej 2 lat”;
- 19) w art. 3 w pkt 5, w art. 71c w § 6 wyrazy „90 dni” zastępuje się wyrazami „120 dni”;
- 20) w art. 3 w pkt 5, w art. 71c w § 6 wyrazy „z których wybrane” zastępuje się wyrazem „które”;
- 21) w art. 3:
a) w pkt 13, w art. 71k w § 5 wyrazy „imiona i nazwisko osób” zastępuje się wyrazami „imiona i nazwiska osób”,
b) w pkt 18, w art. 74f w § 3 wyrazy „imiona i nazwisko osób” zastępuje się wyrazami „imiona i nazwiska osób”;
- 22) w art. 3 w pkt 15, w art. 74 w § 12 wyrazy „z których wybrane” zastępuje się wyrazem „które”;
- 23) w art. 3 w pkt 18:
a) w art. 74d:
– po § 4 dodaje się § 4a w brzmieniu:
„§ 4a. Część ustna egzaminu notarialnego polega na udzieleniu przez zdającego odpowiedzi na 5 pytań o charakterze casusów z wybranej przez zdającego gałęzi prawa:
1) materialne i procesowe prawo cywilne, w tym prawo rodzinne i opiekuńcze,

- 2) prawo administracyjne i prawo pracy,
 - 3) materialne i procesowe prawo gospodarcze,
 - 4) prawo prywatne międzynarodowe,
 - 5) prawo konstytucyjne i prawo europejskie
– wskazanej przez zdającego we wniosku o dopuszczenie do egzaminu notarialnego.”,
– w § 6 wyrazy „i trzecią” zastępuje się wyrazami „do czwartej”,
- b) w art. 74e:
- po § 3 dodaje się § 3a w brzmieniu:
„§ 3a. Część ustną egzaminu notarialnego przeprowadza komisja w pełnym składzie, przy czym każdy z egzaminatorów dokonuje oceny zgodnie z art. 74d § 5.”,
 - dodaje się § 5 w brzmieniu:
„§ 5. Ostateczną ocenę z części ustnej egzaminu stanowi średnia ocen częściowych przyznanych przez każdego z egzaminatorów, przy czym § 4 stosuje się odpowiednio.”;
- 24) w art. 6 wyrazy „przed dniem w życie niniejszej ustawy” zastępuje się wyrazami „przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy”;
- 25) w art. 17 skreśla się wyrazy „2008 i”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, rozpatrując ustawę o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie, postanowił wprowadzić do jej tekstu 25 poprawek.

Senat uznał za konieczne utrzymanie obowiązującego stanu prawnego w zakresie zakazu wykonywania zawodu przez adwokata, którego małżonek pełni funkcje w organach dochodzeniowo-śledczych w okręgu izby adwokackiej (poprawka nr 1). W ocenie Izby za takim rozwiązaniem przemawia przede wszystkim fakt, że funkcjonariusze dochodzeniowo-śledczy nie działają jawnie, tak jak ma to miejsce w przypadku działań podejmowanych przez sędziego czy prokuratora. Taka kolizja procesowa może budzić zastrzeżenia co do bezstronności.

W toku prac legislacyjnych Senat wiele uwagi poświęcił analizie przepisów, które dają doktorom nauk prawnych z odpowiednim stażem zawodowym możliwość ubiegania się o wpis na listę adwokatów i radców prawnych, bez wymogu odbycia aplikacji oraz złożenia egzaminu. W tym kontekście Senat zwrócił uwagę, że egzamin doktorski, często z dziedzin dalekich praktyce zawodowej, został zrównany z zawodowymi egzaminami prawniczymi, takimi jak egzamin sędziowski i prokuratorski. Mogłoby to skutkować tym, że zawód adwokata i radcy prawnego będą wykonywały osoby, które nie dysponują sprawdzonymi egzaminem umiejętnościami praktycznymi. Zostałaby tym samym naruszona zasada badania rękojmi przez samorządy zawodowe adwokatów i radców prawnych, ponieważ nie miałyby one możliwości ustalenia na czym polegała praktyka zawodowa. Z przedstawionych względów Senat wyeliminował z ustawy opisane normy prawne (poprawki nr 2, 3 10 i 11).

Poprawki nr 4 i 19 są wyrazem przekonania Senatu, że konieczne jest ułatwienie osobom po ukończonych studiach prawniczych przygotowań do egzaminów wstępnych na aplikacje: adwokacką, radcowską oraz notarialną. Ułatwienie to będzie polegało na wcześniejszym podaniu do publicznej wiadomości wykazu aktów prawnych stanowiących podstawę opracowania pytań testowych na egzaminy wstępne na aplikacje prawnicze.

Poprawki nr 5, 8, 15, 20 i 22 mają na celu usunięcie wątpliwości, które w ocenie Senatu mogłyby się pojawić na gruncie przepisów uchwalonych przez Sejm, dotyczących tego, jakie akty prawne będą stanowiły podstawę opracowania pytań testowych na egzaminy wstępne na aplikacje oraz na zawodowe egzaminy prawnicze.

Poprawki nr 7 i 12 są związane z koniecznością zapewnienia odpowiedniego poziomu aplikacji adwokackiej oraz radcowskiej. Likwidacja praktyk aplikantów adwokackich i radcowskich w sądach i prokuraturach pozbawi te osoby wiedzy o zakresie działania i funkcjonowania organów ochrony prawnej oraz ich rzeczywistej, codziennej pracy. Tym samym w przygotowaniu aplikantów do wykonywania zawodu zabrakłoby ważnego aspektu praktycznego.

Senat stanął na stanowisku, że dyskusyjnym uregulowaniem jest wyeliminowanie z egzaminów zawodowych: adwokackiego, radcowskiego i notarialnego części ustnej. Senatorowie nie podzielają takiego rozwiązania, wychodząc z założenia, że konieczne jest sprawdzenie umiejętności czy kandydat do zawodu prawniczego jest w stanie sprostać wymogom ustnego występowania, przede wszystkim przed sądem, ale także w kontaktach z klientami. Sprawdzenie tej umiejętności jest elementem ustawowej i konstytucyjnej rękojmi wykonywania zawodu. Przedstawione powyżej racje znalazły odzwierciedlenie w poprawkach nr 9, 16 i 23.

Poprawka nr 18 skraca, z 3 do 2 lat, staż zawodowy adwokatów i radców prawnych, którzy ubiegają się o wpis na listę notariuszy. W przekonaniu Senatu takie rozwiązanie spowoduje, że przepływ między poszczególnymi zawodami prawniczymi będzie się odbywał według jednakowych, sprawiedliwych zasad.

Pozostałe poprawki (nr 6, 13, 14, 17, 21, 24 i 25) mają charakter redakcyjny i wpływają korzystnie na czytelność ustawy.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 15 stycznia 2009 r.
w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 15 stycznia 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 15 stycznia 2009 r.
w sprawie zmian w składzie komisji senackich**

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Łukasza Abgarowicza z Komisji Gospodarki Narodowej oraz wybiera senatora Łukasza Abgarowicza do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Tomasz Siemoniak	44	Jan Rulewski	64
zastępca		Zapytania i odpowiedzi	
głównego inspektora sanitarnego		senator Czesław Ryszka	66
Jan Orgelbrand	45	senator sprawozdawca	
senator Wojciech Skurkiewicz	46	Jan Rulewski	66
sekretarz stanu		senator Czesław Ryszka	67
Tomasz Siemoniak	46	senator sprawozdawca	
senator Jerzy Chróścikowski	46	Jan Rulewski	67
sekretarz stanu		senator Czesław Ryszka	67
Tomasz Siemoniak	47	senator sprawozdawca	
senator Grażyna Sztark	47	Zbigniew Romaszewski	67
zastępca		senator sprawozdawca	
głównego inspektora sanitarnego		Jan Rulewski	67
Jan Orgelbrand	48	senator Czesław Ryszka	67
senator Piotr Andrzejewski	48	senator sprawozdawca	
sekretarz stanu		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
Tomasz Siemoniak	48	sterstwie Spraw Wewnętrznych i Admini-	
senator Janina Fetlińska	49	stracji	
sekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Tomasz Siemoniak	49	Zbigniew Sosnowski	68
senator Jerzy Chróścikowski	50	Zapytania i odpowiedzi	
sekretarz stanu		senator Zbigniew Romaszewski	68
Tomasz Siemoniak	50	podsekretarz stanu	
senator Piotr Kaleta	51	Zbigniew Sosnowski	68
sekretarz stanu		senator Czesław Ryszka	69
Tomasz Siemoniak	51	podsekretarz stanu	
Otwarcie dyskusji		Zbigniew Sosnowski	69
senator Czesław Ryszka	51	senator Piotr Kaleta	69
senator Jan Dobrzyński	52	podsekretarz stanu	
senator Ryszard Górecki	54	Zbigniew Sosnowski	69
senator Jadwiga Rotnicka	54	senator Janina Fetlińska	70
senator Ryszard Bender	55	podsekretarz stanu	
senator Janusz Sepioł	55	Zbigniew Sosnowski	70
senator Mariusz Witczak	56	senator Janina Fetlińska	70
senator Stanisław Jurcewicz	57	podsekretarz stanu	
senator Jerzy Chróścikowski	59	Zbigniew Sosnowski	70
Zamknięcie dyskusji		senator Zbigniew Cichoń	70
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie		podsekretarz stanu	
Spraw Wewnętrznych i Administracji		Zbigniew Sosnowski	70
sekretarz stanu		senator Czesław Ryszka	70
Tomasz Siemoniak	61	podsekretarz stanu	
Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko		Zbigniew Sosnowski	70
Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy		podsekretarz stanu	
o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy za-		Zbigniew Sosnowski	71
wodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o za-		senator Wojciech Skurkiewicz	71
opatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy		podsekretarz stanu	
Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrz-		Zbigniew Sosnowski	71
niego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwy-		senator	
wiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Woj-		Grzegorz Wojciechowski	71
skowego, Centralnego Biura Antykorup-		senator Janusz Sepioł	71
cyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony		podsekretarz stanu	
Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służ-		Zbigniew Sosnowski	71
by Więziennej oraz ich rodzin		Wystąpienie prezesa Instytutu Pamięci Na-	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka,		rodowej – Komisji Ścigania Zbrodni prze-	
Praworządności i Petycji		ciwko Narodowi Polskiemu	
senator sprawozdawca		prezes Janusz Kurtyka	72
Zbigniew Romaszewski	61	Zapytania i odpowiedzi	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki		senator Zbigniew Romaszewski	73
Społecznej			

prezes Janusz Kurtyka	73	Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator Czesław Ryszka	73	senator sprawozdawca	
prezes Janusz Kurtyka	73	Grzegorz Wojciechowski	91
Otwarcie dyskusji		Otwarcie dyskusji	
senator Czesław Ryszka	74	senator Piotr Głowski	92
senator Ryszard Bender	75	Zamknięcie dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski	76	Punkt dziesiąty porządku obrad: stanowisko	
senator Wiesław Dobkowski	78	Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy	
senator Włodzimierz Cimoszewicz	79	– Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach	
senator Stanisław Iwan	80	prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie	
senator Zbigniew Cichoń	81	Sprawozdanie połączonych komisji: Komisi-	
senator Zbigniew Cichoń	82	sji Praw Człowieka, Praworządności i Pe-	
senator Jan Rulewski	82	tycji oraz Komisji Ustawodawczej	
senator Władysław Sidorowicz	84	senator sprawozdawca	
Zamknięcie dyskusji		Leon Kieres	93
Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Se-		Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji	
natu w sprawie ustawy o zmianie ustawy		senator sprawozdawca mniejszości	
o pomocy państwa w spłacie niektórych kre-		Stanisław Piotrowicz	97
dytów mieszkaniowych, udzielaniu premii		Zapytania i odpowiedzi	
gwarancyjnych oraz refundacji bankom wy-		senator Stanisław Bisztyga	98
płaconych premii gwarancyjnych		senator sprawozdawca	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		Leon Kieres	98
senator sprawozdawca		senator Stanisław Iwan	99
Stanisław Bisztyga	85	senator sprawozdawca	
Zapytania i odpowiedzi		Leon Kieres	99
senator Tadeusz Gruszka	86	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		senator Stanisław Iwan	100
w Ministerstwie Infrastruktury		Leon Kieres	100
Piotr Styczeń	86	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
senator Rafał Muchacki	87	sterstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Piotr Styczeń	87	Jacek Czaja	100
senator Krzysztof Majkowski	87	Zapytania i odpowiedzi	
podsekretarz stanu		senator Zbigniew Cichoń	102
Piotr Styczeń	88	podsekretarz stanu	
Otwarcie dyskusji		Jacek Czaja	102
senator Tadeusz Gruszka	88	senator Zbigniew Cichoń	103
senator Rafał Muchacki	89	podsekretarz stanu	
Zamknięcie dyskusji		Jacek Czaja	103
Wystąpienie podsekretarza stanu		Otwarcie dyskusji	
w Ministerstwie Infrastruktury		senator Piotr Zientarski	103
podsekretarz stanu		senator Grzegorz Czelej	104
Piotr Styczeń	90	senator Krzysztof Piesiewicz	105
Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowis-		senator Piotr Kaleta	106
ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy		senator Zbigniew Cichoń	107
o płatnościach w ramach systemów wsparcia bez-		Zamknięcie dyskusji	
pośredniego oraz niektórych innych ustaw		Komunikaty	

(Obrady w dniu 15 stycznia)

Wznowienie posiedzenia		Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
Punkt jedenasty porządku obrad: stano-		senator sprawozdawca	
wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		Bohdan Paszkowski	111
ustawy – Kodeks karny wykonawczy		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka,		sterstwie Sprawiedliwości	
Praworządności i Petycji		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Zbigniew Wrona	112
Stanisław Piotrowicz	111	Zapytania i odpowiedzi	

senator Grzegorz Wojciechowski . . .	112	senator Zbigniew Romaszewski . . .	119
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	113	Zbigniew Wrona	120
senator Bohdan Paszkowski	113	senator Bogdan Borusewicz.	120
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	113	Zbigniew Wrona	120
senator Bogdan Borusewicz.	113	senator Piotr Andrzejewski	120
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	113	Zbigniew Wrona	120
senator Grzegorz Wojciechowski . . .	114	Otwarcie dyskusji	
podsekretarz stanu		senator Piotr Andrzejewski	121
Zbigniew Wrona	114	Zamknięcie dyskusji	
senator Stanisław Zając	114	Wznowienie obrad	
podsekretarz stanu		Punkt trzeci porządku obrad: wybór prze-	
Zbigniew Wrona	114	wodniczącego Komisji Budżetu i Finan-	
senator Bogdan Borusewicz.	114	sów Publicznych oraz przewodniczącego	
podsekretarz stanu		Komisji Środowiska	
Zbigniew Wrona	114	Sprawozdanie Komisji Regulaminowej,	
senator Bogdan Borusewicz.	115	Etyki i Spraw Senatorskich	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Zbigniew Wrona	115	Piotr Zientarski	122
senator Norbert Krajczy.	115	Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów	
podsekretarz stanu		Publicznych	
Zbigniew Wrona	115	senator sprawozdawca	
senator Piotr Andrzejewski	115	Jan Wyrowiński	123
podsekretarz stanu		Sprawozdanie Komisji Środowiska	
Zbigniew Wrona	115	senator sprawozdawca	
senator Stanisław Piotrowicz	115	Wojciech Skurkiewicz	123
podsekretarz stanu		Tajne głosowanie	
Zbigniew Wrona	116	Wznowienie obrad	
senator Bohdan Paszkowski	116	Wniosek formalny o uzupełnienie porządku	
podsekretarz stanu		obrad o punkt: zmiany w składach komi-	
Zbigniew Wrona	116	sji senackich	
senator Zbigniew Romaszewski	116	senator Piotr Zientarski.	125
podsekretarz stanu		Przyjęcie wniosku formalnego	
Zbigniew Wrona	116	Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
senator Antoni Piechniczek	116	Ogłoszenie wyników tajnego głosowania	
podsekretarz stanu		Podjęcie uchwały w sprawie wyboru prze-	
Zbigniew Wrona	116	wodniczącego Komisji Budżetu i Finan-	
Otwarcie dyskusji		sów Publicznych oraz przewodniczącego	
senator Piotr Andrzejewski	117	Komisji Środowiska	
Zamknięcie dyskusji		Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Punkt dwunasty porządku obrad: stano-		Głosowanie nr 3	126
wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń		nie ustawy o systemie ubezpieczeń społecz-	
wydanych wobec osób represjonowanych		nych	
za działalność na rzecz niepodległego by-		Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
tu Państwa Polskiego		Sprawozdanie Komisji Samorządu	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Pra-		Terytorialnego i Administracji Państwowej	
worządności i Petycji		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Stanisław Jurcewicz	126
Jan Rulewski.	118	Sprawozdanie mniejszości komisji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		senator sprawozdawca mniejszości	
sterstwie Sprawiedliwości		Władysław Dajczak.	126
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 4	127
Zbigniew Wrona	118	Głosowanie nr 5	127
Zapytania i odpowiedzi		Głosowanie nr 6	127
senator Jan Rulewski.	119	Głosowanie nr 7	127
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 8	127
Zbigniew Wrona	119	Głosowanie nr 9	127

Głosowanie nr 10	127	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
Głosowanie nr 11	127	nie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o woje-		żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz	
wodzie i administracji rządowej w woje-		ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym fun-	
wództwie		kcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeń-	
Punkt szósty porządku obrad (cd.)		stwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu,	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-		Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby	
rialnego i Administracji Państwowej		Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura	
senator sprawozdawca		Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biu-	
Mariusz Witczak	128	ra Ochrony Rządu, Państwowej Straży Po-	
Sprawozdanie mniejszości komisji		zarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin	
senator sprawozdawca mniejszości		Punkt ósmy porządku obrad (cd.)	
Władysław Dajczak	128	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator Witold Idczak	128	senator sprawozdawca	
senator Stanisław Kogut	128	Stanisław Bisztyga	132
Głosowanie nr 12	128	Sprawozdanie mniejszości komisji	
Głosowanie nr 13	128	senator sprawozdawca mniejszości	
Głosowanie nr 14	128	Tadeusz Gruszka	133
Głosowanie nr 15	129	senator Rafał Muchacki	133
Głosowanie nr 16	129	senator Witold Idczak	133
Głosowanie nr 17	129	Głosowanie nr 41	133
Głosowanie nr 18	129	Głosowanie nr 42	133
Głosowanie nr 19	129	Głosowanie nr 43	133
Głosowanie nr 20	129	Głosowanie nr 44	133
Głosowanie nr 21	129	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
Głosowanie nr 22	129	nie ustawy o pomocy państwa w spłacie	
Głosowanie nr 23	130	niektórych kredytów mieszkaniowych,	
Głosowanie nr 24	130	udzielaniu premii gwarancyjnych oraz re-	
Głosowanie nr 25	130	fundacji bankom wypłacanych premii	
Głosowanie nr 26	130	gwarancyjnych	
Głosowanie nr 27	130	Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 28	130	Głosowanie nr 45	134
Głosowanie nr 29	130	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
Głosowanie nr 30	130	nie ustawy o płatnościach w ramach sys-	
Głosowanie nr 31	130	temów wsparcia bezpośredniego oraz nie-	
Głosowanie nr 32	131	których innych ustaw	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy		Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
o zmianie niektórych ustaw w związku		Sprawozdanie połączonych komisji: Komi-	
ze zmianami w organizacji i podziale za-		sji Praw Człowieka, Praworządności	
dań administracji publicznej w wojewód-		i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej	
ztwie		senator sprawozdawca	
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)		Leon Kieres	134
Sprawozdanie połączonych komisji: Komi-		Głosowanie nr 46	134
sji Praw Człowieka, Praworządności i		Głosowanie nr 47	134
Petycji oraz Komisji Rodziny i Polityki		Głosowanie nr 48	134
Społecznej		Głosowanie nr 49	135
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 50	135
Jan Rulewski	131	Głosowanie nr 51	135
Sprawozdanie mniejszości połączonych ko-		Głosowanie nr 52	135
misji		Głosowanie nr 53	135
senator sprawozdawca mniejszości		Głosowanie nr 54	135
Jan Rulewski	131	Głosowanie nr 55	135
Głosowanie nr 33	131	Głosowanie nr 56	135
Głosowanie nr 34	132	Głosowanie nr 57	136
Głosowanie nr 35	132	Głosowanie nr 58	136
Głosowanie nr 36	132	Głosowanie nr 59	136
Głosowanie nr 37	132	Głosowanie nr 60	136
Głosowanie nr 38	132	Głosowanie nr 61	136
Głosowanie nr 39	132	Głosowanie nr 62	136
Głosowanie nr 40	132	Głosowanie nr 63	136

Głosowanie nr 64	136	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 65	136	przez senatora Józefa Bergiera	164
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie		Oświadczenie złożone	
Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)		przez senator Krystynę Bochenek	165
Głosowanie nr 66	137	Oświadczenie złożone	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy		przez senatora Jana Dobrzyńskiego	166
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 67	137	przez senatora Jana Dobrzyńskiego	167
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego		Oświadczenie złożone	
Punkt trzynasty porządku obrad: zmiany w składach komisji senackich		przez senator Janinę Fetlińską	168
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich		Oświadczenie złożone	
senator sprawozdawca		przez senator Janinę Fetlińską	169
Piotr Zientarski	137	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 68	137	przez senator Janinę Fetlińską	170
Podjęcie uchwały w sprawie zmian w składach komisji senackich		Oświadczenie złożone	
Komunikaty		przez senatora Stanisława Gorczycę oraz senatora Ryszarda Góreckiego	171
Oświadczenia		Oświadczenie złożone	
senator Tadeusz Gruszka	137	przez senatora Ryszarda Góreckiego oraz senatora Stanisława Gorczycę	172
senator Ryszard Bender	138	Oświadczenie złożone	
senator Jan Wyrowiński	138	przez senatora Macieja Grubskiego	173
Zamknięcie posiedzenia		Oświadczenie złożone	
Wyniki głosowań		przez senatora Macieja Grubskiego	174
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 25. posiedzenia Senatu		Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	153	przez senatora Andrzeja Grzyba	175
Przemówienie senatora Stanisława Karczewskiego w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	154	Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad	156	przez senatora Andrzeja Grzyba	176
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad	157	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	177
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad	158	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	178
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senator Małgorzatę Adamczak	159	przez senatora Macieja Klimę	179
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senator Małgorzatę Adamczak	160	przez senatora Stanisława Koguta	180
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senatora Mieczysława Augustyna	161	przez senatora Norberta Krajczego	181
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senatora Ryszarda Bendera		przez senatora Norberta Krajczego oraz senatora Wojciecha Skurkiewicza	182
wspólnie z innymi senatorami	162	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	183
		Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	184
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Romana Ludwiczuka	185
		Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego	187
		Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego	188
		Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego	189
		Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego	190
		Oświadczenie złożone przez senatora Ireneusza Niewiarowskiego	191
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Jana Olecha	
		oraz senator Grażynę Sztark	192

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Olecha oraz senator Grażynę Sztark	193	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych	214
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka	194	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o woje- wodzie i administracji rządowej w województwie	215
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	195	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie	217
Oświadczenie złożone przez senator Jadwigę Rotnicką	197	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpie- czeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywia- du, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralne- go Biura Antykorupcyjnego, Straży Gran- icznej, Biura Ochrony Rządu, Państwo- wej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.	220
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza	198	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie nie- których kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz re- fundacji bankom wypłacanych premię gwarancyjnych	223
Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	199	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach syste- mów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw	225
Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	200	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie.	226
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	201	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy	230
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	202	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.	231
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego.	203	Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich	232
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	204		
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	205		
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	206		
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego	207		
Oświadczenie złożone przez senatora Macieje Grubskiego oraz senatora Jana Olecha na 20. posiedzeniu Senatu	208		
Uchwały			
Uchwała Senatu w sprawie zmian w skła- dzie komisji senackich	211		
Uchwała Senatu w sprawie powołania Komi- sji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Środowiska	212		
Uchwała Senatu w sprawie wyboru przewo- dniczącego Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz przewodniczącego Komisji Środowiska	213		